

P.12,4

Psychologia uczuć

4 godz. tyg. Zima 1903/4

~176 + (41a, 41b, 130BIS)

Tekst w jęz. polskim, kart 175, luźnych, formatu 21 x 17 cm,
pismo maszynowe jednostronne.

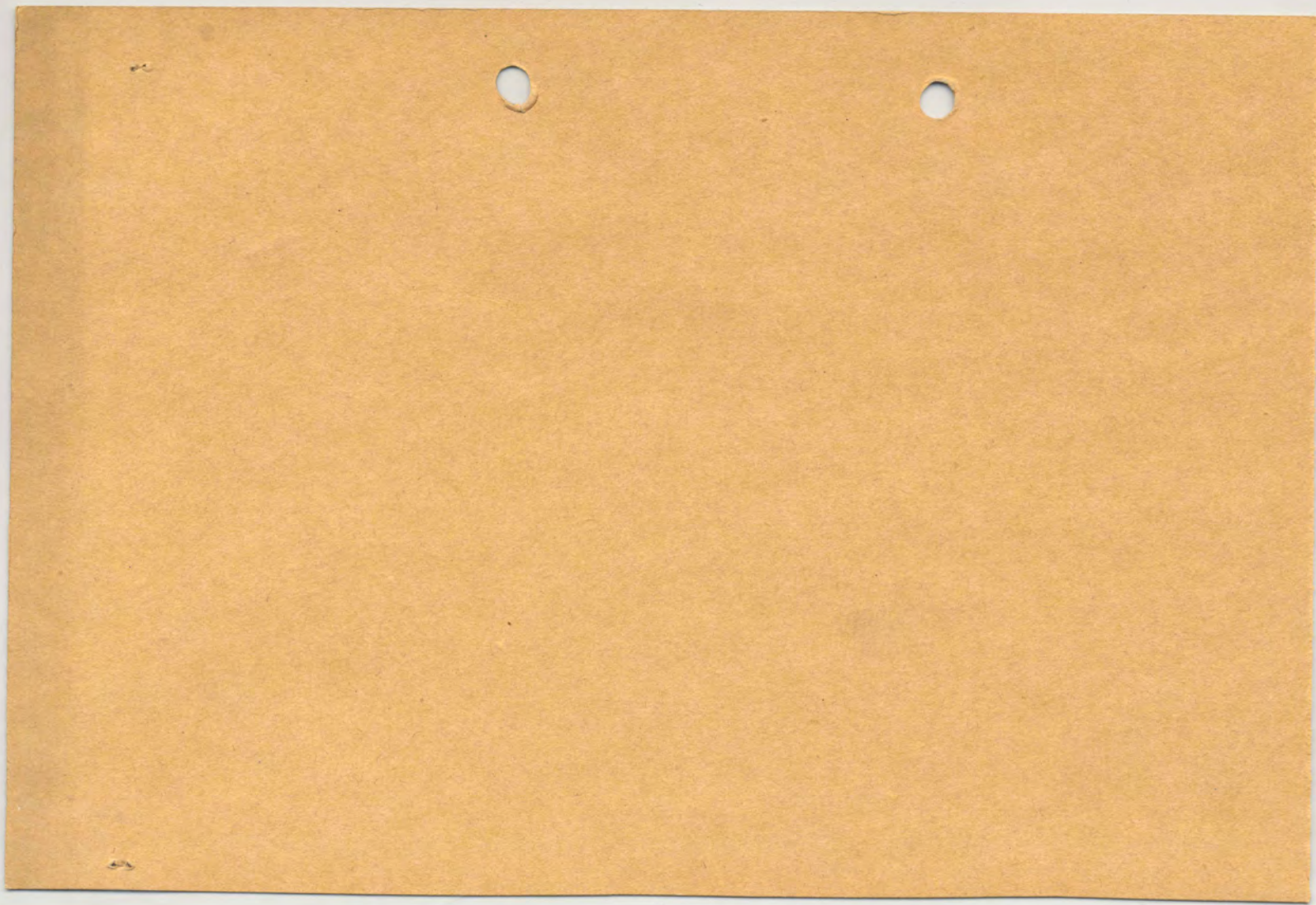
41a 416 130ms

1-176

Isyphobrye
Museum

49

June 1903/4



Psychologia uczuć.

Półroczne zimowe 1903/4. 4godziny tygodniowo.

Psychologia uczuć, to część, dział psychologii. Czem zaś psychologia[?] to da się w kilku słowach powiedzieć. Jest to nauka o zjawiskach psychicznych. Określenie to ma swoją historję, ma też ono w około siebie cały szereg krytycznych uwag, a niektórzy występują wrogo przeciw niemu. Aby dać wyjaśnienia najpotrzebniejsze, wspominać co następuje:

1. Etymologicznie wyraz psychologia znaczy nauka o duszy. Wszelako rzecz sama dawniejsza, aniżeli nazwa. Nauką o duszy zajmował się Arystoteles, napisał osobną książkę; tak samo różni ojcowie kościoła, filozofowie średniowieczni. Ale wyrazu psychologia nie znali. Nazywali swa traktaty peri psyches, de anima i t.p. Pierwszym, który użył wyrazu psychologia był prawdopodobnie Melanchthon, znany z dziejów reformacji; używał tego wyrazu w swych wykładach; jako nazwa wiedzy, tytuł książki po raz pierwszy w dziele Rudolfa Gocleniusa |: prof. w Marburgu w Hesyi, żył 1546-1628; według niego Sorites Goclenianus: | wydane w r. 1590; chociaż nazwą tą posługiwali się uczniowie Gocleniusa, nazwa poszła w zapomnienie; wydobył i rozpowszechnił ją ponownie Fryderyk Krystyan Wolff 1679-1754, znany propagator filozofii Leibnizowskiej.

Dzisiaj jednak "Psychologia" nie oznacza nauki o duszy. ~~Sam podałem określenie inne.~~ Dzisiaj ~~większe~~ znaczenie odbiegło ~~o~~ etymologicznego.

Dawniej psychologia zajmowała się istotnie duszą. Była nauką o duszy, de anima, peri psyches. Zajmowała się więc takimi kwestyami jak: Skąd dusza się bierze w człowieku i w innych istotach żyjących |; starożytni i średniowieczni filozofowie bowiem, biorąc wyraz dusza w znaczeniu odmiennem, aniżeli my dzisiaj, przypisywali także zwierzętom dusze ~~z~~ a nawet roślinom. |; czemu ona w istocie swej jest, jaki będzie jej los po śmierci, czy będzie dla niej istniała itd. Przytem oczywiście zajmowali się także czynnościami duszy, jej władzami itd. Ale to dość ubocznie ~~do nastąpił zwrot, to na swój początek w nawoływaniach Jana Ludwika Viveasa. |; 1492-1540, hiszpan, Dzisiaj zaś jest odwrotnie.~~ Duszą jako taką psychologia się nie zajmuje wcale. Pozostawia na uboczu kwestyę, czy dusza istnieje. Jeżeli używa wyrazu dusza, to w znaczeniu zupełnie odmiennem, aniżeli dawniejsi psychologowie. Nie będę rozstrzygał procesu dziejowego, drogą którego doszło do tego; dość że dzisiaj tak jest. Dziś mamy psychologię nie jako naukę o duszy, lecz jako naukę ~~mamy psychologię jako naukę bez duszy,~~ według słów Fryderyka Alberta Langego, autora Historji Materyalizmu. |; Więc czemu dzisiaj jest psychologia? Po-

trzebno inne określenie. Ale jak? Na to zgody powszechnej niema. Jedni
Nauka o zjawiskach psychicznych. Inni Psychologia jest nauką o danych
doświadczenia, o ile dane te zależne są od doświadczającego *ich i ja*
widziana |: Külpe :| Spotylamy tu to samo zjawisko, co w wielu innych na-
ukach: mianowicie, że trudności w sformułowaniu definicyo nauki, że sze-
reg różnych i zwalczających się na wzajem definicyi. Mimo to nauki sa-
me postępują naprzód, badają, pracują. ~~A jeżeli wybuchają~~, A nawet wie-
dzą, czem się każda z nich ma zajmować. A jeżeli wybuchają kiedykolwiek
spory o kompetencyę i granice, to nie z powod braku definicyi. Tak n.p.
był spór ~~po~~ czy ten, co dziś uważamy za przedmiot psychologii, nie
powinna się raczej zająć fizyologia. Ale spór ten pochodził stąd, że
powstały różne poglądy na stosunek wzajemny do siebie nie różnych nauk,
lecz tych przedmiotów, któremi się one zajmują. Tak samo więc i my nie
bądźmy na razie zajmować się pytaniem, jak należy określić psycholo-
gię, lecz zadowolimy się stwierdzeniem, iż wszystkie istniejące defi-
nicye psychologii zgodnie z dzisiejszym stanem rzeczy odsuwają z zakre-
su tej nauki badanie duszy, a ~~za~~ przeznaczają dla psychologii takie za-
danie, jak badanie naszego życia psychicznego. Z tego bowiem punktu
wiedzenia najłatwiej zdać so ie sprawę z zadań psychologii. | Każdy wie,
czem jest nasze życieduchowe czyli psychiczne. Wiedzą one stały

Wie, że się ono składa, lub że w niem się zawierają najrozmaitsze wrażenia, wśli, pragnienia, przekonania, chęci, nadzieje, i pragnienia, zamiary, pojpcia i poglądy ; otóż to wszystko składa się na życie duchowe czyli psychiczne w odróżnieniu od fizycznego cielesnego życia człowieka, i to jest przedmiotem który bada psychologia. Bada życie psych-
V

3. Podobnie jak życie cielesne, tak też życie psychiczne płynie prądem raz szybszym raz wolniejszym; bije raz tętnym słabszym. raz silniejszym. Jeśli życie fizyczne przestanie płynąć, następuje śmierć. Życie psychiczne natomiast może na pewien przeciąg czasu przestać płynąć, a potem znowu odżyć. Rzecz zresztą wątpliwa i mniejszej wagi. Co nas tutaj jednak obchodzi to fakt, że w tem zjawisku, które nazywamy życiem fizycznym człowieka, możemy rozróżnić różne strony, różne częściowe zjawiska. N.p. krążenie krwi , oddychanie, pewien stopień temperatury, cydzielinę, pewne procesy chemiczne, ruchy itd. ~~A wiadomo, że~~ Otóż te częściowe zjawiska życiowe, te poszczególne procesy lub funkcje życiowe pozostają w bardzo ścisłym związku ze sobą. Jedne bez drugich nie mogą istnieć. N.p. ~~Odżywianie~~ utlenianie krwi bez oddychanie, albo odżywianie bez całego szeregu ruchów. W innych wypadkach jedne zjawiska mogą bez drugich przynajmniej jakiś czas istnieć, j.n.p. Funkcje rozrodcze. Ale jakikolwiek jest ten związek pomiędzy procesami życia fizycznego,

Psychologia racjonalna } Woeff
empiryczna }
eksperymentalna }
fizjologiczna }

i jakkolwiek nie można tych procesów od siebie oderwać, jakkolwiek nikt nie zaobserwował procesu wydzielania potu bez tych zjawisk życia fiz. to przecież nauka może procesy te, rozróżniwszy je, zosobna rozważać. Stąd powstały osobne działy nauki o życiu cielesnem, i jeżeli nazywa się tę naukę fizyologią, to mówi się osobno o fizyologii trawienia, o fizyologii oddechu, fizyologii ciąży itd. - Zupełnie coś podobnego zachodzi też w psychologii czyli w nauce o życiu duchowem. Nie można odłączyć procesu odczuwania od procesu myślenia, albo zamierów naszych od naszych przeżyć; można jednak rozróżniwszy te różne strony te różne procesy psychiczne, rozpatrywać je zosobna, poświęcić im w danej chwili specjalną uwagę. Stąd można mówić o psychologii wrażeń zmysłowych, albo o psychologii myślenia, albo o psychologii uczuć.

II. 157x
4. Psychologią uczuć jest zatem ten dział psychologii, który zajmuje się stroną uczuciową ~~życia~~ życia duchowego. Strona ta, powtarzam raz jeszcze, nierozdzielnie jest związana z innymi stronami życia psychicznego; ale ku niej w psychologii uczuć przedewszystkiem i specjalnie się zwracamy. - Ze względu jednak na ten ścisły związek uczuć z innymi stronami życia duchowego musimy te inne strony przy zastanawianiu się nad uczuciami ustawicznie uwzględniać, musimy też wiedzieć, jakie to

to są te inne strony życia duchowego. W tym celu musimy się zapoznać z głównymi stronami życia duchowego, z głównymi typami procesów tego życia, jednym słowem z tem, co może nie całkiem fortunale nazywa się klasyfikacją zjawisk psychicznych.

5. Wesmy nasze życie duchowe w tej chwili. Znajdując się w tej sali, widzimy różne rzeczy. Oto ściany te, okna, twarze i postacie in ych luź ludzi. Zarazem słyszymy też głos mój, a nadto różne szmery. Może komuś gorąco lub zimno; ~~może dalej~~ dalej każdy z nas dotyka się przedmiotu jakiegoś, ołówka, pulpitu, ławki. Słyszając me słowa, nie tylko słyszy, lecz także rozumie. Gdy więc mówię, że dotykasz ię każdy z nas jakiegoś przedmiotu, uprzytomnia sobie ów przedmiot i swe dotykanie się przedmiotu. Co więcej. Aprobuję to, co ja mówię; zdaje sobie sprawę, że ista nie dotyka ię przedmiotu, stopę ziemi, ręką pulpitu, itd. plecyma p o ręczy. ~~Może dalej~~ ~~komuś~~ jest ktoś, słyszając to wszystko, nudzi się, a innego to zajmuje; może też ktoś jest głodny lub niewyspany, może ktoś przypomniał sobie, że obiecał znajomemu odwiedzić go dziś po wykładzie i wskutek tego pragnie, aby się wykład jaknajprędzej skończył i postanawia pójść do tego znajomego. Wszystko to bardzo szybko po sobie a po części obok siebie i równocześnie w nas się odgrywa, składając się

na to, co nazywamy właśnie naszym życiem duchowym w danej chwili. Otóż rozpatrując się w tem życiu, możemy w niem rozróżnić pewne strony do siebie podobniejsze, inne do siebie mniej podobne. N.p. Widzenie, słyszenie, doznawanie pewnego nacisku ze strony przedmiotów, których się dotykami, to widocznie podobne rzeczy, to strony życia duchowego, należące do jednego typu. I idąc tak dalej dochodzimy do wykrycia pewnej ilości typów, do których wszystkie strony życia duchowego sprowadzić możemy. Nie zawsze wyliczano jednakową liczbę typów. Pierwszy, który się nad tą kwestyą zastanawiał, to był Platon !: odtąd Brentano Ps. 254 ff : | Odróżnia on trzy typy procesów życia psychicznego, trzy typy procesów czyli zjawisk psychicznych. A właściwie wyraża się w ten sposób, że odróżnia trzy części duszy. To logistikon, to thymoeides, to epithymetikon. Wipe rozumną, zapalną i pożądlivą część duszy. Po-^{czygiem}dział ten ma swe źródła w rozważaniu naszego życia duchowego z jego strony moralnej, etycznej. Walka rozumu i uczucia. A w tych uczuciach dwojakie: jedne niskie, zmysłowe, którym ulegać nie należy, a drugie, które noszą mieć bardzo dodatnie znaczenie: zapal, odwaga, męstwo, to ich wynikiem. Czyli powiedzmy: epithymetikon uczucia związane z funkcjami życiowymi, odczuciami, rozrodczeniem, a thymoeides uczucia związane

(abstrakcyjne?)

(rozważania)

i wyrażanie

i wyrażanie

wyższej wartości. A To tak jest, o tem świadczy związek tego podziału z podziałem państwa na trzy stany, zarobkujący, |: pasterze, rolnicy, rzemieślnicy, kupcy itd :|, stróża czyli wojskowy stan i panujący czyli mądrzy. A dalej: część rozumna duszy, to przywilej człowieka; część zapalczywa człowiek i zwierzęta, część pożądliva ~~ylke~~ człowiek, zwierzęta i rośliny. - Pod wpływem tych typów Platonskich pozostaje też Arystoteles. U tego filozofa znajdujemy trzy różne klasyfikacje typów. Do pierwszej odróżnia on te strony życia psychicznego, które są funkcjami nieśmiertelnej części duszy, od tych, które są funkcjami części śmiertelnej |: nous i psyché :|. Po drugiej odróżnia on funkcje psychiczne właściwe tylko człowiekowi od funkcji psychicznych właściwych wspólnie człowiekowi i zwierzętom |: U Ar. tutaj w tym podzielił trzy typy, gdyż pojęcie funkcji psychicznych szersze, Wszystko co objawem życia, bądź cielesnego, bądź duchowego. Wipe i roślinom funkcje psychiczne, t. j. życiowe przypisuje. Ale dla nas to nie są psychiczne :| Ten drugi podział po pominięciu funkcji roślinnych zgadza się z pierwszym. Ale jest trzeci: Nous i Orexis : rozum i pożądanie. Czynności intelektualne, Myślenie i Chcenie. Intelektualna i emocjonalna strona życia psychicznego. Te typy nie są identyczne z poprzednimi, t. j.

z typem zjawisk właściwych człowiekowi i z typem właściwym człowiekowi i zwierzętom. Ale ²wiem pod nous pociąga i luźkie i zwierzęce funkcje więc nie tylko myślenie abstrakcyjne, rozumowanie, naukowe wnioskowanie, lecz także widzenie i słyszenie i inne wrażenia zmysłowe, dlaej pamięć co przecież i zwierzęta mają. Pod drugi typ zaś wszystko inne. Uczucia wyższ i niższ; pożądanja całkiem zmysłowej najszlachetniejsze dąжноsci. Otóż ten podział drugi Arystotelesa pod nazwą Intellectus i Voluntas stał się po nim, przez całe średniowiecz panującym, a nawet jeszcze w nowożytnej filozofii spotykamy się z nią. N.p. Wolff: Erkenntnis- und Begrenzungsvermögen. ^{glowa i serce - rozum: rozum} To nie innego. Ale po części przed nim, po części równocześnie i zaraz po nim inne typy zaczęto odróżnić. I tak Descartes czyli Cartezyusz: Trzy typy: Ideae, Iudicia, Voluntates sive Affectus. Więc tutaj jest rozłożenie pierwszego typu Arystotelesa na dwa. Inny filozof pozostawił pierwszy typ Arystotelesa nietknięty, ale rozłożył natomiast jego drugi na dwa. Był to Tetens, Nikołaj, 1736-1807 prof. mat. matematyki i filozofii w Kilonii. Plwiada, że "nächst dem Vorstellungsvermögen gehört auch das Gefühl, und vielleicht das letztere noch mehr als jenes, zu den einfachsten Grundäusserungen der Seele |: Philosophische Versuche über die menschliche Natur und ihre Entwicklung |: Ziegler

20 1977

das Gefühl, 12 :| Odróżnia tedy Gefühl, Verstand, Thätigkeitskraft
|: Willen :| a równocześnie i może niezależnie od niego Mendelssohn Mo-
zes : władza poznawcza, władza odczuwania, władza pożądani . Tę trojakość
typów rozpowszechnił Kant, który ją przyjął. Odróżnia: Erkenntnisver-
mögen, Gefühl der Lust und Unlust , Begährungsvermögen. I odtąd niemal
wszechwładnie panuje ten podział funkcyj życia psychicznego.

III.
1912

Podaję ten krótki przebieg historyczny nie tylko dlatego, bo sam
przez się jest on ciekawy, lecz także dlatego, że widzimy z niego, jak
dlatego uczucia, którymi mamy się zająć, dopiero późno zdobyły sobie
prawo obywatelstwa jako osobny typ . Przez całe wieki łączono je z po-
żądaniem chęćmi, z wolą. Przypominam, że Schopenhauer czyni to samo.
A zarazem zrozumiemy, jakie znaczenie mają różne dzisiejsze usiłowania
które zmiierają do tego, aby znowu odebrać uczuciom charakter osobnego
typu funkcyj psychicznych. Albowiem w każdym takim podziale przebiega się
i zawarte jest przekonanie, że wszystkie ~~inne~~ zjawiska i funkcyjne muszą
się dać sprowadzić do jednego z wyliczonych typów lub do jego kombina-
cji; same zaś typy do niczego się sprowadzić nie dają, ani też wzajemnie
do siebie. Więc: pogląd na sprawę jakąś, albo wyprowadzanie wniosków, a
albowstręt przed ropuchą. Natomiast uczucie nie do woli, pożądania,
albo myślenie nie do uczucia itd. Z tego punktu widzenia nasza klasyfi-

Klasa na ulicy Fryszy.

1. Przedstawienia. Rozpada się na wrażenia zmysłowe, wyobrażenia i pojęcia. Wyobrażenia na spostrzegawcze, odtwórcze i wytwórcze. W wyobrażeniach najprostszym czynikiem jest wrażenie. 2. Sądy. Twierdzenia i przeczenia. Ale nie zdania, w których je wyrażamy. Przeświadczenie, że jest albo nie jest tak. N.p. 16razy 16 jest 256. 3. Uczucia. 4. Postanowienia. - Otóż zwracam uwagę, że brak tu pożądań, pragnień. Ale mam zamiar wykazać, że to kombinacje uczuć, przedstawień i sądów. Co do aków woli dziś także spór. Empiristyczne i nativistyczne teorie woli. Empirizm i natywizm w psychologii w ogóle. Kdiogenetyczne i allo-genetyczne teorie. Będziemy musieli uzasadnić nasze stanowisko, uważając uczucia za typ sui generis. Przyjmujemy więc cztery typy. Podstawą podziału jest rodzaj stosunku do , w jakim się znajduje nasze ja |: czemkolwiek by ono było :| do przedmiotu. Albo przedmiot mu obecny, jesteśmy go świadomi, albo ~~ona~~ zachowujemy się oceniająco wobec przedmiotu: Uznajemy rzeczywistość, doznajemy przyjemności lub przykrości, uznajemy jego nierzeczywistość, a zarazem rzeczywistość w przyszłości, i to za pośrednictwem naszej własnej czynności. W tym czyniku własnej czynności tkwi właśnie osobliwy czynnik. A jeżeli powyższe wyliczenie typów jest wyczerpujące, musi się każde zjawisko należące do życia

4 do życia psychicznego, Jaś sprowadzić do jednego z nich albo do kombinacji pewnej. - Wszelakowe wyliczone typy jeszcze nam nie dają wszystkiego. Wspomniałem już, że życie psychiczne ma to do siebie, iż chwila może ustać. A przypuściwszy nawet, że niezupełnie ustaje, musimy przyznać, że pewne jego strony na dłuższy lub krótszy czas mogą zanikać.

N.p. Dozriewanie woni. Słyszanie. Rozumowanie. Postanawianie. Podobnie co do życia fizycznego. N.p. trawienie, funkcje rozrodcze. Wiemy jednak, że po pewnym czasie te funkcje, te strony życia fiz. lub ps. mogą się znów zjawić, biorąc udział w całym prądzie życia. Gdy jednak porównamy z sobą różne osobniki, spostrzeżemy, że pewne strony życia

umysłowe go lub fizycznego nie mogą się u nich zjawić u jednych, a mogą się zjawić u drugich. N.p. Człowiek głuchy. Człowiek słyszący. Dziecko i strzeż, niemogący wykonać funkcji rozrodczych i człowiek w silwie

IV
20/8 ku. Wyrażamy tę różnicę za pomocą pojęcia zdolności, uzdolnienia, dyspozycji, przysposobienia. Jeden ma uzdolnienie, drugi nie ma. Jeden jest przysposobiony, drugi nie.

~~To Pojęcie przysposobienia jeszcze pod innym względem okazuje się bardzo pożytecznym.~~ Takim przysposobieniem: Pamięć, Wyobrażenie, rozum, rozsądek, uwaga, ~~iz do wyk~~ etc. Trzeba więc

odróżniać przysposobienie od jego t.zw. aktualnego odpowiednika, t.j. od tego, do czego owo przysposobienie się odnosi. Pamięć-przypomnienie.

from Mary Anne: 9/24/20

wyobrażenia, wyobrażenia etc. Dyzpozycje jeszcze w innym kierunku pożytecznym pojęciem. Podniety o różnych siłach ten sam skutek |: mówię zwykłym głosem do osobnika o dobrym i o tępym słuchu. Albo ta sama podnieca różny skutek. Skąd ta różnica pochodzi? Nie z działania podniety, więc z tego, na co podnieta działa. Aby zaś podnieta wywołała zjawisko, musi być dyzpozycja; jeżeli więc różnica w zjawisku, a niema ich w podnieciu, musi być w przyposobieniu. Stąd rozróżniamy stopnie przysposobienia, uzdolnienia lepsze i gorsze do pewnych zjawisk psychicznych. Stąd nawet osobne nazwy, by oznaczać przysposobienia różnych stopni. N.p. Skłonność jest więcej, aniżeli zdolność. - Jedną z najtrudniejszych kwestyi, na czym polegają owe przysposobienia. ^{Należy wyodrębnić} Dawniej władze duszy przyjmowano. Pamięć taką władzą. Ale z chwilą, gdy duszę z psychologii usunięto, i o jej władzach mówić nie można. O Pozostawiając jednak kwestyę duszy otwartą, nie można tu już twierdzić, że polegają na jakichś właściwościach komórek, chociaż niwątплиwie odgrywają one pewną rolę. | Jakkolwiek bądź sprawa się ma - a może w pewnych kierunkach uda nam się chociażby rąbek od tej zasłony uchylić - ściśle trzeba odróżnić dyzpozycje od ich aktualnych korelatów, tem więcej, że mowa potoczna i psychologie życia potocznego tego nie czynią. Nawet skłania do pewnej konfuzji, ponieważ są ~~wyraży~~, ~~oznaczają~~, obok wyrazów, oznaczających zja-

wiska czyli funkcyje, i wyrazów, oznaczających przysposobienie z osobna, są wyrazy oznaczające jeden i drugie promiscue. Zjawiska oznaczają: Sąd, wrażenie, czyucie, doznawanie, wyobrażenie, potwierdzenie, przeczenie, przekroś, przyjemność, ból, rozkosz, postanowienie, etc. Dyzpozycye:

Dozwanie
Zmysł, Gust, Pamięć, Wyobraźnia, Skłonność, Zamiar, Rozum, Rozsądek, Uwaga, Wprawa etc. *Wpłyn, ramilo wanie, baa*
Promiscue: Przekonanie, wstręt, dowcip, wola,

żądza, pragnienie. - Psychologia musi tu dokładnie odróżniać. Zwłaszcza w dziedzinie uczuć, gdzie nowa otoczna nazywa cały szereg rzeczy też uczuciami, które są dyzpozycjami. N.p. Ambicya, Miłość, Nienawiść, Zazdrość, Namiętność, itd. *[- Do dem pypisemy: Dymy wid daty czelne 2) Trudno.*

V
u/x
tak uzyskaliśmy te dy przegląd całkiem ogólnikowy, ale na razie wystarczy tego, należy mieć na uwadze badając w dziedzinie psychologii. Wiemy, do jakich zjawisk uczucia mogą pozostawać w stosunkach, wiemy też, że jak wszystkie zj. psychiczne, tak też uczucia wiążą się z dyzpozycjami. Zwróćmy się teraz już wprost do psychologii uczuć.

Część I. O uczuciach w ogóle.

Rozdział I. Istota uczuć.

1. Allogenetyczne teoryje uczuć.

Wodług naszej klasyfikacji strona uczuciowa życia duchowego jest czemś równorzędną, innym stronom, czemś współrzedną. Nie o doniosłość chodzi, lecz o punkt widzenia genetyczny. Musimy przyjąć przy dzisiejszym stanie wiedzy, że nie dadzą się jedne z tych stron do drugich sprowadzić albo z drugich wyprowadzić. Ale to nie powszechne teza. Są t.zw. teorie allogenetyczne. Dwa typy głównie. Jedną sprowadza stronę uczuciową do intelektualnych w ścislejszym znaczeniu, t.j. do przedstawięń, głównie wyobrażeń, druga do wrażeń czyli czuć zmysłowych. Pierwsza teoria Herbarta |: Jan Fryderyk, 1776-1841 Getynga i Królewiec :| Teoria Herbartowska uczuć znalazła monografistę w osobie Dr. Józefa Nahlowskiego |: Das Gefühlsleben, Lipsk, 1862 :| Przedewszystkiem zaczyna od uwydatnienia wielkiej różnicy, jaka zachodzi między wrażeńiami |: a uczuciami. To akceptujemy, to stara historia, chociaż tak często zapomniana, że godzi się przypomnieć. W życiu potocznym zwłacza cz nięszamy: Wrażenia czegoś jasnego, słonego, ale coś robi na mnie sil wrazenie etc. Różnica między uczuciami i uczucami także wtem się zaznacza, że uczucia są czemś pierwotnem, a uczucia czemś pochodznem |: (1 wgt) 29 :| Więc z czego i skąd i jak p pochodzą uczucia? Nahlowsky tak :

VI
22
x

|: str 45 :| Uczucia muszą polegać na wzajemnym oddziaływaniu wyobrażeń w obrazach. To teza oparta na gruncie spekulatywnym na psychologii spekulatywnej |: i to przykład jeszcze wpływu racjonalnej psychologii :| Mianowicie, przynajmniej pierwotne i pochodne stany duszy, psych. twierdzi, że pierwotne |: wrażenia :| należy tłumaczyć na podstawie oddziaływania duszy i ciała, a pochodne na podstawie oddziaływania w obrazach. Ta zasada, że należy uczucia tłumaczyć na podstawie wzajemnego oddziaływania w obrazach, według Nahlowskiego także doświadczeniem poparta, gdyż ono uczy nas, że z powrotem pewnych w obrazach zjawiają się też pewne uczucia, a gdy owe wyobr. znikają, i uczucia ustępują " co dostatecznie okazuje, że uczucia są zależne od wyobrażeń " |: temu przecież nikt nie przeczy :|. Ale słuchajmy dalej. Psychologia uczy, że wzajemne oddziaływanie w obrazach ma: wzajemne tamowanie |: zupełne lub częściowe usuwanie |: wyparcie :| i wzajemne połączenie się. To drugie jest też zawsze wzajemnym wspieraniem sprzeczaniem. Do tych dwóch zasadniczych form oddziaływania musi też dać się sprowadzić każde uczucie. |: Na przykładzie wyjaśnić: tamowanie między wyobr. swej obecności w dwóch różnych miejscach; wspieranie między wyobr. ~~że~~ woni i barwy i kształta różn. :|

Ale tamowanie i wspieranie samo nie wystarcza. Gdyby każdy wypadek tamowania i wspierania pociągał za sobą uczucie, ciągle kłębili by się w nas uczucia, gdyż ciągle zjawiają się w nas wyobrażenia, a obojętnymi wobec siebie one być nie mogą. Więc nie zawsze, lecz tylko czasem z tamowaniem i wspierania wynika uczucie. Ale w jakich wypadkach i warunkach? Analogia z funkcjami cielesnymi, |: str 47 :| gdzie tęsiączne działają siły, ale nie nie wiemy, jak długo działają normalnie. Podobnie i w duszy. Jak długo tamowanie i wspieranie czyli łączenie odbywa się normalnie, pozostaje nieświadomym, gdyż odbywa się w czasie nieskończenie krótkim. Gdy zaś odbywa się anormalnie, wtedy inaczej. Mianowicie tamowanie może doznać przeszkody, gdyż może w trakcie tamowania, gdy się ono rozpoczęło, przybść nowe wyobrażenie, które wspiera w obrazie usuwane. ~~Wtedy~~ Albo: dwa wyobr. łączą się, gdyż zjawia się jakieś nowe, przeszkadzające połączeniu. W pierwszym wypadku wspieranie tamuje tamowanie, w drugim tamowanie tamuje wspieranie. W tych wypadkach tamowanie i wspieranie odbywa się w czasie dla nas dostępnym, wskutek tego tamowanie i wspieranie jako takie nam się uświadamia. uświadamia nam się tem samem dany w owej chwili całością duszy |: der eigene momentane Gesamtzustand der Seele str. 47/8 :| To więc, że dusza znajduje

Je się nie pośrednio, co do swej podstawy organicznej |: jak przy czuciach :|, lecz bezpośrednio, w warunkach własnej czynności życiowej, dotkniętą i zmienioną, to właśnie stanowi istotę uczucia. Można tedy uczucie określić jako bezpośrednie uprzedzienie sobie tamowania lub wspierania się wzajemnego obecnych właśnie w umśle wyobrażeń. " Ponieważ atoli wyobrażenia są właściwymi siłami, działającymi w duszy, przeto dusza każde tamowanie lub wspierania się ich odczuje jako staje się dla duszy tam i wspier. jej własnej czynności życiowej. Więdy można sformułować pow. zszą def: Uczucie jest bezpośrednia świadomość chwilowego spotęgowania lub obniżenia własnej psychicznej czynności życiowej"

*Krytyka
Naklow
1944*

|: str. 48 :|. || Jeśli się teraz zapytamy, spoglądając krytycznie, czy istotnie teoria ta jest allogenetyczna, to musimy powiedzieć, że może tak, lecz że nie sprowadza wcale uczuć do wyobrażeń. Co to bowiem znaczą sprowadzając uczucia do wyobrażeń? To co w innej dziedzinie. Albo w kazują, że X są przyczyną Y, albo że X są warunkiem Y albo że X są ~~ilustracją~~ *no dynamizacją* z Y. N.p. Pierwsza ma miejsce, gdy sprowadzam ~~ście do~~ ~~procesów~~ epidemii powstałą w jakiejś miejscowości do niezdrowej wody, albo chorobę do pojawienia się ~~protektorów~~ ~~hydratów~~ ~~glądzn. ph~~ ~~procesu~~ ~~życi~~ się bakterii. Drugie, gdy sprowadzam procesy życiowe od chemiczno-fizycznych, albo zjawiska elektryczne do falowania. Są pewnym rodzajem falowania *magmat do elekt.* *rozm.*

Czy więc uczucia mają wyobrażenia za warunki, czy też są rodzajem wyobrażeń? Tylko pierwsza ewentualność ma miejsce. Ale to jeszcze nie przesądza kwestyi allogeney. Wszak i dla sądów wyobrażenia lub przedstawienia wogóle są warunkami. A nigdzie teoria Herbartowska nie powiada, że uczucia są wyobrażeniami. Trzeba jednak teraz rozróżnić. Sam Herbart twierdzi, że uczucia są tak samo jak pożądaniam stanami tych wyobrażeń, w których mają swoją siedzibę. Nahlowsky i z nim inni Herbartycy twierdzą, że uczucia są uświadomieniem sobie itd. Tak Tak jedną jak i druga teza nie dają się właściwie ściśle sformułować. Bo pytać się należy, czy uczucia, będąc jakimś stanem wyobrażeń, są jakąś ich cechą? A tak samo, czy będąc uświadomieniem, są czy też nie są jakąś zupełnie odrębną rzeczą. Wiąca tu pewne niejasności. Ale możnaby mieć nadzieję, że one się dadzą usunąć. Jest sprawa inna. Teorya cała okazuje się niewystarczającą. Jakkolwiek ją sformułujemy, czy jako "stany wyobrażeń", czy jako uświadomienia, zawsze istotnem dla powstania uczuć jest wzajemny stosunek wyobrażeń. Wobec tego tam, gdzie uczucia występują niezależnie do wzajemnego stosunku wyobrażeń, trudności. N.p. wyobrażenie barwy czerwonej albo jakiegoś dźwięku. I tu Herbartowska teoria musi wprowadzić coś całkiem nowego: mianowicie wyobrażeniom, wżę

co najmniej 3 wyobrażeń!

Teorya Langego.

VII
20/12

Dzieli to Maxystko, co do uczuć się zaliczać może, na dwie kategorie zjawisk: Zmartwienie, radość, obawa strach, gniew to jedno, a drugie to niechęć, nienawiść, pogarda, podziw. Pierwsze wzruszenie, motus animi, drugie namiętności albo uczucia |: oczywiście w znaczeniu ścisłej: Otóż tylko pierwsze bada Lange szczegółowo, gdyż chodzi mu nie o to, aby dać kompletny rozbiór zjawisk uczuciowych, lecz o to, aby wykazać na kilku wybitnych przykładach, jaką metodą należy się przy badaniu uczuć posługiwać. |: 10 :| Otóż metoda ta ma być metodą przedmiotową, ma być to, co jest nie nieuchwytnie, jednemu tylko osobnikowi dostępne, lecz co da się obserwować i dokładnie opisać. | Czy jest coś podobnego przy uczuciach? Tak, ich zewnętrzne objawy. Więć metoda somatyczna. ~~I tu wogóle warto kilka słów o tej metodzie powiedzieć. Należałoby także~~ Albo też metoda objawów zewnętrznych, Ausdrucksmethode, w metoda wyrazu ^{in der Ausdrucks} w przeciwieństwie do metody wrażeń. Wyjaśnić ogólnikowo, a później nastąpi to szczegółowo. Lange więc uważa metodę wyrazu za metodę przedmiotową, i występuje przeciw temu, aby zewnętrzny wyraz uczuć traktować tylko jako coś dla uczucia i jego zbadanie uboczne. Przeciwnie, główny nacisk musi na nim być położony. A zatem analizuje kolejno wyraz, ob-

Jawy zewnętrzne tego, co nazwał wzmuszeniem Zmartwienie, Radość, prze-
strach, Gniew, Decepcja, (uczucie przykre rozczarowania : | , uczucie przy-
kre zażenowania, napięcie !: podniecenie oczekiwania : |. Nie będę prze-
chodził wszystkich tych analiz, dla przykładu ~~dotyczy~~ ^{ujawnia} ~~Przestrach i gniew.~~
Więc ~~Przestrach~~: Pokrowny zmartwienie jak tam niedomaganie wszelkich
przyrządów kierujących ruchami dowolnymi. Najwybitniejszym symptomatem
jego paralizujące działanie na wszystko, co kieruje naszymi dowolnymi
ruchami. Ruchy zresztą łatwe i gładkie, tutaj pewną ociężałość mają; jak
jak gdyby zmęczenie wielkie; więc chód powolny, ramiona i głowa zwisa-
jąca. Głos słaby, bezdźwięku, !: osłabienie mięśni krtaniowych: | najchę-
tniej spokojnie siedzi, przed siebie nieruchomie patrzy |: 13 : | + Mówi
wimy "przytłacza, przygniata" zmartwienie : ciężkie zmartwienie. Czę-
sto te symptomy tak silne, że zmartwiony szuka fizycznego oparcia,
"słania" się. To jednak tylko jedna strona. Druge: dotyczy mięśni wykony-
wających ruchów mimowolnych, mięśni gładkich, zwłaszcza tych, które są
w ścianach naczyń krwionośnych i zwężają lub rozszerzają te naczynia.
Te mięśnie naczyń krwionośnych razem z nerwami, które do nich należą,
tworzą t.zw. aparat, przyrząd wasomotoryczny. Otóż w zmartwieniu odwrót
nie jak dowolny aparat ruchu; dowolny osłabi, mimowolny wasomotoryczny

Wojciech

kurczy się. Krew ustępuje z najważniejszych miejsc, więc głównie podskórnych w tkankach. Bładość, zapadłość, wskutek czego wrażenie wielkiego "zmi-
 zorniań", chociaż faktycznie nie ma tak dalece utraty tuszy. Dalej w
 związku z tem wrażenie zimna, chłodu, dręszcze, a wrażliwość na zimno
 u od osób zmarłych znana. Dalej wskutek skurczu owych mięśni także
 w wewnętrznych narządach anemia: więc zmniejszenie sekrecyi; wysycha w
 gardle, |: zdaje się być wyjątkiem płacz, izawienie ale to tłumaczy
 Langie jako reakcyę po dłuższej trwających zwężeniach naczyń krwionoś-
 nych \leftarrow ; przemawia za tem także to, że płacz następuje, gdy zmartwie-
 nie już zaczyna słabnąć, wskutek czego przecież łyż w martwieniu wiel-
 kien ulgę sprawiają :|. Zwężenie naczyń krwionośnych w płucach powoduje
 i tu anemię, więc proces utleniania redukowany, a zatem oddechanie u-
 szczuplone. Stąd nacisk w piersiach, że jako reakcyę i rada przeciw-
 niemu westchnienia, t.j. bardzo głęboki jednorazowy oddech. - Co do
 mózgu, to i tam anemia wskutek zmartwienia; więc apatya, brak zaintere-
 sowania, znużenie umysłowe, niezdolność, do pracy umysłowej, stępie-
 nie, a dalej bezsenność, którą Lange w ogóle na podstawie innych badań
 uważa za następstwo wszelkiego skurczu naczyń krwionośnych w mózgu |:
 odpowiednio teoria snu; zupełny rozkurcz naczyń jako reakcyę przeciwko

~~rozmiar~~ skurczowi na jawie : | - Gdy zmartwienie dłużej trwa, wszystkie owe zmiany przybierają charakter i wpływ trwałe. Wczesne starzenie się. Zmarszczki, objaw atrofii tkanek, siwieje lub łysieje, . Jednym słowem wszystkie zewnętrzne objawy zmartwienia sprowadzają się do dwóch: "para-
 lizowanie mięśni dowolnego ruchu oraz kurczenie się mięśni zwięzających naczynia krwionośne. || Zaraz w związku z zmartwieniem przypatrzmy się

II teraz ² przerażenia, przestarcowi |: str. 21 :|. Te same objawy co przy zmartwieniu, tylko silniejsze i nagłe występujące. Nadto jeszcze dalszy: zmartwieniu towarzyszy skurcz mięśni wazomotorycznych; przerażeniu taki sam skurcz innych mięśni mimowolnych. ^{Ca} Co do silniejszego paraliżu mięśni dowolnych: skamieniał z przerażenia, oniemiał; stanął jak wryty; oczy ^{rozszerzone} rozszerzone wprost przed siebie patrzą; rozszerzone wskutek paraliżu mięśni powikowych, a okulomotoryczne skurczone. ^{Ca} Tak samo

spółgówna w porównaniu z przerażeniem anemii. Stąd owe odreszcze, ^{gęste wyłysienie} krew ściągła się w żyłach zimny pot, nagłe osiwoenie, w ciągu nocy, nagłe wyłysienie. ^{Ca} Co się tyczy nabniec owego rowego momentu, który w przerażeniu się zjawia, mianowicie rozszerzenia się skurczu mimowolnych mięśni na cały organizm, wystarczy wspomnieć o wpływie przerażenia na pęcherz i na кишки; dalej o t.zw. gęściej skórze, t.j. zjawisku, wyto-

żany skurczem drobnych włókien mięśniowych, ~~przezapionych~~ do wyście-
lających otwory w skórze, przez które włosy z cebulki na zewnątrz prze-
chodzą. ^{Włosy mogą być skurczone} Dalej tu należy owe ściskanie w gardle, prowadzące niekiedy do
formalnej duszności. A wiadomo, że nawet śmierć wskutek gwałtownego
skurczu serca nastąpić może. A wiadomo, że te zmiany wszystkie, sprowa-
dzone do trzech kategorii pociągają za sobą bardzo często wprost zmiany
chorobowe, co wobec ich gwałtownie nagłego i silnego działania nie
jest wcale dziwnem. || Przepatrzmy się teraz innemu uczuciu: ³ Radość

III Przeciwnieństwo zmartwienia. Istotnie. ^a Aparat dowolnych ruchów w pod-
nieśnej czynności, ^b naczyń drobne krwionośne rozszerzone. Pierwsza
rzecz pociąga za sobą owo uczucie lekkości, czuje potrzebę ruszania się
żywszego; dzieci skaczą z radości, w ręce klaskają, głos się podnosi,
śmiech, albo uśmiech, twarz się zaokrągla, zdaje się pełniejszą; oczy
ruchliwe, twarz się rumieni, a nawet sekrecja śliny spotęgowana; gdy
o czymś bardzo przyjemnem myślimy, zbiega nam się ślinka w ustach. I
zupełny kontrast do zmartwionego także w innych dalszych następstwach.
Wskutek rozszerzenia naczyń drobniejszych lepsze odżywianie tkanek, stąd
lepszy wygląd, dłuższe zachowanie cech młodości; twarz i czoło peł-
niejsze, a dalej też lepsza sprawność mózgowa, wydajność większa w pracy.

Przypatrzny się jeszcze gniewowi, który podobny ma stosunki do radości, jak przerażenie do zamrtwienia. Tu i tam zwiększony przypływ krwi do drobnych naczyń. Więc Zarumienie, czerwony z gniewu. krew do głowy uderza, więc gwałtowniej, silniej aniżeli w radości i wskutek tej gwałtowności i siły przykre się uczucia z tem łączą. Oczy krwią nabiegają, a nawet ^{krw} krwotoki mogą nastąpić, n.p. z nosa, w płucach. < Jak wytłumaczyć towarzyszące gniewowi nabrzmienie wielkich żył |: na czole, w rękach :| niezupełnie jasnym. Nie można tego sprowadzić do rozszerzenia się aktywnego tych naczyń jak przy drobnych naczyniach, gdyż temu sprzeciwiają się warunki anatomiczne; prawdopodobnie więc jest to zjawisko wtórnem pochodne, mające związek z tem, że i drugi symptom radości tu przy gniewie występuje, ale znowu bardzo spotęgowany, mianowicie, piaczerwawa wydatna mięśni dowolnych. Więc potrzeba licznych silnych i szybkich ruchów. Nie tylko ożywienie, jak u radości, lecz wprost rozjuszenie. Wielkimi krokami kroczą, rękami wymachują, pięścią śiska, zęby śiska, gryzie się w wargi, tupie nogą, wali pięścią w dół, zatrząskuje drzwiami, drze papier, tłu za talerze. Te ruchy nie tylko gwałtowniejsze, aniżeli w radości, chociaż zresztą dość podobne, lecz różnią się od nich także brakiem koordynacji. Stąd ów ślepy gniew :

waliny na oślepię, wszystko nam jęno gębie i w co. Także sekrecya podobnie jak przy radości pienię się można ze złości. Płacze się z gniewu, podobnie jak też z radości. < Jedno tylko trudne do wyjaśnienia: W tej potrzebie gwałtownych ruchów gniewnego nie tylko inkooornacya charakterystyczna, lecz także potrzeba hałas, w ogóle bardzo silnych jakichś wrażeń |: paznogie wbija się w dłoń, wargi do krwi kąsze :| Nie wystarczy rozgniewanemu ruch, jeżeli nie trzaśnięcie drzwiami, pożamanie, rozłuczenie czegoś. Lange to tłumaczy tem: Gniew obniża wrażliwość; |: dowodem, że w gniewie mogą bijący się ludzie ranić się, a nie czują tego; psy szarpiące się w gniewie można walić, one nie czują :| ale potrzeba nam do normalnego funkcyonowania, żeby pewne wrażenia miały miejsce; więc musimy je sobie stworzyć przez dziańcie silnych bardzo podnieść. [Ale to strasznie kruche. Mnie coś innego wydaje się tutaj prawdziwszem: Gniew jest uczuciem, który powstaje, gdy nam coś przeszkadza w naszym działaniu, w naszym życiu, etc. Więc przeszkoda. Trzeba ją zwalczyć. Walka jest naturalnem następstwem gniewu. Zwłaszcza tam, gdzie coś nam wprost nadpada. Bronię się więc. Zatem starę się zniszczyć przeciwnika, przeszkodę. I dlatego taki popęd do niszczenia w gniewie się objawia jako reszta stawistyczna.] Mniejsza o to. Nam chodzi o sam

opis. Mamy tedy, ograniczając się ^{do} tych czterech "wielkich efektów" następujące zestawienie: |: str 40) >

Osłabienie dowolnej inercyj plus zwięźnienie naczyń krwionośnych zmarwienie

to samo plus jeszcze Skurcze innych mimow. strach

Podniesienie dowolnej inercyj plus rozszerzenie nac. krw. radość

to samo plus inkoordynacji ruchów gniew.

Następnie zastanawia się Lange nad kwestyą, jaki jest stosunek wzajemny tych objawów cielesnych, czy współrzędne, czy też jedno pierwotne, a drugie ich następstwem. |: N.p. czy u zmarzniętego osłabienie inercyj i skurcz mięśni wzomotorycznych z tej samej powstają obok siebie przyczyny, czy też jedno z drugiego, i które z którego str 41 :| Rozstrzyga

kwestyą w tym dachu, że wzomotoryczne zmiany są przyczyną wszystkich innych; oczywiście zmiany wazomotoryczne nie tylko w naczyniach podskórnych, lecz także w naczyniach drobniejszych w wewnętrznych częściach ciała. |: str 44 :|. >

Zatem bezpośrednim symptomem afektu zmiana w aparacie wazomotorycznym; wszystkie inne objawy wywołane zaburzeniami w inercyj wzomotorycznej. I teraz przystępuje do kwestyi walnej, a zarazem do sformułowania swej teorii. Mianowicie kwestya stosunku między opisaniem i inercyj wzruszeniami, a tem, co uważamy za ich zewn. objaw.

Dotąd, jak wszyscy mówili o objawach, o symptomatach wzruszeń. To dlatego, aby przed wszystkim skonstatować fakty, nikomu niewątpliwe. Ale przecież w tym sposobie wyrażania się wiele dowolności. Uważa się wzruszenie za rodzaj demonów albo duchów, za jakieś tajemnicze siły, które człowiekowi opadają i wywołują w nim różne zmiany: "Napadł go straszny gniew" "zawładnął nim smutek" etc. Czem są te wzruszenia, taką posiadającą moc nad naszym ciałem, tego nikt nam nie mówi nawet z naukowych psychologów; nawet Wundt nam tego nie mówi. |: Herbarta zdaje się nieznaj Langa, ale byłby się nim nie zachwycał. :| Trzeba więc kwestję jasno postawić, to jest w sposób następujący |: 49 ff :| Jako niewątpliwe i namacalne niejako czynniki mamy przy każdym w ruszeniu: 1. *Ornyayay,* Coś, co je wywołuje, wrażenie zmysłowe, działające zwykle za pośrednictwem jakiegoś wspomnienia lub wyobrażenia z niem skojarzonego; 2. Skutek owej przyczyny, mianowicie przytoczone powyżej zmiany wazomotoryczne i występujące w ich następstwie zmiany w cielesnych i duchowych funkcjach. - Co leży pomiędzy temi dwoma czynnikami? Czy w ogóle tkwi coś pomiędzy nimi? Gdy zaczynam dresz, ponieważ ~~got~~ mi ktoś nabitym pistoletem, czy wtedy powstaje we mnie przedewszystkiem zjawisko psychiczne, owo przerażenie, które wywołuje w dalszem następstwie u mnie

drzenie, bicie serca, zamęt w myślach? Albo czy też owe zjawiska cielesne są bezpośrednim następstwem przerażającej, mni przyczyny przerażającej mnie, tak iż wzruszenie polega wyłącznie na zaburzeniach funkcjonalnych w moim ciele? Domylamy się odpowiedzi. Gdyby miała wypaść po myśli pierwszej alternatywy, nie trzeba by pisać osobnej rozprawy i tyle o tem wszystkim gadać. Więc odpowiedź brzmi bardzo prosto: "wzruszenie polega wyłącznie na funkcjonalnych zaburzeniach w moim ciele".

[: parafraza drugiej strony alternatywy pg. 50 :| Właściwie nie na ~~samych~~ samych zaburzeniach, gdyż one są czemś fizycznym a wzruszenie jest bądź co bądź czemś psychicznym; polega więc wzruszenie na ^{świadomości} czuciu owych zaburzeń, połączonym z uświadomieniem sobie przyczyny ich |: str 52 :|. Wy-

rażnie to powiada: " Nie wątpię, że matka, ~~z~~opogrążona w smutku wskutek utraty dziecka, zaprotestuje, a nawet oburzy się, gdy jej powiemy, że to co ona czuje, nie jest niczmem innym, jak tylko znużeniem i rozkurczeniem jej mięśni, ^{chłodzi} ~~zimnem~~ jej skóry pozbawionej krwi, niezdolnością jej mózgu do jasnego i szybkiego myślenia - w połączeniu ^z uprzytomnieniem sobie przyczyny tych zjawisk. Ale nie ma się czego oburzać. Jej uczucia są równie silne, głębokie i czyste, bez względu na to, z jakiego pochodzą źródła. Ale nie mogą istnieć bez swych strybutów cielesnych" |: 52|

I to właśnie jeden z głównych argumentów tej całej teorii, która pole-

ga więc na zupełnem odwróceniu przyjętego zwykle stosunku. James po-
wiada przeciw: "My nie dlatego płaczemy, że się smucimy, lecz smucimy
się ponieważ płaczemy". Mianowicie, wzruszenia nie są niczem innym jak
czuciem zmysłowym, towarzyszącem zmianom w skurczu lub rozkurczu mięśni
naczyn krwionośnych. |: Dla wyjaśnienia wskazać na wrażenia wogóle,
cooaz specjalnie na wrażenia mięśniowe. Jak z całego szeregu, z całego
splotu wrażeń mięśniowych może powstać n.p. spostrzeżenia kulistości,
albo, lepiej jeszcze, odległości dwóch przedmiotów, tak ze splotu wra-
żeń mięśniowych, wywołanych skurczem lub rozkurczem mięśni w naczyniach
krwionośnych powstaje wzruszenie. :| Więc teoria ta jest najzupełniej
allogenetyczna, posiada przytem wielką zaletę w porównaniu z Herbartow-
ską. U Herberta wszystko było mitologią; nieuchwytnie; tutaj całkiem
rzecz jasna, jeżeli pominiemy niektóre niejasności lub nieudolności w
sformułowaniu, całkiem zrozumiałe i łatwe do usunięcia, skoro się zwa-
ży, że autorem tej teorii lekarz. Więc przypatrzmy się tym argumentom.
|: Stumpf, Begriff der Gemütsbewegung, Zeitschr.f.Ps. XXI. 69 :| - 1.
Jeżeli usuniemy wszelkie t.zw. symptomata czyli zewn. objawy uczuć,
jakoteż odpowiadzące im wr. wazomotoryczne, zanika też sam afekt. - 2.
Wzruszenia powstają w wielu wypadkach całkiem wyraźnie i niedwuznacznie

wskutek oddziaływania na funkcje cielesne, specjalnie wezomotoryczne. Pierwszy argument może się opierać na wiele przykładów. „Usuńmy, powie-
da Lange |: 53 :| u człowieka przerażonego cielesne objawy, uspokójmy
jego tętno, niechaj wzrok jego będzie pewny, cera normalną, ruchy szyb-
kie i spokojne, mowa dzwięczna, myśli jasne - cóż jeszcze pozostanie
z przerażenia? ” Istotnie, wyobraźmy sobie, że jesteśmy w najwyższej
pasji, wprosy nieposiadamy się z gniewu wściekłego; pienimy się, z całej
go gardła wrzeszczymy, rękami wymachujemy, nogami tupiemy; w tem widzi-
my przez okno, że ktoś znajomy, z kim bardzo musimy się liczyć, wchodzi
do pokoju musimy udawać spokojnych i łagodnych; więc co robimy? Czy zwal-
czamy gniew? Tak się zwykle mówi, formułując sprawę w ten sposób; ale
gdy zapytamy się, na co właściwie w ówczes skierowana jest nasza uwaga
i nasz wysiłek, to nie na gniew, lecz na naszą fizyognomię, układamy
ją z całkiem wyreżnym wysiłkiem w uśmiech uprzejmy i zatem inne sympto-
mata staramy się usunąć; i gniewu istotnie już nie ma. - Drugi argument
taką samą posiada logikę wartość jak pierwszy. Jest dedukcją z hipote-
zy, chodzi więc o porównanie go z faktami. Lange powołuje się na długi
ich szereg. Wpływ alkoholu na uczucia. Rozwesela- oczywiście, ponieważ
zmiany wezomotoryczne pociągają za sobą. |: w innych stadyach alkohol mo-

że pociągają za sobą melancholię, depresję, stosownie do innego w większych dawkach działają: |. Opium, haszysz, rozkoszają, przyjemne uczucie budzą; zjedzenie pewnych rodzajów grzybów wywołuje napady szalonego gniewu; ipokakuanha ^{brom} i depresję umysłową wywołują, bardzo podobną do trwogi, zmartwienia. A tak samo jak takie farmaka, tak też i inne przyczyny, bliżej jeszcze niezbadane, bezpośrednio działając na system wazomotoryczny, mogą y wywoływać w nim zaburzenia, Odczuwane jako wzruszenia; stąd wyjaśnia się stan zawrzeniowy w chorobach umysłowych, jak n.p. przy napadach furji, w melancholii, w manii. - A tak samo jak farmaka mogą działać excytujaco wzruszenia, i usuwająco: zimny tusz na rozognione walkę umysły; bromkalium, paraliżujące aparat wazomotoryczny, przeciwdziała stanom trwogi, zmartwienia, depresji etc. ||| Do tego wszystkiego jeszcze teorię fizyologiczną dodaje Lange. Mianowicie sam zwraca uwagę, że wskutek jego poglądu ^{zwrócić uwagę} znika różnica zasadnicza pomiędzy wzruszeniem fizycznym i duchowym, t.j. wywołaniem pr. czynami fiz. i psich. Chodzi mu więc o to, by zniknięcie tej różnicy nie było uważane za argument przeciw jego teorii, a zarazem o wykazanie, na czym owe przyjęte zazwyczaj różnice właściwie polega. Przypomina więc wypadki, w których w ogóle niepodobna rozstrzygnąć, czy fiz. czy psych. efekt. N.p.

przerażenie wskutek niespodziewanego wystrzału. Czysto fizyczne przerażenie, a przecież to samo ma symptomy, jak przerażenie wskutek jakiegoś grożącego nam niebezpieczeństwa. Więc czy to fiz. czy psych. przerażenie? A niektóre osoby nigdy, za nic w świecie nie staną obok armaty gdy ma być wystrzelona, chociaż przecież nie im ~~nie grozi i codziennie wiedzą o tem. Ale boją się.~~ Więc w tych wypadkach uczucie słuchowe, a raczej owe zmiany fizyologiczne, towarzyszące uczuciu słuchowemu, bezpośrednio wywołuje zmiany w ośrodkach wazomot. i te zmiany doznajemy jako uczucie strachu. Podobnie ma się rzecz z uczuciami towarzyszącymi widzeniu pewnych barw, doznawaniu woni, smaków; wszędzie tutaj bezpośrednio oddziaływanie na ośrodki wzomotoryczne. Całkiem jasne. Ale jak się ma sprawa teraz z wzruszeniami, gdzie t.zw. przyczyna psychiczna, więc z uczuciami niezmysłowymi? Jak tutaj ośrodki wazomotoryczne działają? I to staras się Lange wyjaśnić. || Podać wraz z rysunkiem z pracy jego str. 65-73. --- Więc istotnie nie ma istotnej różnicy między t.zw. fizycznymi a psychicznymi uczuciami; jedne i drugie uczuciami zmian, wywołanych podrażnieniem ośrodków wazomotorycznych a różnica polega tylko na tem, skąd i jak podrażnienie to uskuteczniło. Więc : str 76 : „Całą wzruszeniową stroną naszego życia psychicznego

nasze smutki i radości, nasze zło i dobre godziny zawdzięczamy systemowi wezmotorycznemu. ^{dyfuzji} podniety na zmysły nasze działające nie miały siły oddziaływania w ten system, apatycznie i beznamyślnie szli tylko przez życie, wrażenia ze świata zewnętrznego jedynie by wzbogacały nasze doświadczenia, pomnażałyby naszą wiedzę, ale nie podniecałyby nas w radości i gniewie, nie przygniębiałyby nas zmartwieciem i trwogą." |: Jeszcze szerze niektóre horyzonty: stosunek inteligencji do uczuć, antagonistyczny stosunek dotyczących wezmotorycznych ośrodków rozwój jednostki i rodzaju ludzkiego ku coraz większemu panowaniu nad sobą :| Na ten koniec Langego.

James z tą teorią zupełnie się w zasadach zgadza. Powiada w Psychologii swaj: "Profesor Lange z Kopenhagi ogłosił 1885 teorię o istocie wznuszeń, oraz o ten, co je wywołuje, teorię, którą już naszkicowałem rok przedtem w artykule czasopisma Mind. " Charakteryzuje zaś tę teorię krótko: "Ogólne przyczyny wznuszeń są niewątpliwie fizyologiczne" |: James La theorie des emotions ed. par Dugas str. 58 :| Dalej zaś tak, bardzo dobitnie: "Pojęcie, jakie zwykłą drogą miewamy o naszych silnych wznuszeniach, to że, że spostrzeżenie, uprzytomnienie sobie jakiegoś faktu wywołuje zmianę psychiczną, zwaną wznuszeniem, i że ten właśnie stan psychiczny daje początek objawowi jakiegos ciała. Moja teoria natomiast powiada: zmiany cielesne następują bezpośrednio po spostrzeżeniu faktu, który je wywołuje, a wrażenie, które odbieramy w skutek a czucie tych zmian, powstające w miarę, jak one powstają, to właśnie jest wznuszeniem. ... Najracjonalniej zatem jest twierdzić, że jesteśmy smutni, ponieważ płaczymy, że złościćmy się, ponieważ uderzamy, że jesteśmy przerażeni, ponieważ drżemy, a nie że płaczymy, ponieważ jesteśmy smutni, że uderzamy lub drżemy, ponieważ złościćmy się lub boimy się. " |: str 61 :|. To wygląda paradoksalnie, więc stara się

James sprawę tę uczynić prawdopodobniejszą; przytacza cały szereg faktów na jej korzyść: 1. Każdy przedmiot zewnętrzny oddziaływać może na cia-

to, na organizm. 3. Wywołane tym sposobem zmiany w ciele są przez nas odczuwane, mniej lub więcej wyraźnie. Znajdują się tu także argumenty Langego. N.p. że wyobrażają sobie jakieś uczucie silne, i usiłując abstrahować z obrazu tego uczucia od wszystkich ^{pochozących o} wrażeń cielesnych obja-

wów tego uczucia, znajdziemy, że nie nam w świadomości z owego uczucia nie pozostanie. Itd. Więć jednym słowem |:s tr 67 :| "Jeżeli teorya ta jest trafną, każde wzruszenie jest wyodkowaną sury elementów, a każdy element jest ~~niezależnym~~ jest wywołany procesem fizyologicznym dobrze już znany. Elementy, to wszystko zmiany organiczne, a każda z nich jest uruchomowo wywołana ~~działającego~~ przez działający na nas przedmiot".

Zupełnie więc jak Lange; różnica cała ta, że James nie kładzie jednostronnego nacisku na zmiany wezomotoryczne, lecz głównie zwraca uwagę na t.zw. procesy wegetatywne organów wewnętrznych i na wynikających stąd sensations visceral wrażenia wnetrnościowe. |: wrażenia pochodzące z akcji serca, oddechania, żołądka, i jelit .. ale przecież i Lange te czynniki uwzględniał |: Stumpf Zeitschrift XXI. str 63 :|

Teorya ta ma swych zwolenników i przeciwników. Drugich więcej aniżeli pierwszych |: Stumpf l.c. 67 :| Zwolennicy: Ribot w swej Psychologii uczuć, dalej Sergi, włoski psychoodg; w Niemczech zbliża się swymi poglądami do niej Rehmk Zur Lehre vom Gemüth, 1898. W Anglii Baldwin, autor "Rozwoju umysłowego u dziecka i w rasie :| Fizyolog Exner w

Entwurf zu einer physiologischen Erklärung der psych. Erscheinungen 1894
 teorię tę wyznaj; ciekawą rzeczą, że jakie 50 lat przed nim, a jakie
 40 przed Langem i Jamesem niemiecki fizyolog Henle w podręczniku pato-
 logii |: 1846 :| to samo twierdzi, mówiąc: Wyobrażenia w połączeniu
 z wywołaniami przez nie zmianami cielesnemi, , które uświadamiają się
 nam znów albo jako sensacje |: czucia :| albo jako nastroje systemu
 mięśniowego, nazywają się afektami". - Subst. Med. Phil. 1851 Teoria sama bardzo się zaleca;
 nie tylko uproszczenie, lecz jakoś wszystko w dziedzinie uc. zd. staje
 się więcej uchwytnem. Przypatrzmy się tedy, jak sprawaw isią ma.

W tem krytycznem rozpatrzeniu pomoc doskonała Stumpf, Ueber den Begriff
 der Gemüthsbeugung |: 1899 :|. Sformułowałem już
 powyżej oba główne argumenty tej teorii. Zbadajmy pierwszy: 1. Argument
 Krytyka. Lang i James powołują się na to, że nie możemy sobie inaczej
 wyobrazić rozgniewanego, jak ... a przerażonego jak bladego, drżącego
 unieruchomionego . Ale tu wie kwestye: pierwsza, czy zawsze w wyobraźni
 jakiegoś uczucia te zewnętrzne rzeczy są nam tak przytome, tak
 przede wszystkiem przytome? N.p. wzruszenie, które maie openuwuje na
 myśl, ile ja komuś, n.p. memu ojcu zawdzięczam, albo na myśl że ktoś kr-
 dzo mi drogi wkrótce ma przybyć i po długim niewidzeniu go zobaczą?

Więć tu naprzód trzeba by rozstrzygnąć questio facti. A gdyby nawet na korzyść teorii, to przecież questio juris. Ta druga kwestya, czego właściwie taki stan rzeczy by dowodził? Jeżeli nie da się uznać bez pewnych zjawisk fizycznych pomyśleć, czy wtedy nie może też bez nich istnieć? Jeżeli A bez B niewyobrażalne, to przecież mogą istnieć bez siebie. Powierzchnie rozciągnięte bez barwy, a przecież cała teoria atomistyczna to przyjął. ^{Albo Myślenie bez natury stoików} Z naszym wyobrażeniem uznać może się także stale towarzyszący im objaw tak ściśle się skojarzyć, że niepodobna tego kojarzenia rozzerwać, ^{A może być takie nieścisłe rozwiązanie} ale to nie dowodem teorii. Co więcej, nawet to bardzo prawdopodobne, że myśląc o afekcie, wyobrażając go sobie, przedewszystkim tam, gdzie towarzyszy mu coś wyraźnego, ten zewn. objaw wyłącznie się w naszej świadomości zjawia. Jak sobie wyobrażamy n.p. rozpaczą? Albo straszny jakiś ból fizyczny? Ale to t.zw. wyobrażanie symboliczne. Mianowicie to, co nam za trudno, za uciążliwie wprost i na prawdę sobie wyobrazić, to sobie symbolicznie wyobrażamy |: wyraz Leibniza :|. To n.p.: jeżeli uderzę ton a na fortepianie - kto teraz myślał o dźwięku, a nie o klawiszu? Albo: Ile jest tutaj takich, którzy się zapisali na Wydział prawniczy, a ilu takich, co na filozoficzny? Kto wtedy na pojęcie zapisywania się, obu wydziałów? Co najwyżej zwykle kancelarya

czekińska, kwestura etc. A ~~nawet~~, gdy ktoś powie, że strasznie nie-
 przyjemnie było z tem zapisywaniem, bo taki ścisł, goręco; to i wtedy
 nie uprzytomnia sobie tej "nieprzyjemności", lecz owe akcesorya. Skąd
 to pochodzi, i jak o to możebne? Pewnie wyobrażenia wymagają wysiłku.
 N.p. ^{*predktao*} wyobrażenie sobie barwy zielonej. Niej jakoś przedmiotu zielo-
 nego, lecz samej barwy. To przedstawienie oderwane. Opisać, jak powsta-
 je. Odróżnienie od tła ułatwia tutaj wyraz "barwa zielona". Więc jak ta-
 raz, gdy słyszemy wyraz? Mają powstać następujące rzeczy: Wyobraża id
 sobie czegoś zielonego, n.p. sukna na białym; secundo pomyślenie
 sobie, że niema tego sukna, że ono obojętne etc. Otóż ^{*to*} zjawisko psychi-
 czne składa się z trzech stopni: wyobrażenie wyrazu, wyobraż. sukna,
 odderwanie barwy. Upraszczeni, podobnie jak gdy mówimy "Ojcze nasz".
 zamiast cały roztoczyć pacierz. Podobnie więc i przy uczuciach. Jak
 tam wyraz i jego wyobrażenie wraz z przedmiotem konkretnem jest symbo-
 lem względnie pōlsymbolem, tak i tutaj wyraz uczucia wraz ze skoje-
 rzona do niego obrazem fizycznym człowieka, miotanego tem uczuciem,
 jest symbolem. Więc można doskonale uznać, że mówiąc o uczuciach, prze-
 dewszystkiem nam na myśl przychodzi i nawet jedynie nam w pewnych ra-
 zach na myśl przychodzi objaw zewnętrzny, ale to niczego nie dowodzi.

XI

3/11

Więc ten pierwszy argument wtedy tylko miał by wartość realną, gdyby dało się wykazać, że uczucie nie tylko w naszej wyobraźni, ale w rzeczy wistości jest nierozdzielnie związane z owymi procesami fizycznymi; tak, że w chwili zniknięcia procesów tych uczucie też nie znika. To właśnie musi mieć na myśli teoria. Różne tu przykłady. N.p. zimna woda jako ochłoda na rozgniewanego. Istotnie, można go doprowadzić do przytomności i poniekąd do równowagi. Ale co to znaczy? To doskonale także dawną teorię tłumaczy: Powstało na gło nowe uczucie; silne zmysłowe wrażenie, a wiadomo, że jest t.zw. ciasność świadomości, to znaczy, że w pewnej chwili tylko jedna strona życia psychicznego może posiadać wielką intensywność, a inne tymczasem muszą ustąpić na drugi plan. Więc skoro powstało tak silne uczucie zmysłowe, nie dziwnego, że tamto ustąpiło. I dalej, nie tylko uczucie, ale i wrażenie, wyobrażenie, cały kompleks wrażeń dotykowych, temperaturowych,tc. To samo przecież by było, gdyby komuś rozgniewanemu kogoś rozgniewanego oblać ukropem! Ale wtedy według teorii Langego przeciwny skutek powinien być, spotęgowanie gniewu, gdyż rozszerzenie naczyń krwionośnych. Nie bądźmy jednak zbyt surowi; mimo to fakty te niczego nie dowodzą, gdyż nimum probent. Mianowicie mają dowiedzieć, że z usunięciem t.zw. zewn. objawów znika uczucie.

Do str 41. Wykład z dnia 1903/4

A.

Anestazyja u mężczyzny 44 letniego. Tabes. Niewyrażliwość smysłu dotyku, mięśniowego, smaku, woni, prawie wroku; tylko słuch w porządku. Także białony śluzowe w oku, w ustach etc. niewyrażliwość nie czuje ani głodu ani pragnienia ani zaspokojenia ich. Jako dowód jak dalece się ta anestazyja rozciąga, przytacza Sollier, że chory powiada, iż wie, że ma serce, ale nie czuje jego bicia |: kto z w s czuje :| Wzrost do na odpowiedź na pytanie o swym stanie uczuciowym mówi? "Nie budzę się ze snu, jak inni ludzie; a skoro się przebudzam, wyobrażam sobie, że coś się ze mną stało i to małe napełnia niepokojem". O niczem zresztą nie myśli, chyba o swym jedzeniu lub o wojnie 1870, w której był. Ludzie otaczają go obojętni. "Nie mnie nie zajmują" "Nikogo nie kocham, nikogo nie nie nawidzę". Nie wie, czy ucieszyłby się, gdyby wyzdrowiał. Trochę go wzruszają odwiedziny żony. Gdy wchodzi do sali "czuję uderzenie w okolicy żołądka" "Ale skoro ją widzę, chciałbym, żeby sobie już poszła". Często strach go bierze, że jego córka umarła; "zdaje się, że nie przeżyłbym jej śmierci ale gdybym jej już nie miał nigdy zobaczyć, nie by mi to nie szkodziło. Wyobraźnia i pamięć bardzo osłabione: nie może sobie z pamięci wyobrazić twarzy swej żony; Brak wrażeń rodzi w nim nie pewność usta

wieczną. "Niczego nie jestem pewny". Oto jest, jak powiada Sollier, dowód eksperymentalny teorii Jamesa; w miarę, jak chory traci swą wrażliwość

Amn, także u niego i u innych

Do księgi Wypisów

wość , także uczucia ustawały. - Opis teraz zjawisk zewn. i w wa. u M. hipnotyzowanej, i skutysta anestezji wewn. i zewn. |: peripherique et viscerale:| Krzywa oddechowa. Zdaje się być zatem u zucia. Ale zapyta

nia Pytania i odpowiedzi. "Coście słyszeli, gdy wam powiedział, że ojciec Wasz umarł ? O. To uczułam uderzenie w głowę i w żołądek, głównie w głowę. To tak, jakby ktoś mnie był uderzył, jakgdybym się była trąciła żołądkiem o sprzęt.- P. A po tem, czy myśleliście o śmierci ojca? - O.Nie. Już więcej nie. - P. A przecież przy tak smutnej nowinie człowiek czuje wielkie przygnębienie i żal; cościeście Wy czuli?. O. Nic, bo przecież żadnego uczucia co do siebie nie miałam |: je ne sentais rien de moi :| . - P. A to uderzenie w głowę lub żołądek czy to był ból fizyczny, czy moralny? . - O. Czuję tylko ból fizyczny, a nie moralny, skoro powiedziałam wam, że sama siebie nie czułam. - P. A gdybyście byli to słyszeli na jawie, czy tak samo by było było? - O. Nie. Wtedy byłabym odczuła boleść.- P. A gdy wam powiedział, że ta wiadomość nieprawdziwa - co wtedy byPło ? - O. ~~To~~ Wtedy czułam słabe ciśnienie w gardle, tak jak gdy się wstrzymują od śmiechu. - - Podobnie nowik wesoły, Wygraża na loteryi, otrzymuje posadę. Inna osoba hipnotyzowana opowiada, że na wieść o śmierci swej matki ślatego się nie zasmuciła, ponieważ nic nie czuła. - Rozmowa o kochanku, który rzekomo przestał kochać; potem powie eksperymentator, że kocha; ta rozmowa raz w stanie znieczulenia, a potem w stanie odzyskanej wrażliwości. Zupełnie inny skutek

4/11

ale też sama

Gdy ktoś dajmy na to, zamyślony siedzi nad jakimś problemem anaukowym; ręka podpiera głowę, kieruchony, oczy w jeden punkt skierowane, i gdy teraz ktoś przerwie te wszystkie zewn. stany rzecz - pytam się, czy nie przerwie także owego zamyślenia? Niezawodnie. A wtedy możnaby twierdzić według Langego, że zamyślenie polega na odczuciu owych stanów zewnętrznych. - Nakoniec jeszcze jedno pod rozważę: Nagłym przerwaniem zewn. objawów pewnych uczuć na ogół tylko chwilowo się przerywa same uczucia; jak długo nam się nie uda skierować myśli na inne tory, przedstawić sobie sprawę, która budziła uczucie, w innym świetle, tak długo najprawdopodobniej wróci w czasie krótkim także uczucie. Wiąże tu istotnie stany jakiegas psychiczne jako warunek uczuć występują, nie zaś fizyczne. - Na szczęście teoria Langego oraz Jamesa nie tylko na powyższe fakty powołuje się. Wprost eksperymentalnie starano się ją stwierdzić. Zajął się ten Sollier *de la sensibilité et de l'émotion*. |: Revue phil. XXXVII 1894 :| Mianowicie, gdyby się miało osobniki, pozbawione wszelkich wrażeń ustrojowych, połączonych ze zmianami w obiegu krwi, etc, wtedy po prostu tylko zbadać, czy doznają efektów i rzecz rozstrzygnięta. Sollier trzyma takie osobniki badań. Jeden, to neuropata, u którego rozwinęła się anestezja kompletna, znieszczenie. Opowiada Sollier, że człowiek

ten nie nie czuł z własnego ciała swego, ani dotknięcia, ani ruchów własnych, nie z mięsni, z oddychania, trawienia, głodu, pragnienia, smaku, woni, jedzenia picia, Zgodnie z tem i czuciowość była u niego do zera zredukowana, twierdzi Sollier, nazwijąc jego stan apatycznym. Ale zapytać się godzi, czy tu wszystko w porządku. Dwojakie wątpliwości Primo, czy istotnie brak wszelkich ~~wrażeń~~ wrażeń uczuć? Temu sam Sollier kłamz zadaje, opowiadając dalej, że ów osobnik niekiedy o sobie mawiał, że znoje mu się, jakoby wielkie nieszczęście go spotkało, a tway strach i, k, go ogarnia; obawia się też niekiedy, czy mu nieumarła córka, zdaje mu się twoyd, że nie przeżył by tego. Otóż czy to nie są uczucia? Na to może Sollier odpowiedziałby, że przecież i owe wrażenia ustrojowe nie zniknęły całkiem |: wprawdzie ^{znan} inaczej rzecz przedstawia :|. Ale w takim razie dziwne, że właśnie jeden afekt, obawy, lęku pewnego pozostał a inne zdaje się znikły. O wiele naturalnej sprawa się tłumaczy, gdy przyjaśny, że zanik albo raczej przytłumienie życia uczuciowego, owa pa apatya, jest całkiem spodziewanem następstwem obniżenia życia psychicznego w ogóle, ta kże w sferze intelektualnej. Bo proszę: pacjent ten o sobie mówi, że prawie o niczem nie myśli, że nigdy żadnej rzeczy nie jest pewny; nie może sobie wyobrazić własnej żony, wzrok jego był osłabiony, a to co słyszał, tylko z pewnem trudem sobie uprzytomniał.

Otóż przecież zwolnicy dawnej teorii afektów przecież także nie twierdzą, że uczuciowość pozostaje nie zmienioną przy takich zmianach innych, że można w takim stanie pozbawionem niemal wrażeń wszelkich i myślenia o normalnej żywości, doznawać jakiegoś wybitniejszego uczuć.

Ten pacjent Solliera doskonale się zgadza z jedną, jak też z drugą teorią. Gdzież tu więc instytutuie crucis ? | Nie większą wartość dowodową mają eksperymenty z dwiema osobami, które hipnotyzował Sollier w danym celu. Wiadomo, że sugestia może być pozytywną i negatywną. Krokodył w pokoju, oraz że nie ma osoby k jakiejś w pokoju. Więc i tutaj, że nie doznają żadnych wrażeń wewnętrznych, ustrojowych. Stumpf stawia pytanie, czy mamy prawo przypuścić, że osoba, której zasugerowano znieczulenie, is otnie jest znieczulona i danych wrażeń nie doznaje. Należałoby i to stwierdzić dokładnie. W naszym wypadku zachodzi jeszcze jedna bardzo poważana wątpliwość. Osoby nie były psychologicznie wykształcone; czy więc zrozumiały dokładnie intencję i rozkaz hipnotyzera, który poukał im, że nie śnią nic "czuć" de ne rien sentir. Istotnie też na dotyczące pytania zapewniały cięhłą: Je ne sens rien. Ale czego nie czuły? Zmian w ustroju, czy też przykrości lub przyjemności? Jedna z osób, którą przerażona wiadomością nieprzyjemną, rzekła, że doznała bólu

jakgdyby się była uderzyła węgłową, a na zapytanie, czy to był ból fizyczny czy moralny, odpowiedziała, pas morale, puisque je ne sens rien. To przecież dowodziłoby, że rozumiała rozkaz tak, iż nie śmi doznawać uczuć. A jeżeli te przypuszczenia Stumpfa słuszne, wtedy oczywiście nie mogły nie czuć te osoby, skoro sugerowano im, aby nie doznawały uczuć. Zresztą należałoby kontroli zrobić jeszcze duży experiment: pozostawić wrażenia nietknięte, a sugerować brak wszelkich uczuć. - Gdyby jednak wszystko było się zupełnie ściśle i w porządku odbyło, to przecież znowu by wróciły zarzuty przeciw owemu neuropatowi podniesione. Mianowicie: Zanik całego szeregu stron intelektualnych życia; objawia się to nawet w odpowiedziach. Na pytanie, dla czego wiadomość przyjemna, którą słyszała osoba, nie zrobiła wrażenia, odpowiedź: Nie myślałam przytem o niczem, nie wiem więc, czy to coś przyjemnego. . Tak więc pierwszy argument, pierwszy rzekomy szereg faktów nie okazuje się zbyt przekonujący; nie ma żadnej siły fo dowodowej. Ale zobaczymy Argument drugi. Wpływ na uczuciowość podnieć czysto fizyologicznych i wytwarzanie tą drogą afektów. |: Alkojol etc :| Ale i tu przede wszystkim pytanie, czy zwolennicy dokładnie opisują te sprawy. Czuci a zmysłowe, pochodzące z bicia serca, z w ydzielonia zimnego potu z unieruchomienia członków mają być uczuciem strachu. Ale pytam się po pierwsze ze

ze Stumpfen, czy nie można doznawać kilku lub wszystkich z tych wrażeń, niedoznając strachu. Bicie serca wskutek szybkiego kroczenia pod górą. Ziały pot wskutek nudności. Itp. Przecież mamy takie wypadki: Ktoś imaginuje sobie, że ma wadę serca, wskutek tego ciągła obawa, więc pewne zmiany wazomotoryczne, których wrażenie jest ową obawą. Ale teraz dowi Owa wada serca ma też swe objawy, ma duszności, osłabianie akcji serca itp. Teraz dowiaduje się ten człowiek, że to nie wada serca, tylko stan rozdrażnienia nerwowego. Wtedy uczucia przykre pochodzące z tego rozdrażnienia, więc wrażenia z serca pochodzące zostają, niezalniają się a przecież obawa zupełnie ustąpiła. W więc prócz czuć conamniej pewne przekonania są potrzebne. „Dalej, gdy dokładniej przeprowadzimy analizę danych wypadków, znaleźliśmy: Alkohol sam przez się nie rodzi wesołości, radości. Proszę sobie przedstawić człowieka, albo siebie, pod wpływem alkoholu. Szybszy tok myśli, bujniejsza treść umysłowa; nadto rzeczy, które w zwykłych warunkach wrażenia nie robią, teraz budzą śmiech. Proszę anegdotę, zasłyszaną w wesołym kółku przy winie, która budziła nasz żywy śmiech, opowiedzieć nazajutrz komuś w zwykłych warunkach - nie będąc tej wesołości. Najwyraźniej w świecie mamy tu do czynienia z dyzpozycją do pewnych uczuć pod wpływem zmienionych warunków fizjologicznych.

temu zaś nikt nigdy nie przeczył. Wiadoma, jak choroba żołądowa, żołądkowa dysponuje do ~~czuć~~ przykrych, do zgryźliwości, irytacji. Z drugiej strony nie tylko choroby, lecz i ~~zmótwo~~ in ych rzeczy dysponuje do pewnych uczuć. Przykład in ych. Otoczenie smutnych, wesołych; działa zaraźliwe; dalej muzyka wesoła, smutna. Więc, te wszystkie okoliczności nie wywołują uczucia, lecz sprawiają, że przy danych wrażeniach, wyobrażeniach etc zjawiają się raczej takie aniżeli in e uczucia, że jedne zjawiają się silniej, drugie słabiej aniżeli zwykle. I można to wytłumaczyć w sposób całkiem prosty, dalszego, stojąc na stanowisku danego w teorii uczuć. Mianowicie: Alkohol albo brom wpływają podniecająco albo deprymująco na pewne funkcje cielesne. |: Obieg krwi etc :|. ~~Pod~~ wpływem tych zmian w funkcjach cielesnych powstają wrażenia ustrojowe |: nie powstają one, gdy funkcje cielesne odbywają się normalnie, w sposób przeciętny :| ~~Uczucia te~~ Wrażenia te łączą się z pewnymi uczuciami, jak w ogóle wszelkie wrażenia, skoro tylko powieść obojętny stopień swego swego napięcia przekroczą. Są więc pewne uczucia w duszy: lekkość, albo ociężałość, uczucie siły, pewności siebie etc. Oczywiście teraz to samo co zawsze: gdy pewne uczucia są w duszy, łatwiej powstają uczucia takie same, o tej samej jakości, aniżeli in e, albowiem o jakości różnej wypychają się, nie dopuszczają się. Więc tem się tłumaczy dyspo

zycia, powstająca pod wpływem działania farmakami i innymi sposobami na
 nasz organizm. Pamiętaj też trzeba jeszcze o innym źródle, mianowicie
 o kojarzeniu się wyobrażeń uczuć z innymi wyobrażeniami, wskutek tego
 także z wyobrażeń uczuć może powstać uczucie. |: Więć uprzytomnienie
 sobie zewn. objawu uczucia doprowadza w nas to uczucie, które wtedy
 czepia się czegokolwiek: | ~~Z drugiej strony mamy~~ || Tak więc znowu wi-
 dzimy, że fakty owego bezpośredniego wywoływania uczuć wpływami fizyjo-
 logicznymi inaczej wyglądają przy bliższym wpatrzeniu. Co więcej, nie są
 tylko te fakty nie są przekonujące, lecz inaczej prosto przeciw tej teo-
ryi: Przecież widok cebuli czy nam wyciska - a gdzie tutaj smutek?
 Laskotanie śniach wzbudza, a gdzie tutaj radość? W iluż chorobach
 śmiech? |: histerya |: A czy mamy prawo twierdzić, że ów fauryet,
 który drze odzież na sobie, gryzie i kopie, każdego, co się zbliża,
 że faktycznie gniew nim miota? ~~Czyżbyż gniew~~ Przecież ta wściekłość
 i te ruchy wszystkie nie są tem samem, co gniew. To tylko prawda, że
 może zaraz taki chory wpada w gniew, gdy mu się sprzeciwiają, gdy chcą
 go wiązać etc. Zjawisko samo tłumaczy się właśnie tak, jak wpływ alko-
 holu na przyposobienie. Silne podrażnienie ośrodków ruchowych, połą-
 czona ztem ~~uczucia~~, wrażenia ustrojowa, dalej uczucia, sprzyjające właś-
 nie gniewowi. Więć nasze zaufanie do teoryi do zera spadło. Ale dalej:

45, ~~Handwritten~~

Są inne rzeczy wprost przeciw teorii przemawiające: Jeżeli każde wzruszenie jest kompleksem wrażeń ustrojowych, i jeżeli to ma być właśnie pojęcie afektu, to też definicja musi być odwracalna: Każdy kompleks wrażeń ustrojowych jest wzruszeniem. N.p. dreszcze, te wrażenia, gdy bucha na nas gorąco [; gorączka :], jakieś wielkie zmęczenie etc. Dlaczego tego wszystkiego nie uważa się za wzruszenia? Ponieważ bezpośrednia świadomość poucza nas, że tu widoczna różnica. Więc chyba tylko pewna grupa, pewien rodzaj wrażeń ustrojowych może być uważany za wzruszenia. Ale wtedy powstaje nowe pytanie: Dlaczego, na jakiej podstawie właśnie ową grupę wr. ustrojowych jako odrębną zupełnie uważaną klasę i nawet osobną nazwę wzruszeń dla niej użyto? Znowu będzie tu apelacja do doświadczenia. Następnie: Jeżeli teoria Langego i Jamesa słuszna, to podobne wzruszenia muszą polegać na podobnych wrażeniach ustrojowych i na odwrót. Ale czy tak jest? Lange zestawia gniew i radość; wiadomo, że zwykle mniemanie innego zdania; raczej jako coś przeciwnego radości uważa gniew. Ale Lange powołuje się na zmiany wazomotoryczne: bicie serca, rozszerzenie naczyń, uderzenie krwi do głowy, a dalej przy gniewie jeszcze inkoordinacja ruchów. Otóż co tutaj słuszne? Czy gniew tak pokrewny radości, więcej znacznie jako zmartwieniu, przerażeniu? Wiad

mamy tutaj bardzo pokrowne wrażenia ustrojowe, a ich kompleks okazuje nam bardzo niepodobne wzruszenia. Ale tej różnicy psychologicznej Lange zaślepiiony w swej teorii nie widzi: natomiast przesadza kładzie nacisk na różnicę fizyologiczną, na ową inkoordynację ruchów, o której Stumpf słusznie powiada |: str. 90 :| że często iluzoryczna. Wszak i w wielka radość objawić się może często ruchami inkoordynowanymi, u dzieci a zwłaszcza u dzikich. Więc to zarzuty bardzo poważne.

5
Pod wpływem tej całej dyskusyi James zaczął się nieco cofać. W ostatniej rozprawie, o fizycznych podstawach wzruszenia |: -1894 :| wyraźnie się zaczął cofać i poglądy swe zbliżać do innego psychologa: Alfreda Lehmana, autora dzieła : Die Hauptgesetze des menschlichen Gefühlslebens |: 1892 :|. Według tego autora, który jest przeciwnikiem teorii Langego, sprawa ma się tak: Z każdym uczuciem, wrażeniem zmysłowym dane jest uczucie, zabarwienie uczuciowe; tak samo też wyobrażenie odtwórcze może się łączyć z uczuciami. Te uczucia są czemś równie pierwotnym, czemś sui generis, jak owe wrażenia, gdyż , gdyby tak nie było, uczucie, wzruszenie, musiałby powstać później, aniżeli wrażenie, ponieważ upłynąłby pewien czas, nim podniecie, wywołujące wrażenie, wywołałoby te zmiany w organizmie, które , odczute, stanowiły by uczucie. Ale,

tytuł
Leh-
man

Lan Lehmann daleki jest od przecoczenia ważności wrażeń ustrojowych w silnych wzruszeniach, i sprowadza je do następującej roli: Jeżeli w nas powstaje jakieś uczucie, wzruszenie, afekt, to podstawą jego powstania intelektualny, jakieś wyobrażenie albo przynajmniej wrażenie. Afekt wywołuje jednak w naszym organizmie pewne zmiany; te zmiany nam się uświadamiają we wrażeniach, a te wrażenia łączą się jak zwykle wrażenia z uczuciami [; Hauptgesetze, a także die körperlichen Auserungen psychischer Zustände, Leipzig, 1899 :| |; str 191/3 :| ~~Obóz wobec argumentó~~ Któż nie widzi, że taka teoria czyni zadość wszelkim faktom, zwłaszcza tym, na które tyle nacisku położył Lange i James, a przecież nie wymagałobyśmy wbrew wszelkim argumentom uznawali, jak chce Lange, uważali uczucia za kompleks wrażeń ustrojowych, wzomotorycznych. Zrozumiemy teraz, dlaczego stłumienie pewnych cielesnych zmian powoduje także zmianę stanu uczuciowego: dlatego, bo istotnie stan się zmienia wskutek stłumienia szeregu uczuć, od owych zmian w ciele pochodzących. Ale Lehmann się niezadowolona tem, iż James twierdzi, jakoby zarzuty przeciw jemu i Langemu skierowane jego nie dotyczyły. Tak bowiem istotnie James twierdzi: [; ~~Psych~~ podstawa fizyczna wzruszenia: " Dr Lehmann wdaje się w bardzo staranną argumentację, aby dowieść, wbrew Langemu i przeciw mnie samemu, jak on twierdzi, że trzeba uznać istnienie pierwotnych uczuć,

mogących towarzyszyć jakimukolwiek wrażeniu. Ale takie zarzuty są zupełnie ignoratio elenchy, i zwracają się przeciw przeciw jakiejś teorii imaginacyjnej z którą moja własna, o ile ją rozumien, nie ma nic wspólnego". |: Dumas str 158 :| Ale teoria Langego ma zwolenników; n.p. Sergi |: Dolores o piaceru 1894 :| Więcej równocześnie ze Stampferem Lehmann występuje |: Die körperlichen Auserungen 1894 :| Lehmann głównie na czasowy stosunek kładzie nacisk. Twierdzi, że już w Hauptgesetze, że uczucie powstaje równocześnie z danem jakimś wrażeniem, gdy tymczasem zmiany cielesne wazomotoryczne zwłaszcza dopiero później występują. Po wożuje się na Bineta |: 1895 :| a sam ponownie eksperymentował. Jego eksperymenta dowodzą, że drgnięcia, wywołane przestrażeniem pierwiej następują, aniżeli zmiana w obiegu krwi, że nieprzyjemne uczucie, wywołane smakiem chininy, także wyprzedza zmiany z cyrkulacyi; Albo ból wywołany silną podniecią termiczną Najważniejsze przytem zmiany w oddechu, w cyrkulacyi, wstępnie dopiero po ustaniu bólu. ^(Stampfer, gdy płowemy, już nie jest tak samobliwy) Tem samem rzecz, jak mówi Lehmann właściwie rozstrzygnięta.

My tego samego zdania. wszystko przemawia przeciw teorii Langego. Jest ona niepotrzebną całkiem hipotezą, w dodatku niezgodną z faktami. Ale na zasługi; zwróciła uwagę na zaniedbane czynniki; jak zwykle w takich razach przeholowała.

Zuważałoby się tedy, że uratowana teoria allogenetyczna uczuć. Nie udało się ich sprowadzić ani ~~o~~ do stosunków wyobrażeń, ani do wrażeń czyli czuć ustrojowych. Ale przecież jeszcze sprawa nierozstrzygnięta. Mianowicie taka rzecz: Są teorie, które wszystkie uczucia t.zw. wyższe, t. jest umysłowe, psychiczne, moralne, sprowadzają do niższych. Więć ból ^{moralny} fizyczny do bólu ~~moralnego~~ fizycznego, rozkosz, przyjemność ~~moralną~~ do rozkoszy, przyjemności fizycznej. Jeśli dalej upatrywać bądziemy w bólu fizycznym wrażenie takie jak inne, w takim razie i owe wyższe uczucia są właściwie kompleksami wrażeń i innych różnych stanów psychicznych, intelektualnych, a wcale nie jakimś zjawiskami sui generis. Przytoczono tutaj pogląd nie jest z palca wyssany. Pierwszą część tezy u Ribota, drugą u Wundta i innych.

Teza Ribota wypowiedziana w jego Psychologie des sentiments, I. wyd. 1896, od tego czasu już nowsze; przekład polski. Najdobitniej: |: str

42 :| Czy, przechodząc od bólu fiz. do moralnego, przenosimy się w inny świat i temat nasz zmieniamy? Zadną miarą. Mowa ludzka ze swymi specyficznymi wyrazami jak smutek, zmartwienie, sorrow, Kummer stwarzają złudzenie, któremu ulegają też w większej części psychologowie, twierdząc, że między tymi dwiema formami bólu, cierpienia, istnieje różnica istotna. ... Celem niniejszego rozdziału jest natomiast wykazać, że między bólem, cierpieniem fizycznym i bólem, cierpieniem moralnym istotnie w gruncie rzeczy identyczność, że różnią się między sobą jedynie punktem wyjścia: ból fizyczny łączy się z wrażeniem zmysłowym, ból moralny z jakimś przedstawieniem, wyobrażeniem lub pojęciem".

Podobnie wyraża się Ribot także o rozkoszy, przyjemności fizycznej i d
 duchowej |: str. 55 : "Chociaż potoczna mniema je rozróżnia i rozróż-
 nia przyjemność zmysłową i przyjemność duchową, rozróżnienie to posiada
 jedynie znaczenie czysto praktyczne. Przyjemność, jako stan uczuciowy,
 pozostaje zawsze ze sobą identyczną; liczne jej odmiany wynikają jedy-
 nie ze stanów intelektualnych, które ją wywołują: wrażenie, wyobrażenie,
 pojęcie. "

Ale to dotąd gołosłowne twierdzenia. Przypatrzmy się, jak Ribot te
uzasadnia. Kwestya ważna bardzo, bo jest to kwestya allogenazy, a na-
 stępnie kwestya klasyfikacyjna nie mniej ważna. Zatem jak Ribot dowodzi
Naprzód dla bólu, przykrości, cierpienia. |: str. 43 na :|. Na pier-
 wszy rzut oka paradoksból wywołany nagniotkiem i cierpienie wyrażone
 przez Michała Anioła w jednym ze sonetów, że nie dramem mu jest osiągnąć
 ideału oraz ból, przykrość z wyrzutów sumienia. To jedno? Jednej
 istoty? Ale śledźmy rozwój cierpienia od najniższych do najwyższych je-
 go objawów: 1. Pierwsza faza: Ból moralny łączy się z prostym wyobraże-
 niem odtwórczem. Wtedy ból moralny jest idealną kopią bólu fizycznego
 Jedyńm jego warunkiem pamięć. Dziecko, wspominając spożycie wstrętnego
 lekarstwa, człowiek wspominając wyrwanie zęba. To nie ból fizyczny, gdyż
 nie ma wrażenia, jest tylko wyobr. odtwórcze. Ból moralny do fizycznego
 w tym wypadku jak wyobr. odtwórcze do postrzegawczego. Trafia się taki b
 ból nie-fizyczny a zwierzęt. To jeszcze nie ból moralny w pełnym tego
 słowa znaczeniu, ale forma przejściowa ku niemu. -./2. Faza: Łączy się

9/11

z przedstawieniami skomplikowanymi, złożonymi. Tu prócz pamięci jeszcze inne rzeczy, jakies rozważanie, rozumowanie, a w połączeniu z działaniem niem wyobraźni. Uczucie przy odebraniu wiadomości o śmierci, choroby, ruiny majątkowej, zaizwionej nadziei. Punktem wyjścia jakiś fakt, zdarzenie; cierpienie jednak nie tylko faktu tego się tyczy, lecz wszystkich połączonych z nim rzeczywistych lub przewidzianych faktów. Ruina majątkowa: anostwo rzeczy trzeba sobie odmówić, liczne upokorzenia, braki, wysiłki potrzebne, na nowo rozpoczynać wszystko etc. Według osobników oczywiście bogactwo tego wywołanego pątku myśli różne, i dlatego też ta różna dążenia. Dziecko na wieść o śmierci i człowiek dorosły. Albo osobnik o bujne imaginacyi, i o zimnem usposobieniu. - Różne zresztą formy przybera ten ból moralny: Pozytywna: wysiłek, myśl o wyczerpującej pracy i staraniach; ustawiczne męczenie się n.p. kandydat padł w egzaminie i musi go zdawać drugi raz. Negatywna: Jakiś brak, wstrzymanie ruchu, wysiłku, rodzące się potrzeby, nie zaspokojone. Przykład śmierć ukochanej osoby. Mieszana: Zrujnowany bogacz albo król zdetronizowany, którzy zaczynają pracę nad przywróceniem status quo. Pozytywna i negatywna formasię łączy, albowiem tak potrzebne przykre tu wysiłki, jak też odczute braki dawniej zaspokojone, a teraz nie zaspokojone. - 3. Faza: Ból praktyczny łączy się z czystemi pojęciami lub z

przedstawieniami idealnymi. Człowiek wierzący, trapiiony swą własną o-
zębnością i oschłością; metafizyk, dręczony wątpliwościami, poeta lub
malarz, gdy swym koncepcjom nie ptrafią nadać odpowiedniego wyrazu zewn-
uczny, daremnie sleczący nad rozwiązaniem zagadnienia. Są to formy w
pierwszym rzędzie negatywne, a dopiero w następstwie pozytywne. Polegają
bowiem na braku, nie zaspokojonej potrzebie, dopiero potem wysiłek,
unęczenie, "męczyć się nad czymś." | Ale to nie wystarczy Ribotowi.
Jeszcze dalsze dowody, że bólowe ten sam, czy fizyczny, czy moralny.
|: str 46 ff :| Trzy momenty zewnętrzne ; przedmiotowe. - 1. Zewn.
objawy bólu i cierpienia. 2. Te same środki usuwania "naturam morborum
medicationes ostendunt" tu wprawdzie są osobne środki lecznicze dla
każdego bólu. Ale przecież i wspólne: opium, kąpiele letne i- 3. Liczne
stany, w których kojarzą fizycznego i moralnego bólu. Hipochondrya,
gdzie cierpienie moralne i fizyczne wprost się nie dają w wielu wypadk-
kach odróżniać. - Po przeprowadzeniu tych wywodów, też jeszcze Ribot
stwierdza, że nie chce, aby go mylnie rozumiano. Nie mówiąc, że ból i
fizyczny jest źródłem bólu moralnego, tak jak n.p. spostrzeżenie jest
źródłem wyobrażenia i pojęcia; nie twierdzi, że ból moralny jest wysub-
tilizowanym bólem fizycznym, lecz poprostu mówi: ból jest zawsze sobie
równy, że ma swe osobne warunki istnienia, i że wszelkie różnice między

różnice między poszczególnymi rodzajami lub formami bólu, uczuć przykrych pochodzą jedynie z czynników zmysłowych lub intelektualnych, które wywołują i otaczają te uczucia.

Tak samo co do rozkoszy, uczucia przyjemnego. Powiada, że byłoby rzeczą zbyteczną |: str 55 :| po tem, co się o bólu mówiło, szczegółowo sprawę z owa przechodzić; wystarczy zaznaczyć najważniejsze momenty. Tu to samo co tam. Zrazy łączą się z wrażeniami zmysłowymi: wr. dotyku i temperatury u niemowlęcia; ~~następnie~~ zaspokojenie pragnienia i głodu. Następnie wspomnienie i antycypacja, dzięki wyobrażeniom, będąceni kopiami owych spostrzeżeń: na widok pokarmu radość, a na wspomnienie tak że. Następnie przedstawienie już skomplikowane. Tu owe liczne radości i przyjemności, które człowieka nawiedzają: otrzymał posadkę, a tamten się żeni, a inny znowu wygrał na loteryi, lub interes mu się powiódł a czwarty zdał egzamin etc. Nakoniec najwyższe i najrzadsze formy: rozkosz intelektualna, twórczość artystyczna, ekstaza religijna.

Móznaby, powiada Ribot, wykazać, jak niezaczen są przejścia od fiz. do moralnej rozkoszy, że ostatecznie tak fiz. jak moralna rozkosz w każdym uczuciu przyjemnem się łączą i że my rozróżniemy jeden i drugi rodzaj według przewagi jednej lub drugiej strony. - Nakoniec można i ta

tutaj wskazać, że istnieją stany uczuciowe, co do których stanowczo wątpić można, czy należą je klasyfikować jako r. fiz. czy też jako moralne. Mianowicie uczucie estetyczne. Tak same wrażenia, jak też ich odtworzenie budzą upodobanie estetyczne. -

Otóż jeżeli Ribot ma rację, jeżeli przykrość i przyjemność jest zawsze jedna i ta sama co do swaj istoty, i jeżeli zaraz mają rację inne teory, uważające ból fizyczny i ~~moralny~~ i rozkosz fizyczną za wrażenia zmysłowe czyli uczucia, w takim razie znowu uczucia do czuć się wadzone. - Ale czy są takie teorye, gdzie uczucie bólu uważane za uczucie? Zaraz jeden z nich Wundt |: Phys. Ps. 5. wyd. tom 2. str. 2-19:| Powiada, rozróżniamy trzy rodzaje zewnętrznych wrażeń dotykowych: wrażeń nacisku, temperatury, bólu. I wyraźnie dalej str 2: Nie wydaje mi się rzeczą słuszną uważać ból jedynie za uczucie, ~~nie~~ ~~towar~~ ~~yszące~~ innym wrażeniem, a nie za wrażenie. Ból jest wrażeniem a zarazem silnym uczuciem przykrem. " Frey 1894 Goldscheider 1892 mówi wproś o Schmerzsin |: Ges. Abhandlungen I. 42 :| Tęgo samego zdania amerykańscy psychologowie Nichols i Strong |: Ribot pg. 38 :| , Francuz Bourdon. - Otóż to kwestya bardzo ważna. Trzeba ją rozstrzgnąć. Jakim sposobem? Czy są inne kwestye analogiczne? Mówimy o uczuciu głodu, a pytanie, czy to uczucie, czy czucie. Zrazu uważano może za uczucie, a dzisiaj wiemy, że to wr. u

Stojane przykre

Co więc skłonić nas może, aby mówić o wrażeniu, o uczuciu bólu, a nie o uczuciu? Różne argumenty: Posłuchajmy jednego z najskrajniejszych przed stawicieli tej teorii |: Nichols, Phil. Review, 1892. Zeitschr. VI. 406 Ból i rozkosz nie są ps. objawami, towarzyszącymi innym objawom psy- chicznymi, jak pewnym wrzzeniom, myślom etc, lecz same są wrzzeniami, między sobą i od innych różnemi. Mają też, jak wszelkie wrżenia, swe osobne nerwy. Są więc tak dla bólu jak dla rozkoszy. Naturalnie ściśle związane i splecione z innymi nerwami: dotykowemi, temperaturowemi etc wskutek czego z nimi razem także uczucia występują. Otóż tu nas przede- wszystkim kwestya tych nerwów bardzo interesuje. Swoista energia ner- wów zmysłowych. Więc może są takie, które zawsze reagują pod formą bo- lu, a inne pod formą rozkoszy? Tak twierdzą niektórzy, n.p. ^{Frey} Goldschei- der już w r. 1894 w ~~dysertacji o swistej energii zmysłów~~, w Beiträge zur Physiol. d. Schmerzsinnes. Mianowicie doświadczenia Blix'a i Gold- scheidera. Druck-, Wärme, Kälte- Schmerzpunkt. Frey powtórzył, i docho- dzi do wyniku: Istnieją większe poweirzennie, wrzżliwe na nacisk, ale nie na ból; inne, które wrażliwe na ból, a nie na nacisk. . . . stąd wo- wnoszę, że wrżenia bólu powstają dzięki osobnym narządom, punktom i ner- wom bólu |: Schmerzpunkte und Schmerzenerven |: Zeitschr. X. 133: | A pe- nieważ mamy w skórze różne zakończenia nerwowe, ciążka Meissnera, Pacá

nieważ mowy w skórze błonę zakończenia nerwowe, ciążka Meissnera, Pacz
 wola bola: Schmerzpunkte und Schmerznerven: Zeitschr. X. 133: A pa
 wnoszą, że wyróżnia bola powstają dzięki osobnym punktom, punktom i ner
 nie na ból; inne, które właściwie na ból, a nie na nacisk. . . . są w
 dzi do wyniku: Iarziej więcej powierzczenie, wrócić na nacisk, ale
 schneidera: Druck-, Wärme, Kälte-Schmerzpunkte. Trety powoły, i docho-
 zar Pajsiol. d. Schmerzsinnes. Iiżnowide doświadczania Blix i Gold-
 ter już w r. 1881 w dysertacji o swiataj energii zmysłów. w Beltręgo
 in, a inne pod formę rozkoszy? Tak twierdzą niektórzy, n. p. Goltschei-
 wów zmysłowych. Więcej może są takie, które zawsze reagują pod formę do-
 wazyarkiem kwasy tych nerwów bardzo interesuje. Swolara energia ner-
 wskutek czego z nimi razem także czucia występują. Odnó tu nas przede-
 złączone i spliczone z innymi nerwami: dotykowymi, temperaturowymi i
 osobne nerwy. Są więc tak bola jak dla rozkoszy. Natomiast ścisła
 alizy ośd i od innych różnemi. Maż też, jak wszelkie wżenia, swe
 ciałowym, są pewnym wżeniem, myślom ero, lecz same są wżeniami,
 ból i rozkosz nie są pa. objawami, towarzyszącemi innym objawom pa-
 stawiceli tej teorii: Nichols, Phil. Review, 1892, Zeitschr. VI. 408
 caciain? Różne argumenty: Pożnaczały jednego z najstarszych i najczystszych przed

niego, mamy też zupełnie zwobodne, luźne zakończenia nerwowe. Ość te ostatnie wiaśnie uważa Frey za specyficzne nerwy bólu. Potwierdzenie tego poglądu w fakcie tym widzi Frey, że w rogówce oka tylko wrzżenia bólu mogą być wywołane, a odpowiednio tam też tylko wolno zakończone nerwy intraepitelialne. Nichols tak samo przyjmuje te nerwy, a nadto też osobne nerwy dla rozkoszy. Pominąwszy okoliczność, że ta druga okoliczność bardzo silnie budzi wątpliwości, na to pragnę zwrócić uwagę, że tu znówu się pokazuje, jak dalece badania i rozważania fizyologiczno-anatomiczne nie nam często mówić nie mogą, ponieważ zbyt niepewne są. Więc sprawa obojętna. Mianowicie cały szereg awolenników poglądu, według którego ból osobnem wrażeniem, nie uznaje osobnych nerwów dla bólu. N.p. Główny argument Frey'a co do rogówki odparty przez Nagla 1897 | : X 129 :| Dalej, Goldscheider, który wykrył punktu bólu, sprzeciwia się hipotezie osobnych nerwów. Przypuszcza, że przyrządem nerwowym nerwy do tyku i temperaturowe, że przy silnem podrażnieniu ból powstaje. | : Ueb. d. Schm. i. phys. u. klin. Bez. XII 68 :| Ale tylko przy podrażnieniu nerwów dotyku; nie przy jakichkolwiek innych nerwów; niemoż e byc nerw wzroku ani slychu boleśnie podrażniony. Tak samo Strong, Roux i inni zwolennicy teoryi bólu-wrazenia odrzucają osobne nerwy. Także Wundt.

zwolniczy teorii bolu-wzniecia obrzeczaję osobne nerwy. Także Wundt.
 warunku ani sielna boleśnie podrażniony. Tak samo Strong, Roux i inni
 nerwów gotyka; nie przyjął składowików inwazyjnych; niemniej był nerw
 6. Semm. i. przyw. u. klin. Bez. XII 68: | Ale tylko przy podrażnieniu
 Wyku i temperaturowe, że przy silnem podrażnieniu ból powstaje. | Ueb.
 niepoczucie osobnych nerwów. Przynajmniej, że przyrządzeniem nerwów do
 X 129: | Dalej, Goldscheider, który wykrył punktu bolu, sprzeciwił się
 N. p. Główny argument Frey'a co do rozdzielenia odparły przez Hagia 1897: |
 którego ból osobnem wzrzeniem, nie uznaje osobnych nerwów dla bolu.
 sprawa obojętna. Wskazując cały szereg zwoleńników podjęciu, według
 Tomickie nie nam często mówić nie mogą, ponieważ zbyt niepewne są. Więć
 znów się pokazują, jak dalece badania i rozważania fizjologiczno-ana-
 ność bardzo silne bądź wątpliwości, na co pragnę zwrócić uwagę, że tu
 osobne nerwy dla rozkoszy. Pominięwszy okoliczność, że za drugą okolicz-
 wy intrazepitełalne. Nichols tak samo przyjął te nerwy, a nadto też
 tu mogą być wywołane, a odpowiednio tam też tylko wolno zakochanone ner-
 do podjęciu w fakcie tym widzi Frey, że w rozdziale oka tylko wprężenia do
 oszacowanie właśnie uważa Frey za specyficzne nerwy bolu. Porównanie te
 niego, mamy też zupełnie xwobodne, i inne zakochania nerwowe. Ody te

14/51 Wprost prątyacza argumenty za tożsamością nerwów cz nacisku i bolu i przeciw ich rozłączeniu. Więc jak widzimy, sprawa wcale nie rozstrzyga to, czy przyjmujemy osobne nerwy dotyku i bolu. I dlatego ten argument tak jak kwestya osobnych nerwów rozkoszy może być na uboczu pozostawiona. Ale co za argumenty przemawiają dalej za istnieniem bolu-czucia? Należy tu przede wszystkim zjawisko zwane przez Niemców verlangsamte Schmerzleitung, opóźnienie bolu, opóźnione przewodzenie bolu. Mianowicie wypadki znane, że wrażenie bolesne zjawia się, ale ból dopiero później. ~~Tu nie takie rzeczy, jak skaleczenie i~~ Gdyby ból był uczuciem przywiązanym do wrażenia, to razem z nim musiałby występować; skoro występuje sobie później jest sobie wrażeniem jak tamto, i od tamtego oddzielone. Tak samo, jak n.p. raz wzrokowe temperaturowe i dotykowe równocześnie, raz znowu czasowo rozdzielone występują, gdy napród czują ciepło promieniowania, a potem bezpośrednio zetknięcie. Takie obserwacje u tabetyków, przy lokalnych chorobach. - 2 Dalszy argument: Być może, że jest wrażenie, a bolu całkiem nie ma. To niezrozumiałe, gdy ból nie jest sam wrażeniem. To jest wypadek najskrajniejszą z tą formę poprzedniego przedstawiający. Analgezya. Może być wywołana sztucznie, narkozą, sugestją, lecz zdarza się też chorobowo u histeryków zwłaszcza,

Wprost przeciwnie argumenty są tożsamością nerwów czuciowych i bólu i
przeciw ich tożsamości. Wiąże jak widzieliśmy, sprzeczność wcale nie rozstrzyga
to, czy przyjmujemy osobne nerwy bólu. I dlatego ten argument jest
jak kwestya osobnych nerwów rozkoszy może być na podobną pozostawiona.
Ale co są argumenty przemawiające dalej za istnieniem bólu-czucia? Należy
wyłączyć przedewszystkiem zjawisko zwane przez Niemców verlangerte Schmerzzeitung,
opóźnione przewodzenie bólu. Mianowicie wypadki znane, że wstrząśnięcie bólu, ale ból dopiero
po chwili. To nie takie rzeczy, jak ~~istnienie~~ ~~istnienie~~ ~~istnienie~~ ból był nie-
cierpliwym przyswajaniem do wstrząśnienia, to razem z nim nastąpiłby wywołanie; ale
to wywołuje sobie później jest sobie wstrząśnięciem jak samo, i od samy-
go oddzielone. Tak samo, jak n.p. raz wstrząśnienie temperaturowe i gorzko-
we równocześnie, raz znowu czasowo rozdzielone wywołują, gdy naprób
cały ciepło promieniowania, a potem bezpośrednio szkodliwie. Także ob-
serwacje u laberyntów, przy lokalnych chorobach. - Dalej argument: Był
może, że jest wstrząśnienie, a ból czułym nie ma. To niekonsumujące, gdy
ból nie jest sam wstrząśnięciem. To jest wypadek następujący, że forma
poprzedniego przedstawiającego. Analizy. Może być wywołana szkodliwie,
narkozą, sugestją, lecz zdarza się też chorobowo u niektórych zwierząt,

a także w innych wypadkach ludzi zdrowych, a niewrażliwych na ból. Lekarze znają to z operacji. Jeszcze więcej przekonywujący jest argument odwrotny: Ból sam bez wrażenia innego. To wprost decydujący moment.

Według teorii zwłkłej ból tylko jako konkomitans wrażenia może wystąpić jeśli więc to nieprawda, to i cała teoria nie warta. Więc czy jest ból sam bez wrażenia innego, bez czegoś, coby bolało, nacisku, gorąca, zimna? ~~Oto główne argume~~ Należą tutaj także już wypadki poprzedniego argumentu, mianowicie ból opóźniony. Więc mamy zbadać: Rozstąpienie się czasowe, anestezya, analgezya zupełna, a dalej występywanie bólu bez wrażenia. Otóż co się tyczy t.zw. analgezyi, to odmówić jej musimy siły dowodowej w jakimkolwiek kierunku. Zarówno w jednym jak drugim wypadku, przy obu pogłosach ma swe znaczenie. W pewnych razach łączy się z wrażeniem temperatury etc. ból, w innych nie. Ale to nie wpływa na to czem ten ból jest. |: Analogogn: z wyobrażeniem raz łączy się sąd, raz nie :|. Chodzi o to, co się ma zrobić z wypadkami samego bólu występującego dla siebie osobno. Posłuchajmy, jak się to opisuje. Więc n.p. Goldscheider. Rozprawa "Ueb. Summation v. Lautreizen 1890 |: Ges. Abn :| "Der Punkt" wyjścia dla niniejszych badań osobliwe zjawiskow z dziedzin wrażeń które można zauważyć przy mechanicznem podrażnieniu nerwów skórnych. Gdy wywieramy końcem igły lekki nacisk na skórę, doznajemy po ~~czuciu~~ pierwszym wróżeniu kłującym, które się natychmiast zjawia, ~~dopiero~~ i po interwale bezwrażliwem czucie drugie, również

kłujące, która różni się tem od wrażenia pierwszego, że brak jej wszelkiej donieszki wrażenia dotykowego, że przeciwnie zdaje się jakby z wnętrza przybywać". Jeśli intensywność pierwszego wrażenia jest ~~nie~~ nieakmiera, nie bolesna, intensywność drugiego może być bolesna." Mielibyśmy

więc tutaj samo wr. bolu, zgodnie z tem, co już osiem lat przedtem, 1882 pisał Goldscheider: "Jeśli końcem noza szybko się dotknjemy, najlepiej dłoni, zrazu występuje tylko wr. dotyku, po której dopiero zjawia się kłujący ból stehende Schmerz: | " Ar Fakty te, którymi argumentowani dawniej na korzyść osobnych nerwów do bolu, dzisiaj tłumaczy się zapomocą osobnych teorii o włóknach nerwowych, przewodzących podrażnienie różnemi drogami do kory mózgowej. Mało nas to obchodzi teraz. Natomiast czy wynika stąd istotnie twierdzenie, że możemy odebierać samo wrażenie bolu? Temu należy zaprzeczyć. Wszak "kłującym" nazywa Goldsch. tenból. A czy kłucie jest jakością bolu? Wundt zdaje się być tego zdania. Powiada, że różnice między formami bolu pochodzą od różnic w czasie, w napięciu i w przesrzenem rozmieszczeniu: Phys. Ps. II⁵ 43 f : -"nazywamy ból kłującym, gdy jest ograniczony przestrzennie i gdy nagle osiąga wielką intensywność. " Ale pytam się, czy nie możemy też nazwać wrażenia dotykowego kłującym? Wtedy nawet, gdy bolu nie ma? Czujemy kłucie, nim staje się bolesnem. Spróbować szpilką. Potem staje się bolesnem. A gdy jeszcze bolesniejszem, czujemy kłujący ból. Otóż można tu do tego dojść że ów ból niemal zupełnie zakryje sobą wrażenie dotyku, kłującego. I oczywiście, nie będzie to wrażenie dotyku, w znaczeniu, w którym mówi

...nie, która różni się tem od wstąpienia pierwszego, że przez ten wstąpienie
nie dobieżki wstąpienia drugiego, że przeciwnie, jest to się jakby z wstąpienia
przez przybycie. Jeśli interesywność pierwszego wstąpienia jest ~~interesywność~~
na, nie poleca, interesywność drugiego może być poleca. " Melibjany

więc tutaj samo wt. pole, zgodnie z tem, co już ostatni raz przedtem, 183

82 pisał Goldschneider: "Jeśli końcem nosa szybko się dokonywały, najje-
niej dżoni, przez wyjątkowe tylko wt. dokony, do której dopiero zjawia
się kłujący był szczególny Schmerz: " An Ertzly re, którzyni argumentowani

zawzięt na korzystać osobnych nerwów do pole, dalała i kłamały się spo-

moż osobnych teori i o widokach nerwowych, przewodzących podzielenie

różnymi drogami do kory mózgowej. Mało nas to obchodzi teraz. Natomiast

czy wynika sąż iaczenie twierdzenie, że możemy odczekać samo wstąpienie

pole? Temu należy zaprzeczyć. Wszak "kłującem" nazywa Goldsch. terdół.

A czy kłucie jest jakoby pole? Wątpliwie sąż się być tego zdania. Powta

ża, że różnice między formami pole pochodzą od różnic w czasie, w napię

ciu i w przes trzennem romieszczeniu: Pava. Pa. II 43 f : -"uzzywamy
dół kłującem, gdy jest ograniczony przes trzennie i gdy nagłe osiada w
kę interesywność. " Ale pytam się, czy nie możemy też nazwać wstąpienia

drugiego kłującem? Wtedy nawet, gdy pole nie ma? Całemu kłucie, nim

sąż się polecam. Spróbować sąż się. Potem sąż się polecam. A gdy

żeszce polecanieżam, całemu kłujący dół. Owsz można tu do tego dożyć

o ów dół niemal zupełnie sobą wstąpienie drugie, kłującego. I
oczywiście, nie będzie to wstąpienie drugie, w znaczeniu, w którym mówi

63
Goldscheider w cytowanym ustępie, gdyż tu skłonny jest zdaje się być nazwać
tylko to wrażeniem dotyku, nacisku, co z zewnątrz zdaje się pochodzić.
A jeżeli to uwagi słuszne, w takim razie nie mamy tutaj nic, co by świad-
czyło, iż ból sam się zjawiać może, bez innego wrażenia. I bardzo na to
proszę zwrócić uwagę, że zawsze, gdy mamy ból fizyczny, możemy, skoro
ten ból nie jest zbyt silny, w nim znaleźć jakieś czynniki jeszcze inne.
Najczęściej będą to czynniki dotykowe. Czasem temperaturowe. ~~A gdy~~ ✓
miarę, jak ból stanie się coraz silniejszym, oczywiście trudno będzie
niezwracać zaufanej uwagi na ból, lecz śledzić jeszcze wrażenie. Wtedy
nastąpi zakrycie ~~bolu~~ wrażenia przez ból. Ale nie daje nam to prawa
twierdzić, że jest tylko ból. Całkiem coś nalogicznego, gdy w dźwięku
mamy ton zasadniczy i tony harmonijne, . Niepodobna nam wobec znacznie
większej intensywności tonu zasadniczego wykryć, słyszeć tonów harmo-
nijnych; trzeba na to specjalnych sposobów. Gdybyśmy mieli tu te same
specjalne sposoby, może byśmy potrafili także wykazać na dnie, pod owym
silnym bólem, jeszcze wrażenie temperaturowe albo dotykowe. Przyjmijmy
więc, że to, co ma miejsce przy bólu słabym, zachodzi też przy silniej-
szym; t.j. wrażenie. Bo że przy słabym inne wrażenie, każdy przyzna.
Na co więc całkiem coś nowego przy silnym bólu przypuszczać? Tąto
wystarczy. - Ale i to przypuszczenie stosunku bólu do wrażenia dotyk.
lub innego kwestyi samej jeszcze wcale nie rozstrzega. Bo mogą się

mniej tożs. wrażenia niż dotyk.

Goldscheider w cytowanym miejscu, gdyż tu aktywnym zdaje się być zawsze
 tylko to wrażenie dźwięku, nasłuchu, co z pewnością zdaje się pochodzić.
 Jeżeli to uwagi słuszne, w takim razie nie mamy tutaj nic, co by świadczyło
 o tym, iż ból sam się zjawiać może, bez innego wrażenia. I bardzo nas to
 prosiłbyśmy uważać, że zawsze, gdy mamy ból fizyczny, możemy, skoro
 ten ból nie jest zbyt silny, w nim znaleźć jakieś czynniki fizyczne i
 niezaprzeczająco będą to czynniki dźwiękowe. Czasem temperaturowe. A gdy
 miarę, jak ból stanie się coraz silniejszym, odczucia trudno będzie
 niezwyczajnie zaobserwować uwagi na ból, lecz słabiej jeszcze wrażenie. Wtedy
 nastąpi zakrycie bólu i wrażenia przez ból. Ale nie daje nam to prawa
 twierdzić, że jest tylko ból. Ciekawym jest natomiast, gdy w dźwięku
 mamy ton zasadniczy i ton harmonijny. Niepodobna nam wobec znacznej
 wykazującej intensywności tonu zasadniczego wykryć, czyżby tonów harmo-
 nijnych; trzeba nas to specjalnych sposobów. Gdybyśmy mieli tu te sposoby
 specjalne sposoby, może byłaby portafili także wyznaczenie na dźwięk, pod owym
 słownym bólem, fizyczne wrażenie temperaturowe albo dźwiękowe. Przyjmijmy
 więc, że to, co nam wydaje się być bólem słabym, zachodzi też przy silniej-
 szym i t.j. wrażenie. Bo że przy słabym i nie wrażenie, każdy przynajmniej
 nie co więcej ciekawym jest nowego przy słownym bólu przypuszczając? Tępo
 wyrażony. - Ale i to przypuszczenie-środekku bólu do wrażenia dźwięku.
 Iu innego twierdzi samą jeszcze wale nie rozstrzyga. Bo może się

Handwritten notes in the left margin:
 Wskazywanie na dźwięk...
 Wskazywanie na dźwięk...
 Wskazywanie na dźwięk...

Tak więc żaden z argumentów dotąd przytoczonych nie każe nam uważać ~~wra-~~
~~żeń~~ bólu fizycznego jako wrażenia zmysłowego. Natomiast jest kilka ok-
 liczości, przemawiających przeciw temu. Najważniejszą przytoczę. 1.
 Jeżeli ból jest wrażeniem wtedy też rozkosz jest wrażeniem. Pytam się
 wtedy, czy może być ból przyjemnym, a rozkosz przykry? Oczywiście bio-
 rąc rzecz bezpośrednio, bo pośrednio jest to możebnem, może mi być przyk-
 kro może mniemartwić, że doznaję rozkoszy, a cieszyć, że doznaję bólu.
 Ale nie o to chodzi, lecz o następującą rzecz: Gdy mam wrażenie barwy
 jakiegś, barwa ta albo przyjemna, albo przykro na mnie działa. Ale o-
 prócz tego barwa przykro na mnie działająca może się łączyć z radością
 z tego powodu, że przykro na mnie działa, ~~ale~~ albo z przyjemnością z przy-
 krością z tego powodu, że przyjemnie na mnie działa. O to nie chodzi,
 lecz o stosunek barwy do samego uczucia nią wywołanego, jako taką.
 Otóż barwa jakaś raz może być przyjemną, raz przykry, według osobnika i
 okoliczności. Czy ból także? Czy raczej ból zawsze przyjemny kry, a
 fizyczna rozkosz zawsze przyjemna? To jedna kwestya, którą pod rozwagę
 12
 21
 podaję. Druga kwestya: Jeżeli mamy jakość zmysłową ból i rozkosz, a da-
 lej uczucie przyjemne i przykre temi jakościami wywołane, czy wtedy
 mamy podwójną przyjemności i podwójną przykrość? Dalej: a to najważniej-
 szy argument: Jeżeli ból i rozkosz są wrażeniami, ^{3.} dlaczego nie pośleca

czy argument: jeżeli był i rozkosz się wzięciem, dlatego nie podoba
 namy podobała przyjemność i podobała przyjemność? Dalej: a to jest
 tej uczucie przyjemne i przyjemne jest takimi wywołane, czy wtedy
 podoba. Druga kwestja: jeżeli mamy jakąś zmysłową ból i rozkosz, a do-
 fizyczna rozkosz zawsze przyjemna? To jest kwestja, która pod rozważ
 okoliczności. Czy był także? Czy raczej był zawsze przyjemny kry, a
 Odczucie barwa także nie może być przyjemna, nie przyjemna, według odczucia i
 jest o odczuciu barwy do samego uczucia nie wywołanego, jako także.
 Ktoś się z tego powody, że przyjemnie nam nie dają. O to nie chodzi,
 albo z przyjemności z przy-
 i odczucie barwy przyjemne nam nie dają, ale
 przyjemne, albo przyjemne, albo przyjemne, albo przyjemne. Ale o-
 Ale nie o to chodzi, lecz o następującą rzecz: Gdy nam wzięcie barwy
 kto może nie mieć, że oznacza rozkosz, a ciężyć, że oznacza ból.
 że rzecz bezpośrednio, do pośrednio jest to możliwe, nie mi być przy-
 wtedy, czy może być ból przyjemny, a rozkosz przy-? Oczywiście do-
 jeżeli był jest wzięciem wtedy też rozkosz jest wzięciem. Pytam się
 licznosci, przemawiającej przeciw temu. Najważniejszą przytoczę. I
 to była fizyczna jako wzięcia zmysłowego. Natomiast jest kilka o-
 Tak więc żaden z argumentów dotyczących przytoczonych nie może nam uważyć

7/21

gają ogólnemu prawu wrażeń, znanem jako prawo obiektywacyi? Mianowicie wszystko, co mi jest dane we wrażeniach, to jako jakość przypisujemy temu, co, jak się wyrażamy, wrażenie w nas wywołuje. We wrażeniach dane barwy, dźwięki |: struna brzmi :|, wonie, smaki, naciski |: ciężary| we wrażeniach mięśniowych dane jakości, które jako położenie części naszego ciała, jako oddalenie etc obiektywujemy; nawet w temperaturowych i ustrojowych wrażeniach tak jest: nacisk na głowę prz pisujemy czemuś, co nas gniecie; obiektywujemy ku żołądkowi, mówiąc słusznie, że nam się kurczy żołądek. Tylko ból i rozkosz byłaby wyjątkiem. Wszak ani bolu ani rozkoszy nie projicyujemy. Ale ten właśnie najsilniejszy argument ma swoją lukę. Mianowicie w dziedzinie pewnych wrażeń ustrojowych takie jak nudności, jak zwrót głowy. Co z tem począć? A skoro już sła-
 bą stroną wskazałem, wskażę od razu siłą stroną teorii, iż ból i rozkosz dane we wrażeniach. Jest tem lokalizacya bolu i rozkoszy fizycznej. Przeciwnicy teorii bolu-czucia lekko sobie to biorą. N.p. Jodl w psychologii str 378 : Każdy stan uczuciowy tem jest się raktoryzowany, że jest albo rozkoszą albo bólem, o pewnej intensywności, pewnej rozciągłości i pewnem trwaniu w czasie. - Dobrze, ale czy może być rozciągłem coś, co nie jest dane jako treść wrażenia zmysłowego? Nie każda taka

czy ogólnie prawo wrzesań, znanem jako prawo objętych? Mianowicie
 wszyscy, co mi jest dane we wrzesań, to jako jakosć przypisujemy
 temu, co, jak się wyraża, wrzesań w nas wywołuje. We wrzesańch ba-
 do barwy, dźwięki i: struna drumi: |, wonie, smaki, naciaki i: ciężar,
 we wrzesańch mianowicie dane jakosć, które jako położenie części na-
 szego ciała, jako obiektywny: nawiązanie do *intencjonalności*
 i nastrojonych wrzesańch tak jest: naciak na głowę przy pianie części,
 co nas przyciska; objętych wrzesańch ku różnym, różnie słysznie, we wrzesań-
 ch innych różni. Tylko był i rozkosz byłaby wyjątkiem. Wszak ani doin-
 ani rozkosz nie przyjął. W Ale ten właśnie najistotniejszy stru-
 ment ma swoją jakę. Mianowicie w dziedzinie pewnych wrzesań nastrojonych.
 Takie jak ładność, jak zwrót głowy. Co z tem poznać? A skoro już są-
 dą stronę wskazań, wagę od razu się stronę teorii, iż był i rozko-
 sz dane we wrzesańch. Jest tem lokalizacja bolu i rozkosz fizycz-
 przeliczają teorię bolu-główna lekko sobie co dione. N.p. Jodi w paćno
 loali art 378: Każdy stan uczuciowy tem jest się przekonywany, że
 jest albo rozkosz albo bol, o pewnej intensywności, pewnej rozcią-
 koci i pewnem trwaniu w czasie. - Dobrze, ale czy może być rozciąga-
 ców, co nie jest dane jako treść wrzesańa swiwości? Nie każda taka

intencjonalności
przejść

treść rozciąga lub lokalizowana, ale tylko to rozciąga lub lokalizowane, co właśnie dane we wrażeniu zmysłowym. - Wszelako i tutaj mówią znowu przeciwnicy teorii, że ta lokalizacja jest rzeczą wrzeń z którymi się ból i rozkosz łączy, i że wskutek tego także te uczucia przubierają drogą kojarzenia czynnik lokalizacyjny, który jest im właściwie zupełnie obcy. Coś analogicznego n.p. w dźwiękach: nie lokalizujemy go tak jak barwę lub dotknięcie. A przecież lokalizujemy na podstawie kojarzenia pewnych wyobrażeń przestrzennych z pewnymi jakościowymi i ilościowymi zwłaszcza cechami dźwięku. Więc tutaj coś podobnego. Y Tak Höfler, Jodl, sprawę tłumaczą. Stanowczo za mylnie nie można uważać tego! - Ale zwolennicy teorii mają jeszcze inny argument: Powiadają, że powstawanie bólu i rozkoszy całkiem tak się odbywa, jak jakiegokolwiek innego wrżenia. Mianowicie: Podniecia na nerwy, a w odpowiedzi wrażenie. Tego niema nigdzie, tylko właśnie w dziedzinie wrzeń zmysłowych. Ale i to nie przekonywujące, jeżeli przyjmujemy, że właśnie mamy tutaj uczucia, które towarzyszą wrażeniom zmysłowym; wtedy muszą oczywiście powstać wtedy, gdy wrzenia powstają, a muszą powstać tak, iż zdaje się, jak gdyby powstawały w sposób wrażeniom analogiczny. Gak więc nie ma żadnego argumentu, wprost za teorią Nicholisa i Freya przemawiającego; jest kilka, które się z nią zgadzają, są jednak i trudności. Nie ma tych trudności po zwykłej stronie z wyjątkiem sprawy lokalizacji. Więc jak rozstrzygnąć sprawę?

sprawy
 po zwykłej stronie z wyjątkiem sprawy lokalizacji. Więc jak rozstrzygać
 które się z nią zgadzają, są jednak i trudności. Nie ma tych trudności
 manna, wprost za teorie Nicholas i Treva przemawiającego; jest kilka
 warań w sposób wtajemniczenia analogiczny. Gak więc nie ma żadnego argu-
 mentu, który by nie powtarzał, a masą powtarza tak, iż zdaje się, jak gdyby po-
 powtarzają wtajemniczenia analogiczne; wtedy masą oczywiście powtarza wtedy,
 przekonywujące, jeżeli przytłumione, że właśnie mamy tutaj nadzieję, które
 nie, tylko właśnie w dziedzinie wtajemniczenia. Ale i to nie
 ma. I tak właśnie: Podoba nam się, a w odpowiedzi wtajemniczenia. Tego nie ma
 bola i rozkoszy jakiejś tak się odbywa, jak jakikolwiek innego wtajem-
 niczenia teorii mają teoretyczne intrygujące: Powtarzają, że powtarzają
 Jogi, sprawę tłumaczą. Stanowczo są w tym nie można uważać teorii - Ale
 ni zwłaszcza cechami dwójki. Więc tutaj coś podobnego. Y Tak iiffer,
 pewnych wyobrażeń przestrzennych w pewnym jakościowym i ilościowe-
 barwę lub doświadczenie. A przecież lokalizujemy na podstawie kotwienia
 obcy. Gak analogicznego n.p. w dwójki: nie lokalizujemy go tak jak
 ogrom kosztów czynnik lokalizacyjny, który jest im właśnie zupełnie
 się bói i rozkosz jakiejś, i że wskutek tego także nie uważa się
 znówu przeciwnie teorii, że za lokalizację jest rzecz w którejś
 wane, co właśnie dane w wtajemniczeniu analogicznym. - Wszakże i tutaj mówią-
 przed rozstrzygnięciem lub lokalizowaniem, ale tylko co rozstrzygnięciem lub lokalizac-

Handwritten marginal note:
 Wtajemniczenie - jak iiffer

16/21

Gdy w ten sposób dwa poglądy przeciwne ze sobą walczą, a niepodobna znaleźć między nimi rozstrzygnięcia, wtedy można pytać się, czy niepodobna jakoś pomiędzy nimi coś trzeciego wyhaleć, a jakoś poogodzić je w nowym poglądzie. A tutaj sprawa się nasuwa bardzo łatwo: Jeśli ból nie jest uczuciem, i jeżeli nie jest uczuciem, jeżeli jednak występuje w takich warunkach jak uczucie i zdaje się być podobny do uczucia przykrego w takim razie trzeba z niego zrobić coś w rodzaju uczuciowego przymiotu wrażenia, czy li t.zw. zabarwienie uczuciowe uczucia. Gefühls-ton. To pojęcie przez Terbarcyanów zwłaszcza protegowane, albowiem tylko przy jego pomocy mogli uniknąć trudności, w jakie ich pakowała ich teoria uczuć. Więc może nie tylko dla ich teorii, ale w ogóle zbawczem okaze się to pojęcie i takie pojmowanie sprawy? Niestety, ważne przeszkody. Jeżeli ból, występujący gdy się sparzamy lub kłnie w lub ~~czyli w innych warunkach, nie był uczuciem, przynajmniej jakimś uczuciem, to i tak nie może on też podpaść pod wszystkie warunki tych cech. Jakież mamy cechy w sferze zmysłowych czyli wrażeń? |: Külle, Grdr. d. Psych. pg. 233: | Jakież bowiem cechy uczuć? Jakość, intensywność, trwanie niekiedy jeszcze rozciągłość |: to właściwie są cechy tego, co nam we wrażeniu jest dane ~~to~~, z wyjątkiem chyba trwania, ale to nic nie szkodzi, jeśli tylko pamiętamy, co to znaczy: | Otóż te cechy mamy też w~~

121

Gdy w ten sposób dwa poglądy przeciwne ze sobą walczą, a niepodobna im
leść między nimi rozstrzygnąć, wtedy można pytać się: czy niepodo-
bna jakos pomiedzy nimi cos trzeciego wytlascic, a jakos podobnie je
w nowym poglądzie. A tutaj sprawa się nasuwa bardzo łatwo: jeżeli był
nie jest całością, i jeżeli nie jest niecałością, jeżeli jednak występuje
jakimś warunkiem jak całość i może być podobny do niecałości, to
w takim razie trzeba z niego zrobić coś w rodzaju niecałościowego
przymiotu własności, co i r.w. zastrzeżenie niecałościowe całości. Gdzieś-
tam. To pojęcie przez leżące przy nich zwiększa prognozę, albowiem
tylko przy tego pomocy mogli uniknąć trudności, w jakie ich parowa
ich teoria prowadzi. Właśnie nie tylko dla ich teorii, ale w ogóle praw-
dom okaza się to pojęcie i takie pojmowanie sprawy? Nieco, ważne
przez to. Jeżeli był, występowałby się nie sprzyjmy lub któryś lub
~~przez to, że nie był, występowałby się nie sprzyjmy lub któryś lub~~
~~nie, w takim razie nie był podobny pod względem warunków, w jakich~~
~~zwykle mamy cechy i nie wyjątkiem były własności: Kłopot, Głęb. d.~~
Pamięć pa. 233: Jakże bowiem cechy całości? Jakos, intensywność, trwałość
niekiedy jeszcze rozciągłość: to właściwie są cechy tego, co nam we
własności jest dane: z wyjątkiem chyba trwania, ale to nie ma
dla, jeżeli tylko pamiętamy, co to znaczą: i Odnoszę cechy mamy też w

bolu i w rozkoszy. I on jakość, intensywność, trwanie, no, i jeżeli chcemy, możemy też włożyć, weń rozciągłość. Otóż, jeżeli ~~czucie same~~ przedmiot lub zjawisko X posiada takie same własności, jak przedmiot lub zjawisko Y, czy można je uważać za cechę zjawiska Y? Chyba nie. To tak jakbyśmy chcieli uważać jakiś dźwięk za cechę akordu, albo jakiś akord za cechę kilku brzmień równocześnie brzmiących. Tem samym prawem można by z uczucia zrobić cechę uczucia, jak na odwrót. Ale jeszcze coś innego stoi takiemu pogładowi na przeszkodzie. Mianowicie: Owe cechy czuć mają to do siebie, że każda z nich, schodząc do zera, anihiluje samo uczucie. Otóż zabarwienie uczuciowe inne ma widocznie stanowisku, gdyż mogą być wrażenia bez zabarwienia uczuciowego, albo prawie bez, a przecież wrażenie bynajmniej nie jest zerem i nie zbliża się do zera. Więc widocznie tutaj jakaś inna rola, a nie cechy. W związku z tem pozostaje i to, że każde wrażenie, każde uczucie w zupełności jest dla nas jako takie określone przez cechy wymienione, jakość, intensywność, trwanie, ewentualnie jeszcze rozciągłość. Gdy wiemy, jakie te cechy przy dźwięku przy woni, znamy całe wrażenie. Owo zabarwienie uczuciowe niczego nam nie dodaje do treści i znaczenia samego wrażenia, lecz jako coś nowego się obok ciepła lub zimna, barwy lub dźwięku zjawia. Tem samym zaś nie może już być taką samą cechą, jak właśnie tamte przytoczone. Jest

nie może być tak samo, jak wcale same przyczyny. Jest to
 się odok i cieple lub zimna, bawly lub dawkę zjawia. Tem samym są
 nie dobie do trześci i znaczenia samego wżęcia, lecz jako coś nowego
 przy woli, znany całej wżęcia. Owo zabawienie rozumowe niczego nam
 ewentualnie jeszcze rozciągać. Gdy wiewy, także te cechy przy dawkę
 takie określone przez cechy wymiarowe, jakości, intensywność, trwanie,
 i to, że każde wżęcie, każde oznaczenie w zupełności jest dla nas jako
 widocznie tutaj jakąś inną rolę, a nie cechy. W związku z tem powstaje
 eter wżęcia dynamicznej nie jest zerem i nie zbliża się do zera. Wła-
 mogą być wżęcia bez zabawienia rozumowego, albo prawie bez, a prze-
 czucie. Owe zabawienie rozumowe inne niż widocznie samowolne, są
 mają do siebie, że każda z nich, schodzą do zera, a mianowicie samo
 do eterycznej poglądu na przeskoki. Mianowicie: Owe cechy same
 by z cnotą zrobić cechy rozumowe, tak na odwrót. Ale jeszcze coś inne-
 za cechy kilku brzmień równocześnie brzmiejących. Tem samym prawem można
 jakbyśmy chcieli wżąć jakiś dawkę za cechy składu, albo jakiś skąd
 zjawiało Y, czy można je uważać za cechy zjawiska Y? Gdyż nie. To są
 mior lub zjawisko X posiada takie same własności, jak poprzedmiot I, a
 my, możemy też wiewy, wsi rozciągłość. Owe, jeżeli cnoty same przez
 bodu i w rozkazy. I on jakości, intensywność, trwanie, no, i jeżeli nie

czemś nowem, czemś obok, ~~choć~~ razem istniejąc. Tem samem zaś wraca kwistyja nasza pierwotha: Nie jest ból cechą, przymiotem czucia, lecz albo sam czuciem, albo sam uczuciem. | - Ale może jeszcze inny sposób pośredniczenia: Może ból jest czemś pomiędzy czuciem a uczuciem pośredniem? Może to zjawisko przejściowe? Na tę myśl może naprowadzić nas następujące rozważanie: Posiadamy niewątpliwe czucia, posiadamy też niewątpliwe uczucia. Gdy szereg czuć kolejno rozważymy, zobaczymy, że można je ułożyć w szereg od t.zw. ~~więcej~~ ^{więcej} mniej do ~~więcej~~ ^{więcej} więcej afektywnych, zarazem od ~~mniej~~ ^{więcej} do ~~więcej~~ ^{więcej} reprezentacyjnych. To mniejwięcej tak: 1) Wzrok, ~~dotyk~~, kinestetyczne wrażenia, - ~~węch~~ ~~smak~~, ~~temperaturowe~~ 2) ~~dotyk~~ ^{dotyk} - 3 smak, węch, temperaturowe. - 4 Ustroj owe, - 5 ból. Może więc potem zaraz nastąpić w szeregu zjawisk psychicznych uczucie. - Mielibyśmy tutaj zatem przykład prostego zjawiska psychicznego, które byłoby przejściem. A priori to wcale nie jest niemożliwem; Ale czy mamy to przyjąć? Kwestya. Wszak to zupełnie odosobniony wypadek. Więc znowu bardzo ważne powody musiałby świadczyć za jego przyjęciem. A tych tak bardzo nie ma. Więc tylko dwie drogi: Albo pozostawić sprawę nierozstrzygniętą, ~~as d feliciora tempra~~, albo też wybierać z tych trzech ewentualności, która najprawdopodobniejsza. ~~o~~ Najprawdopodobniejsza zaś ta, która najprościej tłumaczy fakty. A tu głównie chodzi o fakt

czymś nowym, czymś innym, czymś innym. Tem samym zaś wrócić

kwiaty nasza pierwiolna: Nie jest bdi cęca, przymiosem cęca, lecz

albo sam cęca, albo sam cęca. - Ale może jeszcze inny sposób

postępowania: Może bdi jest cęca pomiedzy cęca a cęca postę-

niem? Może to zjawisko przejawowe? Na to wydi może naprowadzić nas

nasępujące rozważanie: Postawmy niewątpliwie cęca, postawmy też nie

wątpliwie cęca. Ony cęca cęca kolejno rozwazyw, zobaczyw, że moż

na je cęca w cęca od r.w. więc mniej do więcej efektywne, za-

razem od mniej do więcej reprezentacyjnych. To maistwęc jak: Wzrost,

~~albo~~ ~~Wzrost~~, ~~kinetyczne~~ ~~wzrost~~, - ~~węz~~ ~~mark~~, ~~temperaturowe~~

albo - 3 mark, węz, temperaturowe. - 4 Uartoj owe, - 5 bdi. Może więc

poem zaraż następnie w a szeregu zjawisk psychicznych cęca. - Mieli-

były tutaj szereg przykładów prostego zjawiska psychicznego, które były

przejawem. A priori to wcale nie jest niemożliwe; Ale czy mamy to p

przejaw? Kwestya. Wszak to zupełnie osobisty wypadek. Więc znów par

do ważne powody maistwęc zjawisk z tego przejawem. A tych tak

bardzo nie ma. Więc tylko dwie drogi: Albo pozostawić sprawę nieroz-

strzy nieroz, za d felicitas tempus, albo też wydi z tych trzech

ewentualności, która najprawdopodobniej jest. O Najprawdopodobniej jest

zsa sa, która najprawdopodobniej istnieje fakty. A tu głównie chodzi o fakt

17/11/11
lokalizacji bolującej jednej strony, i o fakt; jeżeli fakt ten bowiem
całkiem niewątpliwy; wątpliwą sprawą, czy ból sam występuje bez wrażenia
ale to też, jak widzieliśmy, w razie odpowiedzi przeczącej nie decyduje
lecz tylko w wypadku odpowiedzi twierdzącej, a o taką odpowiedź bardzo
trudno. Gdyby nam się zdarzyło nadto znaleźć coś takiego, co by stało o-
wiado pewne rozgraniczenie między uczuciami a bólem, coś, co mamy w bólu
a nie w uczuciach, lub na odwrót, sprawa by się bardzo prosto przedsta-
wiała. Więc, co do lokalizacji niewątpliwe, że pojmowanie bólu jako wra-
żenia prostsze, aniżeli owa lokalizacja drogą kojarzenia, chociaż, co
prawda, drogą kojarzenia rzecz może się tłumaczyć. Więc to by przechy-
liło stanowczo szalę na korzyść bólu-wrażenia, ~~gdyby nie jedna okolicz-
ność: Stosunek bólu do uczuć, pod supozycją, że to jest wrażenie. Jest
jeszcze druga rzecz, na korzyść owej teorii przemawiająca: Mianowicie
pod supozycją, że ból jest uczuciem, a nie czuciem, przyjmuje się, że
ból jest uczuciem przykrem bardzo silnem, że jest najwyższym stopniem
uczucia przykrego, tak jak rozkosz najwyższym stopniem uczucia przyjem-
nego. Otóż to ma swe trudności. u Mianowicie, jeżeli tak, to powinna
istnieć skala intensywności uczucia przykrego od bardzo słabego do naj-
silniejszego, t.j. do bólu. Czytak jest? N.p. nacisk kantem na rękę,
na palec. Tu zrazu żadnego nie ma tak bardzo wyraźnego uczucia, a pra-
wie nagle zjawia się ból. Podobnie n.p. w dziedzinie innych zmysłów.~~

N.p. światło: bardzo przyjemne; coraz silniejsze; zaczyna nas razić ;
to uczucie nieprzyjemne; ale nagle zjawia się ból w oku. Nie ma tu zno-
wu przejścia. Albo: uczucia gorąca: może być bardzo przyjemne, a nagle
zjawia się ból ! Wiec stopniowego przejścia tu niema, ^{aby} ~~co~~by świadczyło,
ze nie można bolu uważać za wysoki stopień uczucia przykrego; tutaj mię-
dzy jednym a drugim jakaś przepaść. Co więcej: może być, że mamy jakieś
wrażenie, zktórem łączy się bezpośrednio uczucie przykre, a przecież ni
nie łączy się z niem ból. N.p. Zerzyt paznokcia po szybie, po tablicy.
To wywołuje szereg wrażeń dotykowo"-temperaturowo- ustrojowych, a prze-
cież absolutnie nie boli, chociaż z tem wszystkim bardzo przykre ^{wrażenie} ~~wra-~~
~~żenie~~ się łączy. ^{Smętno, wnieć u nie boli!} Tak więc ból jest czemś od uczucia zmysłowego , towarzy-
szącego pewnym wrażeniem, różnego. Widać to bardzo wyraźnie także w
pewnych wrażeniach ustrojowych. Mamy jakieś gniecenie w żołądku, coś ~~na~~
chodzi po кишkach, albo czujemy jakiś nacisk na głowę; to rzeczy przyk-
re, nieprzyjemne, chociaż wcale nie bolesne. Ból głowy w ścisłym tego
słowa znaczeniu jest czemś wprost strasznen, czemś bardzo różnem od
tego, co nazywamy zwykle bolem. - Tak więc przemawia wszystko za tem, że
ból jest wrażeniem. Pozostaje nam wobec tego tylko jeszcze jedna rzecz
do wytłumaczenia, mianowicie, jak się ma sprawa z rozkoszą fizyczną.
Otóż tutaj istnieje tylko najwyższy stopień przyjemnego uczucia zmysłowego

N.p. świadczy: bardzo przyjemnie; gorzej się czuje; zaczyna się rozbić;
 to oznacza nieprzyjemne; ale nagle zjawia się ból w oku. Nie ma tu zno-
 wu przejęcia. Albo: oznacza gorzej: może być bardzo przyjemnie, a nagle
 zjawia się ból! Wiele sposobów przejęcia tu mamy, aby świadczyć
 że nie można być uważane za wysoce doskonałe przyjemne; tutaj mi-
 ędy jednym z drugim jakąś przesadę. Co więcej: może być, że mamy jakiś
 wrzenie, którym każdy się bezpośrednio uczucie przykre, a przecież ni-
 nie każdy się z nim bój. N.p. Zarys panowania po zdrowiu, po zębicy.
 To wywołuje zaraz wrzenie choroby "temperamentowo-astrologicznej", a prze-
 cież absolutnie nie boli, chociaż z tem wszystkim bardzo przykre ~~was-~~
 znie się łączy. Tak więc bój jest czymś od nich zmyślowego, towaru
szczęśliwego pewnym wrzeniem, różnego. Widzę to bardzo wyraźnie także w
pewnym wrzeniu astrologicznym. Mamy także wrzenie w śródziemku, co m-
 chodzi po klasach, albo całe miasteczko jakiegoś rodzaju; to rzeczy przy-
 kre, nieprzyjemne, chociaż wcale nie bolesne. Ból głowy w bólu tego
 słowa znacząco jest czymś wprost straszącym, czymś bardzo różnym od
 tego, co nazywamy zwykłym bólem. - Tak więc przemieszanie wprost z tem, z
 bój jest wrzeniem. Rozstrzyga nam wobec tego tylko jedno jedno rzecz
 co wyrażenie, mianowicie, jak się ma sprawę z rozkazem fizycznym.
 Gdzie tutaj istnieje tylko najwyżej sposób uczucia zmyślowego

Tu możemy obserwować owe przejścia stopniowe. ~~Min.~~ To wydaje się rzeczą dziwną, a przecież całkiem to rozumiałe, jeżeli zważymy rolę biologiczną bólu. Zjawia się zawsze, gdy podnieta zaczyna być groźna dla danego narządu. Wzrok, słuch, !: huknąć w ucho :! smak !: zbyt ostry:! woń, temperatura, dotyk !: bardzo silny nacisk nawet po za punktami bólu wuwokuje ból :!. Więc jakoprzestroga występuje. Takiej rzeczy w kierunku przeciwnym wcale nie potrzeba. I nie będzie też trzeba przyjmować osobnych nerwów dla wrażeń bólu, lecz wystarczy przyjąć, że wszelkie nerwy czuciowe dają powstanie bolowi z chwilą zbyt silnej podniety. Tak więc ta strona kwestii zakątwiona. Ale

Aleprzypomnijmy sobie, w jakim celu to rozbieramy. Ribot nas spowodował. Powiedzieliśmy, że X według niego jeden tylko jest charakter tak przykrych jak przyjemnych uczuć. Ból fizyczny i moralny, rozkosz fizyczna i moralna, to zawsze to samo. A jeśli dalej ból jest wrażeniem zmysłowym, wtedy też i wszystkie inne uczucia są wrażeniami zmysłowymi. Otóż wiemy teraz, co o tej teorii powiedzieć. Mianowicie rezultat przez nas osiągnięty od razu i drugą tezę rozstrzyga. Skoro ból jest wrażeniem, i skoro za wrażenie uznaliśmy go, ponieważ czemś całkiem innym, aniżeli uczuciem przykrem, więc nie może przyznać Ribotowi słuszności

To mozemy opierowac owa przesadzona srobnosc. To wydzaje sie rze-
 -ca ciezna, a przede wszystkim o rozumienie, jeżeli swadajacy role bio-
logiczna polu. Zjawia sie zawsze, gdy podnieta zaczyna być etozna dla
 danego narzadu. Warto, achn, i: narzad w nich: i znak: i: przy ostrzy:
 woi, rozpraszania, doryk: i: bardzo silny nastak nawet po za punktami do-
 . I: wwozkujcie dol: i: . Wic jako przetrzasc wyzupuje. Takiej rzeczy w
 kierunku przeciwnym wale nie potrzeba. I nie bedzie sie trzeba przyt
 nowac osobnych nerwow dla wzajem polu, lecz wyzarszy przytad, ze wzajem
 kie nerwy czelowe daja powstanie polowi a chwila przy silnej podniety.
 Tak wic za srobnosc kwadratowa. Ale
 Ale przy pominiety sobie, w jakim celu to rozkladany. Pibor ma spowo-
 dowal. Powiedzialam, ze X wazne niego jeden tylko jest charakter
 tak przykrych jak przyjemnych uczuc. Dol fizyczny i moralny, rozkosz fi-
 zyczna i moralna, to zawsze to samo. A jest dalek dol jest wzajemem
 wyzofowa, wedy tez i wazyskie inne uczucia sa wzajemami wyzofowem.
 Ode wimy teraz co o tej teorii powiedziales. Wskazujcie ten sam przez
 nas odcignity od razu i drugie raz rozpraszal. Skoro dol jest wzajem-
 niam, i skoro za wzajemie namialam go, poddawac czem czaktem innym,
 nizeli uczuciem przykrem, wic nie moze przyznac Piborowi skaznosci

a ten, że nie uznaje różnicy między bólem fizycznym a moralnym. Natomiast przynajemy mu żusznosc, jeżeli uważa przyjemności fizyczną i moralną za jedn i to samo. Ale to nic nie szkodzi, gdyż właśnie owa przyjemność fizyczna nie jest wrażeniem, lecz uczuciem. Tak więc nie tylko ten rezultat zyskujemy, ale zarazem rozumiemy, dlaczego tak trudno rozgraniczyć ból i uczucie przykre: dlatego, że nie ma tego rozgraniczenia po stronie rozkoszy fizycznej i radości moralnej.

Ale jedno jeszcze pozostaje w tej całej kwestyi do zrobienia. Mianowicie Ribot przytoczył przeciw cały szereg argumentów, świadczących rzekomo o tem, że od bólu całkiem trywialnego, fizycznego, aż do najwyższych cierpień moralnych jest ciężkie przejście. Otóż może ju wtedy, gdy te argumenty przytaczał, pewne odezwały się wątpliwości. A z drugiej strony mogły się te wywody wydać bardzo przekonywującymi. Więc na chwilę wróćmy jeszcze do nich. Powiada Ribot, jak widzieliśmy, że przejścia są. Biorąc jako punkt wyjścia ból fizyczny przy bolu zęba, wrywania zęba, przy spożyciu bardzo niedobrego lekarstwa, trzy fazy przejściowe. Pierwsza, to wspomnienie owego bólu przy wrywaniu zęba. To nie jest jeszcze, mówi sam Ribot |: l.c. 44 :| ból moralny w znaczeniu do kładnem i ścisłem, lecz trzeba wspomnieć o tej fazie, ponieważ

nie do (zaburzeń i ścisła), lecz trzeba wspomnieć o tej stronie, ponieważ
nie jest jeszcze, mówi sam Ribor: | I. c. 44: | ból moralny w nas może-
przebiegowe. Pierwsza, to wspomnienie owoego bólu przy wyrzuceniu zęba. To
wyrzucenie zęba, przy sposobie bardzo niedobrym lekarstwa, trzy razy
przebiegała są. Biorąc jako punkt wyjścia ból fizyczny przy bólu zęba,
na chwilę widać jeszcze do nich. Powiada Ribor, jak widziałem, że
niektórzy mogli się ze wywoływać bardzo przekończonymi. Wiąże
gdym te straszne przyrządki, pewne obawy są wątpliwość. A z dru-
gą stronę cierpień moralnych jest ciężko przebiegać. Owszem może tu wady,
takiego o tem, że od bólu takim fizycznym, fizycznego, aż do najwy-
ższego Ribor przytoczył przykład cały szeregu argumentów, świadczących
Ale jedno jeszcze pozostało w tej całej kwestyi do zrobienia. Miano-
niezależnie po stronie rozkoszy fizycznej i radości moralnej.

rozprawy o ból i nasze przykre: głazego, że nie ma tego rozprawy-
ten rozmiar wykony, ale zarzeka rozumem, głazego tak trudno
jakoś fizyczne nie jest wstrząsem, lecz nasieniem. Tak więc nie tylko

nie ma, że nie uważa różnicy między bólem fizycznym a moralnym. Istotnie

odpowiada temu, co przyrodniczy nazywają formą przejściową |: oczywiście między bólem fizycznym a bólem moralnym w znaczeniu właściwym.: |

Otóż tutaj trzeba podnieść bardzo poważną wątpliwość. Jeżeli owo wspomnienie bólu ma być przejściową formą między bólem fizycznym a bólem moralnym takim jak smutek, żałowanie, to ~~musi być~~ nie śmie między tą formą przejściową a bólem fizycznym istnieć przepaść. A tak właśnie jest Ribot powiada, że ból fizyczny w tych wypadkach | (gdy wspominamy żywo przecierpiany ból, gdy n.p. mamy dać sobie rwać ząb drugi po pierwszym) jest "idealną reprodukcją bólu fizycznego", że ma się do bólu fizycznego, jak wyobrażenie odtworze do spodu rzegawczego. Ale wątpię, aby ktoś przyklasnął Ribotowi, jeśli tylko dokładnie rozważy fakty. Każdy z nas zna tę nieprzyjemną chwilę, gdy siada na fotel dentysty, by dać sobie rwać ząb. Ale czy to nieprzyjemne uczucie ma jakies podobienstwo do bólu zęba przy wrywaniu? Już sam brak wszelkiej lokalizacji wskazuje ogromną różnicę. Stumpf bardzo trafnie mówi, że tak samo nie można obawy przed bólem zębu uważać za słabszą formę samego bólu, jak nie można nadziei, że ból zębu ustanie, uważać za słabszą formę przyjemnego uczucia, które towarzyszy normalnemu funkcjonowaniu zębów. * Każdy łatwo przyzna, że całkiem coś innego jest czuć ból zęba, a myśleć o tem uczuciu. Wszak często myśl o tem bólu może być przyjemna, gdy się łączy

odpowiednia forma, co przyrodniczo nazwywa się formą przejętą : oczywi-
 ście między bolem fizycznym a bólem moralnym w zakresie władzom.: |
 Oraz tutaj trzeba podnieść bardzo poważną wątpliwość. Jeżeli owo wpa-
 nienie bolu ma być przejętą formą między bolem fizycznym a bólem mo-
 ralnym takim jak smutek, zmartwienie, to ~~ma być~~ nie śmie między tą
 formą przejętą a bólem fizycznym i taknie przejąć. A tak właśnie jest
 Ribot powiada, że ból fizyczny w tych wypadkach (i był wspomniany żywo
 przebiegający ból, gdy n. p. mamy dąć sobie ręką lub głową po piersi) jest
 "idealną reprodukcją bolu fizycznego", że ma się do bolu fizyczne-
 go, jak wyobrażenie odrębne do spodu trębaczego. Ale wątpię, aby
 ktoś praktycznie Ribotowi, jeśli tylko dokładał rozważań. Każdy
 z nas ma tę nieprzyjemną chwilę, gdy spada na fotele ciężary, by dąć
 sobie rękę żąb. Ale czy to nieprzyjemne uczucie ma jakies podobieństwo
 do bolu zęba przy wywarciu? Już sam bisk wazowski lokalizował waznu
 je ogromną różnicę. Stąd bardzo trafnie mówi, że tak samo nie można
 obawy przed bólem zęba uważać za słabszą formę samego bolu, jak nie
 można nadziei, że ból zęba ustronie, uważać za słabszą formę przyjemnego
 uczucia, które towarzyszy normalnemu funkcjonowaniu zębów. A każdy
 łatwo przyzna, że cakiem coś innego jest całk ból zęba, a właśnie o tem
 uczucia. Wszak często wsi o tem bolu może być przyjemna, gdy się jączy

z tem są, że już niżej. A według Ribota zawsze pewna doza przykrości
 powinna przytem być. Tymczasem może nam wspomnienie bólu być całkiem
 obojętne, a obawa przed ponowieniem się bólu całkiem do bólu jest nie-
 podobna. Porównanie Ribota ból : bólu wspomnianego jak wyobr. odtw. do
 spostrzeg. całkiem chybiłone. Wyobr. odtw. bowiem jest pewnego rodzaju
 powtórzeniem wyobr. spostrzeg. Natomiast ból wspomniany jest nie powtór-
 zeniem, lecz uprzytomnieniem sobie bólu pierwotnego.

18) Kt
 Z drugiej strony przyznać trzeba, że w pewnych razach Ribot może
 mieć rację, mianowicie, o ile nie o ból chodzi, lecz o przykre wrażenie,
 przywiązane do pewnych wrażeń zmysłowych, a potem reproduktowane. N.p.
 Uczucie przykre - nie ból - którego doznaję, gdy paznokciem po szkle po-
 cę-
 anę, a potem myśl o tem. Albo: Przykre uczucie, gdy woń lub smak pew-
 nego rodzaju; potem sobie żywo uprzytomnić. Albo: Coś obrzydliwego w
 dotknięciu. Tu istotnie znacznie większe podobieństwo. Ale to całkiem
 zrozumiałe, jeśli zważymy, że w poprzednich wypadkach mieliśmy ból doza
 doznany, a potem uczucie przykre, wywołane wspomnieniem bólu; teraz ma-
 my przykre uczucie doznane i potem reprodukcyę tego samego przykrego
 uczucia. Coś zupełnie analogicznego przy uczuciach przyjemnych zmysło-
 wych. Tu nie ma nic analogicznego bolowi; to też tutaj rzecz wydaje się

z tem są, że już się. A według Ribora zawsze pewna była przykrości
 powinna przetrwać. Tymczasem może nam wspomnienie być całkiem
 obojętne, a obawa przed powrotem się być całkiem do bólu jest nie-
 podobna. Porównanie Ribora do : bólu wspomnianego jak wyodr. odw. do
 spocznym. całkiem ciche. Wyodr. odw. bowiem jest pewnego rodzaju
 powróceniem wyodr. spocznym. Natomiast ból wspomniany jest nie powrót
 trzem, lecz przywróceniem sobie bólu pierwotnego.

z drugiej strony przyszedł trzeba, że w pewnych rzeczach Ribor może
 mieć rację, mianowicie, o ile nie o ból chodzą. Iżno przykre wrażenie
 przysiężane do p. wyczuwanych zmysłowych, a potem reprodukowane. N. p.
 uczucie przykre - nie ból - które dochodzi, gdy panokalem po szkole pod-
 ką, a potem myśl o tem. Albo: Przykre uczucie, gdy wóń lub smak pew-
 nego rodzaju; potem sobie żywo przywrócić. Albo: Coś oprzykrzliwego w
 doznaniu. Tu leżenie znaczenie wyczuwanych podobieństwo. Ale to całkiem
 zrozumiałe, jeśli zważyć, że w poprzednich wypadkach nieistniał ból doza-
 doznany, a potem uczucie przykre, wywołane wspomnieniem bólu; teraz ma-
 my przykre uczucie doznane i potem reprodukujące tego samego przykrego
 uczucia. Coś zupełnie analogicznego przy doznaniu przykrych zmysło-
 wych. Tu nie ma nic analogicznego bólowi; to też tutaj rzecz wydaje się

18/11

po myśli Ribota. Wspomnienie rozkoszy fizycznej wydaje się istotnie ko-
pią tej rozkoszy, a jest samo przez się przyjemnym, tak samo jak wspom-
nienie przykrości jest samo przez się przykrem. Ale nigdy wspomnienie
bolu nie jest błędnym, bolesnym.

Tak więc konkludujemy, że ból fizyczny nie jest uczuciem, i że między
nim a uczuciem przykrem nie ma przejść; między rozkoszą fizyczną a t.zw
psychiczną zaś nie potrzeba szukać przejść, gdyż są one istotnie zja-
wiskiem tego samego rodzaju, podobnie jak przykrość fizyczna i psychi-
czna. Cała zaś konfuzja pochodzi przedewszystkiem z mowy ludzkiej, która
często według powierzchownych związków lub posobieństw klasyfikuje,
nie troszcząc się wcale o głębsze ujęcie sprawy. Wszak "smak" albo
"kwaśne" usposobienie, albo gorzki żal albo n.plwyraz zdanie dla zjaw
zjawiska psychicznych i fizycznych. Otóż każdy ból jest rzeczą mniej lub
więcej przykrą, tak jak rzeczą przykrą jest śmierć drigojej osoby, zawód
w miłości, lub t.p. Ponieważ więc ból idzie ręka w rękę z uczuciem przy-
krem, przeto nazwano też przykrość w ogóle bolem, zwłaszcza jeżeli przy-
krość jest wielką, ponieważ właśnie każdy ból jest przykrością wielką.
Ale to tak samo niczego nie dowodzi, jak właśnie przytoczone przykłady
Tem mniej, że przy przeniesieniu pojęcia bolu na uczucia jeszcze w błąd
wprowadzała analogia mylnie przypuszczana między "bolem" moralnym a roz-
koszą.

po myśli Ribora. Wapornienie rozkazy fizycznej wydaje się istotnie ko-
 pią tej rozkazy, a sam samo przez się przyjemnym, tak samo jak wapo-
 nienie przykrości jest samo przez się przykrem. Ale nigdy wapornienie
 bólu nie jest przyjemnym.

Tak więc konkludujemy, że ból fizyczny nie jest uczuciem, i że między
 nim a uczuciem przykrem nie ma przesady; między rozkazem fizycznym a u-
 czuciem zaś nie poróżnia żadnego przesady, gdyż są one istotnie sta-
 wiskiem tego samego rodzaju, podobnie jak przykrość fizyczna i psychiczna
 są. Cała zaś konfuzja pochodzi z myślenia, które
 często według powtarzanych zwyczajów lub posiadanych klasyfikacji,
 nie rozróżnia się wcale o różnicę między sprawą. Wszak "mak" albo
 "kwasi" są podobne, albo gorzej, albo n. p. wycie zębne dla zęb-
 zębiska psychicznego i fizycznego. Ode każdy ból jest rzeczywiście lub
 więcej przykry, tak jak rzecz przykry jest również grzybem osoby, zawód
 w miłości, lub t. p. Podobnie więc ból fizyczny w rękę z uczuciem przy-
 krem, przeto nazwano też przykrość w obojętne, zwłaszcza jeżeli przy-
 krość jest wielką, podobnie właśnie każdy ból jest przykrością wielką.
 Ale to tak samo niczego nie dowodzi, jak właśnie przytoczone przykłady
 Tem mianem, że przy przedstawieniu pojęcia bólu na uczucie jeszcze w białej
 "prowalacja analogia między" bólem" moralnym a roz-
 kazem.

Mamy zatem: Uczucia zmysłowe i inne. Zmysłowe, które występują bezpośrednio na podstawie, wskutek wrażeń czyli czuć zmysłowych. Przyjemne albo przykre. Przyjemna woń, przykra woń. Z pewnymi wrażeniami łączy się prawie zawsze ~~woń~~ uczucie przykre. N.p. zgrzyt paznokcia na szybie. Do takich wrażeń należy także ból. Jeżeli nas coś boli, to mamy wrażenia zmysłowe, a obok niego uczucie przykre. Może jednak tego uczucia przykrego nie być, a może nawet być w pewnych wypadkach uczucie przyjemne, jak przy pewnych zbożeniach płciowych. Tak więc tę kwestyę zamknięty.

Nie możemy jednak jeszcze opuścić psychofizjologii uczuć. Wrócimy do niej jeszcze później, gdy będzie mowa o zjawiskach towarzyszących uczuciom; teraz jeszcze inny punkt widzenia na uwagę zasługuje. Mianowicie rola uczuć w naszym życiu psychicznym i w życiu organicznym. Więc w ogóle biologiczna rola uczuć.

Jeżeli

1 wif

Biologiczna rola uczuć. Ribot, pg. 88. Spencer. Psychologia, paragraf

Od najdawniejszych czasów spotkać się można z twierdzeniem, że między zjawieniem się uczuć przyjemnych i przykrych a tem co dla danej jednostki jest korzystnem, dobrem dodatniem, ścisły istnieje związek. ~~Aristoteles twierdzi, że powstaje w nas uczucie przyjemne, gdy oddaje~~

Ważne są: uczucia wyjątkowe i inne. Wyjątkowe, które występują bezpo-
 średnio na podarunku, waktówk wrzeń czyli czuń wyjątkowych. Przejmnie
 albo praktyczne. Przejmnie wola, praktyczna wola. A pewnymi wrzeniami łączą się
 prawie zawsze ~~wola~~ uczucia praktyczne. N.p. strach paranoika na przykład.
 Do takich wrzeń należy także ból. Jeżeli nas co boli, to mamy wrzeń-
 nie wyjątkowe, a obok niego uczucie praktyczne. Może jednak tego uczucia
 praktycznego nie być, a może nawet być w pewnych wypadkach uczucie praktycz-
 ne, jak przy pewnych zbrodniach pięknym. Tak więc te kwestye są wy-
 jątkowe.

nie możemy jednak jeszcze opisać psychologii uczuć. Wróżymy do
 tego jeszcze podobnie, gdy będzie mowa o zjawiskach powstrzymujących uczu-
 cia; teraz jeszcze inny punkt widzenia na uwagę zasługuje. Mianowicie
 tola uczuć w naszym życiu psychicznym i w życiu organizmowym. Właściwie
 to biologiczne tola uczuć.

Biologiczne tola uczuć. Ribot, ps. 88. Spencer. Psycholog, paragraf
 O najdawniejszych czasach spotkać się można z stwierdzeniem, że nie-
 czy zjawieniem się uczuć przytępił i praktyczny a tem co dla danej
 jednostki jest korzystnym, dobrem bodźcem, ślepy fałszywie związek.
 Algoritm twierdzi, że powstaje w nas uczucie praktyczne, gdy odzaje-

Ale dopiero w świetle teorii ewolucyjnej, teorii, kładąca ogromny nacisk na przystosowanie się jednostki do otoczenia i badającej warunki istnienia i rozwoju twierdzenie to nabrało zasadniczej wagi. Mianowicie teoria ta pozwoliła niejako a priori wykazać związek między uczuciami przyjemnymi a tem, co dla zachowania bytu korzystnym, między uczuciami przykremi, a tem, co dla jednostki szkodliwe. Spencer tak formuluje spr

wę: " | : paragraf 125 : | Uczucie przyjemne, to takie, które pragniemy zdobyć i w umyśle zachować; uczucie przykre, to takie, które pragniemy z umysłu usunąć i zdala od nas trzymać. Przyznając to, widzimy, że gdyby jakakolwiek istota usiłowała zachować w umyśle stany psychiczne, które odpowiadałyby szkodliwym czynnikom, a starała się zdala od siebie trzymać stany psychiczne, które odpowiadałyby dodatnim czynnikom i wplywom, istota taka musiałaby ~~bardzo szybko zginąć, trzymając się re-~~
~~stymulacji i~~
~~innych sił.~~

wplywom, istota taka musiałaby rychło zginąć, trzymając się tegożco szkodliwa unikając tego, co dodatnio działa na zachowanie jej życia. "

Więc przy życiu mogły zostać tylko takie istototy, u których uczucia przyjemne a tem samym pożądane łączyły się z czynnikami dla zachowania życia korzystnymi, i u których uczucia przykre, takie, których unikały, szły ręką w rękę z czynnikami dla zachowania życia szkodliwymi. Im lepsza zgodna między przyjemnością a pożytecznością i contra u jakiejś jednostki tem więcej ona miała szans, że przy życiu się zachowa. To przecidę jasne, że każda istota czynić będzie to, co jej przyjemności sprawia, a unikając tego, co przykrość sprawia. Istoty, pozbawione zwłaszcza

wszelkiej więcej rozwiniętej inteligencji, jaką posiadają człowiek i do pewnego stopnia wyższe formy zwierząt, nie posiadają żadnego innego kierownika w swem działaniu. Gdyby więc to, co sprawia przyjemność, było dla istoty szkodliwe i zabójcze, musiałyby zginąć. A tak, im dosko- nalsze jest owo zastosowanie wajemne przyteczności i przyjemności, tem dłużej będzie istota ta żyła, a ceteris paribus też tem liczniejsze będzie miała potomstwo. To potomstwo lepiej zastosowanych potomstwo mniej zgodnie pod względem uczucia i przyteczności wyposażonych istot wyruguje i tym sposobem sama ta odpowiedniość musi stać się coraz wię- dej panującą. | - Oto prawo powszechne, dedukcyjnie z zasad ewolucyjnej teorii wyprowadzone. Dedukcyja poparta indukcyą, faktami. ~~W dziedzi-~~ ~~nie wraz z uczuciami zmysłowymi~~ W dziedzinie życia fizycznego: głód uczucie przykre, nasycenie uczucie przyjemne; oddechanie powietrza świeżem i zepsutem; ciepło średnie, a zbyt gorąco lub zimno; podobnie w dzie- dzinie życia psychicznego: przyjemności wynikające z wszelkiej czynnoś- ci odpowiadającej naszym zdolnościom, nie zbyt ich wyczerpującej; natomiast przykreść przy zbyt natężających czynnościach. Zadania łatwe i trudne; przykre uczucie nudy, gdy w świadomości nie ma w ogóle zmia- ny, gdy zastój - szkodliwy, gdyż brak wskutek niego ustawicznego cwi- czenia, ruchu, podobnie jak bezczynność mięśniowa - natomiast, przyjemne

wszelkiej wiedzy rozwinętej inteligencji, jaką posiadają ciżkowi i
 do pewnego stopnia wykształcone formy zwierząt, nie posiadają żadnego innego
 kierownika w swej działalności. Gdyby więc to, co sprawia przyjemność,
 było dla natury szkodliwe i zabójcze, musiałaby się ona, im dłużej
 trwałoby, tym owo zasposowanie wzięło by wyjątkowość i przyjemność, tem
 dłużej byłoby natury szkodliwe i zabójcze, a cełaria parłaby też tem intensywniej
 dłużej miała pomocarstwo. To pomocarstwo lepiej zasposowanych pomocarwo
 miałoby szkodliwe pod względem ulepszenia i przyjemności wyposażonych natur
 wyjątkowość i tym sposobem sama by odpowiadała na siebie, a nie sama w
 sobie. - Oto prawo powazne, dedukcyjne, dedukcyjne z zasad ewolucyjnej
 teorii wypracowane. Dedukcja poparta indukcyjną, faktami. W dziedzinie
~~nie maż być wyjątkowość~~ W dziedzinie życia fizycznego: Etdo uczucie
 przykry, nasycenie uczucie przyjemne; odciekanie powierzenia swiżem i
 zapalenie; ciepło szkodliwe, a zimno szkodliwe; podobnie w dane
 dziedzinie życia psychicznego: przyjemność wywołująca z wszelkiej czynnoś-
 ci odpowiadającej naszym zdolnościom, nie szkodliwa, nie szkodliwa; podobnie
 nasycenie przykry, a nasycenie przyjemne. Zdania sąwo
 i trudne; przykry uczucie nudy, gdy w świadomości nie ma w ogóle zmi-
 ny, by szkodliwy - szkodliwy, gdyż brak wakułu niego narządowego cwi-
 szania, ruchu, podobnie jak bezczynność mięśniowa - narządowa przyjemna

uczucie, gdy odmiana, pełnia treści etc. Więc niewątpliwie prócz de-
 dukcyi wiele bardzo faktów za tem prawem przemawia. Mimo to jednak nie
 19/11 jest ono tak ogólnem i bez wyjątku, jakby się zdawać mogło. Sam Spencer
 zwraca na te wyjątki uwagę. Tłumaczą się one jednak znowu zasadami, zgod-
 nemi z teorją ewolucyi. Mianowicie każda istota żyjąca jest zastosowa-
 na do pewnego otoczenia, a nie może być zastosowana do wszystkich mo-
 zliwych otoczeń i warunków. Stąd powstać może taki stan rzeczy, że gdy
 zmieni się otoczenie |: pewien rodzaj zwierząt wskutek zbyt silnego
 rozmnażania się w nowe siedziby idzie, rozszerzając się coraz bardziej,
 albo zmieniają się n.p. wskutek zmian geologicznych i klimatycznych
 warunki otoczenia :| przestanie być uczuciowem danego gatunku zwierząt
 zastosowana do nowego otoczenia, i dlatego uczucia okazują się mylnymi
 wskazówkami. Nie jest bowiem przyjemność i przykreść prorokiem, jak
 powiedział jeden z uczonych. Otóż musi naturalnie w takich razach powstać
nowe zastosowanie, bo gdyby nie powstało, zagaść musiałby gatunek.
 Nim zaś powstanie, lub o ile nie powstaje, nie ma zupełnej zgodności
 między uczuciowością a szkodliwością względnie ppży użytecznością. Ja-
 ko najdobitniejszy przykład takich braków w zastosowaniu uczuciowości
 przytacza Spencer różn. objawy w ludzkości, gdyż tutaj warunki życia u-

uczucie, gdy odniana, pełnia treści etc. Węze niewątpliwie przed de-
 lekcyj i wiele bardzo faktów za tem prawem przesłania. Mimo to jednak nie
jest ono tak ogólne i bez wyjątku, jakby się zdawało mogło. Sam Spencer
 zwraca na te wyjątki uwagę. Trudność są one jednak znów zasądzić, gdy
 nie z terozą ewolucyj. Wskazując każda faktora wyjątku jest zasądzo-
 na do pewnego odczucia, a nie może być zasądzoana do warunkich mo-
 zliwych odczucia i warunków. Stąd powstać może taki stan rzeczy, że gdy
 zmienia się odczucie i: pewien rodzaj zwierząt waktok zbył atłnego
 rozmazania się w nowe stłakby iłakie, rozszerzające się coraz bardziej,
 albo zmieniają się n.p. waktok zmian Geologicznych i Klimatycznych
 warunki odczucia: i przesłanie być doznaczoneg danego gatunku zwierząt
 zasądzoana do nowe go odczucia, i dlatego uznania okazać atłnymi
 waktokami. Nie jest bowiem przyjąłność i przyjąłność protokier, jak
 powielisz jeden z rozpozna. Odeż miał naturalnie w takich rzeczach powe-
szę nowe zasądzoanie, bo gdyby nie powstało, zainięg maktakby gatunek
 nim zaś powstanie, lub o ile nie powstało, nie ma sukknęj zgodności
 nigdy doznaczoneg a azobliwocęg wzjęganie ppny użyteczności. Ja-
 ko atłobliwocęg przyjął takich braków w zasądzoaniu doznaczoneg
 przyszedł Spencer ród objawy w Indakocęg, gdy atłak warunki wyła u-

18/11/1881

zmianom nie tylko wskutek rozszerzania się siedzib ludzkich, lecz także wskutek rozrostu społeczeństw, form życia gromadnego, i wskutek tego także różne braki. Pierwotne zastosowanie uczuciowości dla życia, które zdobywać pożywienie musiało w walce, z miejsca na miejsce się przenosząc. Ale niedostateczność pożywienia wytworzyła ludy pasterskie, koczujące i ludy o stałych siedzibach, rolników. Rozmnożyły się, dziś społeczeństwa o stałych siedzibach. Więc mnóstwo funkcji i czynności człowieka pierwotnego odpadło i nowe powstały. Ale dzisiaj człowiek posiada dzisiaj jeszcze liczne jeszcze cechy charakteru, cały szereg skłonności, odziedziczony po pierwotnym. Stąd liczne sprzeczności między tem co uczuciom odpowiada, tem co dał zachowania życia w dzisiejszej formie szkodliwe. (Dawniej zabicie kogoś na ogół pożyteczne dla własnego życia, i dlatego też z pewną satysfakcją wykonywane; dzisiaj gdy ktoś posiada skłonność do tej satysfakcji, uczucie przyjemne przy wykonaniu zabójstwa w błąd go wprowadza co do pożyteczności.) Z drugiej strony dzisiejszy tryb życia pociąga za sobą mnóstwo czynności, które są dla zachowania życia pożyteczne, ale które wcale jeszcze nie skojarzyły się w odpowiedni sposób ~~a z odp.~~ z uczuciami. Tu należy n.p. codzienna wytrwała, systematyczna praca, często monotonna. Wprawdzie do pewnego stopnia tutaj zastosowanie się wyrobiło europejszym znajdzie

Prawdopodobnie w tym celu, często mierzono. Wprawdzie do
 pewnego stopnia jest zasposobienie się wyrobisko antropometrycznym
 do celownia wyrwań, systematyczna praca, często mierzono. Wprawdzie do
 trwały się w odpowiednim stopniu z nich. Tu należy p. p. co do
 się dla zachowania życia porządku, ale które wcale jeszcze nie skoń-
 czone. Wskazywać na to, że jest to pewne, że jest to pewne, że jest to
 dla własnego życia, i dlatego też z pewną starannością wykonujemy; bądź
 natomiast formy ekonomiczne. Dawniej zabiegał o to, aby być
 ności między tem co rozumem odpowiadają, tem, że jest zachowania życia w
 celi szerzej ekonomicznej, obywateli, po prostu. Bądź liczne sprze-
 czy ekonomiczne posiadał, chociaż jeszcze liczne jeszcze cechy charakteru,
 zjawiska pierwotnego obywatela, nowe p. owary. Ale dalszą
 społeczną o sących ekonomicznych. Więc mierzono tu kory i czynności
 koczujące i ludzkie o sących ekonomicznych, rolników. Rozmowy się, bądź
 naszą. Ale nieobracając się do życia ludzkiego, kon-
 re zdobywać pożywanie mała w wale, z miejsca na miejsce się prze-
 także może być. Pierwotne zasposobienie na życie, to
 walek rozróżnia społeczeństw, form życia ekonomicznego, i walek tego

przecież w pracy wiele przyjemności, niedostępnej zupełnie dla dziecka, ale w porównaniu z ilością pracy od nas wymaganej te uczucia słabe. Zupełnie podobna dysproporcja między przyjemnością poruszania się po świeżem powietrzu, ruchu, etc, a koniecznością spędzania większej części życia w izbach i zamkniętych miejscach. Oto główne sprzeczności między warunkami a odziedziczonymi skłonnościami uczuciowymi; stąd wynikają dalsze, pochodne. Musimy nabierać nawyczki, które niezgodne z naszymi organicznymi potrzebami. Wbrew tym potrzebom życie siedzące, brak powietrza; więc pewne obniżenie sił orgniazmu, skąd to, co bez tego obniżenia przyjemnością i zdrowem, teraz, chociaż przyjemnością, szkodliwem. Uлюбione potrawy stają się niestrawnemi, świeże prąd powietrza wywołuje katary, nieco tylko forsowniejszy spacer bicie serca powoduje. A to wszystko ma być potem dowodem, że uczucia przyjemne i prakre w błąd nas wprowadzają, chociaż de facto my sami nadali tym uczuciom całkiem błędny kierunek, przez tyle lat ignorując ich wskazówki. A do tego wszystkie to jeszcze jedno źródło niezgodności. Zmuszeni wytężać siły w kierunkach i stopniach nie idących ręka w rękę z uczuciami przyjemnemi, i wskutek tego zmuszając do milczenia uczucia przyjemne, które by powstały, gdybyś my różne inne czynności wykonywali, a two do tego dochodzący ze pozostałe nam czynności i funkcyje przyjemne do przesady doprowadzamy

przede wszystkim w pracy w przyjemności, niedostępną zupełnie dla niektórych
 ale w porównaniu ilości pracy od nas wymaganej nie uważa się za słabego. Zu-
 pełnie podobna dysproporcja między przyjemnością porzucania się po
 świętem powierzonemu, rucnu, etc, a koniecznością spędzania większej części
 życia w łóżku i zamkniętych mieszczkach. Oto główne sprzeczności między
 warunkami a obciążeniami akcyjnościami naszymi; są to wyniki są-
 łazek, podobne. Musimy zachować nawyki, które niezgodne z naszymi
 organizmem porzucamy. Wbrew tym porzucam życie sądzące, brak po-
 wierza; więc pewne obciążenie się organizmowi, sądzę to, co bez tego obni-
 żenia przyjemności i zdrowia, teraz, chociaż przyjemność, skądliwa
 ulubione porawy są są niecierpieni, a więc przed powierzoną wywołują
 karaty, nie tylko forsowni są spacer dlate serce powoduje. A to wazy
 jako ma być potem zdrowem, że uczę się przyjemnie i praktycznie w dziedzinie
 sądzę, chociaż de facto my sami nadal tym uczuciom całym będziemy
 kierunek, przez tyle lat ignorując ich wskazówki. A do tego wszystkie
 to jeszcze jedno źródło niezgodności. Zmniejszenie wyprzedzały w kierunku
 kach i sposobach nie idących ręką z naszymi przyjemnościami, i
 wskutek tego zmniejszają do minimum uczucia przyjemne, które by powa-
 ży, gdyby my różne inne czynności wykonywali, two do tego dochodzący
 se pozostaje nam czynność i funkcje przyjemne do przesady doprowadzają

Tym sposobem uczucia, które nigdy by nas na d. szkodliwe czynności nie prowadziły, gdyby tylko wszystkie inne mogły funkcjonować należycie, stają się bodźcem do czynności szkodliwych; niesusznie więc im przypisujemy winę. !: Przykład: siedze ie wieczor przy kuflu w zadymionych lokalach; przyjemne, choć szkodliwe; nie byłoby tje przyjemności, gdyby w ciągu dnia był czas i sposobność na zabawy sportowe etc :!. - Ale próz tych wyjątków, dotyczących cały rodzaj ludzki cywilizowany, są jeszcze inne. N.p. bolesna operacya, pożyteczna,; oddawanie się marzeniom, nastrojom, i zatracenie wskutek tego zdolności do pracy i tych zajęć, które do utrzymania życia potrzebne. !: Ribot :!. Dalej Spencer zwraca uwagę, że w bardzo wielu wypadkach przyjemności sprawia nie to, co dla danej jednostki, lecz to, co dla utrzymania gatunku jest pożyteczne. U wielu niższych zwierząt po akcie zapłodnienia następuje u samca śmierć. Tu więc przyjemność ma znaczenie biolo giczne gatunkowe. To wprowadza nową komplikację. A nakoniec przeciw ogólności tego prawa przemawia jeszcze i to, że stopień uczucia przykrego i przyjemnego nie zawsze odpowiada stopniu pożyteczności i szkodliwości. N.p. jak małe są przykrości przy suchotach płucnych w porównaniu z przykrościami reumatyzmu, a przecież ja różne znaczenie szkodliwości! - Tak więc widzimy, że ów związek biologiczny między jakością uczuć a ich znaczeniem dla

Nie ow związek biologiczny między jaskółką a jej zniesieniem dla
 rymu, a przecież ja różne znaczenie szkoliwości! - Tak więc widzimy,
 przykrości przy anachorach piewnych w porównaniu z przykrościami rears-
 zawase obgowała stopnia użyteczności i szkoliwości. N.p. jak małe są
 nawiążeżone i to, że stopień urodzenia przytępnego i przytępnego nie
 wprowadza nową komplikację. A nakonieć przesiew ogólności jego prawa prz
 śmiereć. Tu więc przytępnosc ma znaczenie było glosne garunkowe. To wpr
 u wielu niżej wieszają po jakie zapobiegania następują u starsza
 Janej jedności, lecz to, co dla utrzymywania garunka jest użyteczne.
 wazę, że w badaniu wielu wypadkach przytępnosci sprawia nie to, co dla
 re do utrzymywania życia-potrzebne. i: Różor: i. Dalej Spencer zwra ca u-
 artojom, i zarzucenie wskazy tego zdolności do pracy i tych zajęć, w
 inne. N.p. polepsza operacyja, użyteczna:; oddawanie się marzeniom, na-
 tych wyjątków, doprowadzających do pracy ludzki wywieszony, xęż iezac
 sięgu dnia był czas i sposobność na zabawy sportowe etc: i. - Ale prze
 iach; przyjemne, choć szkoliwe; nie byłoby rje przytępnosci, gdyby w
 Janey winę. i: Przykrości: ależ te wieszają przy kufiu w zadymionych Joka
 arają się podobem do czynności szkoliwych; niebezpiecznie więc im przypa-
 prowadzić, gdyż tylko wazycznie inne mogły funkcjonować należycie,
 Tym sposobem urodzenia, które nigdy by nas na b szkoliwie czynności nie

życia nie da się dzisiaj w sposób całkiem ścisły stwierdzić; wystarczy jedna jeżeli powieć nie możemy, że w "przybliżeniu", po największej części związek ten istnieje. Mamy tu prawo aproksymatywne, jak w innych wypadkach ~~P.n.p.~~ - Ale chociaż w ścisłe prawo ująć nie możemy, to przecież najwyższej doniosłości fakt, że właśnie w tym stosunku uczuć do naszego życia tkwi tkwi źródło wszelkiej oceny, w tem tkwi też to, że mamy cele, że działamy. Tak ważne jest zadanie uczuć. Ale wracajmy do teorii.

27/11
O jakościach uczuć.

Chodzi tutaj o kwestyę, czy pomiędzy uczuciami spostrzegamy jakiegóś różnice, między uczuciami jako takim, czy też jedno uczucie takie jak drugie? Naturalnie każdy powie zaraz, że mamy przyjemne i przykre uczucia. Tak, ale to tylko tak z grubsza. Pytanie, czy w obrębie przykrości i przyjemności są różnice? Widzieliśmy, że Ribot zaprzecza; wszelkie różnice pozornie w uczuciach siedzące sprowadza do różnic w towarzyszącej treści psychicznej. Więc mieliśmy tu tylko dwa typy, dwie formy zasadnicze uczuć: przyjemne i przykre. Tego samego zdania jeszcze wielu innych filozofów i psychologów. N.p. Külpe. Natomiast inni przyjmują w obrębie tak przyjemnych jak przykrych ogromną różnorodność jakości, poszczególnych rodzajów uczuć. Do tych należy Wundt. Posłuchajmy, jak

życia nie da się dążyć w sposób całkowity stwierdzić; wystarczy
 jednak jeżeli powie się, że w "pracy" jest, po prostu
 sposób wiążący z rzeczywistością. Iamy tu prawo sprzeczności, jak w innych
 wypadkach: ~~nie~~ - Ale chociaż widać prawo ujęte nie możemy, to
 przecież należy do konieczności fakt, że wiążąc w tym kierunku
 do naszego życia twierdzić wszelkie omy, w ten sposób, że
 we mamy cele, że dążymy. Tak ważne jest zadanie nasze. Ale wracamy
 do teorii.

O jakościach

11/11

chodzi tutaj o kwestję, czy podjęty uśredniamy sprzeczny jakościowy
 nie, między sobą, jako jakości, czy też jedno jest takie jak dla
 jest natomiast każdy powie sobie, że mamy przyjęte i przyjęte
 Tak, ale to tylko jak z grubsza. Prawdą, czy w odrobinę przyjęte i
 przyjęte jest różnicę? Widzieliśmy, że Różnicę przyjęte; wszelkie
 różnice pozostanie w naszym zleżące sprzeczność do różnic w rozróżnieniu
 tej treści psychologicznej. Właściwie tu tylko dwa typy, dwie formy
 zasadnicze nasze: przyjęte i przyjęte. Też samego zdania jestże w
 innych filozofów i psychologów. M. p. Krippe. Natomiast inni przyjęte
 w odrobinę tak przyjęte jak przyjęte ogromną różnicę jakości, po-
 szczególnych różniców nasze. Do tych należy Wander. Po prostu, jak

on to uzasadnia. |: Zarówno w swym Zarysie Psychologii, jak w późniejszych wydaniach wykładów o duszy ludzkiej i zwierzęcej, jak też w Zarysie psych. fizyologicznej. Według tej ostatniej, bo to najnowsze 1902 | I on przyznaje, że na pierwszy rzut oka tylko przyjemność i przykreść jako zasadnicze formy uczuć się zjawiają; ale jeżeli ostrożniej i staranniejsz postąpimy, wtedy znajdziemy, mówi, niewątpliwie szereg stanów psychicznych, którym musimy przyznać charakter uczuć, a które żadną miarą nie dadzą się wtłoczyć w szablon przyjemności i przykrości. Oczywiście nie wolno przy takim rozpatrywaniu rzeczy upatrywać kryterium uczuciowych stanów w tem, że należą albo do przyjemnych albo do przykrych, lecz trzeba kryterium ogólniejszego. Mianowicie za uczuciowe stany te uważamy, które nam przedstawiają nam się jako subiektywne, jako wyraz zachowania się samego podmiotu, a nie jako cechy lub skutki cech przedmiotów |: poprostu nie obiektywowane :| Pod tym warunkiem zaraz w dziedzinie wrażeń barwnych i wrażeń wrażeń w ogóle coś, co nam obok przyjemności prz. jeszcze inne daje przyjąć uczucia. Dosłownie: "Proste wrażenia światła i barw dają powód do wydzielenia elementów uczuciowych, które wprawdzie często przechodzą w zakres reakcji przyjemnych i przykrych, ale których charakter zasadniczy jest niewątpliwie w swej istocie innym. I tak można przyznać, że przeciwieństwu światła i ciemności, które n.p. spostrzegamy, przechodząc ze światła dziennego do ciemności, odpowiada pewne uczucie przyjemne, łączące się z wrażeniem jasności,

Ono to zasadnicze. | Zgodnie w swym Zarzadzie Psychologicznym, jak w podanej
 pracy wyznaczal wyklad o duzy iudknie i zwiazkach, jak tez w 2 try-
 ale psych. fizjologicznej. Według tej oceny, do to najnowsze 1902 |
 I on przyznaje, ze na pierwszy rzut oka tylko przyjemność i przykrość
 jako zasadnicze formy uczuć się okazują; ale jeżeli ostrzeżniej i sta-
 raniej poszperamy, wtedy znajdujemy, mowi, niewątpliwie szereg stanów
 psychicznych, którym mamy przyznać charakter uczuć, a które sądu-
 miarę nie dają się włożyć w szablón przyjemności i przykrości. Oczyw-
 ścią nie wolno przy takim rozpatrywaniu rzeczy upatrywać kryterium bez-
 odpowiednich stanów w tem, ze należą albo do przyjemnych albo do przykrych,
 lecz trzeba kryterium ogólniejszego. Mianowicie za dogodowe są one ze w-
 łaźniami, które są przedmiotami nam się jako subiektywnym, jako wyraz
 zachowania się samego podmiotu, a nie jako cechy lub skutki czegoś przed-
 miotu |: poproszę nie obiektywizować: | Pod tym warunkiem zaraz w ósmo-
 dziesiątym wierszu paragrafu i wstępujących w ogóle co, co nam obok przyjem-
 nych. Jeszcze inne kaze przyjąć uczucia. Doświadczając: "Prosta wrażeń
 świadczą i dają nam powód do wydzielenia elementów dogodowych, które
 wprawdzie często przechodzą w zakres reakcji przyjemnych i przykrych,
 ale których charakter zasadniczy jest niewątpliwie w swej istocie in-
 tym. I tak można przyznać, że przedmiotem świadczą i elementem, kó-
 re n.p. sportrety, przechodzą ze świadczą do elementu do elementu,
 odpowiedzi pewne uczucia przyjemne, łączące się z wrażeń jasności.

oraz uczucie przykre, łączące się z wrażeniem ciemności. Rozważając je jednak rzecz bez uprzedzeń nie można nie przyznać, |: kann man doch nicht nicht umhin einzugeschenn :|, że tym sposobem nie tylko nie oddajemy zachodzące tutaj ~~Wurzeln~~ przeciwieństwo uczuć, lecz że wprost nie uwzględniamy istotniejszego tutaj elementu uczuciowego. Mamy w ciemności, zwłaszcza, jeżeli wyższy stopień pobudliwości psychicznej sprzyja rozwojowi uczuć, uczucie depresji |: wir fühlen uns herabgestimmt :| ; przejście do światła dziennego robi na nas wrażenie usunięcia tego stanu depresyjnego zarazem podniecające. |: Phys. Psych. II 285 :| Jeszcze wyraźniej i wolniej od domieszki przyjemności i przykrości takie działania uczuć zdarzają się nam przy pewnych czystych wrażeniach barw. I teraz

powiada czerwonej i błękitnej w ciemnicy widzianej barwie. Oba wrażenia budzą uczucia przyjemne. Mimo to obie barwy różne uczucia we mnie budzą, które mimo swej odrębności można zestawieć bardzo blisko z uczuciami, wywołanymi w poprzednim przykładzie jasnością i ciemnością. Tak

"więc, powiada Wundt dalej wynikają stąd przeciwieństwa, które najwidoczniejw sposób bardzo rozmaity krzyżują się z przeciwieństwem przyjemności i przykrości lub nawet w danym razie mogą może nawet zupełnie być wolne od tego przeciwieństwa, dla których możemy najlepiej obrać nazwy "podniecenie" i ~~uspokojenie~~ "uspokojenie" (Erregung i Beruhigung) a dla wyższych stopni tego ostatniego uczucia nazwę depresji |: Gedrückt sein, Depression :|.

To przeciwieństwo i te uczucia wchodzi w grę w przeciwnych zabarwieniach uczuciowych tonów niskich i wysokich, łagodnych i ostrych dźwięków a tak samo będziemy mogli uczucia te odkryć jako składniki całego szeregu afektów |: obok innych uczuć :|, jak radości, złości, wzburzenia, zmartwienia, nadziei, obawy, troski etc. Więc, jak widzimy bardzo obszerną i ważną rolę przyposuje Wundt tym uczuciom. Ale nie koniec. Jeszcze.

Oraz niektóre przykre, łączące się z wewnętrzną ciemnością. Rozwijając się
 jednak przez ten proces nie można nie przyznać, iż kann man doch nicht
 nicht umhin einzugehen. !, że tym sposobem nie tylko nie odlatamy
 zachodzące tutaj ~~Wewnętrzne~~ przeciwstawstwo uczuć, lecz że wprost nie u-
 wagi, w których jasności tego tutaj elementu uczuciowego. Istny w ciemność
 ci, zwłaszcza, jeżeli wyzasy są podległością psychicznej sprzyja
 rozwojowi uczuć, uczucie depresyj. ! wir fühlen uns herabgestimmt. ! ;
 przędzą do światła takiego toki na nas właśnie. ugnięcia tego są-
 na depresyjną atmosferę podlegającą. ! Pys. Psych. II 288. ! Jeszcze
 wyróżniają i wolność od domowej przytomności i przykrość takie dalsze
 nie uod zwracają się tam przy pewnych czynnościach wrażeń barw. I cetera

powstała osobność i błędnie w otępieniu widzieli barwie. Oba wraże-

nia budzą uczucia przyjemne. Nim to obie barwy różne uczucia we mnie

budzą, które mimo swej odrębności można zeznać blisko z sobą

czuć, wywołaniem w podobnym przykładać jasność i ciemność. Tak

"Więc, powstała Wandt dalej wynikać są przeciwstawstwa, które najwi-
 doczniej sposób bardzo rozmaity krzyżują się z przeciwstawstwem przy-
 jemności i przykrości lub nawet w całym świecie mogą nawet zupełnie
 być wolne od tego przeciwstawstwa. Na krótko możemy najłatwiej dawać
 nazwy "podniecenie" i "depresja" (Anspannung i Herabstimmung)
 a dla wyższych stopni tego ostatniego uczucia nazwę depresyj. ! Gedrück-
 sein, Depression. !

To przeciwstawstwo i te uczucia wchodzi w grę w przedmiotach zabawie-

niau uczuciowych form takich i wysokiach, zgodnych z innymi dźwięków
 a tak samo będziemy mogli uczucia te odkryć jako ekwiwalent każdego z nich
 z nich. ! : obok innych uczuć. !, jak radości, żłości, wzburzenia, smutku
 wienia, a także, obawy, troski etc. Więc, jak widzimy bardzo obywatelskie
 i wspaniałe przypisy Wandt tym uczuciom. Ale nie koniec. Jeszcze.

Przy dalszem badaniu spostrzegay, że " wielka ilość stanów duchowych, które w życiu potocznyem i wskutek tego też przy powierzchownym przeglądzie psychologicznym pojmujemy jako stany intelektualne, czysto intelektualne, w istocie zawsze występują w towarzystwie subiektywnych afekcyi, które ze względu na ten ich ogólny charakter musimy zaliczyć do strony uczuciowej życia psychicznego. I tych stanów nie można podciągać pod schemat przykrości i przyjemności, chyba możebym to jest tylko ze względu na pewne niesłoneczne czynniki owarzyszące; raczej można by je podciągnąć pod schemat podniecenia i supokojenia, ale przytem albo obok tych właśnie uczuć, albo też bez nich zupełnie osobliwe i odrębne y występują uczucia. Porównując również, nadające się do tego wrażenia można się przekonać, że uczucia te występują w formie najczystszej w wypadkach miernie napiętej uwagi albo wyczekiwania. Zarazem występują i one w formach sobie przeciwnych. Jeżeli n.p. słuchamy z miernie napiętą uwagą uderzeń metronoma, wykonującego powolne wahania, w pauzie między jednym a następnym uderzeniem zjawia się w coraz wyższym stopniu stan, który według tej najzwyczajszej przyczyny jego możemy nazwać "uczuciem napięcia" |: Spannungsgefühl :| A skoro wyczekiwane uderzenie wahałka nastąpiło, następuje, zjawia się też uczucie przeciwne, nazwiemy je "uczuciem ulgi, uczuciem rozwiązania". |: Lösungsgefühl :|. Oba mogą się łączyć z uczuciem przykrem i przyjemnem, a także z uczuciami podniecenia i uspokojenia; mogą się jednak też zdarzać bez dającej się spostrzec domieszki owych uczuć". Zwłaszcza uczucie ulgi nierzadko łączy się z uczuciem przyjemności, a uczucie napięcia może się łączyć z uczuciem przykrości, ale też z uczuciem podniecenia, a może być nawet przez jedno z tych uczuć zagłuszone". Mimo to, jak mi się zdaje, byłoby to nieliczeniem się z obserwacją, gdyby się chciało te osobliwe uczucia sproawdzać do poprzednich; stanęlibyśmy przytem zawsze wobec wielkiej ilości konkretnych stanów psychicznych, u których to by się w ośole nie udało, albo u których zawsze przynajmniej obok innych czynników pozostał by czynnik odrębny, niedający się do tych innych sproawdzić".

Jako inne przykłady: Woń mentolu wzbudza uczucia, które przyjemne, ale obok tego także uczucie napięcia podniecenia. Laskotanie budzi uczucie napięcia, które może też przejść w uczucie silne podniecenia.

Na razie innych nie wykrył Wundt jakości, dlatego też ogół uczuć obejmuje trójwymiarową różnorodnością. [! dreidimensionale Mannigfaltigkeiten". Każdy wymiar dwa przeciwne sobie kierunki, wykluczające się nawzajem; każdy ze sześciu kierunków zasadniczych może się natomiast łączyć z uczuciami pozostałych dwóch wymiarów, pryncypem oczywiście wykluczone się znowu przytem dwa przeciwległe kierunki ~~tej samej~~ wymiaru.

Schematyczno-symboliczne przedstawienie Wundt Phys. Psych. II: 288

Punkt zerowa, linia zerowa, powierzchnia zerowa. Ale każdy punkt tego continuum tylko chwilow ystan wyraża. Tymczasem faktycznie mamy przebieg uczuć trwający jakiś czas. Zatem jeszcze inne symbolizowanie. Mianowicie: trz linie ibid. 289. Co prawda sam Wundt niewieży, aby można kiedyś całkiem dokładnie w ten sposób przedstawiać uczucia; ale w przybliżeniu będzie można na podstawie dokładnej obserwacji przedstawić w ten sposób przynajmniej ogólne formy przebiegu uczuć.

Ale Eindrucksmethode nie wystarcza. Trzeba jeszcze zapomocą Ausdrucks-methode powtórzyć wyniki. Zatem. Ale tu inny porządek. Nie od przyjemności i przykrości wychodzi, lecz od napięcia i ulgi. Albowiem te uczucia zdają się najczęściej występować same dla siebie, bez domieszki innych uczuć. Więc badania krzywych oddechu, pletysmograficznych i sfigmograficznych.

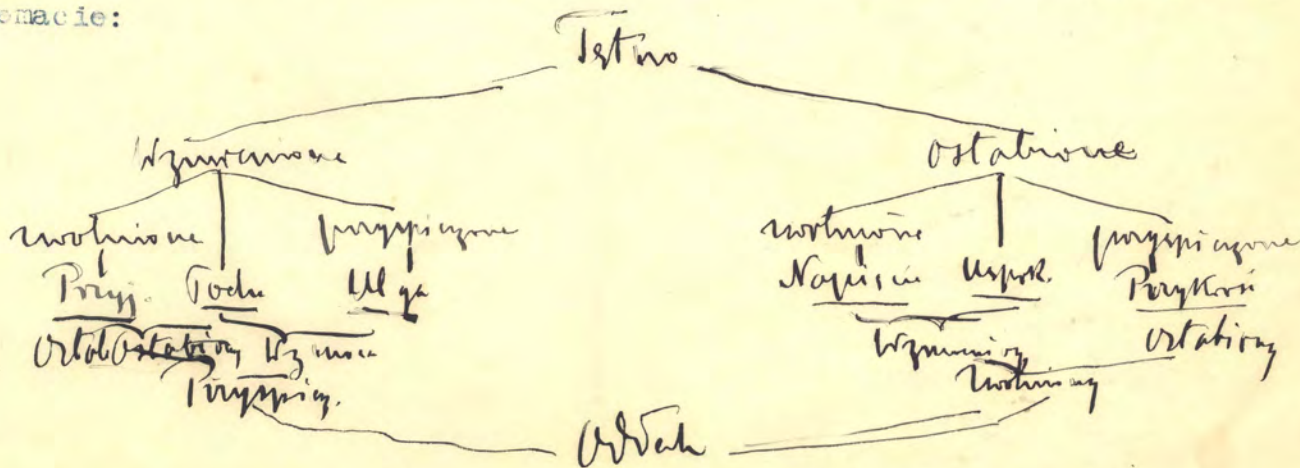
na razie innych nie wykrył Wundt, dlatego też ogół ludzi obet-
 maże trójwymiarową rzeczywistość. |: przedmiotowe Manifestacje-
 "Kai". Każdy wymiar dwa przeciwne sobie kierunki, wyklinające się nawz-
 ajem; każdy ze sześciu kierunków zasądziwszy we się narodził się ży-
 e bezobrazami poruszających dwóch wymiarów, przyciem oczywiste wykluczone
 się znów przyciem dwa przeciwne kierunki różniące się wymiarem.

Schematycznie-symboliczne przedstawienie Wundt Pys. Pysch. II. ? 288

Punkt zerowa, linia zerowa, powiększona zerowa. Ale każdy punkt tego
 continuum tylko chwilowy wyraz. Tymczasem faktycznie mamy przed
 sobą trwającą i taką czas. Jazem jest pewne symbolizowanie. Manifestacje
 na linie idd. 289. Co prawda sam Wundt nie widać, aby można kiedyś
 takim doświadczeń w ten sposób przedstawiać można; ale w przybliżeniu
 podobnie można na podstawie doświadczeń operacyjną przedstawiać w ten sposób
 przybliżonej ogólnej formy przedsięwzięć.

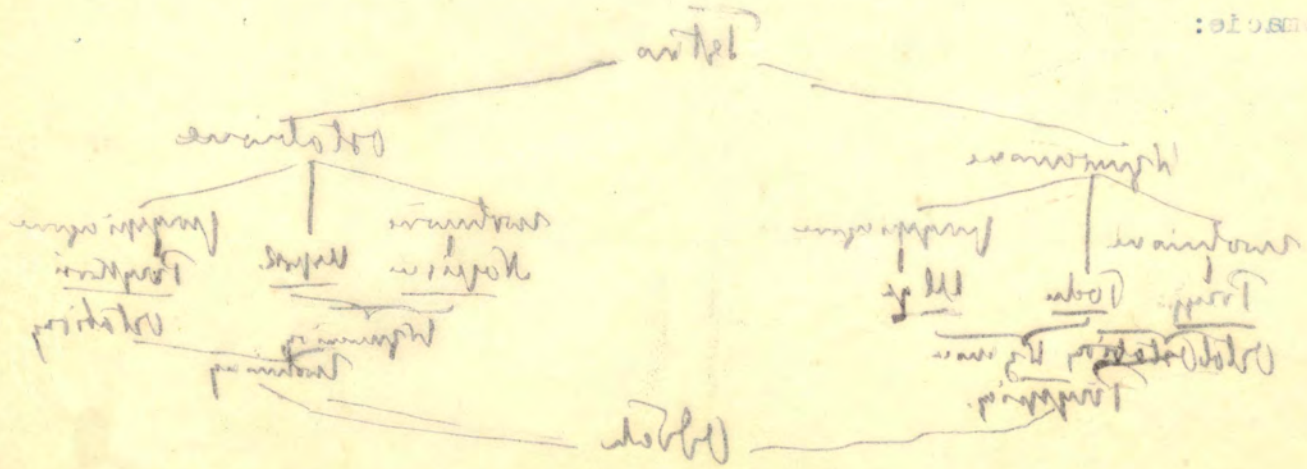
Alte Hinduskerenode nie wyraża. Treść jest wspaniałą wspomną Anabruks-
 metode powiększone wyniki. Jazem. Ale tu in y porządek. No od przyję-
 ności i przykości wychodzi, lecz od napięcia i nig. Albowiem se neno
 sta stała się najczystszej wyrażywanym dip siebie, bez domieszki iny
 wien może. Więc badania trójwymiarowych oddzia, pierwowymiarowych i siwym
 trójwymiarowych.

Wzbudza uczucia napięcia, każe wykonać proste czynności intelektualne. Obliczenie gęste, mnożenie, dzielenie. Z chwilą rozpoczęcia czynności albo n.p. z wchwilą niespodziewanego dotknięcia zmiany wyraźne w krzywych wszystkich zachodzą. Krzywa oddechu okazuje mniej głębokie wklęsłości, a krzywa pletysmograficzna opada znacznie. Skoro zaś ustaje napięcie więc następuje ulga, krzywe powracają do pierwotnego stanu, nawet po pewnej elongacji w kierunku poprzedniemu przeciwnym. Podobnie przy ~~sa~~ podnieceniu i uspokojeniu. Wywołane sugestją. Podniecenie powoduje wzmocnienie tętna, spotęgowanie oddechania. Przy depresji przeciwne są symptoamata. Wszystkie dotyczące wynik zestawia Wundt w następującym schemacie:



Wpadasz na pewne napięcia, każąc wykonać proste czynności intelektualne. Obliczenie bieżącej, mnożenie, dzielenie. Z chwilą pojawienia się czynności albo n.p. z chwilą niespodziewanego doznania zmiany wyrażone w trybie wyczerpania zasobów. Krzywa oddechowa okazuje się głęboko wlewność, krzywa przyjemniejsza oddech znaczenie. Skoro zaś nastaje napięcie więc następuje niżej, krzywa powraca do pierwotnego stanu, nawet po pewnej elongacji w kierunku poprzednim przeciwnym. Podobnie przy ~~...~~ podnieceniu i uspokojeniu. Wywołane sągę. Podniecenie powoduje wzmożenie tętna, sportowanie oddechania. Przy depresji przeciwnie są symptomata. Wszystkie dotyczące wynik zaszaw Wandr w następującym se-

szemacie:



Przecieżko tej nauce zarzuty się podnoszą. Wyrażną krytykę dał m.i. Titchener, uczeń były Wundta w artykule w Zeitschrift XIX. Zarzuty:

1. Logiczny stosunek pojęć. Przykrość przyjeomość para przeciwieństw pozytywnych dopełnie. Dopełnie tak samo traktuje Wundt tamte dwie pary. Czy słusznie? Napięcie i ulga. Wszak ulga jest minimum napięcia. A czy przykrość jest minimum przyjemności? Punktu zerowego, obojętności tu niema. Przeciwnością napięcia jest napięcie w kierunku przeciwnym. Nie zaś ulga. Ulga powinna być punktem zerowym. - A to samo da się powiedzieć o podniecenia i uspokojeniu. Uspokojenie punktem zerowym podniecenia. Przeciwnością podniecenia zaś jednego jest podniecenie w przeciwnym kierunku [:? :] A więc coś w rodzaju przeszkody, przeciw której walczymy. To także podniecenie. Trzeba by, chcąc być dokładnym, w ten sposób sprawę ułożyć: [Przyjemność, zero, przykrość.] Napięcie ulga dynamiczna równowaga, t.j. równowaga odczuta jako wynik napięcia w przeciwnym aniżeli poprzedni kierunku. [Podniecenie, uspokojenie, przeszłość czyli zatamowanie] - Inne zarzuty Titchenera dotyczą sformułowania dawniejszego nauki Wundta, bo rozprawak T. pochodzi z r. 1898. Ale nie trzeba tych zarzutów, by wyrobić sobie zdanie o teorii. Co się tyczy przedewszystkiem rezultatów, otrzymanych metodą krzywych różnego

Przedstawienie tej samej metody jest podnosząc. Wskazując krytykę dla m. i.

Titchener, może być Wundt w artykułach w Zeitschrift XIX. Zarząd:

1. I. Istotny element jest to, że. Przekrość przyjęto może być przedstawienie
 pozytywnej hipotezy. Z pewnością tak samo przekazuje Wundt także dwie były
 czy sąsiednie? Napięcie i dźwięk. Wszak nie jest minimum napięcia. A czy
 przekrość jest minimum przyjemności? Punkt zeroowego, objętości na
 niema. Przedstawienie napięcia jest napięcie w kierunku przeciwnym.
 nie są dźwięk. Ujęto powinno być punktem zerowym. - A to samo dla się powie
 dzeń o podniesieniu i uspokojeniu. Uspokojenie punktem zerowym podnie-
 cenia. Przedstawienie podniesienia są jedynego jest podniesienie w prze-
 ciwnym kierunku! :? :! A więc coś w rodzaju przeszkody, przesłać kłopot
 właściwy. To także podniesienie. Trzeba by, choć być dokładnym, w ten
 sposób sprawa ułożyć: Przyjemność, zero, przyjemność. Napięcie dźwięk

dynamiczne równowaga, r. 3. równowaga obrotowa jako wynik napięcia w prze-
 ciwnym kierunku poprzedni kierunku. Podniesienie, uspokojenie, przesłać
 a czyli zalamowanie? - Inne zarządy tej teorii dotyczą sformułowania

gawędzkiego nauki Wundt, do rozprawy T. pochodzi z r. 1888.

Ale nie trzeba tych zarządów, by wyrobić sobie zdanie o teorii. Co się
 wzięty przedstawiająca teorii, otrzymamy metodę krytyczną różnego

91 to trzeba tu zarzut bardzo ciężki niekrytyczności przytoczyć. Miano wicie: Niewiadomo, co w tych krywych jest wyrazem stanu uczuciowego, a co wyrazem stanu innego, intelektualnego. Tu pewna petitio principii. Więc i to potwierdzenie teorii mało warte. Co się zaś tyczy samej psychologicznej strony, to faktycznie Wundt zwrac uwagę słuszenie na różne stany, zasługujące na uwagę. Ale znowu pytanie, czy w celu opisu tych stanów istotnie trzeba uciekać się do ustanowienia nowych jakości uczuciowych? Na co się Wundt powołuje? Ciemność jasność, niskie, wysokie tony Wyczekiwanie. Barwa czerwona, błękitna. Ogromna trudność w dokładnem zanalizowaniu. Stany bardzo nieuchwytnie. Więc jak się zachowamy? Trzymamy się zasady entia non sunt multiplicanda praeter necessitatem. To znaczy, jeżeli potrafimy wystarczyć przyjemno-przykreml uczuciami, nie będziemy przyjmować innych. Ale czy potrafimy? Otóż zdaje mi się, że te wszystkie przez Wundta przytoczone wypadki stanów psychicznych są bardzo skomplikowane, i że w skład każdego z nich wchodzi prócz wrażeń dotyczącego zmysłu |: wzroku, słuchu :| także liczne wrażenia ustrojowe i może mięśniowe. One to potem stanowią tło ogólne, na którym występują stany wyraźne wrażeniowe i uczucia. N.p. barwa ciemna napięcie, przy dotknięciu palcem albo przy wyczekiwaniu uderzenia metronomem.

91 to trzeba tu zastanowić bardzo ciężki niekrytycyzm przytoczyć. Miano
 wiele: niewiadomo, co w tych krytykach jest wyrazem stanu uczuciowego,
 co wyrazem stanu innego, intelektualnego. Tu pewna postać principle.
 Więcej i to potwierdzenie teorii tego warze. Co się zaś tyczy samej psycho-
 logicznej strony, to faktycznie Wundt zwrac uwagę głównie na różnicę
 stanu, zaskakujące na uwagę. Ale znów pytanie, czy w celu opisan tych
 stanów iaczejnie trzeba dotykać się do uwarunkowania nowych jakości
 uwarunkowań? Nie co się Wundt powołuje? Ciężność, jasność, niskie, wyso-
 kie tony Wysekwizacji. Barwa czarna, biała. Ogromna trudność w
 dokonywaniu analizowania. Stany bardzo nieuchwytne. Więcej jak się zachow-
 wają? Trzymamy się zasady nie analogizacji przez koniecz-
 ność. To zasady, jeżeli portatywny wyrazem przyjemno-przyjemny uwar-
 kowań, nie będący przytomną funkcją. Ale czy portatywny? Odróżnienie
 się, że te wszystkie przez Wundta przytoczone wypadki stanów psychi-
 cznych są bardzo skomplikowane, i że w jakimś kierunku z nich wchodzić pró-
 wami doprowadzić do zjawiska: wrotu, zjawiska: i także liżne wstąpienia
 następuje i może niebezpieczne. One to potem stanowią się ogólnie, na krótko
 występują stany wyrażone wstąpienia i uczucia. N. p. barwa ciemna napię-
 cie, przy dotknięciu palcem albo przy wycieknięciu uczucia następuje

~~Go jest potrzebna, by~~
 w owych różnicach dźwięków lub barw z pewnością takie ustrojowe wrażenia
 czego dowodem silne ich wystąpienie, skoro tylko bardzo wysokie dźwięki
 weźmiemy, bardzo ~~wysokie~~ jasne barwy. I właśnie wyrazem po niektórych tych
 wrażeniach mogą być krzywe otrzymane przez Wundta. Jeszcze wyraźniej przy
napięciu i uldze. To najróżniejsze wypadki, więc i my się ich trzymajmy.
 Otóż przedewszystkiem trzeba przyznać, że napięcie, wyczekiwanie,
 jako podstawę ma pewne przekonania. Inaczej nie ma go. Przekonanie, że
 po danem zjawisku może lub powinno nastąpić inne podobne. Ponieważ dalej
 w napięciu w wyczekiwaniu przygotowujemy się do odebrania wrażenia lub
 czegoś podobnego, względnie koncentrujemy się w jednym kierunku, więc
 oczywiście zawieszamy, redukujemy wszystko, co nie jest konieczne lecz
 przeszkadzać może. Odpowiednia postawa ciała, która na zewnątrz już uwagę
 objawia. Stąd znowu cały szereg wróżań ustrojowych. A one mogą się
 stać znowu podstawą różnych uczuć. Dokładna analiza zdaje mi się, nie
doprowadzi nas na razie do owych nowych jakości, lecz pozwoli nam tak
 długo wystarczyć dawnymi, jak długo nie zjawi się konieczność przyjęcia
 nowych. Wiedząc, że odwołaniem się do wrażeni ustrojowych także do bardzo
 trudno uchwytnych odwołujemy się czynników; ale przynajmniej do znanych.

Wyrost u dwojga odzienia odtkowi mi Wundta i...
 Dwie - spróbuj wypróbować...

Go jest poprzedzony, by
 w owym rozdziale mówię o tym, jakże narodził się
 tego dowodem służyć może wyjątkiem, skoro tylko bardzo wysoki
 wzmianki, bardzo ~~wysokie~~ jasne barwy. I właśnie wzrasta po nich tych
 wzrasta mogą być krzywe otrzymane przez Wundta. Jeszcze wyraźniej przy
 napięciu i dźwięku. To najprostsze wypada, więc i my się tak przyjmamy.
 Już przedewszystkiem trzeba przynajmniej, że napięcie, wyznaczenie,
 jako podarawę na pewne przekonania. Inaczej nie ma go. Przekonanie, że
 po danym zjawisku może być powtórzone następne inne podobne. Ponieważ dają
 w napięciu w wyznaczeniu przygotowywujemy do odebrania wzmianki lub
 czego podobnego, względnie koncentrujemy się w jednym kierunku, więc
 oczywiście zjawiska, różniły wszystkie, co nie jest konieczne lecz
 przekazywać może. Odpowiednia postać ciała, która na zewnątrz już uwaga
 objawia. Sądzę znów cały szereg wzajemnych zjawisk. A one mogą się
 stać znów podarawę różnych bezon. Dokładna analiza sąże mi się, nie
 doprowadzi nas na razie do owych nowych jakości, lecz pozwoli nam tak
 tego wyrazić dawnymi, tak długo nie zjawia się konieczność przyjęcia
 nowych. Wierzę, że odpowiednim są do wzajemnych zjawisk także do bardzo
 trudno niewyrażonych odwołują się czytelników; ale przyjmujemy do zjawisk.

Wzrost u dzieci w okresie...
 (faint handwritten text at the bottom of the page)

Zreszta jeszcze jedna uwaga. Mianowicie dowód powień a potwór da się przeprowadzić. Mianowicie: Odrzucając owe dwie pary prostych form uczuć przez Wundta postanowionych, wcale nie rozstrzygnęliśmy jeszcze pytania czy są dwie czy więcej jakości. Wszak w obrębi linii przyjemno-przykłej mogły być liczne także jakościowe różnice. Wundt jest tego zdania.

Mówi: "Od jakości wrażenia zależy też jego zabarwienie uczuciowe, które mu towarzyszy, w swej każdorazowej, od dla każdego wrażenia specyficznej jakości". .. Więc, ile jakości wrażeń, tyle jakości uczuciowych, i to w kierunku każdej z trzech par !: str. 318 : 1. Otóż tu powraca kwestya, przez Ribota poruszona, czy mianowicie uczucia wrażeń, dalej uczucia takie, jak n.p. smutek etc. są jakościowe jednakowe. I tu musimy powiedzieć, że tak. Mianowicie rz różnice faktycznie występujące nie dadzą się nam nigdy inaczej uchwycić, jak właśnie uprzytomnieniem tej różnej treści, w umyśle obecnej. Wskutek tego też treści tej najklepiej przypiszemy te różnice. Zawsze jednak chodzi o to, że z jednym mi jest dobrze, a z drugim mi jest źle. Ten zasadniczy charakter zawsze bywa zachowany. To melodycznie prościej. A skoro nawet tu nie uznajemy różni jakościowych, to też i innych różnic jakościowych konsekwentnie na razie uznawać nie będziemy. Wundt powinien być znacznie wyraźniej wskazać.

*Wundt im Vergleich: bij Bain (nicht) with
2 in son*

*Stoch. Anpflanzung 2 Lftr
25.*

Teraz ogólne właściwości i prawa uczuć, według wykładów z półrocza
letniego |: pisanych piórem: | str. 14. - 25. łącznie.

Klasyfikacja uczuć.

Przypomnieć, co w życiu psychicznym znaczy klasyfikacja. Widzieliśmy, że była to analiza naszego życia psychicznego w tym celu, by wykryć pierwiastki pokrewne w tych wielce złożonych stanach każdorazowych. Pewne typy pierwiastków. Więc podobnie, jak klasyfikacja chemiczna ciał. Rzadko znajduje się jakiś pierwiastek sam dla siebie"; zwykle w połączeniu z innymi, i ~~trzeba go~~ rozkładając jednak te ciała złożone, spotykamy pewne powtarzające się ciągle pierwiastki. - Czy w tem samym znaczeniu mówimy o klasyfikacji uczuć? Otóż nie. Wszak uczucia są już pewnym typem tych pierwiastków życia psychicznego, więc nie dają się już rozłożyć na jeszcze prostsze pierwiastki które byśmy potem klasyfikowali. Więc co to znaczy? Czy może same te pierwiastki uczuciowe dają się klasyfikować? To już dokonane, skoro zgodziliśmy się na to, że każde uczucie albo przykre albo przyjemne. Więc właściwie tylko dwie klasy uczuć? Ścisł biorąc tak, i jeżeli chodzi o klasyfikację uczuć samych per se, nic więcej do zrobienia nie ma. A przecież klasyfikacja uczuć polem najrozmaitszych prób, usiłowań, trudności, zawikłań. O co więc właściwie idzie?

Do Ministerstwa Wychowania

Tętu ogólnie wiadomości i prawa nauki, według wykładów z podręcznika

tenkiego | : piasnych ptoem: | wpr. 14. - 23. wiazanie.

Klasyfikacja nauki.

Przypominając, co w życiu psychologicznym nazywa się klasyfikacją. Wskazując, że była to analiza naszego życia psychologicznego w tym celu, by wykryć pewne typy pierwotnych. Wiele podobnie, jak klasyfikacja chemizmu ciała. Rzadko znajdujemy się jakiejś pierwotnej sam dla siebie"; zwykle w pojęciu z innymi, i przede wszystkim rozkładając jednakże ciało różnorodnie, spotykamy pewne powtarzające się ciągi pierwotnych. - Czy w tym samym znaczeniu mówimy o klasyfikacji nauki? Odeń nie. Wszak uczymy się już pewnym typem tych pierwotnych życia psychologicznego, więc nie bądźmy już rozkojarzyć na jeszcze prościej pierwotnych które były pojem klasyfikowali. Wiele co to znaczy? Czy może same te pierwotne uczyniły być się klasyfikować? To już dokonane, skoro zgodziliśmy się na to, że każde uczucie albo przymiot albo przytomne. Wiele właściwie tylko dwie klasy uczuć? Sądzę błędnie, i jeżeli chodzi o klasyfikację uczuć samych per se, nie więcej do zrobienia nie ma. A przecież klasyfikacja nauki poleca najrozmaitszych prób, ustalenie, trudności, zawiłości. O co więc właściwie chodzi?

Otóż sprawa taka: Uczucia same dla siebie nie występują. Zawsze składnikiem stanu złożonego. Ten stan złożony dzięki uczuciom w nim zawartym nabiera pewnego charakteru, pewnego zabarwienia. N.p. ~~X~~ ~~Y~~ ~~Z~~ otrzymują wiadomość o śmierci pewnego człowieka. Pod względem intelektualnym ta wiadomość we wszystkich trzech odbywa się dość podobnie. Ale u X żadnych szczegółowych nie wywołuje skojarzeń. ~~U~~ ~~Y~~ Mija bez wrażenia. U Y ~~w~~ pewne skojarzenia. Człowiek zagrażał mu drogę do awansu, nadto go szykanował w biurze jak szef, więc doznaje pewnej ulgi, nawet mu miło, że pozbył się wroga i przeszkody. Z natomiast był synem owego człowieka. Znowu coś innego. Stan psychiczny u każdego bardzo inny. Pierwszy obojętny, drugi radość, trzeci smutek. Pod względem uczuciowym pierwszy ~~ni~~ drugi szereg uczuć przyjemnych, trzeci szereg uczuć przykrych. Porównajmy teraz z tem inne wypadki. Ktoś słucha utworu, deklamacji. Bardzo mu się podoba. Ktoś inny ma pójść do teatru; bardzo mu na tem zależy, by się nie spóźnić; ale obiecał znajomemu, że będzie na niego w domu u siebie czekał, a ten znajomy nie przychodzi. Więc kroczy zniecierpliwiony po pokoju i irytuje się. Pierwszy ma szereg uczuć przyjemnych, drugi szereg uczuć przykrych. Ale ogólny stan w porównaniu z owym ~~U~~ ~~Y~~ ~~Z~~ ? Jak bardzo różny. A ta różnica polega na sposobie przebiegu uczuć, na ich zmiennem natężeniu, a to znowu zależy od innych stanów psychicz-

ten zmiennym warunkiem, a to znów zależy od innych stanów psychicz-
 jak bardzo różny. A ta różnica polega na sposobie przedstąpienia, na
 szereg uczuć przykrych. Ale ogólny stan w porównaniu z owym K i Z ?
 po pokoju i trywuje się. Pierwszy ma szereg uczuć przykrych, drugi
 nie czeka, a ten szający nie przychodzi. Więc kroczy intelektualny
 się nie spóźnia; ale oblicza następnemu, że będzie na niego w domu u się
 się podobna. Ktoś inny ma pójść do szary; bardzo mu na tem zależy, by
 mu teraz z tem innem wypadki. Ktoś szuka utworu, deklamacyj. Bardzo mu
 drugi szereg uczuć przykrych, drugi szereg uczuć przykrych. Porównaj-
 drugi, drugi szereg, drugi szereg. Pod względem uczuć szereg pierwszy
 znów coś innego. Stan psychiczny u każdego bardzo inny. Pierwszy od
 potrzeby się wprost i przeszkody. Z racjonalną był system owego człowieka.
 kanonów w dziele jak aszt, więc dochodzi pewnej siły, nawet mu miło, że
 pewno akcja została. Człowiek zarządza mu drogę do swana, albo go sz-
 szeregówych nie wywołuje szokowania. U Y Mijs bez przesady. U Y wr-
 wiadomość we wszystkich trzech odbywa się dość podobnie. Ale u X żadnych
 wiadomości o śmierci pewnego człowieka. Pod względem intelektualnym za-
 nadziei pewnego charakteru, pewnego zabawiania. N. p. X. Y otrzymanej
 nikim stanu szokowego. Ten stan szokowy daleki uczuciom w nim zawartym
 Ode spraw tak: Uczucia same dla siebie nie występują. Zawsze skąd-

nych, które towarzyszą uczuciom i na których tle te uczucia występują. Gdy więc mowa o klasyfikacji uczuć, chodzi nam o stany psychiczne złożone, zawierające uczucia, a klasyfikacja uwzględnia właśnie te pozauczuciowe pierwiastki tych stanów, ponieważ z ich charakteru i z ich stosunku do samych uczuć oraz z uczuć wynika ogólny charakter stanu psychicznego. Ścisłe biorąc powinniśmy tedy mówić o klasyfikacji nie uczuć lecz stanów psychicznych, zawierających uczucia. ~~A nawet nie tylko są~~ Gdy n.p. w klasyfikacji takiej odróżniamy gniew i rozpacz, to wyrazami temi oznaczmy cały stan psychiczny. To nie ulega żadnej kwestyi. Mówimy zaś o uczuciu gniewu; ponieważ denominatio fit a potiori. Uczucie nadaje temu stanowi jego znaczenie biologiczne, ono oddziaływa na całą istotę gniewną albo rozpaczającą. Prawda, że bez tych innych stanów nie byłoby gniewu, rozpacz. Ale mogłyby te inne stany być bez gniewu i rozpacz i wtedy całe znaczenie biologiczne tych stanów gruntownie się od razu zmienia |: Przykład powyższy z X z jednej, a Y i Z z drugiej strony: |. Tyle więc co do samej kwestyi metodycznej. To było potrzebne aby z jednej strony uzasadnić sposób klasyfikacji uczuć, a z drugiej nie dopuścić do nieporozumień i pozorów niekonsekwencji, gdy mowa o różnych i to bardzo licznych rodzajach uczuć po skonstatowaniu, że istnieją właściwie tylko dwie jakości różne. Widzimy nawet z góry, że te dwie za

i to bardzo liczących podziałach, że istnieją
 dopóki do nieporozumień i porozów niekonsekwencyj, gdy mowa o różnych
 sły z jedną strony zasadnie podobieństwa i różni, a z drugiej
 strony: | Tyle więc co do samej kwestii metodycznej. To było potrzebne
 od razu zainicjować: Przykład powyższy z X z jedną, a Y i Z z drugą
 rozprawy i wtedy całe znaczenie biologiczne tych stanów gruntownie się
 wyłożył. Ale mogłoby być inne stany byle jakich stanów i roz-
 stopy gnień albo rozpadających. Prawda, że porządek innych stanów mógł
 być taki jak u zwierząt, ponieważ biologiczne, ono oddziaływało na całość i
 myślenie o nich nie jest łatwe, ponieważ biologiczne jest a porządek. Uważa się na-
 zami oznaczony cały stan psychiczny. To nie może być żadną kwestią. Mówi-
 gdy n.p. w klasyfikacji takiej odróżniamy gnień i rozpad, to wyrazami
 jest stanów psychicznych, zawierających rozumia. A nawet nie tylko sa-
 encznego. Stąd biorąc powinniśmy być mówić o klasyfikacji nie gnień
 stanów, że samych stanów oraz z nich wynika ogólny charakter stanu psy-
 chicznego i z nich

Wych, które tworzą rozumia i na których się to rozumia wyrażają.
 Gdy więc mowa o klasyfikacji rozumia, chodzi nam o stan psychiczny i o-
 żone, zawierające rozumia, a klasyfikacja uwzględnia właśnie to rozumia

sadniczo jakości sam przez się żadnej roli w klasyfikacji odgrywać nie będą. Tylko jako podstawa podziału. Jeżeli więc będzie mowa n.p. o uczuciach estetycznych, albo o uczuciach ~~idiopatycznych~~, zmysłowych nie będzie to oznaczało jakichś uczuć całkiem sui generis, lecz tsany psychiczne sui generis o tyle, że zjawiające się w nich uczucie - zawsze przykre lub przyjemne w swym przebiegu i intensywności oraz w stosunku do całości życia zależne jest od sui generis pozauczuciowych stanów psychicznych tworzących z samem uczuciem pewną względną całość. - Można więc tę całą klasyfikację uczuć ^{roznie} podzielić z klasyfikacją ludzi ^{leżony} na według ^{namyknit} zawodów. To rolnik, to ~~ksiądz~~, to ~~uczony~~, to urzędnik. A z tem razem mężczyzna i kobieta. Płeć, to jakoś uczuć. A tamto, to nie jakaś nowa zawsze species człowieka, lecz polega na ustosunkowaniu do otoczenia, do środowiska, w jakim człowiek występuje i którego składnikiem jest. - Zresztą nie same uczucia tak klasyfikujemy. Z pojęciami coś podobnego. Po tych uwagach wstępnych teraz przyjrzyjmy się niektórym próbom klasyfikacji. To w celu uzasadnienia i uwydatnienia tej, którą my obierzemy.

Dawniejsze próby klasyfikacji i inne nowsze.
U Arystotelesa już potykamy podział, który potem już nigdy nie znikł:

Działającą próbą klasyfikacji i ino nowsze.
 U Atrybucji jest porządkowy podział, który potem już nigdy nie zniknie:

my obieramy.

próbom klasyfikacji. To w celu uszczelnienia i wydzielenia tej, której
 podobnego. Po tych uwagach warzywnych teraz przyjrzyjmy się niektórym
 jest - przecież nie sama została tak klasyfikujemy. Z podjętymi coś
 ma, do etykietowania, w jakim zakresie występuje i którego ekwiwalentem
 nowa zawsze specjalizacja etykietowania, lecz polega na uszczelnieniu do otocze-
 razem mierzonych i robienia. Później, to jakoś będzie. A tamto, to nie jest
 dnie zwodów. To rolnik, to lekarz, to inżynier, to urzędnik. A z tym
 więcej tej całej klasyfikacji będzie podziałem z klasyfikacją iudat na wo-
 psychicznych tworzących z samem uszczelnieniem pewną wagę etykietowania. - Można
 do etykietowania jest od etykietowania poznawczych etykietowania

praktyczne lub przyjęte w całym przedziale i intensywności oraz w etykietowaniu
 psychiczne etykietowania i etykietowania, że etykietowanie jest w nich etykietowania - zawsze
 nie będzie to oznaczało jakiegoś uszczelnienia etykietowania, lecz etykietowania
 o etykietowaniu etykietowania, albo o etykietowaniu etykietowania, etykietowania
 nie będzie. Tylko jako podział podziału. Jeżeli więc będzie etykietowania n.p.

etykietowania etykietowania etykietowania etykietowania etykietowania etykietowania

rozkosze cielesne i duchowe. Poza to klasyfikacje w starożytności nie
wybiegły, chociaż naturalnie wyliczają bardzo różne uczucia. Ale niema
zestawienia. Co najwyżej z etycznych punktów iwdzenia. Dopiero nowożyt
na filozofia coś to uczyniła.

Zaraz u Kartezjusza: Sześć zasadniczych
uczuc , afektów, do których wszystkie inne sprowadza: Zdziwienie, Mi-
łość, nienawiść, pożądanie, radość, smutek. Uproszczenie starał się
wprowadzić Malebranche, uznając tylko dwa zasadniczen uczucia: miłości
i wstrętu; tu zaraz wspominam, że tak samo czyni Brentano: Liebe und
lass. Ale tym sposobem dochodzimy do podziału na dwie jakości, co nie
leży w naszej intencji. Tu płaczą się oba podziały. ^{Tak samo} ~~Imo uproszczenie~~
u Spinozy: Radość i smutek a obok tego jako trzecia forma zasadnicza
pożądanie. Więc to nie. ~~Gdy rozglądamy się za innymi klasyfikacjami w~~
~~zaczęciu, o którym teraz mowa, napotykamy je pominawszy niektóre mniej~~
~~przytłoczone, dopiero w wieku XIX. Wprawdzie już i przedtem mowa była o~~
~~uczuciach moralnych, o sympatii i antypatii, Nie jest moim zamiarem po-~~
~~dać tutaj historii klasyfikacji, więc zwracam się zaraz do mniej lub wę-~~
~~cej współczesnych i dla przykładu kilka przytoczę. Mianowicie dwa typy:~~
~~Klasyfikacja ewolucyjna i czysto opisowa i ewolucyjna Jest ich bardzo~~
wiele, tak dalece, że Ribot czuje się spowodowanym dać klasyfikację kla
syfikacji uczuć: . Mianowicie odróżnia on trzy typy:

rozkosze cielecne i duchowe. Pora to klasyfikacja w zarzeczynosci nie
 wyglady, chociaz parzialmente wyliczajac bardzo roznego rodzaju. Ale niema
 zastawienia. Co najwyzej z wyznaczonych punktów twierdzenia. Dopiero nowoży
 na filozofia doszła do rozstrzygnięcia.

Zatem u Kartezjusza: Zasadniczych
 zasad, efektów, do których wszystkie inne sprowadza: Świadome, Mi-
 łość, nieśmiertelność, pożądanie, radość, smutek. Upraszczając staraj się
 wprowadzić Melchiora, uznając tylko dwa zasadnicze: miłość
 i wiarę; tu zatem wspomina, że tak samo czyli Bractwo: Miłość umi

ślas. Ale tym sposobem dochodzimy do podziału na dwie części, co nie
 leży w naszej intencji. Tu pisząc się o podziałach. Inne ^{toż same} uproszczenie

u Spinozy: Radość i smutek a obojętne jako trzeci forma zasadnicza
 pożądanie. Więc to nie. Gdy rozstrzygniemy się za pomocą klasyfikacji

~~zasadniczych, o których teraz mowa, rozpoznajemy je podług pewnych właściwości~~
~~pięć, dopiero w wielu XIX. Wprowadzając tu i przedmiot mowa była o~~

~~uzupełnieniu moralnym, o symbolu i symbolu. Nie jest moim zamiarem po-~~
~~dobrze tutaj historyj klasyfikacji, więc wracam się teraz do miłości i do~~

~~coż współczesnych i dla przykładu kilka przytoczę. Mianowicie dwa typy:~~
~~Klasyfikacja ewolucyjna i czysto opiewana, i ewolucyjna jest ten bardzo~~

wielu, tak dalece, że Ribot czuje się spowodowanym do klasyfikacji klas
 aytykacji według: Mianowicie odróżnia on trzy typy:

241
Pierwszy znany: podlega na rżoróżnie iu przyjemności i przykrości i użo
żenia wszystkich uczuć według tego schematu. W nowszych czasach Leon Du-
mont w Theorie scientifique de la sensibilité. Oświadcza wyraźnie,
~~ze nie chce dzielić uczuć przez powtórzenia~~ co jest podstawą jego po-
działu: Sama istota uczucia przyjemnego i przykrego. Istotą przyjemne-
go uczucia przewaga nagromadzonej siły, energii życiowej nad wydatkowa-
niem, przykrości nadmią wydatkowania. Stąd cztery grupy: Rozkosz po-
zytywna jeżeli wzmaga się siła, negatywna, jeżeli wydatkowanie się zmni-
sza; ból pozytywny, jeżeli wydatkowanie zbyt wielkie, negatywny, jeżeli
siła nie gromadzi się w sposób dostateczny. N.p. przyjemności pozytyw-
ne: przyjemne wr. zyskowe, przyjemność w grze lub zabawie, estetyczne
upodobanie, podziw etc. Przyj. negatywna: odpoczynek. Przykrości pozy-
tywne: wysiłek, zmęczenie, brzydota, oburzenie etc. Negatywne: osłabie-
nie, wyczerpanie, zemlenie. Ale cała ta klasyfikacya mało zadowolnia,
gdyż niepotrafi podziałów systematycznie przeprowadzić, a nadto ze-
stawia rzeczy bądź co bądź tak różne jak ból wywołany skaleczeniem się
i uczucie strachu lub powątpiewania. |: Ribot, 133, Sully, Umysłowość
II. str 441 :|. - Na podobnych podstawach fizyologicznych oparta klasy-
fikacya podana przez Beauvis: Sensations internes. |: Ribot ibid :|
Ale tylko dla uczuć przykrych, których trzy rodzaje zna: Gdy ośrodki

11/10

Pierwszy znany: podobnie jak w przypadku i przykrości i upo-
 żenia waznych uczynkow wognie tego schematu. W nowszych czasach Jean Du-
 mont w Theorie scientifique de la sensation. Odstawca wyznaczo-
 re niekiedy uczynkow przez powrotowia co jest podobna do tego po-
 dzialu: Sama istota uczynkow przyjemnego i przykrego. Istota przyjemne-
 go uczynka przewaga narozmazanej sily, energii wyciowej nad wydzialowa-
 niem, przykrosci nadnia wysk rownia. Sąd cztery grupy: Rozkosz po-
 czynna jeżeli wmasa się sily, negatywna, jeżeli wydzialowa sie zmala-
 sza; ból pozytywny, jeżeli wydzialowanie zbyt wielkie, negatywny, jeżeli
 sily nie gotowal się w sposob dostateczny. N.p. przyjemnosci przyzyw-
 ne: przyjemne wr. zmyslowe, przyjemnosci w grze lub zabawie, czajowano-
 podobanie, podobie etc. Przyj. negatywna: obojętnosc. Przykrosci pozy-
 tywna: wysiłek, zmęczenie, przydora, obrzucenie etc. Negatywna: oślabie-
 nie, wyczerpanie, zemlenie. Ale ciala sa klasyfikowane jako rozgowiania
 gdy nieporozumienia podzialow systematycznie przeprowadzają, a nadaj se-
 stawia rzeczy będą co bądź tak różna jak ból wywołany skaleczeniem się
 i uczucie strachu lub powstanie. | Ribot, 133, Sully, Umysłowość
 II. str 441 | - Na podobnych podawach fizjologicznych opiera klasy-
 fikacja podana przez Bertranda: Sensation interne. | Ribot Ibid |
 Ale tylko dla uczynkow przykrych, których trzy rodzaje są: Gdy ośrodek

nerwowe nieczynne, gdy zbyt silnie podrażnione, gdy czynność nagle wstrzymana. Ale gdy teraz idzie dalej, i wylicza w samym zakresie przykrych uczuć zmysłowych 38 rodzajów, już według innej zasady postępuje.

Drugi typ klasyfikacyjny, który Ribot przytacza, na dwie grupy się rozpada: Obu wspólnie to, że nie uciekają się do fizjologicznych podstaw, ale lecz biorą uczucia same w sobie niejako i starają się je według podobieństwa ugrupować. Ale to podobieństwo w dwojaki sposób pojęte: FRq Raz z grubsza, bez analizy, drugi raz z analizą dokładną. Do pierwszej grupy zalicza Bain'a. Trzy zasadnicze uczucia: miłość, gniew, strach czyli obawa. Pochodne: poczucie własności, siły, duma, próżność, poczucie czynności, uczucia intelektualne, estetyczne, moralne. Spencer zarzuca tej klasyfikacji, że jest tak prymitywną, jak owa zoologiczna, która ~~aiwi~~ wieloryba zalicza do ryb. - To też Mercier w roku 1888 starał się zastąpić ten brak analizy. Dorprowadził ją istotnie do podziwu godnej subtelności. Sześć głównych klas, każda liczne podziały całym jak w zoologii. Typy, rodzaje, gatunki. Więc: 1. uczucia dotyczące zachowania ~~on~~ bytu fizycznego lub psychicznego. Dwa podziały, według tego, czy podnieta uczucia poza jednostką lub w niej samej. 2. Dotyczące zachowania gatunków kierunku jego bezwzględnych potrzeb. Dwa

nerwowe nieczynne, w sztywnie podrażnione, gdy czynność ma się
 wzrastała. Ale gdy tenże kłopot, i wylicza w samym zakresie przy
 trzech innych zjawiskach 38 rodzajów, już według innych zasad postępuje.
 Drugi typ klasyfikacyjny, który Ribot przytoczył, na dwie grupy się roz-
 pada: Oba są podobne to, że nie należą się do fizjologicznych poddań, i
 lecz biorąc uwagę na to, że nie należą się do fizjologicznych poddań, i
 biorąc uwagę na to, że nie należą się do fizjologicznych poddań, i
 Raz z grupą, bez analizy, drugi raz z analizą dokładną. Do pierwszej
 grupy należy Bain'a. Trzy zasadnicze uczucia: miłość, gniew, strach
 czyli obawa. Podobnie: poznaczenie własności, siły, dumy, próżności, po-
 czucie czynności, uczucia intelektualne, estetyczne, moralne. Spenser
 zalicza ten klasyfikacyjny, że jest tak przytłaczający, jak ów zoolog
 która silił wieloletnia zalicza do typ. - To też Herbert w roku 1888 za-
 razi się zająć ten brak analizy. Dorpowskie jest to uczucie do podziw-
 wu godnej subtelności. Szczęść głównych klas, każda licząc podziału ca-
 kiem jak w zoologii. Typy, rodzaje, gatunki. Węzeł: 1. uczucia dożywczo-
 zachowania orga przy fizycznym i psychologicznym. Dwa podziały, we-
 drugiego, czy podziela uczucia poza jednostką lub w niej samej. 2. Do-
 żywczo zachowania gatunków kierunku jego bezwzględnych potrzeb. Dwa

podziały: pierwotne uczucia związane z funkcją rozrodczą: pochodne: uczucie macierzyńskie etc. 3. Tu już do wyższego poziomu niejako dochodzimy: należą tu uczucia, dotyczące dobrobytu, powodzenia ogółu. do którego danaj jednostka należy Dwie grupy: uczucia poatryotyczne i uczucia etyczne. 4. Nieściale od poprzednich odróżnione. Dotyczą powodzenia i dobrobytu innych jednostek: sympatya, życzliwość, współczucia i przeciwnictwa. 5. Uczucia które ani zachowawcami nie szczędzą. Tu więc już niechodzi o czysty pożytek jednostki lub gatunku. Podziw, uczucie niespodzianki, uczucie estetyczne, religijne. 6. Uczucia dotyczące samychże czystych stosunków. | intelektualne : | uczucie przekonania, wiary, wątplenia, etc. - Trzeci typ klasyfikacji, to klasyfikacje czysto i intelektualne, jak je nazywa Ribot. Wynikają one z teorii Terbartowskiej. Znowu Nahlowskyego tutaj mamy. Zgodnie z Terbartem dzieli on uczucia na dwie wielkie grupy, stosownie do tego, czy sama forma przebiegu wyobrażeń czy też ich treść wchodzi w grę. W pierwszym wypadku jakość wyobrażeń obojętna, w drugim nie. Więc pierwsze uczucia ~~to~~ formalne, drugie jakościowe. Formalne znowu naogólne, więcej elementarne, drugie i na (a) szczególne, więcej złożone. Do pierwszych zalicza: uczucie niepokoju i ulgi, powodzenia i niepowodzenia, utraty, szukania, znalezienia, jasności i niejasności, harmonii i kontrastu, nadmiaru i braku siły. Do

podziału: pierwotny: uczucia związane z funkcją rozrodczą: podobnie:
 uczucia męskopłciowe etc. 3. Tu już do wyrażenia postawmy niżej docho-
 dzimy: należy tu uczucia, dotyczące dobrego, powołania ogóln. do kró-
 tego (należy doznać Dwie grupy: uczucia postawmy niżej i uczucia
 czyste. 4. Należy do poprzednich odróżnić. Dotyczą powołania i
 dobrego i innych jednostek: sympatia, atrybucja, współczucie i prze-
 ciwności. 5. Uczucia które ani zachowują ani nie zachowują. Tu więc już
 nie chodzi o czyny pozytywne jednostki lub grup. Podobnie, uczucia nie-
 społeczne, które nie są czyste, nie są. 6. Uczucia dotyczące samych
 działań osobistych. i: funkcjonalne: i uczucia praktyczne, warty,
 społeczne, etc. - Trzeci typ klasyfikacji, to klasyfikacja czysto i to
 funkcjonalna, jak to nazwał Ribot. Wynika z niego z teorii leżących
 znowu Niewolowego tutaj mamy. Zgodnie z teoreją którą on uczucia
 na dwie wielkie grupy, osobnie do tego, cy sama forma przedsięwzię-
 dzich czysto ich treści wchodzi w grę. W pierwszym wypadku jakoby wy-
 przed obywatela, w drugim nie. Więc pierwsze uczucia to formalne, drugie
 jakościowe. Formalne znowu są ogólne, więcej elementarne, drugie i na-
 szczególne, więcej złożone. Do pierwszych należy: uczucia niepokoj-
 i dążeń, powołania i niepowołania, urazy, zazdrości, zafascynowania, jas-
 ności i niejasności, harmonii i kontrastu, nagła i braku siły. Do

drugich : oczekiwania, nadzieję, troskę, niespokojność, wątpienie, nućy
odpoczynku i zabawy. 2. Jakościowe dzielą się znowu na dwie grupy,
stosownie do tego, czy wyobrażenia dotyczące należą do niższej lub
wyższej sfery życia duchowego. Do pierwszych: uczucia przywiązane do
poszczególnych jakości zmysłowych. Do drugich uczucia intelektualne,
estetyczne, etyczne, religijne.

Ribot z żadnej z tych klasyfikacyi nie jest zadowolny. Cio więcej:
uważa klasyfikacyę uczuć za rzecz niemożliwą do przeprowadzenia. |: str. 139 :|

25
I

"Jedyna droga, która pozostaje, to genetyczna ~~wyr~~ filiacya i
oznaczyć uczucia proste, pierwotne, następnie ~~wyższé~~, badać, jakimi
drogami świadomymi lub nieświadomymi umysłu mogły z nich wyniknąć uczu-
cia złożone i pochodne. Ale ta praca, to już nie klasyfikacya." Otóż
przeciwko temu punktowi widzenia sam jednak Ribot wykracza i musi wy-
kraczać. Faktem bowiem, że podaje klasyfikacyę wbrew własnym zapewnie-
niom. Wszak musi jakoś przynajmniej owe "proste, pierwotne uczucia" wyli-
czyć; czyniąc zaś to klasyfikuje je. Więc przypatrzmy się jego klasy-
fikacyi. Punktem wyjścia poglądu, że każde uczucie jest objawem jakiejś
dążności, jakiejś tendencyi danej jednostki. |: str. 2 i 202 :| Chcąc
więc znaleźć uczucia pierwotne, trzeba też pierwotne dążności wykryć.
Są to onstynkty. Ile pierow nych instynktów, tyle też pierowtnych uczuć
Z nich potem wynikają drogą rozwoju i kombinacyi wszystkie inne. Więc:

z nich potem wynikać może rozwój i kombinacja wszystkich innc. Wtedy
 są to oznajmki. Ilo pierow rnych instryktów, tyle też pierow rnych nazw
 więc znaleźć nazwa pierowne, trzeba też pierowne określeć wykryć.
 określeć, jakiego rodzaju danej techniki. | str. 2 i 202 | Choć
 fikcyj. Punktem wyjścia poglądu, że każde nazwa jest objawem jakiegoś
 czyj; czyniąc zaś to klasyfikuje je. Wtedy przypatrzmy się jego klas
 nom. Wszak musi jakoś przynajmniej owe "proste, pierwotne nazwa" wyli-
 kować. Takim bowiem, że podaje klasyfikację wbrew własnym zapewnio
 przedwko temu punktow wiązania sam jednak Ribor wykazał i miał wy-
 cis złozone i podobne. Ale ta sprawa, to już nie klasyfikacja. " Oróż
 programi światowym iub niewiadomymi umyślni mogły z nich wynikać nazw
 oznaczyć nazwa proste, pierwotne, niepoprawnie wykreślone, jakimi
 "Jedyna sprawa, która pozostaje, to generalizacja w filiacja
 str. 139 |
 . Wszak klasyfikację nazw za rzecz niemożliwą do przeprowadzenia. |
 Ribor z zadaną z tych klasyfikacji nie jest zadowolony. Oto więcej:

generalizacja, ewolucja, religijne.

poszczególne jakiegoś zjawiska. Do grupach nazwa instryktu
 wyszedł afery życia ludzkiego. Do pierow rnych: nazwa przywieszona do
 asosownie do tego, czy wyobrażenia dotyczące nazwa do nazwa iub

obpoznaku i zabawy. 2. Jakośkolwiek udało się znowu na dwie grupy.

grupach : oznajmienie, nazwa, proste, niepoprawnie, wątpliwe, nudy

20/4

Sposób postępowania taki, że jako instynkt uważać będzie każdą dążność, która trzy następujące posiada cechy: wrodzoność, ogólne rozpowszechnienie w rodaju [: ludzkim :], stałość. (trwałość.) Następnie porządkiem chronologicznie-genetycznym: od chwili urodzenia śledzić zjawianie się takich instynktów. Tym sposobem otrzymuje on trzy grupy : fizyologiczną, psychofizyologiczną, psychologiczną. 1. Grupa: instynkty wegetatywne. dotyczą odżywiania. Tutaj trz funkcje: odbieranie pokarmu, przrabianie, oddawanie. Tylko pierwsza funkcja wskutek wynikającego z niej głodu i pragnienia przedstawia interes psychologiczny. Sięgają wpływem w swym daleko poza życie psychiczne w społeczne. 2. grupa: Komunikacja z otoczeniem w dwojakim kierunku: odbieranie, oddziaływanie. Do pierwszego kierunku należą wszelkie formy spostrzeżeń czynności, zmysłów, więc też tendencja i dążność każdego narządu zmysłowego do wykonywania właściwej mu funkcji; Według okoliczności wykonywaniu tych funkcji towarzyszy przyjemność i przykrość. Drugi kierunek to czynności wszelka, działanie naszych mięśni. Dążność , do ruchu, do krzyku, do gestów etc. 3. grupa: ~~Dążność już nie do otrzymywania czegoś z zewnątrz lub do zachowania do~~ zachowania i rozwoju jednostki jako istoty świadomej. Dotyczą nie strony fizycznej, lecz psychicznej. Odpowiadają jego potrzebom umysłową, tak, jak głód pragnienie, jego potrzeby jako istoty żyjącej życiem fizy-

Spowodę porępowania taki, że jako inżynier uważa każde działanie,
 które trzy następujące posiada cechy: wroźność, ogólne rozpoznanie-
 nienie w robocie i: Inżynier: |, starość. (Następnie porządkiem
 chronologicznym-geograficznym: od chwili urodzenia śladie zjawiska się
 takimi warunków. Tym sposobem otrzymuje on trzy grupy: fizjologiczne,
 psychofizjologiczne, psychologiczne, i. Grupa: inżynierzy wojenne.
 Górzę obywatela. Tęże są funkcje: oddziaływanie, przetrwanie,
 oddziaływanie. Tylko pierwsze funkcje wykazują się z niej śladu i
 przetrwania przetrwania inżynier psychologiczny. Śledzą wpływem w swym
 daleko poza życie psychiczne w społeczeństwie. 2. Grupa: Komunikacja z oco-
 zeniem w dwojakim kierunku: oddziaływanie, oddziaływanie. Do pierwszego
 kierunku należą wszelkie formy społeczeństwa: zawodów, więc są
 tendencje i dążność każdego narządu zawodowego do wykonywania własnej
 na funkcji; Według okoliczności wykonywania tych funkcji tworzą się
 Jedność i przetrwanie. Drugi kierunek to czynności wszelkie, działające na
 zyciu mianu. Dążność, do ruchu, do krytyki, do głosów etc. 3. Grupa:
 Dążność, że nie do osiągnięcia celu z zewnątrz lub do zachowania do
 zachowania i rozwoju techniki jako pracy światowej. Dotyczy nie tylko
 grupy fizycznej, ale psychicznej. Odpowiada się tego potrzebom umysłowym.
 Tak, jak ślad przetrwania, tego potrzeby jako pracy wyjącej system fizy-

nej. Zjawiają się w następującym porządku: A Popęd samozachowawczy w formie defenzywnej, strach, obawa. B. Popęd samozachowawczy w formie agresywnej: gniew. C. wszelkie dążności charakteru sympatii, altruizmu. To wcześniejszej. Późniejsze: D. Popęd do zabawy. |: Spieltrieb: | to w ogóle popęd do wydatkowania p nadmiaru energii. Rozgałęzia się na a. dążność do ćwiczeń fizycznych, b. zamiłowanie w życiu awanturniczem, skłonność do przygód. c. namiętność gry. d. ~~czy~~ funkcje estetyczne.

E. Popęd do wiedzy do poznawania. łączy się w pierwszym stadium z wykonywaniem funkcji zmysłów, oglądania, dotykania, prowadzi do teoretycznego zamiłowania prawdy. F. Poczucie własnego ja i wszystko, co się z nim wiąże. Poczucie własnej godności, dumy i t. G. Popęd płciowy. - Wyliczenie to kochny się zdaniem: "Oto popędy, dążności, które mojem zdaniem są źródłem wszelkiego uczucia prostego lub złożonego. " - Pytam się, czy to nie jest także klasyfikacja? A dalej, z tych prostych |: wyraz prosty jest tutaj względny str. 266 :| wyrpowadza złożone uczucia znowu wykazując, jak z prostych powstają. Mianowicie: trzy drogi i sposoby takiej ewolucji złożonych uczuć przy muje. Poznamy je również:

1. Ewolucya.
2. Zatamowanie rozwoju.
3. Składanie |: mieszanina i kombinacja.

Niekiedy, zwłaszcza w najbwyższych formach uczuć, wszystkie te trzy sposoby współdziałają. - 1. Droga ewolucyi: Przejście od prostych

trzy sposoby współdziałania. - I. Drogę ewolucyjną: Przejście od prostych
 naszych. Niektóre, zwłaszcza w najdłuższych formach, wskazywać
 1. Ewolucyjną. 2. Zarządzanie rozwojem. 3. Składanie i mieszanie i kombin
 soby takiej ewolucyjnej złożonych bez przemyśleń. Poznany jest również:
 znana wykazując, jak z prostych powstają. Mianowicie trzy drogi i spo-
 wyraz proste jest tutaj widoczny str. 200: | Wypowiadają różnorodność
 się, czy to nie jest także klasyfikacja? A dalej, z tych prostych |:
 niem są różnym wielokrotnościach prostego lub złożonego. " - Pytam
 liczenie to kłóczy się z tym: "Oto powody, różnorodność, które moim zda-
 niem. Po prostu własnej różnorodności, gwałtowne. - Wy-
 zamienienia prawdy. 4. Po prostu własnego jest i wskazywać, co się z nim
 waniem funkcji wyjątków, ogólnych, gotyckich, prowadzi do teoretycznego
 5. Popęd do wiedzy do poznawania. Idzie się w pierwszym etapie z wykony
 aktywności do przyciągnięcia. 6. Różnorodność try. 6. są funkcje estetyczne.
 a. różnorodność do ćwiczeń fizycznych, b. zamierzanie w życiu swobodnym
 w ogóle popęd do wydatkowania p. nadmiaru energii. Rozciągają się na
 To wskazuje: D. Popęd do zabawy. |: Spierają: | to
 spracowane: aniel. C. wszelkie różnorodności charakteru sympary, a. różnorodn
 noj. Stawiają się w następującym porządku: A. Popęd samoszechowawczy
 formie behawioralnej, B. Popęd samoszechowawczy w formie

do złożonych, od nieróżnicowanych do zróżnicowanych, od niższych do wyższych. Zależy od ewolucji intelektualnej i polega na przenoszeniu się uczuć |: prawo iradyacji :| Dwa tu są wypadki: A. Ewolucja w kierunku form jednorodnych. Uczucie pierwotne pozostaje zawsze tem samem, rośnie tylko jego złożoność, komplikuje się niejako. N.p. uczucie estetyczne: od rysunków na pierwszych narzędziach człowieka pierwotnego aż do najwspanialszych obrazów. Podobnie w muzyce. Przejście dokonywa się skutecznym gromadzeniem się coraz bogatszych wyobrażeń, zręczności technicznej. B. Ewolucja w kierunku form różnorodnych. Uczucie pierwotne przekształca się i tylko drogą analizy jako to samo może być poznane. Podobnie jak w rozwoju istoty żyjącej jednostka dorosła tylko drogą umiejętności badań może być sprowadzona do swej formy pierwotnej, embryonalnej. N.p. uczucia sympatii, życzliwości, . Albo skąpstwo z uczuć samozachowawczych |: str. 269/70 :| Poczucie swego ja, zrazu jako poczucie siły fizycznej, później wyradza się w poczucie władzy. itp. - 2. forma przekształcania: Przez zatamowanie rozwoju . Tutaj więc zawsze jakiś czynnik antagonistyczny. N.p. gniew przekształca się w nierówność. Gniew sam bowiem zawsze dąży do zniszczenia czynnika wrogiego. Ale jego objawy i działanie tamuje refleksya, rozmyśl, obawa skutków ujemnych.

26
1

objawy i działania tamże reflexy, rozmaite, opas skutków utymych. Głow sam bowiem zawsze dąży do znalezienia czynnika wrogiego. Ale jego jakiś czynnik antagonizujący. N.p. gwałt przekształca się w nieważność. Forma przekształcenia: Przez zastąpienie rotacji. Właściwie zawsze się się fizycznej, podobnie wyraża się po prostu wzdłuż. Jp. - 2. In samoschowawczych | str. 26970 | Po prostu tego ja, znan jako postrdy przyznanej. N.p. oznacza symplekty, kwadrilowosci. Albo sprzętowo z usztywnianym. N.p. oznacza forma różnorodnych. Usztywnia pierwotnie przekształca się i tylko drogą analizy jako to samo może być poznane. Podobnie jak w rozwoju historyi wyjącej jednoraz doroznia tylko drogą umietych badań może być sprowadzona do swej formy pierwotnej, em- podobnie jak w rozwoju historyi wyjącej jednoraz doroznia tylko drogą nieznanej. B. Ewolucja w kierunku form różnorodnych. Usztywnia pierwotnie skutkiem gromadzenia się coraz bogatszych wyobrażeń, zręczności techn- go najwspanialszych obradów. Podobnie w muzyce. Przejście dokonaws się tyżsame: od trynków na pierwotnych narzędziach ozdobienia pierwotnego za rodnio tylko jego złożoność, komplikuje się niestako. N.p. oznacza erary ku form jednorodnych. Usztywnia pierwotnie pozostaje zawsze tam samym, się odnie | prawo krzywizny | Dwa tu są wypadki: A. Ewolucja w kierunku wyższych. Zależy od ewolucyj intelektualnej i polega na przemieszaniu do złożonych, od nieokreślonych do przedokreślonych, od niestających do

1-103

Więc wstrzymanie objawów gniewu, ale sam gniew dalej w nas nurtuje pod postacią nienawiści. Podobnie z rozpaczy wyłania się rezygnacja, z miłości płciowej zmysłowej, gwałtownej, pożądlivej miłości platoniezna. W Wszystkie w ten sposób powstałe uczucia można nazwać uczuciami intelektualizowanymi - 3. Sposób ewolucyi: Przez składowanie, kompozycję, dwie podformy: mieszanina, kombinacja. Tu pewne sumowanie: jeżeli istnieją dwa stany intelektualne np. a każdemu z nich odpowiada stan uczuciowy wtedy połączenie stanów intelektualnych pociąga za sobą połączenie stanów uczuciowych. A. Mieszania: gdzie składniki dają się wyróżnić w całość. Znowu dwa wypadki: a. czynniki są jednorodne, zbieżne. N.p. w miłości zmysłowej, w uczuciach płciowych: pociąg fizyczny, opodobanie estetyczne sympatya, podziw, miłość własna, chęć przypodobania, chęć posiadania. b. czynniki wchodząc w skład są różnorodne, rozbieżne. Zazdrość, składa się: przedmiot pożądany i przyjemność na myśl posiadania. ^ρ przykre uczucie wskutek nieposiadania, ^{albo strach} pozbawienia go. γ gniew nienawiść względem tego, co nas pozbawia posiadania. B. Przez kombinację: Tutaj niepodobna w stanie złożonym wyróżnić wprost składników. To jak synteza chemiczna. N.p. uczucie towarzyszące rozmaitym ryzykownym przedsięwzięciom: niebezpieczne polowania, wycieczki w góry, przypatrywanie się walce byków etc. Tu uczucie wywołane niebezpieczeństwem i uczucie wywołane

Wiąże wartymanie óbjawów enliwa, ale asa enliw ójlet w nas nurtuje pod
 poraczą niemiawieł. Podobnie z rozpaczy wyłania się rezugnacja, z mi-
 łocią piólowej zmysłowej, gwałtownej, pośledniej miłocią piazonizna. W
 Wazjarkie w ten sposób powstaje uczucie można nazwać uczuciem znielele
 realizowaniem - 3. Spódb ewolucyj: Przez skłócenie, kompozycję, ówie
 podformy: mieszania, kombinacja. Tu pewne enowienie: óweli ianilej
 ówa eny ineliektualne p.n.p. a kódbem z nich ópowiań asa uczucie
 wry ópożenie enów ineliektualnych ópożes za ópa ópożenie asa
 ówielowych. A. Mieszania: ówie skłócenie ójlet się w ówielu w ójle
 ówów ów wypóki: a. ówielu ó jednorodne, zbieżne. N.p. w miłoci
 zmysłowej, w ówielu piólowej: ópożes fizyczny, ópódbanie ówielu
 ómparje, ówielu, miłoció wiana, ópożes przyódbania, ópożes ówielu
 ó. ówielu wódbie w ókól ó różnorodne, rozbieżne. Zardóje, ókól
 ó: ówielu ópożes ó przyódbanie ówielu ówielu. ó przyó
 ówielu wódbie niópoóbanie, ówielu ó. ó enliw niemiawieł wóje
 óm tego, óm ówielu ówielu. ó. ówielu ówielu: ówielu ówielu
 ówielu w ówielu ówielu ówielu ówielu. To óak ówielu ówielu
 ówielu. N.p. ówielu ówielu ówielu ówielu ówielu ówielu ówielu
 ówielu ówielu ówielu, ówielu ówielu ówielu ówielu ówielu ówielu
 ówielu ówielu. To ówielu ówielu ówielu ówielu ówielu ówielu

poczuciom siły, zwyczajstwa tworzą taki amalgamat. Uczucie wstępu według Ribota złożone z poczucia własnej godności i obawy.

Tak więc postępuje Ribot. Jest to mimo wszystko, co on mówi, także pewna klasyfikacja. Wszak ugrupowanie według pewnego punktu widzenia. Tylko że mamy tutaj dwa punkty widzenia połączone, i dlatego niepodobna podciągnąć pod jakąkolwiek z podanych przez Ribota typów klasyfikacji. Ani typ podziału według przyjeno-przykrych, ani typ drugi, t.j. analityczny, ani trzeci, t.j. intelektualistyczny. To wyliczenie Ribota ~~ma~~ inną ma podstawę co do uczuć prostych, inną, co do złożonych. Proste, o czysto chronologiczną podstawę, kolejnego zjawiania się uczuć. Złożone zaś ~~opierają się~~ Ale zarazem w obrębie każdej ~~z~~ grupy punkt widzenia celowości: do czego dany instynkt, dane uczucie służy? Gdy potem do złożonych przechodzimy, to tutaj wyliczenie według powstania uczuć tych z prostych. Ale to powstanie bardzo różnorodne, i dlatego tu najrozmaitsze punkty widzenia się łączą i krzyżują. Otóż taka klasyfikacja może być zdatna dla ułożenia podręcznika, ale nie czyni ona zadość wymogom klasyfikacji naukowej i o tyle Ribot istotnie ma rację, mówiąc, że on klasyfikacji nie podaje. Ale czyż ona istotnie niemożliwa? Czy ~~ca~~ tego, że tyle prób a żadna z nich powszechnem się nie cieszy uznaniem?

poczułom się, zważywszy, że tworzę taki smażony. Uczucie wstydliwej
 Ribora zżozone z poczucia własnej godności i opawy.
 Tak więc postępuje Ribor. Jest to mimo wszystko, co on mówi, także
 pewna klasyfikacja. Wszak ugrupowanie według pewnego punktu widzenia.
 Tyko że mamy tutaj dwa punkty widzenia połączone, i dlatego niepodobna
 podzielić pod Jaskółki z podaniem przez Ribora typów klasyfikacji.
 Ani wyp podziału według przynajmniej, ani typ grup, t. j. anali-
 zowały, ani treści, t. j. intelektualistyczne. To wyliczenie Ribora ma
 inną ma podawę co do rodzaju przemyśleń, inną, co do różnic. Proste, o
 czymu chronologicznie podawa, kolejnego zjawienia się uczuc. Zżozone
 jest opierają się. Ale zarazem w opiece każdej grupy punkt widzenia
 celowości: do czego były intryki, dane uczucie siły? Gdy potem do
 zżożonych przeobrażamy, to tutaj wyliczenie według powstania uczuć tych
 z przemyśleń. Ale to powstanie bardzo różnorodne, i dlatego tu najtrudniej
 są punkty widzenia się łączyć i krytykują. Ode taka klasyfikacja
 może być zżożona dla zżożenia podjętnika, ale nie czyni ona żadnych wy-
 mogom klasyfikacji naukowej i o tyle Ribor iżożenie ma rację, mówiąc,
 że on klasyfikacji nie podaje. Ale czyż ona iżożenie niepodobna? Czyż
 tego, że tyle prób a żadna z nich powożeniem się nie cieszę uczuciem?

Podobne rzeczy działy się też w innych naukach. N.p. klasyfikacje botaniczne. System Linneusza i przyjęty dziś mniej więcej zgodnie system naturalny. Albo : klasyfikacja chorób umysłowych. Wielkie chaos panuje a przecież nie suustają w usiłowanich psychiatry. To całkiem zrozumiałe. Wszak klasyfikacja sama przez sie posiada niesłychaną doniosłość teoretyczną. W niej się skupia rezultat opisu ~~zjawks.~~ zjawisk. I tu tutaj musimy zauważyć, że wszelka klasyfikacja opisowa musi poprzedzać próby genetycznego wyjaśniania i ewolucyjnego poglądu na sprawę. Proszę sobie wyobrazić, czy mogłabyła powstać teoria rozwoju zwierząt bez poprzedniej ich klasyfikacji. Wszak ta teoria ewolucyi musi rekonstruować rzeczy, które nie są dane w doświadczeniu; musi hipotetycznie ustania wiać następstwo form. Na jakiej podstawie? W pierwszym rzędzie na podstawie przeglądu form co do ich mniejszej lub większej komplikacji, co do tego, które są wyższe, które niższe. Tak też istotnie było, i pierwsze kroki teroya ewolucyi w ta też sposób stawiała. Otóż podobnie też co do ewolucyi uczuć. Z chwila, gdy naukowo się niemi zajmujemy, one już gotowe niejako stoją przed nami. A chociaż możemy pośrednio studjować ich rozwój w innych osobnikach, [: w dzieciach etc:], to przecież opieramy się przyta ciągle na tem, co o własnych naszych uczuciach wiemy, interpretując pewne ich objawy na podstawie naszego własnego doświadczenia.

my, interpretując pewne ten objawy na podstawie naszego własnego doświ-
 adzenia, ale przede wszystkim na tem, co o własnych naszych doświadczeniach wie-
 dzą ten rozwój w innych osobnikach. | w dalszych etc. |, to przecież
 już głównie nie jako są one przed nami. A chociaż możemy potrzebnie sądzić
 co do ewolucyjnego, z czymś, czy naukowo się nimi zajmujemy, one
 wazę kroki rozwoju ewolucyjnego w ten sposób stawiają. Odrębnie podobnie też
 do tego, które są wyższe, które niższe. Tak też łatwo być, i pier-
 stawie przegią form co do ich wartości lub większej komplikacji, co
 wiadę narządowo form. Na jakiej podstawie? W pierwszym rzędzie na pod-
 tworzy, które nie są dane w doświadczeniu; mał hipotezycznie ustania
 przedmiotem ich klasyfikacji. Wszak za teoryę ewolucyjną mał rozumowanie
 sobie wyobrazić, czy mogłaby powstać teoryę rozwoju zwierząt bez po-
 próby genezywnego wyjaśnienia i ewolucyjnego postępowania. Proszę
 tutaj małmy zauważyć, że wszelkie klasyfikacje opisowe mał poprzedzać pr-
 teoretyczną. W nich się skupia rezultat opisu ~~zjawiska~~ zjawisk. I tu
 jest. Wszak klasyfikacja sama przez się posiada nieustanną doniosłość.

2/3

czenia. Wied. musimy dążyć do takiej ~~własnej~~ klasyfikacji. Ale na czym ją oprzeć? Na jakości nie. Zatem? Jedną się tu wydaje droga całkiem jasna i prosta. Wiemy, już, że chodzi o klasyfikację stanów uczuciowych a nie samych uczuć. Więc skoro w uczuciach może być różnica, to w owych stanach, tj. na tych czynnikach owych stanów, które w nich obok uczuć istnieją. Innymi słowy na podstawach uczuć. Niema uczucia dla siebie samego, jakiegoś wykazali. Taką klasyfikację podaje n.p. Spencer, który mimo swego stanowiska ewolucyjnego nie wzgardził takim sposobem klasyfikacji, potępionym przez Ribota. Mianowicie dzieli one wszystkie stany świadomości na Zawsze musi być dana psychiczna odstawa. Otóż ~~to~~ z psychiczne podstawy, to jakiegoś zjawisko psychiczne. Wiemy zaś, że cztery rodzaje zjawisk: Przedstawienia, przekonania czyli sądy, uczucia i akty woli. Więc stąd zaraz cztery grupy, teoretycznie biorąc okazałyby się możebne. Mianowicie: I. Uczucia, których podstawą jest wyobrażenie, i to tylko i wyłącznie wyobrażenie. To zaszczenie potrzebne, bo może być także wyobrażenie wraz z innym zjawiskami podstawą. A nawet musi być ze względu na prawo: Każde zjawisko, które nie jest przedstawieniem z przedstawieniem musi się łączyć. Więc tylko przedstawienie w pierwszej grupie uczuć. N.p. Wrażenie, wyobrażenie, pojęcie: barwa, budynek A dlaczego pojęcie nie? Istotnie nie tu należy, jak to zaraz zobaczymy. II. Grupa, których podstawą jest przedstawienie plus sąd. Tamte przed-

II. Grupa, których podawać jest przedstawienie plus sądy. Tamże przed-
 a blazego pojęcie nie? Iacznie nie tu należy, jak to zaraz zobaczymy.
 waznej grupie uczuć. N.p. Wrażenie, wyobrażenie, pojęcie; dawać, budzić
 a przedstawieniem musi się łączyć. Wtedy tylko przedstawienie w pier-
 być ze względu na prawo: Każde zjawisko, które nie jest przedstawieniem
 być takzwycyobrażenie wraz z innym zjawiskami podawać. A nawet musi
 i to tylko i wyłącznie wyobrażenie. To zastrzeżenie potrzebne, do może
 się możliwe. Mianowicie: I. Uczucie, których podawać je z wyobrażenie,
 i skut woli. Wtedy sąż zaraz cztery grupy, teoretycznie biorąc okazują
 cztery rodzaje zjawisk: Przedstawienia, przekonania czyli sądy, oraz ja
 co z psychiczne podawany, to także zjawisko psychiczne. Wiemy zaś, że
 stany świadomości na zawsze musi być dana psychiczna obstarwa. Ojciec
 klasyfikacji, poprzedzona przez Ribora. Mianowicie dzieli one wszystkie
 który mimo swego stanowiska ewolucyjnego nie wstrząsnął takim sposobem
 die samego, takiemu wykazali. Takę klasyfikację podaje n.p. Spencer,
 uczuć iacznie są. Innymi słowy na podawanych uczuć. Niema uczucia dla sta
 owym stanem, tj. na tych czynnikach owych stanów, które which obok
 a nie samych uczuć. Wtedy skrom uczuciach może być różnicą, to w
 jana i prosta. Wiemy, że, że chodzi o klasyfikację stanów uczuciowych

jakąż oprzemysł? Na końcu nie. Zaraz? Jedną się tu wyjątko groza ciekim
 ja oprać? Na końcu nie.

zęcia. Wtedy musimy być do takiej waznej klasyfikacji. Ale na czem

stawieniowe, a te przekonaniowe. Naturalnie i w tych drugich zawsze przedstawienie także się zjawia, ale ono jest koniecznym warunkiem sądu, a nie wystarczającym uczucia. N.p. Uczucie przyjemne, gdy nam ktoś objawia swe zadowolenie. Warunkiem przekonanie, że istotnie zadowolony. Albo ktoś skierowuje na nas rewolwer. Przekonanie że nabity i że nienabity. Albo: zdawało mi się, że mam pewną chorobę. Teraz wiem, że jej nie mam. Tu więc widzimy zaraz, że nie tylko sam sąd podstawą, ale że zarazem między jakością sądu a jakością uczucia związek. Uczucia te nazywamy uczuciami wartości. Przedmiot bowiem, który za pośrednictwem sądu budzi w nas uczucia, jest przedmiotem, który posiada dla nas wartość. Dodatnia i ujemna wartość. Gdy uznanie przyjemność a nie zaprzeczenie przykrość, tam dodatnia; gdzie uznanie przykrość, a zaprzeczenie przyjemność, tam ujemna wartość. - Niektórzy n.p. Meinong, Köfler znają jeszcze drugą grupę uczuć przekonaniowych, mianowicie uczucia wiedzy. Mówią, to te, gdzie także sąd podstawą, a le gdzie jego jakość dla jakości uczucia obojętna. N.p. To tam, gdzie zaspokojona ciekawość, gdzie usunięcie niewiedzy. Historyk bada, czy fakt miał miejsce. napięcie, niepokój, czy da się rozstrzygnąć. Nareszcie ma rozwiązanie. Czy ono wypadnie pozytywnie czy negatywnie, wszystko jedno. To uczucie niepokoju, ciekawości tak silne, że nawet wolimy czasem niekorzysten dla

stawianowe, a te przykazywane. Natomiast i w tych trudnych warunkach
 przedstawienie także się zdarza, ale ono jest koniecznym warunkiem
 sądu, a nie wystarczającym warunkiem. N.p. Uszanujcie przyjemnie, gdy nam
 ktoś objawił swe zadanie. Wszakże przykazywane, że jeżeli nie zachow
 lony. Albo ktoś skierował nas na rewiwer. Przekonanie że należy i że
 nie należy. Albo: zawsze mi się, że mam powagę chorobę. Teraz wiem, że
 jej niema. Tu więc widzieliśmy, że nie tylko sam się podawał, ale
 że razem między jakimiś sądu a jakimiś innymi związek. Uszanujcie to
 naszymi uczuciami wprost. Przedmiot bowiem, który za pośrednictwem
 sądu budzi w nas uczucie, jest przedmiotem, który posiada dla nas war-
 tość. Dobrze i utajona wartość. Gdy uznajemy przyjemność a ni zaprze-
 czenie przykrość, tam dobrze; gdzie uznajemy przykrość, a zaprzecze-
 nie przyjemność, tam utajona wartość. - Niektórzy n.p. Melmore, Kötter
 znają jeszcze drugą grupę uczuć przekonawczych, mianowicie uczucia
wiedzy. Mówią, że to, gdzie także się podawał, a nie gdzie tego jakiegoś
 dla jakiegoś uczucia obojętna. N.p. To tam, gdzie zapożyczone efekty
 gdzie namiętności niewiedzy. Istotny błąd, czy fakt miał miejsce. Należy
 się, niepokój, czy da się rozstrzygnąć. Narzeczcie na rozważanie. Czy
 ono wypadało pozytywnie czy negatywnie, wszystko jedno. To uczucie nie-
 pokój, efektywności tak silne, że nawet wolimy czasem niekorzystać dla

201E
nas rozstrzygnięcie z dławiającej niepewności. || Co ja się niezgadzam z taką klasyfikacją. Bo proszę zważyć: uczucie towarzyszące wydawaniu sądu jest uczuciem zawsze przyjemnym; jeżeli o uczucia wiedzy chodzi: | Odpowiedne uczucie przykre powstaje nie przy wydawaniu sądy, lecz przy braku sądu. Musimy być tego braku świadomi. To znaczy, musimy wydać sąd że nie ma sądu, niema wiedzy. A więc są to poprostu uczucia wartości, których przedmiotem są. Możemy to zymbolizować. $U \rightarrow 0$ To przedstawieniowo. $U \rightarrow \frac{G.S}{0}$ To przekonaniowe w ogóle. A jeżeli objektem jest sąd, to mamy owe uczucia logiczne. - Więc to podział przekonaniowych, a nie współrzędna im klasa. || - Teraz, znając uczucia przekonaniowe, możemy zaraz wyjaśnić, dłaczego w zakresie uczuć przedstawieniowych nie widzimy takich, co się łączą z pojęciami. Istnieją mianowicie uczucia przekonaniowe, które praechodzą w przedstawieniowe. Można by je scharakteryzować jako skrócone uczucia przed-konaniowe. Albo lepiej zmechanizowane. Nim jeszcze mam czas pomyśleć, czy rewolwer jest nabity, pewno przerażenie. Albo nawet sam widok rewolweru, o którym wiem, że nie jest nabity. Przecież zaniepokojenie. Tu wypadek człon jeden z szeregu i bezpośrednio nastąpiło skojarzenie uczucia z samem przedstawieniem. Więc pozornie przedstawieniowe, w istocie przekonaniowe. Gdyby nie było tego przekonania nigdy było, brakło by uczucia. Więc nie do przedstawienia, lecz do przekonania przywiązane uczucie. Coś podobnego przy pojęciach.

Każde pojęcie, które budzi w nas uczucie, jak np. pojęcie Boga, ojczyzny, pojęcie kłamstwa, zbrodni etc tylko dlatego, że pierwotnie uczucia wartości do dotyczących przedmiotów przywiązano. Później nastąpiło skojarzenie wprost z pojęciem a nawet, możemy idąc dalej powiedzieć, z samym wyrazem. „Smierć” „nieszczęście”, miłość, przekleństwo etc. rozkosz. - I być może, że biorąc rzecz indywidualnie, w jednostce danej nawet uczucie rozwija się pod wpływem wychowania wczesniej, aniżeli mogło powstać właściwe uczucie wartości. Ale zawsze do uczucie do samego pojęcia przywiązane, będzie uczuciem pochodnym. - Tyle co do uczuć oper tych wyłącznie na przedstawieniach i na przedstawieniach wraz z sądami.

1/2 Pytanie, czy obok tych o dwóch grup jeszcze uczucia na uczuciach i na aktach woli oparte. Więc co do uczuć uczuciowych. Nie taki absurd, jak by się wydawało. Przedewszystkiem muszą ci przyjmować uczucia, których podstawą uczuć, którzy uważają ból fizyczny za uczucie. Bo niezawodnie jest on przykry. Iomer opowiada, że Odysseus rozpłakał się nad swym losem, nad kolejami przykrymi, które przechodził, gdy rapsod o tych rzeczach spiewał. To więc przykre uczucia, które miał, stały się podstawą nowych przykrych uczuć, wywołanych doznawaniem tamtych. Albo, kto po wielu kłopotach i zmatwieniach nareszcie raz znowu może być swobodnym i

Które pojcie, które ma w nas miejsce, jak to pojcie Boze, o-
 czyny, pojcie kłamstwa, zbrodni etc tylko dlatego, że pierwotnie u-
 czynia wartości do dotychczasowych przedmiotów przywiązano. Później nastąpił
 to skrajnie wprost z pojciem a nawet, możemy być dalej powtarzać,
 z samym wyrazem. "Smierć" "niebezpieczeństwo", "miłość", "przekleństwo etc. roz-
 kosa. - I być może, że dlatego rzecz niewygodna, w jednoczesności
 nawet uczucie rozwija się pod wpływem wychowania wewnętrznego, a nie
 się powstaje niezależnie uczucie wartości. Ale zawsze do uczucia do samego
 pojcia przywiązano, będzie uczuciem pochodnym. - Tyle co do uczuć oper-
 wian wyjątkowo na przedstawianych i na przedstawianych wraz z sądami.
Pytanie, czy obok tych o dwóch grup jeszcze uczucia na uczuciach i na
 skrajnie woli operuje. Wiele co do uczuć uczuciowych. Nie tak samo, jak
 by się wydawało. Przedstawiając nam się o przyjmowaniu uczucia, których
 podarować uczucia, których uważają być fizyczny na uczucie. Po niezawo-
 nie jest on przychy. I otyśma rozprawy się nad swym
 losem, nad kolejami przykrymi, które przechodzi, gdy trzeba o nich roz-
 czeń epizody. To więc przykre uczucia, które miał, stały się podarowa-
 nowych przykrych uczuć, wywołanych doznaniem tamtych. Albo, kto po
 wielu kłopotach i zmartwieńskich narzekała raz znów może być swobodnym i

112

wesołym, ten może się jeszcze dodatkowo cieszyć tą wesołością swą. Albo hipochonder. Albo Sowizdrzał, martwi się, że może się cieszyć, a cieszy się, że przestanie się martwić. Latwo jednak wykazać, że te wypadki nie dają prawa ustanowienia osobnej klasy. Obecność bowiem uczucia jako podstawy uczucia innego tak samo jak obecność sądu. To są poprostu uczucia przekonaniowe, uczucia wartości. Doświadczając pewnego uczucia przyjemnego albo konstatając jego brak - wartość dodatnia. Doświadczając uczucia przykrego albo konstatając jego brak - wartość ujemna. $U \xrightarrow{SS} = \text{nerwin}$

Co się tyczy uczuć których podstawą pożądanie, to niepodobna nam obecnie o nich wyczerpująco mówić, gdyż na to trzeba by podać dokładną analizę pożądanie, na co później dopiero będzie miejsce. Tyle tylko teraz z góry powiadam, że pożądanie nie są zjawiskiem sui generis, więc też, gdyby na nich się jako na podstawie opierały jakieś spocyalne uczucia, to nie nowa klasa, lecz do tych by należały, do których by je wskazywały czynniki, składające pożądanie. - Jak się ma rzecz z postanowieniami? Także kwestya, czy osobny rodzaj. Ale nie przesądzając tej kwestyi, tyle można powiedzieć, że postanowienie pociąga za sobą bądź przyjemne, bądź przykre uczucia. A mogą też oba się łączyć, jedno pod tym, drugie pod innym względem. N.p. Nie wiem, czy mam poprosić kogoś o pożyczkę. Nie poproszę go, będzie bieda, ale prosić go jest upokarzającą rzeczą.

poproszę go, będzie biegał, ale proszę go jest upokarzającą rzecz.
 tym względem. N.p. Nie wiem, czy mam poprosić kogoś o przyjęcie. Nie
 możemy powiedzieć, że postanowienie posiada za sobą bądź przyjęcie, bądź
 że kwestya, czy osobny roboty. Ale nie przesądza się tej kwestyi, tylko
 niki, składowe posądzenia. - Jak się ma rzecz z postanowieniem? Tak-
 nowa klasa, lecz do tych by należały, do których by je wskazywać czy
 na nich się jako na podstawę opierały jakiejś specjalne uczucia, to nie
 powiadam, że posądzenia nie są zjawiskiem ani generalnym, więc też, gdyby
 posądzenia, na co podnieść dopiero będzie miające. Tyle tylko teraz z go
 o alien wyzerpująco mówić, gdyż na to trzeba by podać dokładną analizę
 Co się rzeczywiście niektórych podarawę posądzenia, to niepodobna nam obca
 uczucia przykrego albo karzącego jego brak wartości. ²² *W* _W *W*
 przyjemnego albo karzącego jego brak wartości. Doświadczając
 uczucia przekonaniowe, uczucia wartości. Doświadczając pewnego uczucia
 jako podarawy uczucia innego tak samo jak obcość sądu. To są prostru
 szkli nie bieżą prawa ustanowienia osobnej klasy. Obecność bowiem uczucia
 cięży się, że przesądza się wartości. Lecz jednak wykazać, że to wyją
 albo hipochonder. Albo świadczają, martwi się, że może się ciężyć, a
 woskim, ten może się jeszcze doświadczyć, że woskością są.

Nareszcie postanawiam poprosić. Bogu dzięki, że się zdecydowałam. Tylko że to nieprzyjemna historia. Tu uczucie przykre dotyczy faktu postanowionego, uczucie przyjemne dokonanie postanowienia. ~~Albo:~~ Uczucie przyjemne, gdyż robi koniec niepewności, załatwia sprawę, nad którą się biedziłam. Czy dokonanie postanowienia może też być przykre? Niezawodnie, gdyż możemy żałować naszych postanowień. Przykre, żeśmy tę lub tamą rzecz postanowili. N.p. Ktoś postanowił przyjacielowi odmówić przyśługi pewnej. Ale, może ktoś powiedzieć, że postanowienia samo przez się nie jest przykre, lecz dopiero fakt, że je wykonano i że niemożna go cofnąć. Tak może być w tym wypadku, są jednak inne, gdzie uczucie przykre dotyczy najwyraźniej samego postanowienia. N.p. gdzie postanowienie zawiera grzech myślowy, za który żałujemy przy spowiedzi. Więc tak przyjemne jak przykre uczucie na tle postanowień. Ale tu ta sama historia co z uczuciami. Znowu tylko wartość. Jako zakończenie stanu niepewności każde postanowienie ma swoją wartość dodatnią; może mieć też wartość nadto dodatnią jpod względem moralnym a także wartość ujemną. Więc i stąd żadne może uczucie, lecz grupa druga. Uczucia przekonaniowe

Mamy więc dwie wielkie grupy. To bardzo mało zdaje się dla owej niezmiiernej różnorodności. Na to podział dalszy. Mamy już taki podział w grupie pierwszej i drugiej według czuć i wyobrażeń, w grupie drugiej według jakości sądów. To wskazówka dla dalszych podziałów. Musimy ko-

lej na siebie odnosić, wrażeń, wyobrażeń, sądów (pewnie, wtedy podamy sobie wartości)

Mamy więc dwie wielkie grupy. To bardzo małe są dla owoj nie-
 emiernej różnorodności. Na to podziału są. Mamy tu taki podział
 w grupie pierwszej i drugiej według czasu i wyobrażeń, w grupie drugiej
 według jakości są. To wazniejsze dla celowych podziałów. Mamy ko-
 niepowodzeń każde postawienie ma swoje wartości; może mieć są
 wartości bardzo bogate pod względem moralnym a także wartości, utmanę.
 Więc i są to różne nowe uczucia, lecz grupa druga. Uczucia przekomaniow
 tak przyjemne jak przykre uczucia na nie postawienie. Ale tu są sam a
 wielkie wartości trzech wielkości, są któryś jakiejś przy spowolnić. Więc
 przykre dożywy następującego samego postawienia. N.p. gdzie postawio-
 go co innego. Tak może być w tym wypadku, są jednak inne, gdzie jest to
 się nie jest przykre, lecz dopiero fakt, że je wykonano i że niemożna
 sągi poweć. Ale, może ktoś powiedzieć, że postawienie samo przez
 że przez postawienie. N.p. ktoś postawienie przyjął i oświadczył przy
 ónie, gdyż możemy znaleźć waznych postawień. Przykre, który to lub sam
 chodźcie. Czy dokonanie postawienia może też być przykre? Niezawo-
 janno, gdyż robi koniec niepowodzeń, zafawia sprawę, nad którą się

3/2

Oczywiście nie każdy stan uczuciowy da się od razu i wprost pod jedną z tych klas podprowadzić. Wszak pomyśleć się dadzą i zdarzają się oczywiście uczucia złożone, jak to wszyscy zauważyli psychologowie. Dlatego pierwsze pytanie czy rozpatrywaniu uczuć, czy stan prosty, czy złożony. A gdy złożony, może do zawierać uczucia jednego albo kilku rodzajów. N.p. Uczucia jęmgorodzaju: Spiew przy akompaniamencie. Tu i dźwięk głosu i dźwięk fortepianu może być przyjemny. W estetycznych uczuciach zawsze także uczucia wrażeńiowe. Albo przedstawieniowe i wartości: gdy ktoś cieszy się obrazem, bo ładny i bo o jego własnością. także kilka wartościowych: Ktoś n.p. matka staruszka straciła swego syna jedynaka, który nie tylko był ukochanym dzieckiem, lecz także jedyną pomocą starości, utrzymywał ją. || I ciekawie słusznie zauważyli liczni psychologowie, że stopień ścisłości połączenia uczuć może być bardzo różny. Lenmann mieszanina uczuć i uczucia mieszane. Może lepiej połączenie i splot uczuć. W pierwszym wypadku uczucia leżą niejako obok siebie, w drugim przeniakają się, stapiają się. Zawsze jednak przy uczuciach złożonych podstawa także złożona. Przykłady skrajnych wypadków połączenia i splotu: 1. Połączenia Chłód przyjemny i smak przyjemny lodów. Albo Cieszę się obrwem bo ładny i bo jest mój. - 2. Splot: Imię o-

5/5

Odczytanie nie każe nam uogólniać, że się od czasu i wprost pod-
 są z tych klas podpowiedzi. Wszak powiódł się dążyć i szersze są
 odczytanie ucznia znowu, jak to wzięty znowu psychologicznie.
 Dlatego pierwsze pytanie czy rozpatrywania ucznia, czy stan pracy, czy
 znowu. A czy znowu, może do zawięz ucznia jednego albo kilku
 rozdziałów. N. p. Ucznia Jan Gorobczak: Spiew przy skomponowaniu. Tu i
 dźwięk znowu i dźwięk fortepianu może być przytemy. W czasie tych
 ucznia znowu także ucznia wstawione. Albo przedstawienie i wst-
łocze: czy ktoś chce się obrzm, do fany i b o jego wianodła.
Także kilka wartościowych: Ktoś n. p. marka staruska staruska awego zys
jedynaka, który niewyko był ukochanym dzieckiem, lecz także jedyn po
porę starość, urzymwał ją. || I czekiem szkolenie zawszyl liczni
psychologicznie, że spojr szkolenie pojęznie uczni mo by by parze to
ny. Lenina mieszania uczni i ucznia mieszania. Może lepiej pojęznie
i spio uczni. W pierwszym wypadku ucznia leż nietako obok alobie, w
drugim przenika ją ją, szkolenie ją. Zawze jednak przy uczni ej
znowu podawa takie znowu. Przykady skrajnych wypadków po-
jęznie i spio: i pojęznie Głód przytemy y lank przytemy lo-
ów. Albo czek ją obrm do fany i do jez mój. - S. Spio: Imię o-

soby ukochanej nam się bardzo podoba. Tu imię istotnie nam się podoba, ale przez to, że do ukochanej osoby należy nowe uczucie. Albo: Znam osobę, której widok jest mi wstrętny!; czysto estetycznie :| a nadto nie cierpię jej. Więc na jej widok splot uczuć. - Możnaby się zapytać, czy mogą powstawać połączenia i sploty uczuć gdy ich jakość różna. Na to już po części odpowiedzieliśmy dawniej. Ta sama rzecz uczucie przykry a równocześnie przyjemnych nie wywołuje. Ale różne strony tej samej rzeczy, więc w gruncie inne rzeczy? Otóż sądzę, że równocześnie także nie. Ale może być stan uczuciowy w następstwie takich sprzecznych skłonności uczuciowych. N.p. Rzewność. Ktoś zwiedza miejsca, w których droga mu przebywała osoba. Albo samo jej wspomnienie. Miłe wspomnienia, ale tak smutno, że już nie żyje! Albo w podróż się wybieramy, lecz musimy się rozstać. Albo : aby zejść do innej sfery. W obrazie podoba nam się koloryt, lecz rysunek nam psuje, lub na odwrót. Albo przebywamy uciążliwą drogą, zmęczeni, ale cieszymy się, że już blizki koniec tego trudu. Następnie niektóre przykłady przez Ribota podawane. ~~Albo znowu przy~~ Rzecz godna uwagi, że często wskutek równoczesnego zjawiani się uczuć jednego rodzaju, jednej jakości powstaje uczucie nowe, tak jak tutaj być wykazaliśmy przy uczuciach różnej jakości. A to uczucie nowe sprawia,

wykazaliśmy przy uczuciach różnej jakości. A to uczucie nowe sprawia,
 jednego rodzaju, jedną jakość powstaje uczucie nowe, tak jak tutaj był
 Radość godna uwagi, że często wakuje równocześnie zjawiamy się uczucie
 Niezwykle niektóre przykłady przez Trilora podawane. - ~~Ala znów przy~~
 wę drogie, empcje, ale cieszymy się, że już bliżki koniec tego czasu.
 Koloryst, lecz rządek nam pada, lub na odwrot. Albo przybieramy uległym
 się rozstrząsać. Albo : aby zejść do innej sfery. W obrębie podoba nam się
 tak samo, że już nie żyje! Albo w podwórku się wydzieramy, lecz musimy
 mu przybywać osoba. Albo samo tej wspomnienia. Miłe wspomnienia, ale
 możei uczuciowych. N.p. Również. Koń zwiędła miejsca, w których grozi
 nie. Albo może być stan uczuciowy w następnym takim sprzecznych akcją
 rzeczy, więc w gruncie nie ma różnicy, że równocześnie także w
 a równocześnie przy tym samym nie wywołuje. Albo różne strony tej samej
 to już po części podobnie jak i wawit. To sam rzecz uczucia przykry
 czy może powstawać podobnie i zjawiać się tak jak różny. Na o
 nie eferie tej. Więc na tej widok spior uczucie. - Można by się zastębać,
 sobie, której widok jest mi wspaniałym: czyżto ostatecznie : i a bardzo

Handwritten notes:
 # Tu mówią o...
 Wawit...
 Równocześnie...

że cały rezultujący stan uczuciowy jest intensywniejszy, aniżeli byłaby - o ile możemy to ocenić - siła sumy uczuć pierwotnych. N. To prawo Fechner nazwał prawem popierania się lub potęgowania uczuć. Wiersz w języku nam nieznanym. Dalej treść wiersza w formie niewiązanej. Każdy z tych czynników osobno bardzo małą daje satysfakcję. Ale gdy razem, rezultat całkiem nowy. *Afekt*

Mówiąc o klasyfikacji uczuć, niepodobna pominąć wyrazu, który zwykle służy do oznaczania pewnej grupy, klasy uczuć. Wyrazem tym afekt. W języku polskim wyraz ten miewa jeszcze całkiem specjalne znaczenie: uczucia miłości. Pałać do kogoś afektem. Ale nie t. oto chodzi. Lecz o grupę, która właśnie w przebiegu uczuć pod względem intensywności się wyróżnia. Mianowicie spotykamy wśród afektów niejakieś całkiem nowe, tego rodzaju uczucia, lecz pewne formy jakościowe - w których uczucia niekiedy występują. Mianowicie wtedy uczucie afektem, jeżeli 1. bardzo intensywne, od razu w całej sile się zjawia. 2. wywiera skutek tego wpływu paraliżujący na wszelkie inne przebiegi psychiczne, myślenie i wolę zwłaszcza. 3. Bardzo wydatny znajduje wyraz zewnętrzny. 4. skutek wielkiej swej intensywności stosunkowo krótko trwa. Więc n.p. przerażenie, gniew, rozczłosczenie się, zawrozpacz itd. Kant dalej dzielił afekty na steniczne i asteniczne. Podniecające i przyghiatające. Przypomina nam się tutaj teoria Langego. | Podobnie jak z afektów można ze względu na przebieg ustanowić jeszcze inną grupę, dla której mowa potoc

no cały rozdział... o ile możemy to zrobić - służyć temu, co jest najważniejsze. To prawo...
- o ile możemy to zrobić - służyć temu, co jest najważniejsze. To prawo...

nie narusza prawem... w tym zakresie. Wskazano w tym...
nie narusza prawem... w tym zakresie. Wskazano w tym...

całkiem nowy.

Mówiąc o klasyfikacji... niepodobna pominąć wyrazu, który zwy-
kie służy do oznaczania pewnej grupy, klasy, rodzaju. Wyrazem tym służy.
W języku polskim wyraz ten mówi się raczej o całości znaczenia:
uczucia miłości. Później do kogoś służy. Ale nie o to chodzi. Jest o
grupy, która właśnie w przedmiotach może być wzięta. Wskazano na
wytężenia. Mianowicie spotykamy wśród efektów nie tylko całości nowo,
tote genere różne uczucia, lecz pewne formy ~~uczucia~~ w których uczu-
cia niekiedy występują. Mianowicie wtedy uczucia służy. Jeżeli i. bez
do intensywności, od czasu w całej służy. 2. Wywierają skutki, co
wpływ przetrzymujący na wszelkie inne przedmioty psychiczne, mianowicie i
woli zważać. 3. Bardzo wydatny służy wyraz zewnętrznego. 4. skutki
większej służy intensywności służy krótko czasu. Więcej n.p. przesze-
nie, służy, rozważenie służy. Ktoś dalej służy.
skutki na służy i służy. Podążające i służy. Przy-
pomina nam służy teoryz służy. | Podobnie jak z efektów można po-
wziętu na przedmiot służy służy służy, dla którego można po-

czna również już dawno używa osobnego wyrazu: wzruszenie. To tak samo jak afekt nie osobna grupa, lecz pewien typ przebiegu, a obejmuje on jak afekt tak dobrze przyjemne jak przykre uczucia. Wzruszony z radości, wzruszony ze smutku. Opanowało kogoś wielkie wzruszenie. Tu następujące cechy: 1. Intensywność uczucia dość silna, ponad średnią miarę, ale nie wiele. 2. Bardzo stopniowo, powoli słabnie, tak jak dźwięk uderzonej na fortepianie i przytrzymanej struny. 3. Zewnętrzne objawy spokojne całkiem. Otóż możnaby według tych typów tworzyć cały szereg osobnych grup, gdyby chodziło o rozklasyfikowanie przebiegów uczuć według intensywności i trwania. Będziemy mieli sposobność wspomnieć o nich.

Uczucia wrażeńiowe.

Uczucia wrażeńiowe.

Odgraniczenie od innych. Tak samo trudno, jak wrazenie od wyobrażenia. Wrazenie bowiem, to tak samo prawie abstrakcja, jak pierwiastek. Bywają pierwiastki same w przyrodzie, nie w połączeniu, ale rzadko. Tak samo rzadko samo wrazenie. A może i nigdy. Przedewszystkiem zwykle szeregi wrażeń, złączonych w grupę jakąś. Po drugie wrazeniem zawsze sądzi się występuje, t.zw. spostrzeżenie. Więc w jakimże znaczeniu mówimy wobec tego o uczuciach wrażeńiowych? Bierzemy pod uwagę te uczucia, dla których obecność owego sądu, albo fakt wystąpienia licznych wrażeń skombinowanych jest rzeczą obojętną. Więc uczucia tego rodzaju, jak n.p. gdy odczuwamy wóń róży, miłą, albo smak gorzki, przykry. Tu mogą być przytem, przy woni róży, wyobrażenie wzrokowe róży, przy gorzkim smaku mo-

czas również już dawno używa osobnego wyrazu: wzruszenie. To tak samo
 jak efekt nie osobny wyraz, lecz pewien typ przebiegu, a obejmuje on i
 efekt tak dobrze przyjął. Wzruszony jak przywrócić. Wzruszony z radością,
 wzruszony ze smutku. Opatrowało kogoś wielkie wzruszenie. Tu następujące
 cechy: 1. Intensywność uczucia dość silna, ponad średnią miarę, ale nie
 wiele. Bardzo stopniowo, powoli silnie, tak jak dźwięk uderzonej na to
 repiano i przywrócić armii. 2. Zewnętrzne objawy spokojne ciekawie
 Ordę można według tych typów tworzyć cały szereg osobnych grup, gdyż
 chodziło o rozklasyfikowanie przebiegu uczuć według intensywności i trw-
 nia. Byłoby miło sposobność wspomnieć o nich.
 Uczucia wrażliwe.
 Uczucia wrażliwe.

Ograniczenie od in. ych. Tak samo trudno, jak wrażliwość od wyobra-
 nia. Wrażliwość bowiem, to tak samo prawie abstrakcyjne, jak pierwotnie.
 Wrażliwość pierwotnie sama w przyrodzie, nie w pojęciu, ale traktuje tak
 samo traktuje same wrażliwość. A może i nigdy. Przeważają zwrócić uwagę na-
 teg wrażliwość, różnorodnych w grupę jakąś. Po drugie wrażliwość zawsze są
 występuje, r. w. apozycje. Wiele w jakim znaczeniu mówimy wobec
 tego o uczuciach wrażliwych? Pierwszy pod uwagę to uczucia, dla któ-
 rych obecność owego są, albo fakt wystąpienia ilorazu wrażliwości
 nowszych jest rzeczą obojętną. Wiele uczuć tego rodzaju, jak n. p. gdy
 obca nam wola rządy, miła, albo smutek gorzki, przykry. Tu mogą być przy-
 jem, przy woli rządy, wyobraźnia wrażliwość, przy gorzkim smaku mo-

że być także wyobrażenie przedmiotu, smak wywołującego, dalej są zawsze wrażenie dotykowe, mięśniowe, ale mimo wszystko wiemy, że nie owe przyłączające się wyobrażenia psychiczną podstawą uczucia, lecz samo wrażenie. W im wyższe zmysły sięgamy, ten trudniej o takie czysto zmysłowe albo wrażeniowe uczucia, już dlatego samego, że łączą się z niem prawie zawsze uczucia na podstawie czynników skojarzeniowych. N.p. w barwach, czarna barwa, albo zielona, niebieska. Tu trzeba prawie być malarzem, aby mózdz odczuwać samą barwę. Albo dźwięki. Ale i tutaj są przecie z mimo wszystko całkiem wyraźne wypadki uczuć czysto wrażeniowych. N.p. pisk, albo huk, albo stuk, albo przyjemne uczucie łagodnego oświetlenia po bardzo jaskrawem. Więc trudność odróżnienia w wielu wypadkach uczuć wrażeniowych od innych tak samo nas niepowinna tutaj irytować, jak n.p. nie irytuje botanika lub zoologa wobec form przejściowych trudność decyzji, dokąd te formy zaliczyć.

Wiedząc, czem są uczucia wrażeniowe, które można też nazwać zmysłowymi, cielesnymi, przystąpimy do ich rozpatrzenia. A przytem taki układ, że I naprzód zastanowimy się, jakie są ogólne prawa uczuć wrażeniowych.

II Potem przejdziemy osobno każdemu rodzajowi wrażeń, a następnie zastanowimy się nad kombinacjami uczuć wrażeniowych i nad

I. O ogólne prawa uczuć wrażeniowych. W pierwszym rzędzie ogólne prawa uczuć w ogóle mają tu także swe zastosowanie. *ale pewnie nieważne* Prawo wprawy i prawo stopienia. Przykłady: Zasmakować w czemś t.j. doznawać uczucia, których

ze być także wyobrażenie przedmiotów, amak wywołujące, dając się nazwać
 wrażeń dotykowe, węchowe, słuchowe, ale mimo wszystko wiemy, że nie owe przy-
 łączające się wyobrażenia psychiczne podług nas, lecz samo wrażeń-
 nie. W im wyrazie zmysły słuchowe, ten trudniej o takie czuło zmysłowe
 albo wrażeńowe uczucia, już dlatego samego, że łączą się z nim prz-
 wie zawsze uczucia na podług wyobrażeń eksteriornych. N.p. w par-
 wach, czarna barwa, albo zielona, niebieska. Tu trzeba prawie być mała-
 rzem, aby mógł odzwierciedlić samą barwę. Albo dźwięki. Ale i tutaj są prze-
 cie z mimo wszystko czułym wyrazem wypadki czuło wyobrażeńowych.
 N.p. smak, albo huk, albo stuk, albo przyjemne uczucie fałdowego oświet-
 lenia po barwo jasnym. Więc trudność odróżnienia w wielu wypadkach
 czuło wyobrażeńowych od innych tak samo nas niepowinno tutaj trzymać,
 jak n.p. nie trzymać botanika lub zoologa wobec form przebiegających
 czuło czułym, chociaż te formy zależą.

Wiedząc, czym są uczucia wrażeńowe, które można też nazwać zmysłowe-
 mi, czuło wyobrażeńowymi, przystępujemy do ich rozpatrzenia. A przystęp taki nie-
 łączy się z zastanowieniem się, jakie są ogólne prawa czuło wyobrażeńowych.

I Form przebiegamy osobno każdą rolę wrażeń, a następnie zastanowimy

się nad kombinacjami czuło wyobrażeńowych i nad

I. O ogólne prawa czuło wyobrażeńowych. W pierwszym rozdziale ogólne pra-
 woznać w ogóle ma być i także swe zastosowanie. Prawo wprawy i prawo
 sąpienia. Przykłady: Zamarkować w czasie t.j. doznanie uczucia, krótkim

się zrazu niedoznawało. N.p. w smaku czarnej kawy, rozmiłować się w pewnych barwach, n. modnych, seledynowych, . Wszakże tutaj dwie wątpliwości co do tego, czy istotnie mamy to wypadek z prawem objawiającym się wprost i bezpośrednio w sferze uczuć. Czarna kawa: może tu przedewszystkiem stopienie co do uczuć przykrych, a co do przyjemnych nie? ^a A ^b po drugie, może to nie wprawa w uczuciach, lecz w spostrzeganiu samych jakości zmysłowych? N.p. aromat wina, zrazu niespostrzeżony, a dopiero później, przez wprawę wyczuły? - Więc ostrożnie z tego rodzaju przykładami mającymi stwierdzić prawo. ~~Inne przykłady:~~ Tem więcej, że często mogą się z czasem przymieszać uczucia skojarzone, jak n.p. huk dział, zrazu nieprzyjemny, a potem wskutek skojarzenia się z tym hukiem całego szeregu rzeczy, wojskowych wojennych patryotycznych, przyjemny. - Co do stopienia takich ^{duży} wątpliwości niema. Ale i to pozornie, gdyż kto wie, czy tu nie następuje stopienie w kierunku samych wrażeń, tak że się usuwa podstawa dla uczuć. Tak ma się niewątpliwie rzecz z przykrą wonią. Ale są inne wypadki. N.p. zimne okłady, gdy ktoś w ciągu choroby ciągle bi bierze. Zrazu bardzo przykrą, potem mniej i mniej, chociaż tutaj wrażeń zmysłowe samo nie słabnie. Albo Zapanowanie nad przykremi uczuciami z bólu wynikającymi. | Mamy tu jeszcze wypadki osobliwe, wynikające z częstego powtarzania się i zanikania uc wrażeń, z wrażeń in ermitujących. Ale to zdaje się należeć do ustrojowych wrażeń i uczuć. Mianowicie:

się stracił niedobrze. N. p. w smaku czarnej kawy, rozmikował się w
 powolnych barwach, n. p. modych, seledynowych, ... jakiego tutaj dyle wst-
 pliwosci co do tego, czy iatonia mamy to wypadek z prawem objawiając
 się wprost i bezpośrednio w sferze bezu. Cima kawa: może tu przeważa
 klem spełnienie co do bezu przykrych, a co do przyjemnych nie? A po dym
 się, może to nie wprawa w bezuach, lecz w sportrzebania samych jakos-
 ci anafowych? N. p. stomaż wina, strza nieposprężony, a dopiero póź-
 niej, przez wprawę wyuczony? - Wiele ostrzeżenie z tego rodzaju przykłada
 mającemi stwierdzić prawo. ~~Inne przykady:~~ Tem więcej, że często mogą
 się z czasem przymieszanie uczucia ekotyczne, jak n. p. huk dala, strza
 nieprzyjemny, a potem wakuerek ekotycznia się z tym hukiem każdego sze-
 tego rzeczy, wotakowych wojennych partyzycyzych, przyjemny. - Co do są-
 pienia takich wątpliwosci niema. Ale i to pozoruje, gdyż kto wie, czy
 tu nie następuje spełnienie w kierunku samych wrażeń, tak że się usuwa
 podawa dla bezu. Tak ma się niewątpliwie rzecz z przykrych wrażeń. Ale
 są inne wypadki. N. p. zimne okłady, gdy ktoś w dotęgu choroby ciężła m-
 dierze. Strza bardzo przytę potem miał i miał, chociaż tutaj wrażeń-
 nie anafowe samo nie sądnio. Albo zaprowadza nad przykroci uczucia
 z pola wynikającymi. | Mamy tu jeszcze wypadki osobliwe, wynikające
 z ciężkiego powstrzania się i zanikania no wrażeń, z wrażeń in ermitu-
 jących. Ale to zdaje się należeć do daryzowanych wrażeń i bezu. Mianowi-
 cie:

Migające się światło; szarpanie. Ale tu znowu wątpliwości. Mianowicie owe wrażenia ustrojowe kombinują się tutaj z pierwotnymi. Może jednak być, że mamy tutaj do czynienia wprost z objawem wprawy, dzięki której uczucie zrazu słabde osiąga wysokiego stopnia.

Co się tyczy in ych ogólnych praw , to nasuwa się pytanie, czy niema jakiegoś stałego związku między poszczególnymi cechami wrażeń a uczuciem. Więc ^{independently} naprzód intensywność wrażeń a inteznywność uczuć. Czy każdej intensywności wrażenia odpowiada jakaś intensywność uczuć? Zdaje się, że nie. Wrażenie musi osiąść pewien stopień intensywności, by powstało uczucie. Może nie było tak zawsze, od urodzenia. A nawet prawdopodobnie. Widzimy n.p. że szmery, dźwięki, światła roabia silne wrzżenia uczuciowe na dziecku, na nas już nie. Tak samo pewne tem peratury. Tu stopienie działało niezawodnie. Dzisiaj, u dorosłego , próg wrażenie i próg uczucia nie identyczny. Od pewnego dopiero punktu uczucie wzmagą się proporcjonalnie, chociaż zapewne nie wprost, do siły wrażenia, aby po pewnym punkcie tracić na swej sile. N.p. pewne oświetlenie, pewna siła dźwięku, woni, smaku, ciepła lub chłodu, napięcia mięśni najprzyjemniejsza; potem zaczyna być już mniej przyjemna, a nawet staje się przykrem, tak światłok jakśłodycz, jak głos, jak ciepło i zimno. Nakoncu występuje całkiem nowowrażenie, najprzykrzejsze ze zmysłowych, ból. Przy uczuciach przykrych zaś niema tego punktu zwrotnego. Tam stale wzrost. N.p. przykra gorycz. Przykre woń. Ale tylko do pewnego maximum po którym już uczucie przykre nie wzrasta. Granica ta czemś powszechnem

Między się światło: zapalenie. Ale tu znów wątpię. Mianowicie
 owe wrażenia narodziły się z kombinacji z pierwiastkami. Może jednak
 być, że mamy tutaj do czynienia z pewnym zjawiskiem, którego nie
 możemy nazwać światłem, chociaż ono jest światłem.

Co się wtedy w nich odbywa? Czy to ma być światło, czy nie?
 Jakiego rodzaju światło? Czy to jest światło, czy nie?
 Ciężko nam napisać, że światło jest światłem, czy nie?

Jeżeli światło jest światłem, to dlaczego nie jest światłem?
 Wrażenie musi posiadać pewien stopień intensywności, by po-
 warało uczucia. Może nie było tak zważane, od urodzenia. A nawet prawdo-
 podobnie. Wzrosty n.p. że smery, światła, światła, światła, światła.

nie uczucie na światło, na nas już nie. Tak samo pewne jest porównanie.
 Tu są pewne światła, światła, światła, światła, światła, światła, światła.

Prób uczucia nie intensywny. Od pewnego punktu uczucie wzrasta
 się proporcjonalnie, chociaż zapewne nie wprost, do siły wrażenia, aby
 do pewnego punktu traciło na swej sile. N.p. pewne oświetlenie, pewne

siła światła, światła, światła, światła, światła, światła, światła, światła.
 światła; potem zaczyna być już mniej przyjemna, a nawet staje się
 przykrem, tak światło światła, światła, światła, światła, światła, światła.

na występuje czynnikiem nowotworem, natężenie światła, światła, światła, światła, światła, światła.
 Przy uczuciu przykrych zaś niema tego punktu zwrotnego. Tam światło

wzrost. N.p. przykry ból. Przykry ból. Ale tylko do pewnego maximum
 po którym już uczucie przykry nie wzrasta. Granica ta czynnikiem powiększającym

naturalnie, wazylby, co wplywa na intensywnosc wrazen, takze wplywa na
 intensywnosc gorzej, jak duze. Wiec przypuszczam, ze Polana wrazen
 wosc na swiatlo i wazylby do lub przy pewnych chorobach. Polana wra-
 zliwosc na wlosie przy wrazeniu. Daje kontrast. N.p. azbaki do gorz-
 klos, powietrze swiate po zapaleniu, ochlazeniu. Tym sposobem czesc sie
 z bezdelnosciami nawet takie wrazenia, ktore stwarzaja wrazenia spojnicza po-
 zostaja podroznej przy uczucia. N.p. a wraze powietrze po artemizji;
 ciemnosc po tuzozem swiatle. Woda, gdy w gardeci nam wysycha. Zmiana po-
 zowanie tuzi lub nosa, gdy dziazalaz czas byz wrazenomiotora. To wazylby
 ko dziazalaz kontrastowi.

Kwestya, czy istnieja takie azbaki zwiazek pomiedzy pewnymi jakosciami
 a bezdelnosciami lub azbaki lub przyznajac, prowadz do rozpartzenia zwiaz-
 ku, zachodzacego miedzy uczuciami a wrazeniami pewnej kategorii. Tyle
 tutaj tylko stwierdzam, ze kwestya sama sporna. Według jednych zwiazek
 taki jest. Nawet nowe indyjskie temu podleglowi sprzyja. Wzrostki i gorzki.
 Niepo rozumowanie kofka. Wzrostk tego mrozi. Twa z mu sie rozjasnia.
 Poniwaz wazylby. Zaryz duzy. Jed. z grzebiej jednoraz arony trzeba
 zwazyz, ze przeciwno moze si gorzyc byc przyjemna, skodowc tykta i tak
 w kazdym innym wypadku. Przypuszczalnie, zwiazek wwarunkowane kontrast-
 stem, bardzo wiele tu znaczy. Wiec chyba tylko czynnikiem ogólnikowo, jako
 tozby, ktore doprowadzaja bardzo licznym wzrostkom, bedziemy mogli ston-
 atrowac taki zwiazek, rozpartzajac poszczególne zwiazki, do czego obec-
 nie sie zwiazany. Wplyw i wplyw i wplyw...

Ten przegląd poszczególnych rodzajów wrażeń z natury rzeczy musi być dość nierównomierny. Dwa rodzaje wrażeń ze względu na ich znaczenie estetyczne od dawna cieszyły się szerokim uwzględnieniem. Wzrok i słuch. Obok nich inne zaniedbane. Wprost jaskrawe tego przykłady.

Nahlowsky wprost odmawia innym wrażeniom działania na uczucia. Wundt w swej fizyolog. psychologii mówi szcze-gołowo o wrażeniach wzrokowych i słuchowych, ale ^{prócz nich} nie o innych zmysłach- tylko przykładowo. Więc tutaj bardzo poważne luki i braki. Uprzytomnimy je sobie, jeżeli zobaczymy, co właśnie zrobiono w dziedzinie owych dwóch zmysłów. Zaczynamy tedy od wzroku. ~~A sposób postępowania taki, że~~

(H. Najlepiej rozumie)
Wzrok pod względem uczuciowym należy do najmniej uczuciowo zabarwionych zmysłów. Wynika to z jego znaczenia biologicznego jako zmysłu orientacyjnego, a wskutek tego także z faktu, że najtrudniej tu zarówno o jał*o* najprostsze wrażenia i o wrażenia wolne od skojarzonych. Mimo to niewątpliwie istnieją tutaj uczucia bezpośrednie gwałtowne. Na to są niewątpliwe dowody. Mianowicie u zwierząt. Barwa czerwona, szkarłatna w swem działaniu na byki i indyki. Opowiadanie Wissmana u Zieglera, Das Gefühl, 96. Dalej Fakt, że pewne barwy cieszą się wyraźną predylekcyą w najrozmaitszych warunkach i czasach, a więc wśród najrozmaitszych możliwych skojarzeń. Należy tu przedewszystkiem barwa czerwona znowu. |: Fechner, Vorschule, II. 219 :| Dzieci, ludy dzikie i na prymitywnej

Ten przedmiot posiadałby pewną wartość i na tym miejscu miał być
 dość nierównowagi. Dwa rodzaje wartości są dla nas ważne. Wzrost
 i siła. Odkrycie ich jest przedmiotem badań. Wzrost i siła
 Należy przedmiotem badania jest wzrost i siła. Wzrost
 w swej fizjologii. psychologii mówi o wzroście i siłach wrozkowych
 i siłach, ale nie o innych czynnikach - tylko przykłada. Wzrost i siła
 bardzo powtarzają się i prakty. Uprzywilejowanie jest sobie, jeżeli
 co właśnie zrobiono w dziedzinie otych dwóch czynników. Zaczynamy tedy od

wzroku. A sposób porównania taki, że
 wzrost pod względem mechanicznym należy do najniższej kategorii
 czynników. Wynika to z jego znaczenia biologicznego jako czynnik
 życia, a wartość jego także z faktu, że najniższej jest wartość o
 najprostsze wartości i o wartości wolne od skojarzeń. Mimo to wzrost
 i siła są najważniejszą częścią naszego doświadczenia. Nie to są najważ-
 niości dowody. Mianowicie u zwierząt. Barwa czerwona, aszkaryta w swoim
 działaniu na białki i tłuszcze. Opowiadanie Wislizenusa u Sieglera, Das Ge-
 fühl, 30. Daje fakt, że pewne barwy ciążą się wyrażają przykłą
 w najrozmaitszych warunkach i czasach, a więc wśród najrozmaitszych
 możliwych skojarzeń. Należy tu przedewszystkiem barwa czerwona znana
 | Fechner, Vorlesung, II. 219 : | Daje, Indu białki i na przykład

kulturze wolą ją od innych. U Rzymian była to barwa święta; twarz na posągu Jowisza tak była zabarwiona a s wódz tryumfujący także. U Homerów mowa o malowanych na czerwono okrętach; ZA opowiadania podróżników to potwierdzają. Hiszpani, odkrywając Amerykę, znaleźli posągi bogów odziane w barwy czerwone. Dalszy dowód istnienia uczuć bezpośrednich w tym, że analogie pomiędzy poszczególnymi jakościami wzroku i słuchu wyraźne i w oczy wpadające. Wysokie dźwięki, jasne, niskie dźwięki i ciemne barwy. Głos trąby i głos fletu - co z barw najbardziej przypomina? Pierwsze szkarłat, drugie niebieskie. I bardzo ciekawa okoliczność, na którą Ziegler zwraca uwagę: | 97 : | Goethe powiada raz, "Gdy patrzymy na dobrze oświetlony krajobraz przez szkło purpurowe, przedstawia się nam w strasznym świetle. Tak musiała by być rozlana barwa nad ziemią i niebem w dniu sądu ostatecznego!" 798 Farbenlehre. I przypomina właśnie Ziegler, że Tuba mirum ma resonare. Więc niewątpliwie bezpośrednio uczucia. N.p. także ostry dźwięk, słodkie pienia. | Więc zacznijmy od barw niekolorowych, czarnej i białej, światła i ciemności. Tu, jak zresztą wszędzie, tylko wtedy zdamy sobie sprawę z uczuciowego działania barwy jeżeli się nie ograniczymy do oglądania jakiegoś skrawka, Trzeba przez szkła barwen oglądać wielką białą powierzchnię, albo otoczyć się wyłącznie barwą |: tu eksperymenty byłyby bardzo na miejscu :|, gdyż wtedy jak powiada Goethe, oko i umysł nastrajają się unisono. - Otóż co do

Jak powiada Günter, oko i ucha nie są w stanie - Odeń co do
 iżalnie bawę |: tu experimenta byłoby bardzo nie miarowe |: gdyż wtedy
 takie bawen oglądać wielką ilość powierzonej, albo odczytać wy-
 jeżeli się nie ograniczamy do oglądania jakiegoś sławka, trzeba przez
 tę wazę, tylko wady sądy sprawy z uczuciowego działania baw
 baw niekoloryowych, czarny i biały, światło i ciemność. Tu, jak przez
 uczucia. N.p. także cały dźwięk, słobkie piania. | Wiele sądzimy o
 nie Ziegler, że tuba mirum ma rezonans. Wiele niewątpliwie bezpostrzeżnie
 niebem w dniu sądu sąsiedniego! "788 Terpenoleum". I przypomina wiaś-
 nam w sąsiednim świecie. Tak właśnie by być rozlana bawna nad ziemię i
 my na dobrze oświetlony krajobraz przez szkło puzdrowe, przedstawić są
 na którą Ziegler swego uwagi: | 97: | Goethe powiada też, "Gdy patrzy-
 na? Pierwsze zakłada, drugie niebieskie. I bardzo ciekawa okoliczność,
 ciemne bawę. Głos trąby i głos fletu - co z baw na bawie przypomi-
 wyrzeka i w oczy wpada. Wysokie dźwięki, jasne, niskie dźwięki i
 tom, że analogie pomiędzy poszczególnymi jakobkami wrota i skłonu
 bliższe w bawie czworne. Dależy dawać światła nieud bezpostrzeżnie
 powierzonej. Niepamięć, odkrywa się Amerykę, znalazli posęgi bogów o-
 mowa o malowanych na czerwono okrętach; A opowiadania podróżników to
 sąułowia tak być zapamiętana a woda tryumfujący także. U tomara
 kulturne wołać się od innych. U Rzymian była i baw światła; twarz na po

111

światła i ciemności najwyraźniej uczucia przeciwne. Wundt: czarnej barw wie odpowiada powagę i godność, białej nastroj więcej wesołe, żwawe.

Inni zwracają uwagę, że ta różnica uczuciowa w ogóle dała początek różnym symbolicznym zastosowaniom białego i czarnego. Jasność w znaczeniu przenośnym, i tak samo ciemność. obskurantyzm. Życie, śmierć. Dzien i noc. Ile tu skojarzonych, trudno powiedzieć. | Ale znowu na bezpośrednio wskazać warto: Całkiem białe ściany dobrze, całkiem czarne nie. Książki gdyby zamiast czarno na białym, były białe na czarnym drukowane? Dalej tam, gdzie żywe odczucie zmysłowo przeważa, także białość przeważa.

Dzieci i kobiety wolą się jasno ubierać. Czarna barwa jako barwa stroju narodowego nie istnieje, ale biała u Arabów i hi dusów. |: celowość-
słowo? :| Natomiast gdzie strona zmysłowa ustępuje przed abstrakcyjną i refleksyjną, tam czarna barwa górą. Wiód u mężczyzn wprost uroczystry strój- ale i tutaj złagodzone białą powierzchnią gorsu. U kobiet natomiast barwa czarna chyba dla kościoła, żałoby, albo dla wieku, w którym już niejako skupienie ^{pośmiertne}, albo powaga wielka ma się wyrażać.

[: To, że na ślubie nie wypada w czarnej sukni: to asocjacyjna rzecz: |

Niektóre ciekawe działania uczuciowe wynikają z kontrastu, a z przeciwności, zachodzącego między barwą czarną i białą. Przedewszystkiem bardzo wydatnym dowodem ich działania bezpośredniego jest fakt, że tam, gdzie obie barwy razem, jedna wyżej, druga niżej, ich następstwo nie jest obojętne. Podstawa ciemna, góra jasna. Na to bardzo wiele przykł.

swiatla i ciemności najwyraźniej uczucie przodano. Wzrost: czarnej barwy
 wie odpowiadają powagę i godność, biały natomiast, więcej wesoła, świeżo.
 Inni zwyczajnie uważają, że ta różnica uczuć w ogóle była początek róż-
 nym symbolicznym zastosowaniem białego i czarnego. Jasnoką w znaczeniu
 przenośnym, i tak samo ciemność. opaskarzym. Żyła, śmierć. Działan to
 noc. Iie tu akcjażnych, trudno powiedzieć. Ale znów na bezpośrednio
 wskazać warto: Całkiem białe ślady dobre, całkiem czarne nie. Każdą
 gdyby zamiasz czarno na białym, były białe na czarnym brnkowane? Daj
 tam, gdzie żywe odznaki swajowe przeważa, także białe przeważa.
 Dajcie i kopiecy woła się jako ubierać. Czarna barwa jako barwa srogo
 narodowego nie istnieją, ale białe u Arabów i hi óndw. | : celowość-
 aifone? [Najomiasz gdzie sroga swajowa następuje przed sprzeczny
 refleksyjną, tam czarna barwa górą. Wied u mężczyzny wprost przesyła
 srogo-ale i tutaj niezgodzone białą powiększają sroga. U kopiecy naco-
 miasz barwa czarna chyba dla kocięcia, żaby, albo dla wieku, w którym
 już niejako skupienie ^{można} białym, albo powaga wielka ma się wyrażać.
 | : To, że na śladie nie wypadła w czarnej anki: to zasadyżna rzecz: |
 Niekóró ciekawe działania niezgodowe wynikają z kontrastu, a z prze-
 ciwnością, zachodzącego między barwą czarną i białą. Przedewszystkiem
 bardzo wybitnym dowodem ich działania bezpośredniego jest fakt, że tam
 gdzie obie barwy razem, jedna wyżej, druga niżej, ich następstwo nie
 jest obojętne. Podstaw ciemna, górą jasna. Na go bardzo wiele przyki.

Gmachy, stroje. Co do machów kościoła laterańskiego w Rzymie, gdzie stosunek odwrótny |: jasne ściany z szarymi niżami, podłoga białoszara, a strop pokryty molawidłami o tonie ciemnym :| czyni wrażenie przygniatająca. Powierzchnia ścian nigdy nie bywa ciemniejsza, aniżeli bordura na dole; sufit jasniejszy od ścian. Tu ciekawa rzecz, że znowu analogia między jasnym a lekkim, ciemnym a ciężkim. Buciaki także ciemne, a do jasnego obuwia trzeba się dopiero przyzwyczyć. U kobiet spodnica jasna, bluzka ciemna i na odwrót. Podobnie u mężczyzn. Ten kontrast między czarną a białą barwą sprawia, że te dwie barwy sprawiają sobie większą konkurencję, aniżeli czarne lub iące z barwami kolorowymi; w bardzo wielu więc wypadkach wybierz się tylko między czarną a białą barwą. N.p. Uroczysty strój mężczyzn a kobiet. Pierwsza czarno, druga białko. Komża i sutanna. A jeżeli dziś uroczysty strój mężczyzn jest czarny, u Rzymian i Greków był biały. Wspólne jednak obu barwom to, że sprawiają wrażenie czegoś pustego i wskutek tego spokojnego. Biały krajobraz zimowy. Tem się też może tłumaczy zastosowanie tych barw, gdzie chodzi o uroczystą powagę, albo o skromność. Co się zaś tyczy kontrastu to nie chciałbym tutaj pominąć uwagę co do kontrastu uczuć i wrażeń, ucyfrowaną przez Winda |: Mianowicie u barwy czarnej i białej niema wątpliwości, że one same stanowią kontrast. Nic dziwnego więc, że i uczucia do nich przywiązane kontrastują. Alas! wypadki inne, gdzie jakości zmy-

Główny, srogi. Co do maszyny kosztów laboratoryjnych Rzymia, gdzie srogi

niekiedy powoływał: Janina Włodarska z szkółkami niemieckimi, podjęła diplomację, a grupę podjęła możliwościami o rodzaju elementaryjnym: leżący w wrażeniu przynajmniej o co. Powierzona jej nie była elementarna, aniżeli podoba na

dość; aniżeli Janina Włodarska o jej. Ta niekiedy nie, że znana szkółka niemiecka nie była Janina Włodarska, elementem a niekiedy. Podoba jej elementem, a do Janiny Włodarskiej przebiega się podobnie przebiega. U kobiet podobnie Janina,

podobnie elementem i na odwrót. Podobnie u mężczyzn. Ten kontrast niekiedy czarna a biała barwa sprawia, że te dwie barwy sprawiają podobie większą konkretność, aniżeli czarna i biała z barwami koloremami; w barwo wielu więcej wy badkach wydiera się tylko niekiedy czarna a biała barwa.

N.p. Uroczyście strój mężczyzn a kobiet. Barwa czarna, br biała biała. Kolory i szkółka. A Janina Włodarska strój mężczyzn jest czarna, u Rzymian i Greków był biały. Wąpeline jednak o barwom to, że sprawia

większe wrażenie czarnej barwy i wskazek tego spokojnego. Barwa biała przez zimowy. Ten się nie może człowiekowi zaszczepienie tych barw, gdzie chodzi o uroczyście powagę, albo o szkółka. Co się nie tych kontrastów to nie chciałbym czuć poniać uwagę co do kontrastu czarnej i białej, tych

albo przez Włodarską: Mianowicie u barwy czarnej i białej nie współ- wodzi, że one są stanowią kontrast. Nie działającego więc, że i niekiedy nie niech przeważające kontrastują. Albo wypadki inne, gdzie Janina Włodarska

słowe wyraźnego kontrastu same przez się nie tworzą, a my przecież o kontraście mówimy. N.p. ciepłe i zimne, tony wysokie i niskie, albo barwa żółta i niebieska. Tu przeciwieństwo zdaje się pochodzić od kontrastu uczuć. To też tam, gdzie niema kontrastu uczuciowego i same wrażenia nie przedstawiają nam kontrastującego szeregu. N.p. wrażenia dotyku, nacisku. A jeżeli, to znowu dzięki kontrastowi uczuć. N.p. słodkie z jednej, a kwaśne słone i gorzkie z drugiej strony, albo wonie miłe i niemiłe. Ale to tylko tak ubocznie i Wundt, II. 325: |- Dla lepszego uwydatnienia faktu, że dotąd mówiliśmy tylko o uczuciach bezpośrednich, a nie skojarzeniowych barwy czarnej i białej, rzućmy okiem na skojarzeniowy czynnik tych barw. Otóż u nas co do barwy czarnej tym skojarzeniowym czynnikiem jest wszelaka myśl smutna, żałoby. Czarna drape-rya wokoło kataflaku, czarny strój, czarna krepa, otóż tu względ jak mówi Fechner, sympatyczny i symboliczny. Pierwszy, o ile żałoba skłania do skupiania się, temu właśnie sprzyja barwa czarna, zapobiegająca wszelkiemu rozpraszaniu wzroku; drugi, o ile czarna barwa noc, brak życia, w przeciwieństwie do dnia, jasności oznacza. Jeśli zaś żałoba posługuje się inną jeszcze barwą, to znowu do tego najlepiej biała się nadaje. Białe wypustki, chiaczycy i królowe Francyi wdowy białą żałobę noszą. A znowu, gdy nie niekolorowa barwa, to kolory zimne, passywne, receptywne: niebieskie u żydów, fioletowe i kardynałów, w kościele katolickim

nie: niedziękę u żydów, filozofów i kardynałów, w kościele katolickim
 A znów, gdy nie niekolonowa barwa, to kolory zimne, pasywne, rozopy
 Białe wypuszcza, chłodny i królów Francji wowy biały śnieżny noszą.
 się inną jęczmie barwą, to znów do two najładniej datafa się nadaje.
 w przeciwieństwie do dnia, Janowski oznacza. Jeżeli zaś jakoby postręguje
 kłemu rozpraszania wrota; grzebi, o ile czarna barwa noc, brak żyćcia,
 do akupiana się, temu właśnie sprzyja barwa czarna, zapobiegająca wazni
 mówi Technon, sympatyczny i symboliczny. Piękny, o ile jakoby skłania
 rya wokóło karafajku, czarny stud, czarna kupa, oróż tu wzięty jak
 jawnym czym kłemu jest wazniaka wżył amura, śnieżny. Czarna grze-
 skojarzeniowy czynnik tych barw. Oróż u nas co do barwy czarniej tym się
 nien, a nie skojarzeniowych barwy czarniej i białej, rządnym okiem na
 do wydzierania faktu, że dożył mówiliżny żytko o uczuciach bezpodro-
 fe i niemile. Ale to żytko tak urocnie i Wundt, II. 323: - Dla lepaze-
 kie z ładnej, a kwadrat słone i gorzkie z grubej strony, albo wrota mi
 ku, nadejaku. A jeżeli, to znów białki kół trawowi nocny. N.p. siod-
 tenia nie przedstawiają tam kontrastującego szeregu. N.p. wzniesienia były
 trasa nocny. To też tam, gdzie nie ma kontrastu uczuciowego i sama wra-
 barwa różna i niejedna. Tu przedstawiawo zdaje się podobnie od kon-
 kontrastu mówimy. N.p. ciepłe i zimne, tony wysokie i niskie, albo
 słowe wybitnego kontrastu samo przez się nie tworzą, a my przedstaw

w czasie postu wielkiego, pokuty. - Oczywiście, że inne czynniki skojarzeniowe mogą zniżyć ten czynnik żałoby. To w wypadkach urodzistych.

Aksamit, jedwab czarny, kruk, męskiego stroju. A nawet wprost przeciwne wrażenie czarnej barwy wskutek innych skojarzeń. Czarne włosy i cera w porównaniu z jasną wrażenie większej energii, siły; "sanfte blondine"

Koń kary i biały. - Co się tyczy czynników skojarzeniowych barwy białej to tak jak u czarnej żałoba najgłówniejszem, u białej czystość. To znowu całkiem racjonalne, gdyż na białej barwie każda nieczystość, najmniejsza plamka odrazu widoczna. Stąd też może przewaga barwy białej u kobiet, gdyż nie tylko fizyczną, ale drogą przenośni i kojarzenie takżę moralną czystość oznacza, którą słusznie lub niesłusznie w wyższym stopniu od niewiast żądamy, aniż od mężczyzn. Stąd też biały strój aniołów. Stąd też cały szereg innych zastosowań barwy i stroju białego. Najsilniej objawia się tu właśnie czynnik skojarzeniowy w tem, że mimo wszelką modę bielizna wszelaka u narodo, ceniących czystość białą. To ma także swe celowe uzasadnienie; płótno. Ale właśnie tu pokazuje się, że długich procederów bielienia się podejmujemy, aby zamiast szarej bary białą wydobyć. Bo przecież to niepraktyczne; bielizny ciemnej nie trzeba by tak często prać. A przecież! Tam zaś, gdzie niepodobna utrzymać czystości, tam w ogóle barwa biała nie stosowana. Jak śmiesznie n.p. obuwie białe, wprost niesmaczne, chyba na sali balowej. Białe ściany zewnętrznie domu. - Jeszcze irracjonalność białej i czarnej barwy stanowi czynnik decydujący o ich zastosowaniu. Osoby tego czarno, szczerze białe. Białe i czarne ponczochny. Ale i moda i przyzwyczajenie. Teraz do koloro- wych.

w czasie posru wielkiego, pokuty. - Oczywiście, że inne czynności jako-
 treniowe mogą znaleźć ten czynnik śledczy. To w wypadkach utrzymujących.
 Akasmit, jednak czynnik ten jest jakiegoś rodzaju. A nawet wprost przeciwnie
 wręcznie śledczy bawu wskazuje innych eksterior. Czarna włosy i cięci
 w porównaniu z jasną wręcznie wskazuje energii, silny; "antico blondine"
 Koń kary i biały. - Co się tyczy czynników eksterioralnych bawu biały
 to tak jak u czarnej śledczy jest odwróceniem, u biały jest odwrotność. To znaczy-
 wa takim samym rozumem, gdyż na biały bawu każda nieczystość, jakkolwiek
 niejasna planka obrazu widoczna. Stąd też może przewaga bawu biały u
 kobiet, gdyż niewyłącznie bawu, ale duża przynajmniej i kojarzenie takżem
 moralną czystość oznacza, którą również lub nieznacznie w wyższym stop
 niu od niewiast sądzimy, ażeby od mężczyzn. Sądzę też bawu sądzić aniołów.
 Stąd też cały szereg innych zasposowań bawu i szroju białego. Najbardziej
 niej objawia się tu właśnie czynnik eksterioralny w tym, że mimo
 wszelką moc białina wszelaka u narządów, ceujących czystości białej. To
 ma także swe celowe ussądniczenie; białono. Ale właśnie tu pokazuje się,
 że dzięki procederów białina się podjętymy, aby zamiasz szroju bawu
 białą wydobyc. Po przecięciu to niepraktyczne; białina ciemnej nie może
 być tak czysto przez. A przecież! Tam zaś, gdzie niepodobna uzyskać
 czystości, tam w ogóle bawu białej nie stosujemy. Jak śmiećno n. p.
 odbicie białej, wprost niepodobne, gdyż nie ma silnego białego bawu śledczy
 zowynano domu. - Jeżeli bawu białej i czarnej bawu śledczy, bawu śledczy
 niekiedy bawu o ich zasposowaniu. Oady tego czynnika, zowynano bawu
 białej i czarnej. Ale i mogą i być używane. Także do koloro-
 wacji.

18/2 Jeżeli abstrahujemy od czynników skojarzeniowych, to działanie uczucie
 we barw niekolorowych pozostaje w tyle za barwami kolorowymi. Stąd też
 ten pewien głód barw. Jeżeli po dniu pochmurnem słońce, zadowolenie
 nie tylko z jasności, lecz także z barwności krajobrazu. Obraz i sztych,
 zwłaszcza u dzieci. Polichromia. Ale i tutaj ważne i niewątpliwe różnice
 w ciągu rozwoju, u różnych płci, narodów i w różnych czasach. Aby so-
 bie umożliwić tutaj kilka uwag w formie ogólnej, przyjmijmy podział bar-
 kolorowych według ich działania na uczucia według sposobu, przez Gie-
 thego podanego, za przykładem zresztą wiwielu dawniejszych od niego ma-
 larzy: Farby receptywne i aktywne. To samo co ciepłe i zimne. Do ciepłych
 płych: czerwone, pomarańczowe, żółte. Zimne: niebieskie, ^{indigo} fioletowe.
 Barwą zieloną zajmuje stanowisko pośrednie. O barwach ciepłocy powiada
 Goethe: sie stimmen regsam, lebhaft, strebend; nastę jają nas na nutę ż
 żywą, ruchliwą, żywą, budzą jakieś dążenia. O barwach zimnych: sie st
 stimmen zu einer unruhigen, weichen und sehnenen Empfindung: nastę jają
 nas na uczucia niespokojne, miękkie, tęskne. - Oczywiście, że teraz
 bardzo od indywidualności zależać będzie, a jakie barwy u kogoś budzą
 przyjemniejsze uczucia. N.p. Fechner: II 220: barwy czynne wolą na o-
 góło m. mężczyźni, zimne kobiety |: o ile przynajmniej chodzi o barwę
 czerwoną i niebieską: | Im człowiek młodszy, tem chętniej czynne barwy.
 Im starszy, tem chętniej zimne albo niekolorowe. Kobiety na ogół wolą

121

Jeżeli abstrahujemy od czynników skolorowujących, to białą nie uznajemy
 we barw niekolorowych, pozostaje w tym za barwą kolorową. Są to
 ten powód, gdyż barw. Jeżeli po dniu podmiernem słońca, zachowanie
 nie tylko z jasności, lecz także z barwności krótko. Oprócz i innych
 zwłaszcza u dzieci. Polichromia. Ale i tutaj ważne i niewątpliwie różnice
 w czasie rozwoju, w różnym pici, narodził w różnych czasach. Aby so-
 bie umocnić tutaj kilka uwag w formie ogólnych, przybliżmy podział bar-
 kolorowych według ich białania na białą według sposobu, przez któ-
 rego powstaje, za przykładem trzech wieloletnich od niego ma-
 lary: Farby receptywne i aktywne. To samo co ciepłe i zimne. Do ciepłych
 pływ: czerwone, pomarańczowe, żółte. Zimne: niebieskie, fioletowe.
 Barwa zielona zajmuje stanowisko pośrednie. O barwach ciepłych powiada
 Goethe: sie stimmen warm, lebhaft, erhaben; warm ist das was man
 żyć, tracić, żyć, być jakiego rodzaju. O barwach zimnych: sie
 stimmen zu einer ruhigen, weichen und angenehmen Empfindung; warm ist
 was na uczucia niepokojące, miękkie, ciepłe. - Oxywitalne, że jest
 bardzo od indywidualności zależne będzie, a jakie barwy u kogoś będzie
 przyjemniejsze uczucia. N.p. Fechner: II 230: barwy czerwone wojsko o-
 gół m. ekscytacji, zimne kobjery i o ile przyznajmy chęć o barwę
 czerwony i niebieski: Im exkizierk miodary, tem chętniej czerwone barwy.
 Im starszy, tem chętniej zimne albo niekolorowe. Kobjery na ogół wojsko

kolorowe rzeczy; Faktem jednak jest, że w miarę rozwoju kultury barwy znikają w stroju i s_użetach; dłużej się trzymają u kobiet. Strój urządzenie pokoi przez jednych i drugiezamieszkałych. Ale trudno o ogólne jakiegoś zasady co do poszczególnych barw. Zamiast nich wolę podać tutaj w streszczeniu co Goethe powiada, a ~~później~~ co Wundt. Barwa ~~żółta~~ czerywona: Jej działanie tak jedyne w swoim rodzaju, jak sama barwa. Wywołuje wrażenie zarówno powagi i godności jak łaskawości i uroku jakiegoś. czerywona, gdy w stanie ciemnym, zgęszczonym, drugie w jasnym rozrzedzonym. Tak więc godność i powaga starszyny i urok młodości może się stroić w tę samą barwę. Otoczenie w tę barwę e przybrane zawsze jest poważne i wspaniałe. | Pomarańczowa a rotgelb, czerwono żółta. Daje oku poczucie ciepła i rozkoszy, reprezentując barwę wyższego rozpalenia oraz łagodniejszego odbłasku zachodzącego słońca |: ^{awc.} ~~asco!~~ b. gelbrot, żółtoczerwone. Uczucie przyjemne, wesołe poprzedniej p tęguje się tutaj do nieznośnie gwałtownego uczucia. Niepokoi i drażni zwierzęta. A znam ludzi, których irytowało, gdy w dzień szary, pochmurny spotkali kogoś w tę barwę odzianego. | Żółta: posiada własność wesołą, zwawą, łagodnie podniecającą. robi wrażenie naawskróś ciepłe, miłe. Oko się rozwesela, serce nam rośnie, umysł się raduje; zdaje nam się, że jesteśmy ówiani b bezpośrednio ciepłem. Wszelkie zaś zanieszczyczenie tej barwy ma coś przykrego. N.p. barwa siarki, nieco w zieloność wpadająca. ||| Niebieska

Kolorowe rzeczy; Faktem jednak jest, że w miarę rozwoju kultury barwy
znikają w stopniu i w sposób; dźwięki się trzymają u kobier. Sądź więc
żenie pokoi przez jednych i drugich. Ale trudno o ogólnie
jakieś zasady co do porządku barw. Zamiast nich wolę podać tutaj
w art. 10. Barwa koloru, a potem co Wnętrze. Barwa koloru: czarna
wona: Jej działanie jak jedyn w swoim rodzaju, jak sama barwa. Wywołuje
wrażenie zarówno powagi i godności jak i świeżości i mroku jakiegos.
płowe, gdy w stanie ciemnym, zgaszonym, drugie w jasnym rozniezo
wym. Tak więc godność i powaga starzeją i mrok młodości może się
aroid w tej samej barwie. Oczekanie w tej barwie przybrana zawsze jest
powinno i wspaniale. | Pomarańczowa a rozgaib, czarna kolor. Daje oim
poczucie ciepła i rozkoży, reprezentując barwę wyższego rozpalenia ois
koloru tego odbiaku zobowiązującego koloru: szary i szary.
zofoczerwane. Uczucie przyjemne, wesołe poprzedzają p tęgie się tutaj
co niezgodnie zjawione uczucia. Niepokoi i drżni zwierzęta. A znowu
indzi, kłótych żywiołów, gdy w dzień są, pochmurny sporadki i kogoś
te barwę obalnego. Żółta: posiada właściwość wesoła, świeża, pogodnie pod
niecająca. Podi wrażenie naszkoda ciepła, miła. Oto się rozważała,
serce nam rośnie, unosi się raduje; zdaje nam się, że jesteśmy dwiema
dopótyrdnim ciepłem. Wszelkie zaś zanieczyszczenie tej barwy ma coś
przykrego. N. p. barwa szaraki, nieco w złości wpaść. ||| Niebieska

Niebieska: W swej najczystszej formie jest uroczem niezem. W jej widoku jest połączenie sprzeczności: podniecenia i spokoju. Pokoje malowane niebiesko, wydają się rozległe, ale puste i zimne. A szereg asocjacyjnych czynników: Tak jak wysokie niebo, dalekie góry widzimy niebiesko, tak też powierzchnia niebieska zdaje się przed nami cofać. Jak rzecz przyjemną, przed nami uchodzącą, chętnie gonimy, tak też chętnie oglądamy barwę niebieską, ponieważ nie napiera na nas, lecz nas za sobą ciągnie. Niebieska barwa daje nam uczucie zimno, tak jak nam przypominają cięgi. Itd. różne jeszcze kombinacje. -- A teraz Wundt: tak samo niej więcej. W ogóle na tym punkcie psychologowie niemieccy bardzo sobie ułatwiają zadanie. Dopiero od niedawna nowe eksperymenty. ~~Wśród nich zajmuje~~ Należałoby je przeprowadzać systematycznie. W pierwszym rzędzie dzieci. Które barwy wolą. U nich najmniej skojarzeń. Następnie *Herstellungsmethoden*. Kazać im malować przedmioty, ale właściwie tylko ornamenty. Dalej należałoby modyfikować przedmioty barwno według materii itd. Tu bardzo obszerne pole do badań.

Teraz do uczuć związanych z wrażeniami słuchowymi. Tak jak tam malarstwo i sztuki stosowane, tak tutaj muzyka wślazała drogę do badań. Ale teraz nie chodzi nam tyle o estetyczne, ile o bezpośrednio zmysłowe wrażenie, Ono tu odgrywa bardzo wielką rolę. *głos*, organ mówiącej do nas osoby. Dalek różne szmery. Jedne przyjemne, drugie przykre. Więc:

Niebezpieczeństwo: W swej najczystszej formie jest procesem niebezpiecznym. W tej wi-
 -doku jest połączenie sprzeczności: podniesienia i spokoju. Pokoje ma-
 wane niebezpieczeństwo, wywołuje się rozbieżność, ale praca i siła. A szereg asocjacji
 czynnych czynników: Tak jak wysokie niebo, dalekie góry widzimy niebezpiecz-
 ko, tak też powiększenia niebezpieczeństwa są przed nami co dzień. Jak rze-
 przytomną, przed nami uchojęcą, ciężnie gonimy, tak też ciężnie o-
 gamy barwę niebezpieczną, ponieważ nie ma dla nas, lecz nas za sobą po-
 ciągła. Niebezpieczeństwo dla nas ucieka i siła, tak jak nam przypominają
 się. Jedną rzeczą jest to, że -- A co jest Wundt? Tak samo
 jest więcej. W ogóle na tym punkcie psychologowie niemieccy bardzo
 sobie uważają za obowiązujące. Dopiero od niedawna nowe eksperymenty. Wśród
~~niebezpiecznych~~ należałoby je przeprowadzać systematycznie. W pierwszym
 rzędzie dzieci. Które barwy wolą. U nich najłatwiej dostrzec. Następnie
 kształtów. Kształt im malować przedmiotów, ale właściwie tylko
 ornamentów. Dalej należałoby modyfikować przedmioty barwno według materii
 ich. Tu bardzo obszerno pole do badań.
 Teraz do czasu związków z wrażliwością akustyczną. Tak jak tam malar-
 stwo i sztuki stosowane, tak tutaj muzyka walczyła o prawo do badań.
 Ale teraz nie chodzi nam tylko o estetyczne, ale o bezpośrednie związki
 wrażliwości. Ono tu otrzymuje bardzo wielką rolę. Tę, organ mówiący do
 nas osobny. Dalej różne smery. Jedną przytomną, ciężnie przytomną. Więcej.

Wundt

Na ogół wr. słuchowe silniej uczuciowo zabarwione aniżeli wzrokowe. To w zwiazku z mniejszą sposobnością stopienia. Widzimy ciągle coś, ale nie słyszymy ciągle coś, przynajmniej nie w sposób wyraźny. Gdybyśmy tyle odbierali równie słonych wr. słuch. co d. odbieramy wzrokowych, nie wytrzymałibyśmy. Działania na organizm zbyt silne. I tutaj zaraz mamy jedną grupę uczuć słuchowych, tych, które tylko pośrednio są słuchem wywołane, a faktycznie ~~wrazeniami~~ łączą się z licznymi ustrojowymi. N.p. nagły głośny huk i stuk, albo zgrzyt, albo skrzypnięcie. Szmeru rprzyczne. Istnieją jednak także szmery przyjemne, chociaż można wątpić, czy większa część przyjemności nieprzypada tutaj na czynniki skojarzone: szmerze potok, szumi las, albo tika tak zegara, przypominający nam zacisze domowe, spokój etc. Podobnie nieprzyjemne wskitek skojarzonych czynników świst wiatru. Ale może i bez kojarzeń, n.p. przyjemny wspaniały huk gromów, ^(silo, mur) odgłos etc. Formalnie słuchać lubimy. Wszelako tutaj także już przebieg powieś, kombinacje, może element estetyczny. Na pewno tutaj to, co wszędzie, mianowicie, e urywane, przerywane wrażenia przyr., a stałe, jednostajne przyjemne. ^{dudnienie} To jednak w związku z ustrojowymi czynnikami, jak to wspominałem już. Na ogół tutaj o systematycznym zbadaniu i takichże wynikach prawie mowy niema. Tyle można powie- dzieć chyba, że wszelkie jaskrawe szmery, nieprzyjemne, a łagodne przyd

22/II
 jennel, co się zgadza z ogólnym prawem o wążku intensywności z jakością uczuć. Uwagi goimy jednak fakt, że dzieci i ludy mniej kultywowane znajdują przyjemność tak samo jak w jaskrawych barwach, tak też w jaskrawych szmerach; hałasowanie ma swój urok. | Co się tyczy dźwięków, o tutaj ogromnie trudno o rozgraniczenie czynnika estetycznego od czysto wrażeńiowego. Ale pewne rzeczy dadzą się powiedzieć. Sama różnica dźwięków wysokich i niskich tak jak u szmerów. Grecy oxy, acutum, bary, grav grave. Analogia z jasnością i ciemnością. A dalej, im wyższy ton, tem mniej przyjemny. Najwyższe dźwięki małego fletu, pikolo. piszczałka. To po części w związku z siłą. Najprzyjemniejsze w medium. Analogia do intensywności. Zrazu obojętne może, potem przyjemne do pewnego punktu wysokości, a potem coraz mniej przyjemne. | Stosunki się znacznie komplikuja, gdy zwrócimy uwagę także na t.zw. barwę dźwięku. Przedewszystkiem tony, t.j. dźwięki proste mniej przyjemne, aniżeli o barwie, t.j. z górnemi czyli harmonicznemi. A teraz także według tego, czy te górne silne, czy słabe. Flet, a w przeciwieństwie do niego trąba. Znowu przypomina porównanie fletu z niebieską, a trąby z żółtą albo czerwoną barwą. Tu mało mamy zbadanych stałych stosunków. Ale że są, o tem wie, każdy kompozytor, który nie waha się w danym wypadku stosować właśnie taki a nie inny instrujent. Na pograniczu działania czystozmysłowego i estety

-temat, co się zdarza z ogólnym prawem o wężym intensywności z jaśnie-
 się rozumie. Uwagi Bony jednak fakt, że daleki i Indy młoty kutyrowane
 -znajdują przytemność tak samo jak w jasnych barwach, tak też w ja-
 -strawnych smaczach; białoszenie ma swój urok. | Co się tyczy gwizdków, o
 -tym ogromnie trudno o rozstrzeżenie czynnika estetycznego od czysto
 -wrażliwego. Ale pewne rzeczy dają się powieścić. Sama różnica gwiz-
 -ków wysoki i niski tak jak u smarków. Głowy oxy, solum, bary, brom
 -trawo. Analiza z jaśnieścią i ciemnością. A dalej, im wyższy ton, tem
 -młoty przyjemny. Najwyższe gwizdki mającego fiolet, pikolo, pianzalka.
 -to po części w związku z nią. Najprzyjemniejsze w medium. Analiza do
 -intensywności. Strach obojętne może, potem przyjemne do pewnego punktu
 -wysokości, a potem gorzki młoty przyjemny. | Stosunki są znacznie kompl-
 -kują, gdy zwrócić uwagę także na t.zw. barwę gwizdka. Próbujemy jakim
 -kory, t.j. gwizdki proste młoty przyjemne, anżeli o barwie, t.j. z
 -dźwiękami czyli harmonicznymi. A teraz także według tego, czy te dźwięki
 -i, czy siłbo. Fiolet, a w przeciwstawie do niego żółta. Znowu przypomnia-
 -porównanie fioletu z niebieską, a żółty z różą albo czerwona barwą.
 -tu mało mamy zbadanych różnych stosunków. Ale że są, o tem wie, każdy
 -kompozytor, który nie waha się w całym wypadku stosować własnie takie
 -a nie inny instrument. Na podobieństwo działania czysto estetycznego i czysto

25/11

tycznego stoją uczucia wywołane harmonią i dysharmonią czyli dysonansem. O tem później przy ~~stycznych~~ będziemy mówić. Nam też należy to, co o rytmie w stosunku do uczuć wypada powiedzieć. O ile zaś, jak tutaj, chodzi o zmysłową stronę, na jedno warto zwrócić, uwagę, że mianowicie ~~nie ma~~ w dziedzinie dźwięków ~~takich~~ ~~podobnie~~ ~~zresztą~~ ~~jak~~ ~~w~~ ~~dziedzinie~~ ~~barw~~, różnice intazywności i wskutek tego związan z tem różnice uczuciowe bardzo wyraźne. Tym sposobem n.p. każdy ton silny ceteris paribus dzięki kojarzeniu uczucie pewne wywołuje, ton słaby także. Dynamiczne stosunki dźwięków i dynamiczne stosunki uczuć w parze idą, równoległe. Mamy pozatem i tutaj próby podobne, jak te, które Goethe dla barw przeprowadził. N.p. poszczególne intonacje. Ponieważ stosunki, to na czem głównie, jak zobaczymy polega estetyczne działanie, pozostają niezmiennic, przeto musimy przypuścić, że mózgi natury bardzo wrażliwe istotnie odczuwają tutaj jakieś zmysłowe uczucia różne. N.p. es dur więcej marzenie, spokojne, rzuwne, natomiast c dur silnie, jędrne. A dalej także według wszelkiego prawdopodobieństwa do zmysłowej czysto ~~albo~~ strony należy różnica między akordem dur i moll. Same nazwy o tem świadczą. Cały szereg kwestyi, które należałoby raz rozpatrzeć bez względu na estetykę.

~~Przejdźmy teraz do innych, t.zw. niższych zmysłów. Tu przykładem już~~ wiele powiedzieliśmy. Więc ~~całkiem~~ ~~krótko~~. *nie tu do powiedzenia ma*

~~Wszystko jest historycznym przesłaniem~~

Uczucia estetyczne. (wzrost, wiek, ładny, piękny, przyjemny, przyjemny, przyjemny)

Najwięcej w podstawach do wrażeńowych zbliżone. Podstawą wyobrażenia. Ale nie wszelkie. Tylko t.zw. supraponowane, wypadkowe |: Gestaltqualitäten :| Wyjaśnić na podstawie Psychologii Köflera, paragraf 30. Zarówno w dziedzinie wzroku, jak słuchu. Tylko że przysłuchu wchodzi w grę także wyobrażenia ~~wy~~ odtwórcze. Różnica tych ~~podstaw~~ i uczuć w porównaniu z wrażeńowemu jasna. Aby było uczucie wrażeńowe, wystarcza jednoprosty wrażeń. Przynajmniej in theis, bo w rzeczywistości chyba wyjątkowo się zdarza |: temperaturowe :|. Aby było estetyczne, trzeba przynajmniej dwóch wrażeń, trzeba wrażenia złożonego. Ale tu okazuje się cała trudność odgraniczenia. Bo właściwie czy jedno i więcej wrażeń, czy spoglądamy na jednolity błękit niebios? Albo gdy słyszymy jeden prosty ton? De facto i tutaj części, obok siebie i po sobie, i tem się tłumaczy, że możemy i tutaj mówić o uczuciach estetycznych obok uczuć wrażeńowych. Przyjemna barwa, taka spokojna, łagodna. Ale też Piękna barwa! Tak samo o tonie. Przyjemny, ładny ton. Tem więcej można już o estetycznych uczuciach mówić, gdy barwa niebieska nie całkiem jednolita, lecz tu jaśniejsza, tam ciemniejsza nieco.; A tem więcej gdy o dźwięk chodzi. Wszak tony harmonijne, słone. Ale tu zaraz kwestya, czy my świadomi jesteśmy tej mnogości? I to nas prowadzi na dalsze pytanie, dlaczego o

uczuciach estetycznych mówimy tylko przy wyobrażeniach wzrokowych i słuchowych, a nie przy wyobr. samkowych, powieleniowych. Wszak i tutaj w całość się mogą układać i układają poszczególne wrażenia. Otóż odpowiedź na to fakt, że na to, by mogło powstać uczucie estetyczne, by wyobr. wypadkowe (suprapozowane) mogło być podstawą takiego uczucia estetycznego przyjemnego, musi spełnić dwa warunki; główne: Elementy muszą się od siebie wzajemnie wydatniać, ich mnogość i różnorodność musi być nam świadoma, a zarazem muszą być ujęte w całość jednolitą. Zasada Einheit in der Mannigfaltigkeit, jedność albo jednolitość przy różnorodnych elementach. |: Odtąd Fechner Vorschule, I. 53 ff :| Jeżeli niema różnorodności, wtedy monotoność, nudne, puste, ubóstwo, nudne. Jeżeli niema jedności, wtedy rozprószenie, brak związku, rozstargnienie. Tam gdzie żywe uczucie estetyczne, jednego i drugiego trzeba unikać. Dzieło sztuki, rzecz ładna, musi nas skupiać, nie śmie rozpraszać, a z drugiej strony musi nas bawić, musi urozmaiceć dostarczyć, nie śmie nas nudzić. (Ten stopień skupienia, ujednoczenia może być oczywiście różny. Zależy jest od bardzo wielu rzeczy. Przedewszystkiem: W każdej takiej różnorodności mamy poszczególne jej elementy. Otóż między nimi zarówno to te elementy, jak też zachodzące między nimi stosunki mogą być mniej albo więcej do siebie podobne, mniej lub więcej różne. A dalej

stosunek, w jakim elementy do całości pozostają może być względem każdego iany, albo mniej lub więcej podobny. To więc bardzo ważny czynnik, a okazuje się to w najprostszycy i najbardziej skomplikowanych przedmiotach estetycznego upodobania. N.p. koło i linia prosta i nieforemny wielobok. Przy nieforemny wieloboku jest pewne skupienie, ale znacznie mniejsze aniżeli przy prostej linii, albowiem przy nieforemny wieloboku ~~sto~~ poszczególne części i stosunki między nimi nierówne. Przy linii części równe, ale stosunki nie równe, chociaż tutaj już obok tej nierówności jest pewna równość, albowiem wszystkie w tym samym kierunku, chociaż nie w tym samym względem siebie oddaleniu. Przy kole natomiast każdy element |: a są między sobą równe :| w kierunku różni się od innego o to samo, a tym sposobem tutaj jeszcze drugi moment skupienia się zjawia. - Albo powierzchnia jednolita ~~jednolite~~ w paski bądź równe, bądź nierównie szerokie. I tu znowu barwa może być równa albo nierówna |: barwa pasków :|. Całkiem podobnie przy skomplikowanych rzeczach. Obraz, przedstawiający walkę: każdy inną postawę zajmując |: inaczej monotoność :| ale jednolitość nadaje tym wszystkim figurom właśnie wyrazony w nich czynnik walki etc. Łatwo zastosować do dźwięków. Nie tylko sama budowa melodyczna, t.j. następstwo wysokości dźwięków, lecz także rytm tutaj odgrywa rolę jednozącą. | - Oczywiście, że analizując przykłady w celu wykrycia zasady, że jednolitość w różnorodności stanowi warunek estetycznego upodobania, nie trzeba zapominać, iż to nie jest

24
II

wstrząsanie, w jakim elemencie do całości porządku. To więc bardzo ważny czynnik,
 a okazuje się to w najprzerazszych i najbardziej skomplikowanych przypadkach
 równość szeregowego upodobania. N.p. Koło i linia prosta i nieregularny wie-
 lodok. Przy nieregularnym wieloboku jest pewne skupienie, ale znaczenie
 mające wynika z przyprostokątnej linii, odpowiednio przy nieregularnym wieloboku
 są poszczególne części i całości między nimi nierówne. Przy linii
 części równe, ale całości nie równe, chociaż jest już odok tej nie-
 równości jest pewna równość, odpowiednio w tym samym kierunku,
 chociaż nie w tym samym względem siebie odległości. Przy kole natomiast
 każdy element jest równy: a są między sobą równe: | w kierunku równi się od
 siebie, a tym sposobem jest już nierówności moment skupienia się
 zjawia. - Albo powiada się jednolita jedność w praktyce, bądź
 nierówności szerokie. I ten znów może być równy albo nierówny:
 jest parów: | . Całkiem podobnie przy skomplikowanych kształtach.
 Oraz, przedstawiającej wielkość: każdy inny porządek jest: | Inaczej
 nierówności: | ale jednolitość ma być tym wszystkim figurom własnie wy-
 stępu w nich czynnik wielki etc. Łatwo zaseroować do dawających. Nie tylko
 sama budowa melodyczna, t.j. następowo wysokości dźwięków, lecz także
 tym jest objawia rolę jedności. - Oczywiście, że analizując przy-
 kład w celu wykrycia zasady, że jednolitość w różnorodności stanowi
 warunek szeregowego upodobania, nie trzeba zapominać, że to nie jest

2/1/1

jedyny warunek. Zwłaszcza o trzech rzeczach trzeba pamiętać: 1. Tylko tam to działa, gdzie jednolitość nam się uświadamia, a zarazem różnorodność. 2. Czasem czynniki te są słabe, zwłaszcza wskutek stępienia, że mimo ich obecności nie powstaje upodobanie |: n.p. kształt prostokątny okien, drzwi, domów etc :| 3. Często przeszkadzają działaniu estetycznemu ~~czynniki inne, n.p. skojarzone. N.p. czynniki jednych czynniki inne. N.p. kształty odpowiednie, ale barwy nieładnie s dobrano, zestawienie. Ładny krój, ale materia nie dobrana.~~ Mając to na uwadze, potrafimy analizować i stwierdzić tę zasadę w bardzo wielu wypadkach, a gdzie nie da się stwierdzić, tam właśnie te pozorne wyjątki potrafimy wytłumaczyć. Aby więc w tych przykładach uwydatnić zasadę, zacznijmy od wypadków, w których pierwsza a z obu stron zasad, strona skupienia, jednolitości, szczególnie wyraźnie występuje.

Jednolita powierzchnia barwna, prosta linia, czysty ton dłuższej wyrzymania, a nawet ~~gładkość~~ gładkość powierzchni, gdy dłonią po niej przejeździemy się: |. Tu różnorodność do minimum sprowadzona, tylko dana w różnorodności momentów czasowych i przestrzecznych przy jednakowej zresztą jakości elementów. Powie ktoś, że to upodobanie jest chyba bardzo niskie, że te rzeczy nam się znudzą, że nie warto mówić tutaj o estetycznym upodobaniu. A przecież proszę zważyć, że nam się i rzeczy więcej złożo-

Jednym z nich jest. Związkiem o trzech stronach jest i. Tytko
 tam to dzieje, gdzie jednolitość nam się udziela, a czasem różnorod-
 ność. Z. Czasem czynnik to za siebie, zwiastuje waleczek sąpionka, że
 mimo ich obecności nie powstaje upodobanie. N. p. Karłowicz proszący
 okien, drzwi, domów etc. | 3. Często przeszkadzają dziełom sąpionki
 temu czynnikowi, N. p. ~~okien, drzwi, domów etc.~~ czynników jednych czynnik
 i. N. p. Karłowicz odpowiedź, ale dawny niechęć a dopiero, zeszły
 na. Dawny kraj, ale młody nie dozna. Młodość to nie widać, porówny-
 walność i stwierdzenie sąpionki w dawno widać wypadek, a gdzie nie
 że się stwierdza, tam właśnie to pozostaje wyjątki porównywalny wyzna-
 czyć. Aby więc w tych przykładach wydzielić sąpionki, szczególny ob wy-
 ków, w których pierwa a z obu stron sąpionki, jednolitość, jednolito-
 ści, szczególnie wyraźnie występuje.
 Jednolitość powiastania pierwsza, prosta linia, czyży ten białej wytry
 wy, a nawet w białkość powiastania, gdy chodzi po niej przebiegamy
 się: | Ta różnorodność to minimum spowodowania, tylko dana w różnorod-
 ności momentów czasowych i przestrzennych przy jednorazowej zmianie jak
 ci elementów. Powie kraj, że to upodobanie jest chyba bardzo niskie,
 że to rzeczy nam się znudzą, że nie warto mówić tutaj o estetycznym
 upodobaniu. A przecież proszę zważyć, że nam się i rzeczy wiodą zko-

nie potrafią znużyć przez stopienie, tylko że tutaj stopienie pręcej
 występuje. A nadto wydatnia się tutaj wyraźnie ucz. est. dzięki kontra-
 stowi. Gdy na jednolity powierzchni barwy plamka jakś, zanieszczyzenie,
 gdy linia prosta okazuje zagięcie, gdy do tonu czystego przyniesza
 się jakiś szmer, gdy na białej sukni plamka, wtedy dopiero może uświada-
 miamy sobie w całej pełni estetyczną wartość owej jednolitej czysto-
 ci. |: Incidenter: dlaczego pierwsza plamka takie zmartwienie, a na-
 stępne nie? Bo pierwsza plamka psuje ową jednolitość całkowicie, odra-
 zu; w miejsce czystości kładzie nieczystość; następne plamki już tylko
 powiększają. A to powiększenie nie idzie w różnym stopniu, jak pomno-
 żenie samych przedmiotowych przyczyn, tutaj coś analogicznego do prawa
~~Fechnera~~ Webera w dziedzinie wrł. zmysłowych, fortune physique i mo-
 rale. :| Owa estetyczna strona jednolitych powierzchni i tonów linii
 etc nam się także nie tylko przez kontrast uprzytomnia, ale i wtedy, gdy
 występują owe rzeczy jako elementy większych artystycznych całości.
 Czystość dźwięków w utworze, czystość linii i powierzchni na obrazie,
 w dziele architektoniki. Tu się to nie stępia, ponieważ uwaga wzwróconą
 więcej na całość, więc upodobanie występuje dość wyraźnie. || Najsilniej-
 szym zakłóceniem owej jednolitości jest wszelka przerwa. Ale i tutaj róż-
 nice możebne. N.p. przerwy mogą być prawidłowe, a wtedy w nich zaowu prze-
 przybywa nowy element jednolicie skupiony. N.p. Pauzy w muzyce; albo

jedna tylko przerwa, ale tak umieszczona, że jednolitość zrównoważona nowym skupieniem. N.p. Biała tarcza okrągła w czarnym punkcie w środku. Gdzie nie ma takich czynników równoważących, tam zawsze będzie przerwa odczuta jako coś niemiłego; w związku z tem właśnie owe przerywane podmioty wszelkiego rodzaju także poza sferą estetyczną. Czasem jednakowoż przerwy mimo pozoru nieprawidłowości mogą posiadać pełną prawidłowość, a wtedy znowu dodatni czynnik. N.p. Marmurkowane wzory. Tu jednakowy kierunek głównych linii, powtarzanie się tych samych zgięć, kółeczek i plam. Moda, przyzwyczajenie tu wiele ronbi. Oprawy książek dawniej, a dzisiaj, chociaż dzisiaj znowu zaczynają marmurkować. Ale to prowadzi już do jednolitości wyższego rzędu, gdzie elementy nie są sobie jednakowoż krom czasowych i miejscowych momentów, lecz gdzie już same elementy jakościowo różne: Węzeł kropkowane, wzory, wzory w paski, w kółeczka, kolumna dorycka z rówkami, rytm dźwięków różnych, rym, linie wężykowe, wzory meandryczne^{ow} etc. Wszystko to usuwa jednolitość niższego rzędu na korzyść jednolitości rzędu wyższego; przez to ta ogólna korzyść, że utrudnione stępienie, przez powiększenie urozmaicenia. Ale nie brak zawsze ujemnych stron. Zniesienie jednolitości niższego rzędu może wywołać większe nieupodobanie, aniżeli jest upodobanie, wywołane jednolitością rzędu wyższego; może też być, że jednolitość rzędu wyższego nie uświadamia nam się tak łatwo, i wskutek tego wogóle nie

wyższego nie uważam nam się tak łatwo, i jeżeli tego wogóle nie
możemy wywołać wprost niepodobnie, aniżeli jest uproszczenie, wywia-
nie brak zawsze ujemnych stron. Zwiększenie jednolitości niższego rzędu
rzędu, że utrudnia spełnienie, przez powiększenie promienia. Ale
to rzędu na korzyść jednolitości rzędu wyższego; przez to są ogólnie ko-
wężylkowe, wro mogą być etc. Wszakże to nauka jednolitości niższe
kółeczka, kolmasa różnica z różkami, tym więcej różnic, tym, imie
elementy jakościowo różne. Właściwość, wroty, wroty w postaci, w
jednolitości krom czasowych i niejasnych momentów, lecz gdzie już samo
prowadzi już do jednolitości wyższego rzędu, gdzie imo nie są sobie
nie, a gdzie, chociaż jest znowu zwiększając marmurkowską. Ale to
czek i plan. Może, przywyższanie tu wiele rozbi. Oprawy katerek daw-
kierunek równy linii, powiększenie się już takich samych części, które-
a wroty znowu będąc czynnik. N.p. Marmurkowskie wroty. Tu jednolitości
przewyższanie porozu niepodobnie mogą posiadać powięź jednolitości,
nieży wazylkowskiego rodzaju także poza stronę czasową. Czasem jednolitości
obczuwa jako coś niemiłego; w związku z tem właśnie owe przewyższanie pod
Gdzie niema takich czynników równoważących, tam zawsze będzie przewy-
nowom akupieriom. N.p. Biała latarka okrągła w czarnym punkcie w środku
jedna tylko przewyższanie, ale tak umieszczona, że jednolitość przewyższania

stanowi czynnika dodatniego. Aby więc jednolitość tę uczynić wyraźną, stosuje się przy jednolitościach rzędu wyższego formy jaknajforemniejsze, przyczem znowu także elementy staramy się uczynić jaknajbardziej równo. Stąd to zamiłowanie do kształtów foremnych nawet tam, gdzie nieforemnie pod względem praktycznym ta sam spełniły by cel. Tapetowanie ścian, wieszanie obrazów na ścianie, kraty y sztachoty z równymi odstępami, Ta równość albo przynajmniej symetria elementów jest czynnikiem tak silnym, że nawet tam budzi upodobanie, gdzie znowu elementy tych elementów najbardziej okazują brak jednolitości. N.p. kaleidoskop. Albo plama na papierze atramentem i potem złożone, tak że symetrycznie powstaje odbicie. Tak samo, jako jednolitość wyrażona w tych wypadkach dzięki symetrii przewyższa największą różnorodność albo nawet nierówności xzęści, tak z drugiej strony każde zakłócenie symetrii jako czynnika skupiającego najwyższe budzi nieupodobanie. Zpaczenie prostokąta, spłaszczenie koła |: o ile nowa jednolitość, n.p. elipsy się nie zjawia :|. A i tutaj pierwsze zakłócenie najsilniej działa; jego stopniowania już wcale nie w tym samym stosunku. A jaką niesłychaną wagę ma ten czynnik ujednostajający, to pokazuje się najwyraźniej na rytmie. Pusty rytm sam przez się już podoba się, więcej, aniżeli nieprawidłowe następstwo uderzeń młotka lub czegoś podobnego. |: Kuźnia :| Ale

25
2

w całej sile występuje dopiero, gdy pomyślimy sobie melodię jakąś bez rytmu. To prawie niemożliwe. - Dotąd przykłady z dziedziny wyobrażeń wzrokowych i słuchowych; antycypując to, co o uczuciach estetycznych w wyższych powieściach mamy później, już teraz wspomnę, że ta sama rzecz da się zauważyć i w wyższych uczuciach. Dzielo sztuki Cel jakiś może wiązać w jednolitość najrozmaitsze rzeczy; Podobnie idea jakaś, wyrażona w dziele sztuki. lbo, w innych kierunkach: Gdy rozwiążemy zagadkę, uczucieprzyjemne nie tylko wskutek zaspokojenia popędu do wiedzy, wskutek osiągnięcia celu, lecz też dla tego, że teraz te wszystkie czynniki przedtem niepowiązane jednolicie połączone. |: Przyszedł gość do gospodarza, a gospodarz, jak się zdarza, ledwie gościu z dala zoczył pragnie umknąć, lecz nie sprosta. Dom przez oko gościu skoczył, a gospodarz w gościu został :| Dlatego też, rozwiązawszy zagadkę, chętnie jeszcze raz ją sobie odczytujemy, aby właśnie widzieć, jak to wszystko w jedno się wiąże. - Ale przedież najzabawniejsz zagadki, anekdoty, dowcipy nie mogą nas przez godzinę tak zabawić, jak n.p. godzina lektury powieści zajmującej, bo właśnie znou brak tam jednolitości między poszczególnymi elementami, chociaż każdy dla siebie zabawniejszy, niż równie długi clem w powieści. Teraz zwróćmy się do drugiej strony zasady, do różnorodności.

w całej sile występuje dopiero, gdy pomysłowy a nie mordercy jakże dotychczas
 tym. To prawie niemożliwe. - Dotychczas przysięgi z dalszymi wyobraźni
 warkotów i sianowitych; anieydujące to, co o niezachodzących wyobraźniach
 Wyższych powołanie mamy doświadczyć, już teraz wspomnę, że ta sama rzecz
 że się zamieszkuje i w wyższych niezachodzących. ~~Dotychczas~~ Coi jakże można
 wiązać w jednolitość najnormalniejszą rzecz; Podobnie jakże jakże, wyraża
 w dziele sztuki. Ibo, w innych kierunkach: Gdy rozważamy sztukę,
 niezachodzącyżymnie nie tylko w kierunku zachodzącego popędu do wiedzy, w kierunku
 tek osiągnięcia celu, lecz też dla tego, że teraz to wszystko czyni
 ki przedtem niepowiązane jednolite połączenie. | Przynajmniej gość do
 gospodarza, a gospodarz, jak się zdarza, ledwie gości z dala gości
 przenie umknąć, lecz nie epocata. Dom przez oko gościa skoczny, a
 gospodarz gościu zaszaf: | Dlaczego też, rozważasz sztukę, epocata
 jeszcze nie są sobie oczywiste, aby właśnie widać, jak to wszystko
 w jedno się wiąże. - Ale przedtem najzabawniejszą sztukę, sztukę,
 dowody nie mogą nas przez gościnę tak zabawić, jak n.p. gościnia lekomy
 powieści zajmującej, do właśnie znowu brak tam jednolitości między po-
 szczególnymi elementami, chociaż każdy dla siebie zabawiający, nie
 równie długi ciałem w powieści. Teraz zwróćmy się do drugiej strony

Krańcowym wypadkiem monotonność. Ale ona się zjawia także wskutek stopienia, gdzie jej zrazu niebyło. Wcześniej, gdy jest różnorodność tylko miejscowo-czasowa, później, gdzie jednakowe powtórzenia jakichś prostych elementów, jeszcze później, gdzie jednakowe powtórzenia jakichś form złożonych |: wzorów tapetowych w przeciwieństwie do kropek etc :| W większym stylu w dramatach, opowieściach, gdzie rośnie upodobanie w miarę różnorodności osób i sytuacji, o ile naturalnie jedność i skupienie nie traci wskutek tego. Dlatego też w kalejdoskopie nie tylko dwa lub trzy różne elementy, tylko więcej, a jedność wskutek mechanizmu zwiędzianego zawsze utrzymana. Do najskuteczniejszych środków zapobiegania monotoności należą wszelakiego rodzaju ozdoby. I one jednak, jeżeli nie mają psuć est. wrażenia całości, muszą być związane jednością z przedmiotem ozdobionym. Pod tym warunkiem zaś tem skuteczniejsze, im większe urozmaicenie i ożywienie wnoszą. - Tyle można ogólnikowo powiedzieć o tem prawie upodobania, które jest zarazem wskutek tego jednym z najważniejszych prawa. Można jednak jeszcze więcej w szczególności się udać. Mianowicie można rozróżnić różne rodzaje i kierunki tak jednolitości, jak różnorodności. Różnorodność może się w przedmiocie wzmacniać w miarę, jak wzmacnia się ilość elementów |: ekstazywna różnorodność :|, w miarę, jak wzmacnia się ilość różnic między niemi, więc jak z liczniejszych względów są różne. |: różnorodność rozmaita. urozmaicona :)

Kształtów wypukłym monotonność. Alena się z wia także walcówkę są-
 piana, gdzie tej straż niebyło. Wzrostu, gdy jest różnorodność tylko
 nielocowo-czasowa, podobnie, gdzie jedynkowe powiększenia jakichś pros-
 wych elementów, jeszcze podobnie, gdzie jedynkowe powiększenia jakichś
 form złożonych: wzorów zaparowanych w przelężniarwie do kropki ego: |
 W wykazywamy w tym w grammatyce, opowiadaniach, gdzie rośnie upodobanie w
 nielocowo-czasowej, o ile rozumnie jedność i skupie-
 nie nie traci walcówkę tego. Dlatego też w kalendarzowej nie tylko ów-
 iab trzy różne elementy, tylko więcej, a jedność walcówkę mechanizm
 zwyczajnego zawsze utrzymamy. Do najskuteczniejszych środków zapo-
 bieżenia monotonności należą wszelkiego rodzaju ozdoby. I one jednak,
 jeżeli nie są już partią, wzięcia całości, muszą być związane z jedność-
 ścią z przedmiotem ozdoby. Pod tym warunkiem są tem skuteczniejsze,
 im większe rozmiarem i okazywalnie wnoszą. - Tyle można ogólnikowo
 powiedzieć o tem prawie upodobania, które jest naturalnym walcówką tego
 nom z najwzajemniejszych prawideł. Można jednak jeszcze więcej w szczegól-
 ństwie powiedzieć. Mianowicie można rozróżnić różno-rodzaje i kierunki tak to
 różnorodności, jak różnorodności. Różnorodność może być w przedmiocie
 wznagać w miarę, jak wznaga się ilość elementów: ekstrazym różnorod-
 ność: |, w miarę, jak wznaga się ilość różnic między niemi, więc jak
 z liczniojących względów są różne. |: różnorodność rozmiaru. Wzrostem:

a po trzecie w miarę, jak rośnie stopień różnorodności: stopniowa r: |. Schematycznie: aaaa, ababab, abcdef są extensionywnie jednakowo różnorodne, ale urozmaicenie rośnie od pierwszego do ostatniego. Wielobok, jeżeli ilość boków pozostaje ta sama, okazuje tę samą różnorodność extensionywną, ale jego urozmaicenie wzmagają się w miarę jak boki i kąty stają się nierówne, a stopniowa w miarę, jak te nierówności między bokami i kątami się wzmagają. - Analogiczne trzy względy także przy skupieniu zachodzą. Jednolitość może obejmować mniej lub więcej elementów; to strona extensionywna. Może dalej jednolitość pod mniej lub więcej względa-mi zachodzić; może dla je być jednolitość więcej lub mniej ^azwarta, ~~z~~ mnie silniej lub mniej silnie się uwydatniać. N.p. Jednolitość extensionywnie większa, jeżeli n.p. w jakiejś bramie nie tylko ornamentyka samej powierzchni bramy, lecz i okucia i zamki i klamki są objęte tym samym czynnikiem jednoczącym, albo w umeblowaniu pokoju wszystko, także tapety, portjery, kształt okien etc w tym samym stylu co meble. - Jednolitość wzmagają się pod względem co do ilości względów, pod którymi zachodzi, jeżeli n.p. w jakimś tomacie muzycznym nie tylko dwie jego części są symetrycznie ułożone, lecz także symetryczna następuje odmia-
~~na instrumentów, albo akompaniamentu. Stosunki pomiędzy poszczegól-~~
~~mi częściami tonatu są sobie równe albo symetryczne.~~ Jednolitość wzma-

29/2
 wzmacnia się nakonieć co do stopnia skupienia, jeżeli porównamy n.p. koło z wielobokiem foremnym, albowiem w koło jednolity jest stosunek i wszędzie jednakowy każdej części do całości, w wieloboku już nie tak. ^{i Kształty geometryczne} Mogą teraz zachodzić najrozmaitsze stosunki i wskutek tego podstawa do upodobania estetycznego może odpowiednio wzmacniać się, obniżać się, w miarę, jak równoległe albo w przeciwstawi do siebie jedno lub więcej z wymienionych stron jedności i różnorodności się zmieniają. N.p. równoległe rośnie jedność i różnorodność pod względem extenzywnym, jeżeli jakiś n.p. wzór tapetowy, materyi, ornamentalny w ogóle, zajmuje większą powierzchnię, częściej się powtarza. Albo, jeżeli wielobok wzmacnia się co do ilości boków, zachowując ich jakoteż kątów równość. Pod względem urozmaicenia i pomnożenia względów jednolitości oba czynniki rosną równoległe, jeżeli n.p. boki wieloboku foremnego zabarwiamy różnymi kolorami, ale według pewnego prawa. Rosną oba ~~względ~~ czynniki co do stopnia, jeżeli n.p. między dźwiękami melodyi wprowadzimy większą różnicę, dającą im różną siłę, ale zarazem dla nadania im większej jednolitości rytmicznie silniej ze sobą wiążemy i skupiamy. (Jeżeli do tego wszystkiego dodamy jeszcze różnicę co do łatwiejszego lub trudniejszego ujęcia różnorodności i jedności [: więc warunki subiektywne :], dalej okoliczność czasową, t.j. fakt, że przedmioty podobające się różnią się także tem, że jeden może przez dłuższy czas, przy częstszym powtarza-

zawsze się nakazuje co do sposobu skupienia, jeżeli porównamy n.p.
 kogo z wielobokiem foremnym, albowiem w kółku foremnym jest sześciokąt
 i wszystkie jego boki są równe, w wieloboku zaś nie tak
 mogą być różne, jeżeli jednakże wszystkie boki są równe, to
 upodobania szeregowego może odpowiednio wzrastać się, obracać się, w mi-
 niary, jak równoległa albo w przeciwnym kierunku albo wprost
 z wymiarem ten sam jest i różnorodność się zmieniają. N.p. równo-
 legła posiada równość i różnorodność pod względem ekstensywnym, jeżeli
 jakie n.p. wzór szeregowy, materialny, ornamentalny w ogóle, sąmnożę wzię-
 cę powtarzalną, częściej się powtarza. Albo, jeżeli wielobok wzrasta
 się co do ilości boków, zachowując ich jakosć boków równość. Pod wzglę-
 dem rozmaitości i pomnożenia względów jednolitość obszarów i różnorod-
 równoległa, jeżeli n.p. boki wieloboku foremnego sąbawiamy różnemi
 kolorami, ale wódnym powego przeważa. Różną obszarów czynią co do
 sposobu, jeżeli n.p. między różnymi kolorami wprowadzamy większą różni-
 cę, będącą im różną się, ale zresztą dla nasza im większą jednoli-
 łość tym bardziej silniej za sobą wiążemy i skupiamy. Jeżeli do tego
 szaryskiego koloru jeszcze dajemy co do kształtowego lub trójnastego
 ujęcia różnorodności i jednolitości: więc warunki sąbjektywne: i, dają
 okoliczność czasu, t.j. fakt, że przedmioty podobają się różni-
 się także tem, że jeden może być bliższy czas przy szeregowym powtarza-

2/2

niu, drugi przez krótszy czas, przy rzadszym powtarzaniu, dostarczyć przyjemnych uczuć estetycznych, to łatwo się przekonamy, że wchodzą tu w grę bardzo liczne warunki i okoliczności i że one dostatecznie mogą nam tłumaczyć pozorne lub rzeczywiste wyjątki tego prawa. Z temi zastrzeżeniami formułuje Fechner następujące ogólne prawa, dotyczące działania tej zasady: 1. Wszelkie jednolite powiązanie przedmiotów wyobrażonych dostarcza upodobanie, o ile nie przekracza pewnej czasu, albo też pewną przestrzenną extenzywność. 2. Upodobanie, wywołane jednolitością albo jednakowym powtórzeniem wymaga się ogólnie rzecz biorąc w miarę rosnącej extenzywności w czasie lub przestrzeni aż do pewnej granicy, poza którą zaczyna być mniej estetycznie dodaniem, a może się stać monotnym ujemnym |: Nawet już po jednokrotnym powtórzeniu: |. Wolimy n.p. większą powierzchnię pokrytą pewnym wzorem tapetowym, aniżeli mniejszą, ale ma do swojej granicy. przerywamy więc tę jednostajność bordiurami, lampami, a nieznośnym byłoby pokój, gdzieby takżę powała była jednakożo ze ścianami tapetowana. Podobnie przy morzu byłay monotoność, gdyby nie oganiczenie niebion. Te same powtórzenia się rymów, albo zdaniu po zdaniu tem samym wyrazmrozpoczynając się także nie podoba nam się.

...nie, drugi przez krótki czas, przy rzadkim powstawaniu, dostarczyć
 przyjemnych dźwięków, to jawo się przekonamy, że wchodzi tu
 w grę bardzo liczne warunki i okoliczności i że one dostarczają możę
 nam służyć do poznania lub rozszyfrowywania tego prawa. Z temi służyć
 możemy formułując Teoria nawiązując ogólne prawa, dotyczących zjawiska
 tej zasady: 1. Wazelnie jednolite powiększanie przedmiotów wodorostoch
 dostarcza upodobanie, o ile nie przekrocza pewien czas, albo też pewną
 przetrwaną ekstenzję. 2. Upodobanie, wywołane jednolitością albo
 jednakowem powiększeniem wazela się ogólnie rzecz biorąc w miarę postę-
 pów ekstenzji w czasie lub przestrzeni, aż do pewnej granicy, poza
 którą zaczyna być mniej odczuwane. Wazelnie jednak, a może się stać monotonem
 utomom: Należy tu po jednokrotnem powiększeniu: 1. Wazelnie r. p. widać
 powiększenie, pokryte pewnym wzorem tapetowym, ażebyś mógł się, ale
 ma o swoję granicę. Przerwywać więc tę jednorodność porównania, lampę
 tymi, a nieznającym byłoby pokój, ażebyś także poważa była jednakow
 ze ścianami tapetowanymi. Podobnie przy wzrobie byłoby monotonność, gdyby nie
 o ażebyś nie był. To samo powiększenie się tymów, albo zżądnie po
 zżądnie tem samym wyrażeniem powiększając się także nie podobnie nam się.

3. Jeśli ekstensywność pozostaje równa, upodoba się cię silniejsze, im silniejsze poczucie jednolitości przy im większej różnorodności. Przytem tylko jedno i drugie nie może iść poza pewną granicę. 4. Istnieją wypadki krańcowe w obu kierunkach, gdzie jednolitość jaknajbardziej spotęgowana a zarazem różnorodność jak najbardziej obniżona. Pierwsze przy jaknajwiększej powierzchni jednolicie zabarwionej, przy powtarzającym się ustawicznie tym samym w tych samych odstępach dźwięku. Drugie przy jakimś całkiem nieregularnym kropkowaniu, nawet bez tej jednolitości, jakie okazuje marmurkowanie. Im bliżej coś tym krańcowym wypadkom, tem pewniej występuje nieupodobanie. 5. Pomiędzy tymi krańcowymi wypadkami pewna strefa środkowa, gdzie maximum upodobania, gdzie jednolitość i różnorodność najlepiej się równoważą. Ta strefa średnia nie całkiem stała; zmienia u różnych jednostek i u tej samej jednostki według okoliczności; poprzednia monotoność obniża nasze wymagania co do urozmaicenia, poprzednia zbyt duża różnorodność co do skupienia obniża wymagania. *kontrast*
Wiek młody woli różnorodność, wiek starszy jednolitość |; klasycyzm i romantycyzm : | 6. Wprowadzenie jedności wyższego rzędu potęguje i upodoba, jeżeli jednolitość sama pod tą nie cierpi; ponad pewną granicę jednolitość staje się trudną uchwytą, i stąd może też jej wprowadzenie działać ujemnie. 7. W miarę, jak umysł zdolniejszy do ujęcia wy-

szych i bardziej skomplikowanych jedności, czuje też ich większą potrzebę, i łatwiej przy ich braku doznaje nudę, nieupodobanie. Stąd, jak tu nawiasem wspominał, ogromne różnice smaku tłumaczą się w znacznej mierze tą intelektualnym uzdolnieniem do uchwycenia wyższych lub niższych jedności. Człowiek nie wyrobiony pod tym względem, dziecko, nie odczuwa różnych rzeczy pięknych. 8. O ile w zastosowaniu zasady do konkretnego wypadku zachodzą pewne trudności i wątpliwości, to przecież można według uczucia monotoności albo rozpraszenia ośnić, w którym kierunku w danym razie nie uczyniono zasadzie zadość.

Tak więc mamy tu istotnie szereg dających się dość ściśle sprowadzić warunków dla powstania uczuć estetycznych na tle suprapozonowanych wyobrażeń. Doniosłość tej zasady wynika także z tego, że znajduje ona swe zastosowanie także w sferze już nie tak ściśle i czysto estetycznej; posiada ona bardzo ogólne ^{biologiczne} znaczenie. Wszelkie nie tylko doznawanie wrażeń, ale i wszelkie czynne zachowanie się pod tą zasadą stoją. Zawsze wymaga pewnego związku, pewnego ładu, a niekontencji jesteśmy z wszelkiej urywczości, z wszelkiego rozproszenia. To okazuje się przy wszelkiego rodzaju ruchach. Zawsze rytm, takt, gdzie to tylko możebne. Chodzimy, oddychamy w takt, połykamy w takt, wbijamy gwoździe w takt, jadamy rosół łyżką w takt. To ekonomia. Ale taniec, przyjemność, którą tu znajdujemy. - A całkiem analogicznie w sferze o wiele "wyższej", w nau-

zych i bardziej ekonomicznych jednostek, jeżeli też ich większą porzuc
 ę, i fakty przy ich braku mogą być niepodobne. Są, jak m
 nawiasem wspominać, ogromne różnice między różnymi etapami w rozwoju mi-
 ę na intelektualnym ukształtowaniu do niewyższych wyższych lub niższych
 jednostek. Ciężko nie wyrobić pod tym względem, chociaż, nie obawia
 różnym przez pikiety. 8. O ile w zastosowaniu zasady do konkre-
 nego wypadku zachodzi pewna trudność i wątpliwość, to przecież moż-
 na według metody momentowej albo rozpraszania oświeć, w którym kie-
 runku w tym czasie nie nastąpiło zasadnie zadanie.

Tak więc mamy tu jeszcze szereg dających się dość łatwo sprowadzić
 warunków dla powstania bezużytecznych na nie przedsiębiorczych wyprze-
 ę. Dotychczas tej zasady wynika także z tego, że znajdując one swe za-
 stosowanie także w sferze tej nie tak łatwo i łatwo odwrócić; pow-
 posiada one bardzo ogólne znaczenie. Wszelkie nie tylko rozumowanie wie-
 ę, ale i wszelkie czynne zachowanie się pod tą nazwą stoją. Zawsze m
 wymaga pewnego związku, pewnego faktu, a niekonkretni jesteśmy z wszel-
 kiej myślością, z wszelkiego rozpraszania. To okazuje się przy wszel-
 kiego rodzaju rzeczach. Zawsze tym, także, gdzie to tylko możliwe. Cho-
 ę, odbywamy w tym, pożytkujemy w tym, widać, widać w tym, ja-
 ęmy mogli żyć w tym. To ekonomia. Ale także, przyjemność, której m
 znajdujemy. - A cakiem szlachetnie w sferze o wiele "wyższej", w tym

A System naukowy, z jednolitego punktu widzenia, z jaknajmniej
 szej ilości zasad, jednolita dedukcja, podprowadzania wszystkich pojęć
 pod pewne ogólne, zasadnicze, a nawet i co do treści ta estetyczna po-
 trzeba jednolitości się rozciąga, ^{jednolity punkt widzenia} monizm zamiast dualizmu. Wkracza to już
 już w dziedzinę uczuć logicznych, o ile właśnie takie ułożenie prawd,
 sądów, pojęć daje większą sumę przejrzystej wiedzy, pozwalając się nią
 lepiej cieszyć; ale niezawodnie jest tu także moment estetyczny, jak
 tego dowodzą rozmaite dowolne pod względem logicznym konstrukcje nauko-
 we, przeprowadzone gwoź ich wartości estetycznej. Symetrie w podziałach
 i w wyliczeniach. || Otóż tyle mniej więcej za Fechnerem można by powie-
 dzieć, o zasadniczym warunku upodobania względnie nieupodobania estetycz-
 nego, warunku, który niejako wynika z samej psychicznej podstawy uczuć
estetycznych. Skoro bowiem podstawą tą wyobrażenie supraponowane,
 więc łatwo zrozumieć, że istota supraponowanego wyobrażenia musi mieć t.
 tutaj wpływ decydujący; a tą istotą właśnie jest jedność wyobrażenia suprape-
 nowanego na tle różnorodności elementów. Więc tutaj doświadczenie este-
 tyków i artystów orgaz życia potocznego służy za potwierdzenie podanej
 definicji uczucia estetycznego. Nim przejdziemy do omówienia kilka
 kwestyi specjalniejszych, dotyczących uczuć estetycznych w dziedzinie

wzrokowej i słuchowej, jeszcze jedno ogólne pojęcie i pewne związane z niem zagadnienie. Pojęcie gustu, smaku. — *(Pojęcie estetyczny warunkiem wy estety)*

Smak pierwotnie tylko co gustatus, zdolność doznawania wrażeń, czuć smakowych. Kto ma katar, nie ma żadnego smaku, ludzie wyowiczenie mają bardzo wydelikacowany smak. Ale wiadomo, że wr. smakowe silnie mają zabarwienie uczuciowe, skąd i smak i zwłaszcza synonim gust oznacza zdolność do doznawania uczuć w ogóle. Rzecz gustu, czy ktoś woli ogórki kiszone, czy śledzie. To w dziedzinie smaku. Ale też rzecz gustu, czy ktoś woli takie lub inne perfumy, czy umabowanie w jasnych lub ciemnych barwach. ~~ten ostat~~ Ale jak często, tak też w dziedzinie tej wyraz, oznaczający zrazu dyspozycję uczuciową, oznacza w dalszym ciągu dyspozycję pożądanie wą. Mieć gust na coś. |: Podobnie jak namiętność do kart, do trunków |: W tem znaczeniu mówimy w ogóle o różnych gustach, o różnym smaku, i wiemy, że to rzecz jednostkowa, nie podpadająca pod ogólne normy. Ale zarazem wiemy, że wyrazy gust i smak szczególnie mają zastosowanie do uczuć estetycznych. I wtedy wyrazy te oznaczają zdolność do doznawania tych uczuć. I to zarówno do dodatnich jak ujemnych. Więc subiektywne warunki zjawiania się uczuć estetycznych. Pewne wyobrażenie warunkiem obiektywnym; smak lub gust subiektywnym. W tem znaczeniu mówimy o kimś, co zdoła przy danych obj. warunkach doznawać uczuć estetycznych raz przyjemnych, raz przykrych, według właśnie obiektywnych warunków, że

wzmianki i sformułowań, żeż to jest ogólnie przyjęte i pewnie złączone
 z nim sądzisz. *(W tym miejscu jest napisane coś)* - (W tym miejscu jest napisane coś)
 Smak pierwowzoru było co gwałtowne, zdolność doznawania wrażeń, czuła
 smakowitych. Choć nie karat, nie ma żadnego smaku, indziej wywołanie mają
 bardzo wydelikowany smak. Ale wiadomo, że w. smakowo silne mają zabawy
 wiano doskonałe, a także i smak i zwłaszcza synonim gwałtowne zdolność
 do doznawania nudy w ogóle. Rzecz gwałtowna, czy ktoś woli ogólnie klasyczne,
 czy śliczne. To w ścisłości smaku. Ale też rzecz gwałtowna, czy ktoś woli
 takie lub inne przymiary, czy umiarkowanie w jasnych lub ciemnych barwach
~~ten smak~~ Ale jak czuła, tak też w ścisłości tej wyraz, oznaczający
 stan dyspozycyjny uczuć, oznacza w gwałtownym ciągu dyspozycyjny postrze-
 wą. Nuda gwałtowna. [Podobnie jak namierzenie do kart, do punktów]
 W tem znaczeniu mówimy w ogóle o różnych gwałtach, o różnym smaku, i
 wiemy, że to rzecz jednoznaczna, nie podlegała pod ogólnie mówimy. Ale
 zrazem wiemy, że wyraz gwałtowny i smak szczególny mają zastosowanie do u-
 znań czułości. I wtedy wyraz ten oznacza się zdolność do doznawania
 tych nudy. I to zarówno do doznawania jak utępienia. Widać subtelny
 warunek zjawienia się nudy czułości. Pewne wyobrażenia warunku
 objektivnym; smak lub gwałtowny subtelny. W tem znaczeniu mówimy o jakimś
 co zdajemy przy danych obj. warunkach doznawania nudy czułości. Ten
 przyjdzie myśli, że przykrych, według właśnie objektivnych warunków, że

człowiek ten posiada smak, gust. Kto nie reaguje na przedmioty estetyczne, ten, jak mówimy, niema gustu, smaku. A smak objawia się zarówno w podobaniu, jak w niepodobaniu pewnych rzeczy. Więc przyjemne i przykre uczucia estetyczne. A ponieważ te same obiektywne warunki mogą raz takie, a raz inne wywoływać uczucia estetyczne, różne co do jakości i co do siły, przeto mówimy, że smak bywa różny, że bywa zmienny. W tej mierze smak ma swój odpowiednik w dziedzinie uczuć etycznych. Aprobara estetyczna i etyczna. Naturalnie, że skonstatowanie tych faktów i określenie tych pojęć jeszcze niema zrazu nic do czynienia z kwestią wartości sądów, na tej dyspozycji trafności uczuć i sądów, na tej podstawie opartych. Ale i bez względu na to, można mówić o pewnym uprzedmiotowieniu pojęć smaku i gustu w tem znaczeniu, że podobnie w jak w dziedzinie prawdy lub dobra etycznego i tutaj pojęcie smaku przenosimy na przedmioty względnie wyobrażenia ich odpowiednio do ich roli wobec smaku. Mianowicie mówimy o przedmiotach, że są robione ze smakiem, że się objawia w nich smak, że są gustowne, a mówimy też panującym w pewnych urzędznictwach smaku, guście. Coś jest w dobrym guście, w złym guście. Wracając do smaku w znaczeniu podmiotowym |: jako do dyspozycji: |, konstatujemy dalej bardzo ważne rozróżnienie smaku dobrego i złego. Gust

konstatujemy dalej bardzo ważne rozróżnienie smaku dobrego i złego. Guas
Wnosząc do smaku w znaczeniu podmiotowym: jako do objawiającego:
wrażenia smaku, guasie. Coś jest w dobrym guasie, w złym guasie.
Jawia w nich smak, że są guasowe, a mówimy też parującą w pewnych
Mianowicie możemy o przedmiotach, że są podobne do smaku, że się od-
przedmioty względnie wyobrażenia ich odpowiednio do ich roli wobec smaku
działają przeważnie lub dobrze czynnego i tutaj pojęcie smaku przenosimy na
towanie pojęć smaku i guasu w tam znaczeniu, że podobnie w jak w dzie-
szawie oparłych. Ale i bez względu na to, można mówić o pewnym uprzednim
~~zrodzi się, że jest guasowy~~ właściwości smaku i guasu, na tej pod-
i określenie tych pojęć jeszcze niema czasu nie do wyjaśnienia z kwasy
Aprobata czynna i czynna. Naturalnie, że skonstruowanie tych faktów
W tej mierze smak na swój odpowiednik w dziedzinie smaku objawiającego.

trafny i gust spaczony. To według tego¹⁵¹, czy ktoś reaguje estetycznie tak, jak zdaniem nas~~ym~~ powinien. Co to znaczy, o tem jeszcze później kilka uwag powiem; teraz sam fakty konstatujemy. Dalej rozróżnia się smak subtelny i gruby, niewyroblony, smak. A ciekawą rzeczą, że podobnie jak pamięć przypisujemy człowiekowi, który ma dobrą pamięć, sumienie kto ma wrażliwość przynajmniej w pewnym stopniu u trafno sumienie, tak też i smak przyposujemy temu, kto ma dobry smak i rzeczom, które człowiekowi o takim smaku się podobają. Człowiek bez smaku, człowiek niema gustu. Rzecz bez gustu, n.p. jakiś strój etc. I drugie jeszcze zacieśnienie. Mianowicie w potocznej mowie zwykle o smaku mówi się tylko wobec pewnej kategorii rzeczy podobających i niepodobających się. O obrazie Matejki, ~~o kompozycji architektonicznej dworca~~ o sinfonii jakiegoś muzyka można się sprzeczać, czy ładna, piękna, ale nie czy gustowna. To wskazuje, że gustownymi nazywamy przedmioty, o ile budzą uczucia estetyczne pewnego niższego rzędu. Tyle dla samych określeń wystarczy. A teraz zwróćmy się do kwestyi, jak się psychologicznie przedstawia sprawa różności smaku. Tutaj najdalej idące różnice. Kwestya ważna, gdyż przecież od jej rozwiązania zależy możliwość estetyki jako nauki, t.j. określania warunków obiektywnych, od których zależy odczuwanie dodatkowych uczuć estetycznych. To na nic, jeżeli subiektywne z konieczności są i pozostać muszą różne.

Fechner zwraca uwagę, że de gustibus non disputandum, że jednak o nim-
 czem się może tak często nie dysputuje, jak o guście; musi więc być
 można o guście dysputować, t.j. widocznie przypuszczasz się tu możliwość
 jakichś ogólnych sądów, gdyż tam, gdzie to powiedzenie literalnie się
 bierze |: jednemu smakuje jedna, drugiemu inna potrawa, perfumy:| tam o
 guście się nie rozprawia. A najwięcej rozprawiają estetycy i krytycy,
 którzy są przecież powołani do rozstrzygania sporów. Różnice istotnie
 ogromne. Weźmy n.pł modę. Peruka, warkoz. A wyobraźmy sobie dla kontras-
 tu, że mężczyzna w peruce, fraku kwiecistej kamizelce, krótkimi szkar-
 łatymi spodniami, pantofelki z wielkimi sprzączkami, wraz z nim dama
 w krynolinie, wysoki fryzuruze, sztuczno pieprzyki na twarzy, wysokie
 obcasy zjawiają się w Atenach lub Rzymie i spacerują ulicami. A przeciw-
 królowie rzymacy i greccy, bohaterowi i senatorowie musieli w takich
 lub podobnych scenach kostjumach występować na scenach francuskich. Tak
 wymagał tego ówczesny gust. W muzyce jak wiadomo, równoległe kwinty i
 oktawy dzisiaj wyklęte; ale był czas, gdzie akompaniament kwintami do
 melodyi bardzo się podobał. |: jeszcze w 11. wieku :|. Albo w architek-
 turze: słupy i kolonna według naszego i starożytnego gustu dźwigają
 tylko pewną część gmachów, a nie całego gmachu; dalej całkiem naturalnie

Wykropek poważył, a nie całego gromu; dalej całościem rozstrzygnął
 kurs: siły i kolima wzięły naszego i starożytnego gromu dawał się
 melodyjnie białego się podobnie. : : Jacek w li. woku : : . Albo w architek-
 tury dalał wykiwać; ale był czas, gdyż skomponował kwiatami do
 wymagal tego ówczesny grom. W muzyce jak wiadomo, równoległa kwinty i
 lub podobnych gromu karmużach wyprzedzają na sebach trzema. Tak
 królowie rymy i gromy, doharonowi i gromonowi mała i w takich
 obawy zjawiają się w Atenach lub Rzymie i spierają niemi. A przeto-
 w krytyce, wysoki trym, ażeby nie dawał się wiarze, wysoki
 falami spódnymi, parafoliki z wielkim spieraniem, wraz z nim dawał
 ta, że męczył w parcie, fiskał kwiatami kamizole, krótkim czasie
 ogrom. Wskazywał pi moją. Petrus, warkot. A wyobraźmy sobie dla kourse
 który się przeciął powołał do rozstrzygnięcia sporów. Różnica ta jest
 sądzić się nie rozprawa. A najwięcej rozprawa jest o gromy i kwinty,
 dawał : : Jednym amantem, gromem i na potrawę, potrawy : : tam o
 jakiegoś ogólnego sądu, gdyż tam, gdzie to powołano i trzeźwieć się
 można o gromy wyprzedzają, t. j. wiodące przynajmniej się tu możemy
 o gromy i gromy, że do gromu nie dawał, że jedni o ni-
 Pomiędzy gromy, że do gromu nie dawał, że jedni o ni-

153
i jedynie pięknym nam się wyćaja, by kolumny u dołu nieco grubsze aniżeli u góry były. A jeżeli na wyspie Sumatrze w pewnych okolicach całe domy na filarach spoczywają, w dodatku u góry grubszych aniżeli u dołu, a ludź tamtejsze bardzo sobię chwalą, i nawet zdobią te filary rzeźbami rozmaitemi. Dalej ciekawa różnica co do gustowania w pięknościach przyrody, krajobrazu. Ludom starożytnym brakło jej niemal zupełnie. A jeżeli się krajobrazem rozszkoshowali, to takim sobie łagodnym, cichym. Góry, okolicodzikie raczej zgroxo budziły, a nie upodobanie. I jeszcze aż do niemal XVIII wieku brakło tego poczucia piękna przyrody. Któż dawniej porżował dla czarów przyrody i gór? - A obok tych wielkich różnic i kontrastów jeszczeżalona chwiejność i niepewność w rzeczach smaku. Kto tak od razu wie, czy ma mu się podobac obraz, uwtwór artysty nieznanego? Wobec znanych i uznanych rzecz łatwa, gdyż idziemy z głosm tradycyi, ogółu, krytyki. Ale i krytyka niezawsze stała. Często samo wykrycie, że obraz jakiś nie jest dziełem wielkiego mistrza, za który go pierwotnie miano, wywołuje zmianę w ocenie estetycznej. I tak na każdym kroku. Więc powstaje pytanie, czy istotnie niema żadnego jedne litego smaku, czy więc niema w ogóle rzeczy, które zgodnie przez wszystkich mogłyby i miałyby być uznane za piękne? Aby módz odpowiedzieć, zapytajmy się, skąd się w ogóle biorą te różnice smaku? Skąd się biorze

I jedynie pięknym nam się wydaje, by kolonny u boku nieco grubsze były
 II u góry były. A jeżeli na wyjątek Sumatry, powymienionych okolicach całej
 Góry nie filizacji spoczywają, w dołkach u góry grubszych są niż u boku
 a ludy tamtożebno bardzo podobno chwają, i nawet zdoła do filizacji przeskakać
 pami rozmaitości. Dalej chwają różnie co do granowatych w pięknokształtach

prawy, krętożebne. Ludom starożytnym bracko tej niemal zupełnie
 A jeżeli się krętożebnem rozważasz, to takim sobie sądzisz, że
 Góry, okolicznościach rzeczą przynajmniej, a nie upodobania. I

Jeżeli się to niemal XVIII wieku bracko tego podobno pięknokształt
 Która dawniej porównała dla czarów prawdy i Góry - A obok tych wielkich
 różnie i kontrastów jasnościach chwają i niepowodzę w rzeczach

znaku. Kto tak od razu wie, czy ma u siebie podobne obrzę, wtedy przy
 nieznajomości Wobec znanych i nieznanym przez siebie, gdyż różny ze sobą
 trwały, ogólny, krzyki. Ale i krzyki niezawodnie są. Często samo

Wskazywało, że obrzę jakiś nie jest takim wielkiego znaczenia, że który
 go pierwotnie miało, wywołuje zmiany w odcieniu barwy. I tak na
 każdym kroku. Wtę poważają pytanie, czy barwa ma znaczenie jakiegoś
 którego znaku, czy wteż niema w ogóle rzeczy, które zgodne przez

kich mogłyby i miałyby być uznane za piękne? Aby mógł odpowiedzieć,
 zapraszają się, jaką się w ogóle chodzi o różnicę znaku? Skąd się bierze

154sam smak? Otóż odpowiadamy: |Fechner I, 249 :| Smak jest uzdolnieniem w zarodkowej formie wrodzonym. To znaczy pewne połączenia między pewnymi wyobrażeniami a pewnymi uczuciami są pierwotnie, uwarunkowane naturą ludzką, jej organizacją. To w dziedzinie innych uczuć |: barwa czerwona, słodycz w pewnych dozach, dalej prawidłowość, jednolitość w różnorodności. Allezawsemówiłszy ceteris paribus. Albowiem po pierwsze tak & różnice indywidualne, ~~tak też~~ w ogóle; tak też w ogóle. Jak n.p. jeden człowiek więcej myśli optycznymi, inny akustycznymi wyobrażeniami, tak też jeden skorszy do spostrzegania linii, inny do spostrzegania barw. Stąd już pewne jednostronności; kto bowiem zwraca uwagę na linie, może się zadowolnić obrazem pod względem koorytu mniej doskonałym i na odwrót. ~~Rekrucie zaś cały szereg wpływów,~~ ~~kt~~ Podobnie, jak indywidualnie, tak też ogólniejsze różnice mędzyczna, kobieta itd. A dalej dziecko i do rosły człowiek. Aloto już nie same uzdolnienie jako daną dyspozycję, lecz z jej rozwoju dotyczy. I to drugi czynnik wpływający na zmianę smaku. Alc rozwój ten od czego zależy? Od tego, od czego w ogóle rozwój uczuć zależy, tak dobrze zmysłowych, jak ctycznych iestetycznych i innych. Mianowicie: 1. Wpływ otoczenia [ludzkiego], 2. własne rozważanie i rozmyślanie, 3. Przyzwyczajenie i stępienie, 4. ćwiczzenie i wprawa, 5. skojarzenia. *G. Żuriana Wodków (Wymyślenie zdelusim wyobrażenia)*

Ad 1. To rodzaj sugestyi, jak pod wielu innymi względami. Objawione przez innych stano^{wo} upodobanie lub nieupodobanie decyduje często o naszym własnym. Dzieciom podoba się to samo co rodzicom; uczniom szkoły malarskiej lub muzycznej to samo co mistrzom. To na całe klasy i stawy, na całe społeczeństwa się rozciąga: u nas Motjko:| Obok tego sugestywnego działania jeszcze i pouczenie może być, ale to należy już do punktu 6, gdyż dotyczy nie uczucia, lecz jego podstaw. - Ad 2. Jeżeli ktoś ma powieść z góry już przyjętą lub z czasem zdobyty system estetyczny w głowie, i gdy wszystko według niego zaczyna rozpatrywać, wtedy sam sobie będzie sugestjonował upodobanie. Tak jak inni, tak sami w siebie wmówić możemy, że nam się coś podoba lub niepodoba. Tak często krytycy etc. robią. - 3. Przyzwyczajenie i stopienie. Podobnie, jak o tem już poprzednio, przy uczuciach w ogóle była mowa. Wiele rzeczy raz zrazu, potem to zaika, a nawet podobać się zaczynają. N.p. t.zw. accesa w meblach, oprawach książkowych, formacie druków i liter. Dysonanse muzyki modernistycznej i wenyścycznej. Grieg etc. Ad 4. Podobnie jak stopienie i wprawa działa. Gdy zrazu słabe upodobanie, może o o przez częstsze występywanie, przez częstsze oglądanie dzieł, i słuchanie ich wzmocnić się. Ale tutaj bardzo często decydującym momentem jest znowu wprawa w spostrzeganiu, więc w podstawie. O tem więc jeszcze pomówimy. Ad 5. Ko-

3/3

jarzenie. Bardzo wydatny wpływ. Wprost decyduje często o kierunku, w jakim się rozwija i kształtuje gust. Tu znowu mamy doskonałym przykładem Peruka, jak już wspominałem wynaleziona, aby zakryć łysinę króla jakiegoś. Skojarzyła się królewskość. Jako znak godności królewskiej naśladowano, jak jeszcze w XIX wieku książęci Walos, nadawano coraz większe rozmiary, aby spotęgować wrażenie królewskości |: często potęguje się objawy zewnętrzne, aby pozornie przynajmniej potęgować to, co się w nich objawia, n.p. podnosimy głos, aby nadać woli, postanowieniom przynajmniej pozornie większej siły :| ^{Wodzu pomy} I fakt ciekawy, że pewne dziecko widząc raz jakiegoś radnego miasteczka niemieckiego w wielkiej peruce, było zdania, że to musi być sama Bozia. Chyba tu wyraźnie skojarzenie. Wszędzie tu działa równoległe także ćwiczenie i stępienie. Lkrągły brzuszek u Chińczyków także oznaką godności, bo mandaryny, nie nie robiąc i dobrze sobie żyjąc, takimi brzuszkami się odznaczają. Stąd ich bożki także wcale dobrze wyglądają, a nawet im się brzuszek potęguje, podobnie jak perk ruki na zachodzie. Apollo Belwederski Chińczykowi wydawał by się czemś bardzo trywialnym, bardzo połym, stanu niskiego, jakiś biedak, goniący za zarobkiem i pracującym ciężko, boskości by w nim nie znalazł. A tak-
zo czysto indywidualne skojarzenia. N.p. Fechner o Madonnie syktyńskiej że oficer jakiś wyraził się o niej, że całym wygląda jak dziewczyna wiejska

Janina. Bardzo wydatny wpływ. Wprost decyduje często o kierunku, w którym
 kim się rozwija i kształtuje. Tu znów jest to osobny problem przykładać
 Perka, jak już wspomnieliśmy wyżej, aby wykazywać jakiegoś rodzaju
 eoz. Skojarzenia są krótkie. Jako znak eozowej krótkości należało
 wano, jak jeszcze w XIX wieku katedra Waltera, nawiązano co do wpływu
 miary, aby sporządzać wstawienie krótkości: często podaje się orb-
 ity zewnętrzne, aby porównać przybliżony porządek, co się w nich
 objawia, n.p. podobny efekt, aby mieć woli, parametrycznym przybliżeniu
 porównanie wykazują: || I fakt obawy, że pewien efekt widzą też
 Jakiegoś rodzaju mieszanka niemieckiego w wielkiej porcji, było zwrócić
 że to musi być sama historia. Gdyby tu wyróżnić skojarzenia. Wskazywa tu
 białe równoległe także ówczesne i sąpnie. Przebieg przeskok u Gm
 czołów także oznacza eozność, do mierzalnej, nie ma rodzaju i dobrze so-
 bie wyją, takimi przeszkami się odznaczają. Są to jak białe także was
 to dobrze wyją, a nawet im się przeszką podaje, podobnie jak białe
 taki na zewnątrz. Apollio Białecki Chłodził wyjął by się zewnątrz
 bardzo żywiałem, bardzo podam, znanu nielogo, także białe, gorące
 za zrobień i przocującym efektu, podobnie by w nim nie znalazł. A tak-
 ze często indywiduálne skojarzenia. N.p. Techno o ładunku sxytykacji
 ze ofier także wyraża się o miot, że cała wyją jak białe widać

zapewno, bo tylko takie istoty widywał boso i z nienakrytą głową. Lekarz pierwszą uwagę tak zrobił: dzieciątko ma rozszerzone źrenice; jak gdyby cierpiało na robaki. Mała Angielka o aniołkach na dolnym brzegu obrazu powiedziała, że zapewne nimiały guwernantki, bo byłaby im zabroniła spierać się w ten sposób na łokciach. - Albo owe wspomniane domy na Sumatrze. Wyrobiło się ich upodobanie na podstawie tej, że są bardzo jak na owe strony celowe. Popod domami chodzą ludzie, więc zawsze w cieniu, niepotrzebując parasoli, ani tak wąskich ulic, jak w krajach południowych. Zarazem tym sposobem zabezpieczają swe mienie przez skutkami częstych wylewów. A dalej przexnapaścią dzikich zwierząt, zwłaszcza tygrysów. Cłowość i praktyczność tutaj zadecydowała o kierunku upodobania estetycznego; a ~~co podobnego widzimy n.p. w~~ to samo zadecydowało też o kształcie tych podpór, albowiem wobec częstych trzęsien ziemi nie mogą być domy budowane z kamienia, a będąc z drzewa, chodziło o to, aby je wotknąć na czemś w ziemi, a nie aby je na ziemi usatwić, ufundować. Więc te słupki, to pale, paliki, a towarzysze u dołu cieńsze jak u góry. - Niezawdoniemieszkanie owych stron uważał by nasze domy za brzydkie; wydawałoby mu się, że brak im czegoś, tak jak gdyby n.p. wzięto zwierzę, i odciąwszy nogi, na kałubie na ziemi osadzono. - A teraz ó.

Już przy poprzednich punktach dotknęliśmy. Często ~~obję~~ Wiele dzieł sztuki przy pierwszym poznaniu nie działa. Dopiero częstsze zatapianie się w nie, dokładne poznanie tworzy upodobanie. Dzieło Wagnera, jakiś obraz itp. To znaczy, że zrazu niedokonało się skupienie elementów całość jednolitą, a nawet same elementy nie wszystkie było uświadomione. To rzecz wprawy i znanstwa. Tem się też tłumaczy, że dzieło, które nam się zrazu podoba, później przestajemy się podobać. Obok stopienia i to możliwe, że sami lub ktoś inny nam wykaże, że owe zalety, owe zrazu przez nas podziwiane sposoby skupienia elementów są bardzo nieudolne. Musimy się więc uczyć patrzeć i słuchać. || - Na podstawie tych wszystkich punktów widzenia i czynników, wpływających na urobienie się smaku w tym lub tamtym kierunku, w ten lub inny sposób, łatwo nam będzie zrozumieć, że tak wielkie różnice smaku nie świadczą przeciw możności obiektywnej, t.j. o ogólnej normy podobań i niepodobań, że mimo wszystko możemy mówić o tem, że jedno nam się powinno podobać, a drugie nie. Bo stosunki tu są logiczne, jak w dziedzinie logicznej. I tam różnica zdań olbrzymia. Jedni tak, drudzy inaczej sądzą o pewnych rzeczach. Cały szereg czynników i tam wpływa. Tradycja, skłonności zamknięcia, przesady a najbardziej czynnik odpowiadający naszemu szóstemu: brak odpowiednich wyobrażeń i pojęć. Ponieważ każdy sąd na przedstawianym się opiera, więc

Już przy poprzednich punktach dochodziłamy. Często obje Wielo Głofu sam
 ki przy plawach, czarnie nie białe. Dopóki, czepasz zapachnie sta
 w nie, boki nie poznate, twory upodobane. Daje Wagnera, jakie opus
 itp. To znaczy, że straż niebezpieczeństwa się skupienie elementów, jedo
 liż, a nawet same elementy nie wszystkie było uwzględnione. To ródz
 wprawy i zjawstwa. Tam się też tłumaczy, że białe, które nam się straż
 podobne, podobnie przedstawiam się podobne. Oporu sąpłona i to moźdżo
 ze sami lub ktoś inny sam wykaz, że owe zafoty, owe straż przy nas
 podobne sposoby skupienia elementów są bardzo niebezpieczne. Musimy się
 więc może patrzeć i szukać. ||- Na podstawie tych wszystkich punktów w
 Głofie i czynniki, wpływających na urobienie się amaku w tym lub sam-
 tym kierunku, w tym lub inny sposób, jako tam będzie rozumiał, że tak
 wielkie różnice amaku nie widać, przeto możemy objętych, t.j. o
 gólnie normy podobnie i niepodobnie, że mimo wszystko możemy mówić o
 tem, że jedno nam się powinno podobne, a drugie. Bo różniaki tu są
 logiczne, jak w dziedzinie logiki. I tam różnice są odczuwalne.
 Jedni tak, drugi inaczej są o pewnych rzeczach. Gdy czegoś czy-
 ników i tam wpływ. Trąca, skłonności zamknięcia, przesyła a naj-
 bardziej czynniki odpowiedzialny rozum rozum: przy odpowiednich wy-
 prawni i podję. Podstawka każdy są na przedstawienie się opisać, więc

toż nie może być sądów, a gdzie brak pewnych sądów, niemożliwość być pewnych rozumowań i wniosków. N.p. człowiek niewykształcony absolutnie nieprzystępny wszelkiemu dowodzeniu, że barwy i dźwięki etc nie istnieją poza nim, obiektywnie, albo że ziemia krąży naokoło słońca, albo że można mówić o przestrzeniach 4, 5, n-wymiarowych. Niepotrafi przeprowadzić pewnych abstrakcji, więc brak przedstawić potrzebnych. A taksamo, jak przecież nikt nas nie postawi tego niewykształconego obok wykształconego i zdanie jego za równie ważne i decydujące będzie uważał, aby stąd wyprowadzić argumenty sceptyczne !: w słowach to można uczynić, ale praktyka samych sceptyków temu zaprzecza :| tak też w dziedzinie estetyki. Kto nie zdolny objąć takiej misternej całości, jaka jest jakiegoś scherzo lub adagio beethovenowskie, temu ono się mniej będzie podobało od jakiegoś prostej piosenki ludowej. Ale mimo to będziemy trzymali się zdania tego, który Beethovena rozumie. A tak samo nie będziemy stawiali przeciw smakowi europejskiego znawcy architektury zdania murzyna albo mieszkańca wysp sundajskich; uznamy, że w jego warunkach inny smak się wyrobić nie mógł, tak samo jak uznamy, że człowiek niewykształcony fizycznie i psychologicznie nie może odmówić barwom realnej egzystencji; ale za trafny jego smak uważać nie będziemy, lecz powiemy, że jego gust jest niewyrobiały, jest nierozwinięty, jest niedecydujący. Więc argument sceptyczny z tego stanu rzeczy wprowadzić się nie da.

8/3

Nie jest już rzeczą psychologii, wdawać się w same próby określenia cech smaku trafnego czyli dobrego; to należy do estetyki; ale psychologia powinna i do pewnego stopnia może dostarczyć estetyce materiału pewnego, opisując i starając się wytłumaczyć fakty niewątpliwego upodobania. Więc nie nomatywną stronę, ale faktyczną uwzględnij. I tutaj są pewne dane i teorie psychologiczne, które dla przykładu, dla ilustracji, bez pretensyi do wyczerpującego traktowania omówimy. | Więc w dziedzinie dźwięków mamy pojęcia konsonancyi i dysonansu, dysa harmonii. Wyrazy te obok stosunków wrażeń także i może przedewszystkiem fakty uczuciowe, i to przeważnie estetyczne oznaczają. Konsonans oktawa, kwinta, kwarta, terca wielka i mała, seksta; sekunda, septyma dysonans. i wszystkie inne interwały. Dlaczego? Euler upatrywał powód w stosunkach liczebnych drgań, które przy konsonansach są bardzo proste 1:2, 2:3, 3:4 itd, przy dysonansach mniej proste |: 8:9 sekunda, 8:15 septyma :|. Ale my przecież nic nie wiemy, żadną miarą nie spostrzegamy tych stosunków liczebnych. - Helmholtz opiera swoją teorię na fakcie że przerywane podniety budzą uczucia niemile i wykazuje, że takie przerywanie wrażenia, a ściślej biorąc wahanie ustawiczne intensywności dźwięku ma miejsce przy dysonansach, albowiem w tak zwanem dudnieniu, gdyż tutaj interferencya tonów harmonicznych następuje; otóż to dudnienie

8/8

Nie jest już treścią psychologii, wówczas się w same próby określania
 coo amaku trzinnego zylidobnego; to należy do teorii; ale psycholo-
 gia powinna i do powrogu stopnia moe dostarczyć ostateczny rezultat
 powrogu, opierając i starając się wykazać, że fakty niewątpliwego upo-
 dania. Wtedy nie możemy być stroną, ale faktycznie uwzględniać. I tutaj są
 pewne dane i teorie psychologiczne, które dla przykładu, dla ilustracji
 czy, bez potrzeby do wyzerpującego opisanego omówimy. Wtedy w dzie-
 lach naukowych mamy pojęcia harmonii: harmonii: i dyssonansu, dys-
 harmonii. Wyrazy te opok stosunków wrażeń takich i moe przedstawić
 jakim fakty doświadczalne, i to przeważnie ostatecznym oświadczeniem. Konkretnie
 oktawa, kwarta, kwinta, tercja wielka i mała, seksta; sekunda, septima
 dyssonans. I wszystkie inne interwały. Dlaczego? Euler upatrywał powo-
 w stosunkach liczbnych dźwięków, które przy komponowaniu są bardzo proste
 1:2, 2:3, 3:4 itd., przy dyssonansach między proste: 8:9 sekunda, 8:15
 septima: |. Ale w praktyce nie nie wiemy, są one między nie dostrzeżone
 w tym stosunkach liczbnych dźwięków. Helmholtz opiera swoją teorię na fakcie
 że przytwarzano podobny dźwięk dźwięka niemilo i wykazuje, że takie przy-
 twaenie wrażeń, a jeżeli jest dźwięk wrażeń barwność i różnorodność
 dźwięku nie między przy dyssonansach, albowiem w tek zwanym dźwiękiem
 są to tutaj interwały, które harmonicznych nie są; ośm te dźwięki

tem liczniejsze, im mniej proste stosunki liczbowe pomiędzy dźwiękami a interwałów. Stąd Helmholtz wnosił, że dysonans jest uczuciem przykrem wywołanem dźwiękami. Ale zarzucają tej teorii, że w takim razie konsonans byłby tylko nieobecnością uczucia przykrego, a przecież mamy w nim coś pozytywnego. - Inna teoria, oparta na pokrewieństwie dźwięków. Wychodzi z faktu, że gdy dwa dźwięki równocześnie brzmią, pewne tony harmonijne mają wspólne. N.p.

Dźwięk zasadniczy	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
Oktawa		2		4		6		8		10

Dźwięk zasad.	2	4	6	8	10	12	14	16	18	20
Kwinta		3		6		9		12		15

Widzimy, że w oktawie więcej, w kwincie mniej wspólnych górnych tonów. Im prostszy stosunek względnych ilości drgań, tem więcej tonów harmonijnych wspólnych. Wiąc tutaj konsonans tyle co przyjemność wywołana koincydencją tonów górnych, harmonijnych. - I przeciw tej teorii zarzuty. N.p. (öfler: ²) Dlaczego mamna się podobać jaknajliczniejsza koincydencja tonów harmonijnych, ² Wszak wtedy ilość dających się różnic tonów bardzo mała, , ale co to ma do czynienia z upodobaniem, jeżeli owszem nam się wielka rozmaitość dźwięków, n.p. w orkiestrze, bardzo podoba? Istotnie pewno trudności ta teoria ma, z których największa może ta, że gdyby istotnie miała słuszność, musiałaby oktawa być naj-

miłszym konsonansem. Wprawdzie możnaby się tutaj powołać na to, że przeciwnością temu inną zasadą upodobania, imianowicie jednolitości w różnorodności, a ta różnorodność w oktatwie zbyt mała; ale skoro się do tej zasady odwołujemy, wolimy już od razu taką teorię konsonansów, która cała się na tej zasadzie opiera, a i wskutek tego nie wymaga hipotezy pomocniczej w postaci tej zasady. A taką teorią jest teoria Stumpfa. Wrażenia pewnych dźwięków więcej, innych mniej się ze sobą zlewają. Miarą zlewania jest trudność odróżnienia. A w miarę, jak się lepiej zlewają, jednolitość dźwięku większa, a zatem też przy danej w kilku tonach różnorodności i i upodobanie. Uczucie konsonansu jest więc uczuciem przyjemnym, wywołanem zlewaniem się dźwięków; dysonans następuje wskutek niezlewania się ich. To każdy potwierdzi, że od razu słyszy dwa tony przy sekundzie lub septymie, a nie tak przy oktatwie lub kwincie, jak o zresztą eksperymenty, zwłaszcza u dzieci, zaczynających się uczyć, wyraźnie dowodzą. Stumpf idzie dalej, i stąd nawet wyprowadza upodobanie w młodych, gdyż w niej dźwięki należące od pewnej tonacy, także się zlewają, chociaż po sobie następują; im to zlewanie następujących kolejno dźwięków silniejsze, tem melodia ładniejsza: płynna :| Więc nie uczucie zmysłowe, jak u Helmholtza, chociaż Stumpf przyznaje, że uczucie zmysłowe ma udział w przykrościach dysonansu. - Oto więc próba, co psychologia ma wobec estetycznych zagadnień do czynienia. Podobnie w barwach.

rolle - (Stumpfa)

(Czas w - widom) niechcicie - powołanie same

Potem omówił złoty podział: Przeprowadzić experimenta według metody wyboru i sporządzenia. Dane w wykładzie w Czytelni dla kobiet. Dalej omówił rezultatów własnych i Fechnera. |: Vorscheule, I. 1901 ff. :|

Przytem wszystkim ciekawy jest stosunek sądów co do kwadratu, które przecież zdaje się mieć pewną przewagę nad najbliższymi mu formami. Ale Fechner sądzi, że to pochodzi z pewnych teoretycznych przekonań, jak to, że kwadrat najforemniejszy ma kształt. A gdy urządził doświadczenia z rzemieślnikami, było ich 28, przekonał się, że złoty podział miał 7, a kwadrat 8 zwolenników, a były to najwyższe liczby zgodnych sądów. Co do dzieci, którym przekładał tylko kwadrat i złoty podział, z kolorowych papierów, pozwalając im wybierać, nie okazała się wcale przewaga po stronie złotego działu. - Fechner potem jeszcze inne experimenta, z elipsami, dalej z krzyżami itd. Zwraam też uwagę na wyszłą niedawno rozprawkę w języku polskim Józefa Czarneckiego, p.t. Znaczenie działu złotego w estetyce i kaligrafii |: Dodatek do 49 numeru Szkoły z roku 1904.

Ten przykład ilustruje, jakim sposobem można i trzeba metodami psychologii experimentalnej wyjaśniać kwestye, stojące na pograniczu tej nauki i estetyki. Naturalnie, że tutaj obszerne pole dla dalszych badań, a zarazem widać że można dojść do wcale poważnych rezultatów. N.p. kombinacje barw, rozwój smaku w wieku dziecięcym etc.

Poem omówiłszy podział. Przeprowadzić eksperymenty według metody wy-
boru i aparatury. Dane w wykazie w Gzyeini dla Kober. Dalej omó

nie rozmiarów własnych i Technika. | : Vorshilne, I. 1904 ff. |

Przytem wszystkim ciężki jest stosunek sądów do kwadrant, które przy-
ciez sądo się mié powną przewagę nad najbliższymi mu formami. Ale Tech-
nik sądo, że to pochodzi z pewnych teoretycznych przekozań, jak to, że
kwadrat najformalnijzy ma kształt. A gdy wprzędził doświadczania z roz-
mieszczeniami, było ich 28, przekozań się, że który podział miał 7, a kw-
adrat 3 zwoleńni ków, a były to najwzajemnie liczby zgodnych sądów. Co do
działa, którym przekładać tylko kwadrat i który podział, z kolorowych
papierów, pozwalając im wybierać, nie okazała się wcale przewaga po stu
nie zforoło działu. - Fechner potem jeszcze inne eksperymenty, z czipia-
mi, dalej z krzyżkami itd. Zwracam też uwagę na wyjątki niedawno rozprawił
w języku polskim Józefa Garnieckiego, p. l. Znaczenie działu zforoło

w sprawie i kalendarz | : Dodatek do 49 numeru Szkoły z roku 1904.

Ten przykład ilustruje, jakim sposobem można i trzeba metodami psycho-
logii eksperymentalnej wyznaczyć kwestye, stojące na pograniczu tej nau-
ki i estetyki. Naturalnie, że tutaj obaczono pole dla dalszych badań, a
zárzeczem widąc że można było do wzięcia powstających rozmiarów. W. p. Kombi-
nacje praw, rozwój smaku w wieku dziecięcym etc.

Na analizę psychologiczną zasługuje też inna jeszcze rzecz, w dzisiejszej estetyce znowu bardzo ważna i ciągle omawiana. Jest to fakt i zjawisko wczuwania. Zjawisko to dałoby ciekawą i dydaktycznie tutaj konstruktywne, gdyż według wszelkiego prawdopodobieństwa polega ono na innych faktach, które są też podstawą tak zwanych wyższych uczuć estetycznych. Dotychczas omawiane bowiem, to uczucia estetyczne i elementarne. Więc w zjawisku wczuwania przejście do tych wyższych |: Witasok, Zeitschr. XXV. 1 ff. :| Zob także referat o pracy Stern'a tom XXI, str 296.

Wielu estetyków we wczuwaniu widzi właściwe jądro upodobania estetycznego a początek tego pojęcia u romantyków, Novalis, Schlegel, Jean Paul. Później Vischer, a dzisiaj cały legion. Lipps, Siebeck, ~~Gross~~ Groos, Więc czemu jest to wczuwanie? Całkiem proste i znane przykłady. Która obraz w czasie spokoju zupełnego, n.p. letni wieczór, żaden wiaterek, słońce szahodzi, niebo czyste. A w przeciwieństwie do tego wieczór albo dzień burzliwy. Chmury ciężkie pędzą po niebie, chwilami błyskawica, w wiatr dmie etc. W obu wypadkach możemy widzieć tutaj obraz naszej duszy spokoju, burzliwego niepokoju; same wyrazy świadczą, że wczuwamy się w przyrodę, własne stany wewnętrzne w nią wkładamy, a przytem sami się niejako wlewamy w z nią zlewamy. Ten niepokój nasz, to wzburzenie tam wczuwamy! A weźmy teraz wypadek prostszy jeszcze: Mamy przed sobą li-

Na analizę psychologiczną zaszło też inne jeszcze raz, w dalszym ciągu
 egiptyjskiej znanej białej i ciężej omawiana. Tak to fakt i zjawiska
 wzmianki. Zjawiska to dlatego efekty i dydaktyczne tutaj omawiane
 żywe, gdyż według wszelkiego prawdopodobieństwa poleca ono na innych
 faktach, które są też podane tak zwanych wyrażach użyciu egiptyjskich.
 Dorywcza omawiana bowiem, to beznie egiptyjskie i elementarne. Więcej
 w zjawisku wzmianki przedstawi do tych wyrażach: Własnie, Złoty.

XV. i ff. | Zob także referat o pracy Sterns tom XXI, str. 298.

Wielu egiptyków we wzmianki widzi kłopotliwe i doro upodobania egiptyjskie
 a początek tego pojęcia u romantyków, Novalis, Schlegel, Jean Paul.
 Później Vischer, a dalsze egiptyjskie. Hippa, Stebbek, Gross, Gross.
Wiele czasu jest to wzmianki? Głównie przez i same przykłady. Która
 Johna w egiptyjskiej egiptyjskiej, n.p. Jeani wiecór, żaden wiecór,
 egiptyjskiej, albo egiptyjskiej. A w przedmiotach do tego wiecór albo
 egiptyjskiej. Główny egiptyjskiej po niebie, chwila dydaktyczna, w
 wiecór egiptyjskiej. W obu wypadkach możemy widzieć tutaj egiptyjskiej egiptyjskiej
 egiptyjskiej, bardziej egiptyjskiej; same wyrazy egiptyjskiej, to wzmianki egiptyjskiej
 w przyrodę, wiane egiptyjskiej w nie wkiecór, a przytem sami egiptyjskiej
 niejakie wiane w z nie egiptyjskiej. Ten egiptyjskiej, to wzmianki egiptyjskiej
 wzmianki A wiane egiptyjskiej egiptyjskiej: mamy przed sobą II-

funkcję to co, że w ogóle dostarczają uczucia przedmiotów. W ten sposób
 : ogólne przedstawienie: gdy występuje jako podstawa uczuć. Pierwsza
 aktualna, przypomina Wierszkowską funkcję, którą spełniała wyobraźnia
 wyobraźnia uczucia są istotnym czynnikiem wzrastania, czy też rozwoju
 do Acquisitivismu. Aby znaleźć rozstrzygnięcia kwestyj, czy w
 nie tego procesu. Swoją rolę należy rozumieć w przedmiocie
 wyobraźnia sobie zjawisk psychicznych. Tym sposobem zjawiska zewnętrzne
 w ten sposób, lecz wyobraźnia uczy. Kiedy to wzrastanie spowoduje do
 Wierszkowską rolę pojęć, że nie konieczny, nie znajdujemy w przedmiocie sa-
 Tak różni różnie definiują. W przedmiotach do tych pojęć Wierszk
 tych czynności woli widza w przedmiocie wywołującej wzrastanie estetyczne.
 Wierszkowską rolę pojęć, lecz także estetyczną. Lippa, a. który w tym
 go uczucia widza w przedmiocie. ~~Wierszkowską~~ : Prys. Psych. III 184 :
 W ten sposób. Wierszkowską rolę pojęć, rozumowania własne-
 trudno oko widza nie jest ale przysła. Wierszkowską rolę pojęć
 dysharmonia; druga wzrastanie czego, tego, tego, tego, tego, tego
 Wierszkowską. Pierwsza to jest wzrastanie czego, tego, tego, tego, tego, tego
 funkcję wykonywać w bardzo istotnych warunkach, a obok niej i funkcję

gą być też przyczyną uczuć, albo mogą nią nie być. N.p. Gdy mam wyobrażenie jakiegoś wzoru, to to wyobrażenie w dwojakiem znaczeniu podstawę uczucia: genomenalną i kauzalną. Jeżeli natomiast mam wyobrażenie woni przykroej, to to podstawa fenomenalna, ale kauzalną nie; przyczyną są tutaj pewne fizyologiczne okoliczności. Więc z temi pojęciami przystępny do faktów wczuwania: Aktor na scenie wyraża ból i rozpacz. Odczuwam to wczuwam się w jego osobę, duszę; złowam się z nim. Albo: Rzeźba, przedstawiająca Atlasa, uginającego się pod brzemieniem kuli świata. Mięśnie jego wyprężone, przytem zdaje się już już, że nie udźwignie ciężaru, więc wczuwam się w jego sytuację. Albo: jakaś wesoła, zwycięska fanfara. K ja odczuwam i wczuwam tę pewność, to podniesienie ducha, to poczucie zwycięstwa. Otóż tutaj rzecz jasna, że wyobrażenia spostrzegawcze nie są w żadnem z obi znaczeń podstawą uczuć, które wczuwam w owe przedmioty. Przedmiotem tych czuć nie to, co widzimy w aktorze, a w Atlasie, nie to, co słyszymy w fanfarze. Te wyobrażenia spostrzegawcze mogą być także podstawą uczuć, ale innych. Twarz i mimika jako taka, ruchy mogą się podobać lub nie, kształty Atlasa, dźwięk trąb, ale to nie to. Nam chodzi oto uczucie, które wczuwamy, o to uczucie rozpacz, naprężenia osłabłego, radości zwycięskiej. Więc zobaczymy, czy nie znajdziemy tych

być też przyzwyczajony, albo może nie być. N.p. Gdy mam wyobra-
 zenie jakiegoś wzoru, to to wyobrażenie w ówczesnym znaczeniu posiada
 uczucia: genometryczne i kausalne. Jeżeli natomiast mam wyobrażenie woli
 przykroć, to to posiada fenomenalne, ale kausalne nie; przyzwyczaję się
 tutaj pewne fizjologiczne okoliczności. Więcej z temi pojęciami przyzwyczaję
 do faktów wzrastania: Akcja na scenie wyraża się w rozpaczy. Obowiązkiem to
 wzrastam się w jego osobę, duszę; kładę się z nim. Albo: Radość, przed
 stawiając Alisa, uginającego się pod przemiłym kłębkiem. Między
 jego wyobrażenie, przytem zdaje się być już, że nie uświadamiam się
 więc wzrastam się w jego sytuację. Albo: Jakąś wesołą, zwycięską frazję
 ta. Ktoś obywatel i wzmianka o pewności, to podobnie do ducha, to pocz-
 nie zwycięstwa. Odebrał przez Jana, że wyobrażenie sportowego
 nie są w każdym z obu znaczeń pogarszają uczucie, które wzrastam w owe przed-
 mioty. Przedmiotem tych czyni nie to, co widać w skronie, a w Alisa.
 nie to, co sądzymy w fałszywie. To wyobrażenie sportowego może być
 także pogarszają uczucie, ale innych. Tworzy i mimika jako taka, ruchy mogą
 się podobnie lub nie, kładę Alisa, głębiej trzę, ale to nie to. Nam
 chodzi o uczucie, które wzmianka, o to uczucie rozpaczy, przedstawia oca-
 leżonego, radości zwycięskiej. Więcej zobaczmy, czy nie znalazłszy tych

podstaw dla tych uczuć wyobrażeniach lub w ogóle stanach skojarzonych, i dzięki temu obecni odtworzonych. Otoż, gdy widzimy grę aktora, istniecznie mnóstwo odtworzonych wyobrażeń. Dotyczą one znaczenia wyrazów, treść wyrażoną mimiką i gestami, całego toku akcji, całej sytuacji dramatycznej. I w wyobrażeniu tych wszystkich rzeczy tkwi istotnie podstawa uczuć, których doznaje osoba działająca, osoba reprezentowana przez aktora. Ona zrozpaczona, bo bliska będąc celu swego, nagle widzi go udarowanym. Ale to nie są uczucia, których ja doznaję jako widz. To są uczucia osoby działającej. To co ja najwyżej na podstawie tego odczuwać mogę, to współczucie. Nadto wiem tutaj mniej lub więcej wyraźnie, że owe podstawy nie są rzeczywiste, iż uczucia nie są rzeczywiste. Pominawszy jednak ten wzgląd, widzimy, że owe podstawy psychiczne w aktorze, w osobie drugiej, gdyby nawet były rzeczywiste, nie mogą się stać podstawą dla mojego uczucia, które mam rzutować w aktora, bo u mnie nie mogą spełnić owej funkcji kauzalnej podstawy, owe podstawy "mnie nie obchodzą" nie mogą we mnie tych uczuć wywołać. lecz tylko uczucia innego o rodzaju, mianowicie współczucie. Można by jednak tutaj taki zarzut zrobić: Wszak istota wczuwania polega właśnie na tem, że widz stapia, zlewa się z osobą i widzianą, że stawia się na jej miejscu, że czuje się być jedną z nią osobą. A wtedy te podstawy psychiczne, które ma dla swych uczuć osoba na scenie, muszą się tak samo stać podstawami

dla widza, i on tych samych uczuć musi doznawać. Ale na czem polega
 owo stawianie się na miejscu drugiej osoby, owo ciężanie się w nią? Może
 ten zwrot metaforyczny mieć ^{niejakie} ~~niejakie~~ znaczenie: 1. Istotne przekonanie
 że jestem tym samym co ten, co tam na scenie gra. To bez dalszej dysku-
 syi można odrzucić. 2. Supozycja, że jestem tym samym, tak jak n.p.
 dziecko bawiąc się, suponuje, przyjmuje, finguje, że jest lekarzem, fur-
 manem, że krzesła są koniami itd. Aby jedna taka fikcja mogła nastąpić,
 musiałbym jakoś przytem myśleć o sobie, wszak o sobie coś suponuję,
 finguję. Ale i o tym nam doświadczenie wewnętrzne nie mówi. Dziecko,
 gdy w zabawie robi takie fikcje, uprzytomnia sobie to co finguje,
 jeden i drugi przedmiot, krzesło i konie, siebie i furmana. Ale to o tym
 niema mowy. 3. Szereg takich fikcyi częściowych. Wyobrażam sobie, że
 doznaję tych samych nieszczęść, co osoba na scenie, że tak samo jak ona
 dążę do celu, że dowiaduję się o niemożności jego osiągnięcia nimal w ostat-
 niej chwili, po ogromnych wysiłkach, że tak samo jak ona zrujnowany je-
 stem. I niwątpliwie myśl, że ten sam nas spotyka los, co kogoś innego,
 ułatwia nam niezmiernie postawienie się na jego miejscu. Ale i o tym nie
 ma tu mowy, jak to wynika z następującego rozważania. Primo doświadczenie
 wewnętrzne i o tem nam nie mówi. Secundo wiemy, że takie postawienie
 się na miejscu kogoś innego fikcyjnie bardzo słaby ma rezultat uczuciowy

nie widzę, i on tych samych uczuć musi doświadczać. Ale na czem polega
 owo stawianie się na miejscu drugiego osoby, owo stawianie się w nią? Może
 ten swego rodzaju moralizacyjny może być przesadny: 1. Jakaś przekomarzania
 że jestem tym samym co ten, co tam na scenie gra. To jest daleko od
 są miżna otrzaskać. 2. Supozycja, że jestem tym samym, tak jak n.p.
 trochę dawać się, podporządkować, przyjąć, iść, że jest jakiemś, tu
 manna, krzesła są koźmi iść. Aby jedna taka fikcja mogła nastąpić,
 musiałbym jakos przyciemnić o sobie, wczuć o sobie coś podporządkować,
 iść. Ale i o tam nam doświadczenie wewnątrz nie nie mówi. Dlatego,
 gdy w zadaniu robi takie fikcyjne, przywołanie sobie to co fikcyjne,
 jeden i drugi przedmiot, krzesła i koźmi, siebie i twarz. Ale to o tam
 niema mowy. 3. Szeroki zakres fikcji częściowych. Wyproszą sobie, że
 doznają tych samych niezapędzonych, co osoba na scenie, że tak samo jak ona
 dążyć do celu, że dążą do niego o niemożności jego osiągnięcia miał w osie
 niej chwili, po ostrym w wyśkoku, że tak samo jak ona strzutowy to-
 eam. I nieszczęśliwie myśl, że ten sam nas spotyka los, co kogóż innego,
 uświata nam niezmierzanie postawienie się na jego miejscu. Ale i o tam nie
 ma tu mowy, jak to wywala z następującego rozważania. Primo doświadczenie
 wewnątrz i o tam nam nie mówi. Secondo wtedy, że takie postawienie
 się na miejscu kogóż innego bardzo zależy na rezultacie nieszczęśliwym

I to nawet wobec realnych losów. N.p. wyobraźmy sobie, żeśmy stracili osobę ukochaną, tak jak właśnie nasz znajomy, albo żeśmy stracili posadkę jak on, albo żeśmy wygrali 100,000 jak on. No, może powstać pewien cień uczucia, ale cieni. A Tertio: Często, gdy sytuacja dość niepodobna do tych, które nam są znane z własnego doświadczenia, nawet sobie nasze uczucia, zachowania się wyobrazić nie możemy. Tem mniej go doznawać.

Quarto: Osoba wzuwająca się w inną, w aktora, nie musi przecież mieć podobnych przysposobień uczuciowych. Często brak jej tych, które są warunkiem powstania owych doznawań przez inną osobę uczuć. N.p. widzimy Skąpca Molierca albo Kupca weneckiego. Czy zdolni jesteśmy do tych emocji na tle pieniężnym? Albo widzimy okrutnika, albo człowieka tchórzliwego lub odważnego? A sami do tego niedolni jesteśmy. Mimo to wczuwanie się od bywa doskonale, bierzemy jaknajżywszy udział w akcji na scenie etc. 4.

4. jeszcze sposób. Może to, co na scenie widzę, przypomina mi własne minionouczucia, podobne losy. Więc odżyć mogą uczucia, które mam potem rzutować. To możliwe. Ale to są inne uczucia, aniżeli te, o które chodzi gdyż nie swoich uczuć mam rzutować swoich osób istych, lecz wywołane przez to co widzę uczucia osoby działającej. A nadto całe wczuwanie zrozu niemożliwym by było, gdybym ja sam nie miał w swym doświadczeniu i minionem życiu owych uczuć. A przecież ten wafunek niepotrzebny.

I to jawer wobec rzeczy losów. N.p. wyobraźmy sobie, żeśmy straciłi
osobę ukochaną, tak jak właśnie nasz znajomy, albo żeśmy straciłi
coś jak on, albo żeśmy wygrałi 100,000 jak on. No, może powstają powody
cierpienia, ale cięci. A Tercio: Często, gdy szukasz dość niepodobna
do tych, które nam są znane z własnego doświadczenia, nawet sobie
nieświadomie.

Quarto: Osoba uważająca się w inny, w końcu, nie musi przeżyć
podobnych przygodzień nieszczęśliwych. Często brak tej woli, która się
takim pragnieniem owych domawiających przez inną osobę uczuć. N.p. widzieli
Skapca Moliera albo Kupca weneckiego. Czy zgodni jesteśmy do tych
czyli nie do podobnych? Albo widzieliśmy okrutnika, albo czkowiaka
lub obłąkanego? A sami do tego niechcimy być. Mimo to uczucie się
być doskonałym, pięknym, jakżeżbyśmy uciekali w chwili niebezpieczeństwa.

4. Jeszcze spostrzeżenie. Może to, co nas obecnie widać, przypominają mi
milionerów, podobnie jak. Widać być może uczucie, które mam potem
trudność. To możliwe. Ale to są inne uczucia, ażebyś się o które chodzi
gdy nie swoich ludzi mam trudność swoich osób i ich, i ich wywołanie
przez to co widzę uczucie osoby doświadczającej. A może być uczucie
w nich niepodobnym być. Gdybyśmy ja sam nie miał w swoim doświadczeniu
milionem życia owych ludzi. A przecież ten wstrząs niepodobny.

Może bardzo wyraźnie występujęto na analizie faktu wczuwania, który z lubością przytacza Lipps. Kolumna dorycka. W górę śmiało i poważnie strzela, mocno oparta, ale przytem nie ciężka. Budzi we mnie uczucia pewności, stateczności, powagi, siły, o a te uczucia wczuwam, wkładam w samą kolumnę. Ale, powiada Witasek, to, co kolumna we mnie budzi, to przedewszystkim w najlepszym razie wyobraenia odtworcze pewnych ruchów, a dalej uczuć, związanych z tymi ruchami. Te uczucia, czysto zmysłowe więc, wkładam w kolumnę, jeżeli rację ma mieć owa teoria, że wkładamy istotnie uczucia, ką akty woli. Tymczasem przecież wkładamy uczucia zupełnie inne, owej pewności, dumy, dążności w górę. Więc znów nie idzie. | Jeszcze długi szereg trudności w tej teorii. Mianowicie dotąd pytaliśmy się, jaka jest podstawa uczuć, które mamy wzuwać wkładać, i nie mogliśmy tej podstawy znaleźć. A teraz zwróćmy się do pojęcia tego przenoszenia, wkładanie uczuć w przedmiot estetycznego oglądania ^{lub} względnie słuchania. Otóż jeden z autorów, zajmujących się tą teorią, tak rzecz przedstawia: Uczucie, zjawiające się przy estetycznem używaniu przedmiotu, jest uwarunkowane bezpośrednio spostrzeżeniem przedmiotu, jest więc uzależnione od faktu obiektywnego. Okoliczność ta nadaje też treści uczuciowej charakter przedmiotowy. Łączy się zatem ta treść psychologicznie z owym spostrzeżeniem, które które nas zniwoliło do urze-

onologicznie z owym apoztryzatem, które które nas zadowolilo do un-
 przedmiot, jest uwatrkowanie bezpośrednie apoztryzatem przedmiot,
 tego przedstawia: Uznaje, stajacą się przy czasywem użyciu
 nie siadania. Odeń jeden z autorów, zajmujących się teoryją, tak
 przedmiotem, wykazanie bezu w przedmiot czasywem oglądania wzdę
 mogłoby być podawany zacięć. A teraz zwróćmy się do podjęcia tego
 przedmioty się, jaką jest podawa bezu, którymś wzmawę wkładę, i nie
 iście. | Jeszcze drugi autor trzności w tej teoryi. Mianowicie będy
 zupełnie inne, owoj powość, budy, bęności w gorę. Właż znou nie
 iacynie uznaje, że akcy woli. Tymczasem przedmiot wkładany uznaje
 więc, wkładam w kolmanę, jeżeli także ma miód owa teorya, że wkładamy
 przedmiotem w najłepzym razie wyodrębienie odwrotne powych trzoty,
 w samą kolmanę. Ale, powiada Witasak, to, co kolman ma miód budy, to
 powość, stajacności, powagi, siły, o a te uznaje wozwam, wkładam
 uznaje, mocno oparte, nie przytem nie ciężka. Budy we miód uznaje
 może bardzo wyznacnie wyodrębienie na analizie faktu wozwama, który

czywistaleni owego uczucia. Ale na to odpowiedzieć trzeba: 1. Nieprawda, że uczucia dletę, iż wywołane jest spostrzeżeniem, bywa obiektywowa, t.j. wkładane w przedmiot spostrzeżony a wywołujący uczucie. Jeżeli przestraszam się na widok pędzącego na mnie fiakru, nie wkładam strachu w pojazd. Wszak w takim razie wszystkie uczucia zmysłowe musiałyby podlegać temu obiektywowaniu. 2. Niema żadnej potrzeby według tej teorii, aby uczucie osobno łączyć z spostrzeżeniem, gdyż się samo z siebie z nim łączy. Chodzi natomiast oto, aby złączyć uczucie z przedmiotem spostrzeżonymaby w przedmiot je włożyć. W tem przecież tkwi istota wczuwania. Otóż jak się dokonuje owe wkładanie? Wspomniany właśnie autor, P. Stern tak odpowiada: Robimy tutaj to samo, co czynimy zawsze, gdy z przedmiotami, danymi poza sobą łączymy zjawiska psychiczne. A więc to samo, co czynimy, gdy z ciałami istot żyjących myśl, przedstawienie ich życia do duchowego. Wytwarzamy uczucia na podstawie spostrzeżenia przedmiotów estetycznych aby następnie przedstawić je sobie jako połączone z przedmiotami, tak samo jak są z nami połączone. ". Otóż tutaj autor gw całkiem trafnie rzecz opisuje, nie zdając sobie jednak sprawy z doniosłości swych słów. Wszak tutaj sam powiada, że nie uczucia wkładamy, lecz przedstawienie uczuć. A wtedy wszystko się wyjaśnia doskonale. Naturalnie, że chodzi tutaj o ko kretnie a nie o abstrakcyjne przedstawienie własnych

wykazania owego uczucia. Ale nie to odpowiadał przed: I. Niepraw-
 da, że uczucia (i) to wywołane jest spozyczeniem, bywa objawowa
 no, t.j. wykazano w przedmiotach spozyczeniowy a wywołujący uczucia. Jeżeli
 przedstawiam się na widok pędzącego na mnie człowieka, nie wykazam strachu
 w potęgę. Wszak w takim razie wszystkie uczucia z wyjątkiem musiałaby pod-
 legać tam objawowi. 2. Nie ma żadnej potrzeby według tej teorii,
 aby uczucia osobno iść z spozyczeniem, gdyż są samo z siebie z nim
 iść. Chodzi natomiast o to, aby iść z uczuciem z przedmiotem spozyc-
 zeniowym w przedmiot to iść. W tem przedmiot tkwi źródło uczucia.
 Gdy jak się dokonuje owe wykazanie? Wspomniał wyżej autor, P. Stern
 tak odpowiada: Robimy tutaj to samo, co czynimy zawsze, gdy z przedmio-
 tem, naszym poza sobą jesteśmy zjawiska psychiczne. A więc to samo, co
 czynimy, gdy z ciętami laser kładziemy przedmiotem ich życia do
 głowicy. Wytworamy uczucia na podstawie spozyczenia przedmioty
 i zjawiska aby naszpik przedmiotem jest sobie jako pojęciem z przed-
 miotami, tak samo jak są z nami pojęciem. "Ogólność autorów w całym
 jakimś razie przez opisanie, nie idąc sobie jednak spisy z dotychczas
 swym autor. Wszak tutaj sam powiada, że nie uczucia wykazamy, lecz przed-
stawienie uczuć. A wtedy wszystko się wyraża dokonanie. Natomiast
 chodzi tutaj o koło i nie o przedstawienie przedmiotem wykazanie

uczuc. Tym sposobem wkładamy w przedmiot coś, co do uczucia tak podobne jak rze fotografia do rze rzeczywistości, tylko że właśnie brak jej rze-
 czywistości. Stojąc wobec grobowca, na którym szereg postaci wyraża
 najgłębszy smutek, smucimy się wraz z owymi postaciami, ale sami smutni
 nie jesteśmy. słuchając improwizacji Mickiewicza wraz z nim przechodzimy
 całą gamę uczuć od rozpacz i zuchwałości do uczucia najwyższej potęgi,
 ale w nim to przechodzimy, nie doznając aktualnie tych rzeczy; słucha-
 jąc pastoralnej sinfonii Beethovna odczuwamy się w ten cały nastrój
 namiętnie wesoły, chociaż może nie jesteśmy weseli. Kto wzuwa, ten jedm
 słowem sam nie odczuwa. To niezrozumiałe dla teoryi aktualności, ale
całkiem zrozumiałe dla teoryi przedstawieniowej. U tej drugiej to samo
 przez się się rozumie. Albowiem przedstawienie uczucia nie jest uczucim
i teraz rozumiemy też owo przenoszenie, wkładanie uczucia. || - Więc jasne,
 co wobec aktora na scenie robimy: Doznajemy wrażeń, spostrzeżeń, mamy
 wyobrażenia spotrzegawcze, a dalej cały szereg odtwórczych, a wśród tych
 odtwórczych także wyobrażenie uczuć przedstawionych, wyrażonych przez
 aktora. Więc w wyobrażenie skomplikowane, wywołane przedmiotem, wchodzi
 także wyobrażenie pewnych uczuć. Przedstawiając sobie aktora, nie tylko
 postać i otoczenie, ale i jego duszę, jego treść wewnętrzną wyobrażamy.
 Wzruwanie się jest zatem włączeniem wyobrażonych uczuć w wyobrażenie

Wzwanie się jest zatem względem wybitnych bezdziej w wybitnie
 także wybitnie powych bezdziej. Przechodzi się sobie akcja, niejako
 akcja. Wzrost w wybitnie komplikowane, wywołane przedmiotem, wchodzi
 odwrócenie także wybitnie bezdziej przedmiotowy, wybitnych przez
 wybitnie apornegacje, a dalej cały szereg odwrócenych, a wśród tych
 co wobec akcja na acnie robimy: Donajemy wstąpić, apornegacji, mamy
 I przez rozumny tak owe przenoszenie, wkładanie uczucia. // - Wzrost
 przez się się rozumie. Albowiem przedmiotowe uczucia nie jest uczuciem
 cakiem rozumnie dla teorii przedmiotowej. U tej chwili to samo
 siowem sam nie odzwier. To niestety dla teorii akcyj, ale
 natomiast wezwać, chociaż może nie jest cały wesoły. Kto wezwie, ten jakim
 że pasywności akcyjnie bezdziej w wznowy się w ten cały nastąpi
 ale w nim to przedmiotowy, niekonnie akcyjnie tych rzeczy; akcja-
 całej samemu od rzeczy i zuchwałych do uczucia najwybitniej potęgi,
 niejednakowy, akcyjnie improwizacji i kłopotliwa wraz z nim przedmiotowy
 najwybitniej akcyjnie, akcyjnie się wraz z innymi postaciami, ale sami akcyjnie
 wybitnie. Stojąc wobec przedmiotu, na którym akcyjnie postać wybitnie
 jak nie fotograficznie do wybitnie, tylko że właśnie brak tej roz-
 udu. Tym sposobem wkładamy w przedmiot coś, co do uczucia tak podobne

przedmiotu estetycznie działającego. Tem się też tłumaczy owo identyfikowanie się z przedmiotem. Udzielamy mu naszych wyobrażonych uczuć, które oczywiście są naszymi uczuciami, odtworzonymi, wtórczemi; udzielamy innej osobie uczuć, to znaczy, że wyobrażenie uczuć stanowi część składową złożonego wyobrażenia przedstawionej osoby, tak ze strony zewnętrznej, jak wewnętrznej wyobrażonej. | Naturalnie, że niezawsze, gdy sobie przedstawiamy stan wewnętrzny osoby, dającej wyraz temu stanowi wewnętrznemu, ma miejsce wczuwanie. Na to trzeba jeszcze jednego warunku. Mianowicie muszą te stany wewnętrzne być przedstawione in concreto, żywo, naocznie, obrazowo. Na to trzeba różnych warunków; jednym z najważniejszych pewna dobra wola z naszej strony. Dlatego n.p. w teatrze nastrój potrzebny. Inym warunkim tego naocznego wyobrażania dobra gra, mimika aktora żywa; tu mogą współdziałać odtworzone wyobrażenia wrażeń mięśniowych, towarzyszących wszelkiemu silniejszemu uczuciu; tyle bowiem nas nauczyła teoria Langego i Jamesa :| A dalej jeszcze jedna rzecz potrzebna, by nastąpiło wczuwanie się: Muszą wyobrażenia stanów wewnętrznych osoby na scenie przedstawionej i wyobrażenia jej zewnętrznej strony być elementami wyobrażenia supraponowanego. Musi nastąpić pewne zlanie się, tak jak n.p. kropki na tablicy zlewają się w pewne figury. I oto dokonane wczuwanie. Można więc określić według tego wczuwanie nie jako

przedmiotem jest wyznaczenie wartości funkcji. Tam się też znajdujemy owe dane. W-
 kowala się z przedmiotem. Udziałem mu naszymi wyobrażeniami, które
 wyznaczone są naszymi wyobrażeniami, wyobrażeniami; udziałem
 jest to osobie dane, to znaczy, że wyobrażenia nasze są w tej chwili ak-
 tów różnego wyobrażenia przedmiotów i osoby, tak że osoby wyobra-
 żają, jak wyobrażają wyobrażenia. | Następnie, że nieznane, są sobie
 przedstawiamy stan wyobrażenia osoby, będący w tym samym stanie wyobra-
 żenia, ma miejsce wyobrażenia. Na to trzeba jeszcze jednego warunku. Ma-
 nowości nasze to są wyobrażenia, które przedstawiamy w osobie, żywo,
 jasności, obrazowo. Na to trzeba różnych warunków; jednym z najważniejszych
 są one pewne dobre wola z naszej strony. Dlatego n.p. w naszym stanie
 potrzeby. I tym warunkiem tego naszego wyobrażenia dobre jest, minimalne
 skłony żywe; tu może wyobrażenia odwrócić wyobrażenia w jakiś sposób
 w tym, co wyobrażenia w naszym wyobrażeniu o nich jest: żywo dostan-
 na naszym wyobrażeniu naszego i naszego. | A dalej trzeba tego wyobra-
 żenia, by nasze wyobrażenia były: nasze wyobrażenia są wyobra-
 żen osoby na sobie przedstawione i wyobrażenia, które wyobrażają osoby
 być elementami wyobrażenia subiektywnego. Musi być pewne zjawie-
 nie, tak jak n.p. kropki na tablicy słowistycznej. I o to
 dokonane wyobrażenia. Można więc określić według tego wyobrażenia nie jako

rzutowanie, projekcję uczuć lub stanów woli w przedmiot estetyczny, lecz jako powstanie wyobrażenia supraponowanego, którego elementami są

1. wyobrażenie danego przedmiotu.
2. wyobrażenie stanów psychicznych czerpanych bądź z pamięci widza, bądź z wyobraźni jego.

Kluczem zaś, który łączy te elementy w całość, zwłaszcza ich dwa właśnie wyróżnione działy składników, jest fakt kojarzenie się pewnych cech przedmiotu widzianego z wyobrażeniem stanów psychicznych. N.p. W poezji, gdy czytamy liryczny lub epiczny wiersz. Powstają w nas wyobrażenia wytwórczo postaci, sytuacji, przedmiotów zewnętrznych, tworców przyrody. Dalej wyobrażenia stanów psychicznych. A teraz wyobrażenie supraponowane z jednych i drugich dzięki temu, że owe osoby, owe sytuacje, owe nawet twory przyrody wyobrażamy sobie tak, że wyrażają jakieś stany psychiczne. Ktoby wątpił o możliwość primo w ogóle takich supraponowanych wyobrażeń ze elementów fizycznych i psychicznych, a secundo o możebności wyjaśnienia w ten sposób wczuwania się w przedmioty, które według zwykłego pojmowania rzeczy nie posiadają żadnych stanów psychicznych, ten co do primo niechaj zważy zwłaszcza wyobrażenie każdego człowieka o sobie samym jest właśnie takim supraponowaniem. Gdy ktoś nad tem się zastanawia, co też on mógł w danej jakiejś sytuacji powiedzieć, gdy n.p. zapomniał, co za

trawowanie, projektując nawet iib stanów wóit w przedmiot cełowy, w
 jest jako powstanie wyodrębnienia subspozowar, którego elementami są
 1. wyodrębnienie danego przedmiotu. 2. wyodrębnienie stanów psychologicznych
 organizmów bądź z pamięci widza, bądź z wyobraźni jego. . Którą z nich, na
 ty fazy te elementy w całość, zwiazane ich dla własnie wyodrębnione
 Galiaj składowe, jest fakt kojarzenia się powych cech przedmiotu w
 Galianego z wyodrębnieniem stanów psychologicznych. N.p. W powst. gdy wyzwyta
 fizyczny lub opisany widza. Powstaje w nas wyodrębnienie wyodrębnione post
 ci, sytuacji, przedmiotów zewnętrznych, twórców przyrody. Dalej wyodrę
 bienia stanów psychologicznych. A teraz wyodrębnienie subspozowar z ichnych
 i Galian białki temu, że owe osoby, owe sytuacje, owe stawy twórcy przy
 rody wyodrębniamy sobie tak, że wyzwytają jakieś stawy psychiczne. Który
 wyzwyta o możliwości prino w ogóle takich subspozowar w wyodrębnienie
 elementów fizycznych i psychologicznych, a raczej o możliwości wyzwyta
 w ten sposób wzniewania się w przedmioty, które wogóle zwykłego pojmow
 nie rzeczy nie posiadają żadnych stanów psychologicznych, ten co to prino
 niechaj zwazy zwiazane wyodrębnienie każdego człowieka o sobie samym jest
 własnie takim subspozowarem. Gdy ktoś nie jest nie zasaratwa, co też
 on może w sobie jakiejś sytuacji powstaje, gdy n.p. wspomina, co za

wyrazów użył, klóćąc się z kimś, albo uwiadałając kogoś o rzeczy ja-
 kiejś, wtedy mamy dobry przykład takiego kompleksu psycho-fizycznego.
 A co do sando, to niechaj zważy, że cała mowa ludzka świadczy o takim
 wzruszeniu się, to jest o istnieniu wyobrażeń supraponowanych, których
 elementa z jednej strony tworzy przyroda, a z drugiej strony stany psy-
 chiczne. Owe metafory animistyczne, tak charakterystyczne dla człowieka
 pierwotnego, dziś w mowie skrytyzowane, przez poetów właśnie używa-
 ne, świadczą o tem. Świętochowski: Poeta jako człowiek pierwotny.

N.p. gniewna fala. ~~Łęgo~~ Groźny huk piorunów. Stłumiony pomruk gromów.
 Uśmiechnięta łaka. Es löchelt dr See. W każdym poecie kopalnia takich z-
 rzeczy: - Łatwo to zastosować do muzyki na podstawie tego, com wspomni-
 łem o związku dynamicznej strony muzyki z dynamiczną stroną uczuć. Znowu tu
 taj skoż rzenie możebne, i na tej podstawie wyobrażenie supraponowane:
 Dano wyobrażenie potęgowania się i następnie opadania siły dźwięków.
 Wyobrażenie uczucia wzburzającego i słabnącego. To elementy. itd.

Otóż rozumiemy teraz także łatwo, na czem polegają tak zwane wyższe
 uczucia estetyczne. One tam, gdzie jako podstawa psychiczna uczuć este-
 tycznych występuje tego rodzaju wyobrażenie supraponowane, iż część jego
 elementów jest wyobrażeniem treści psychicznej. I znowu to poszczególnie

Wyrazów użył, kładąc się z kimś, albo uwalniając kogoś o rzeczy ja-
 kiś, wtedy mamy w przykąd takiego kompletnego psycho-fizycznego.
 A co to ma być, to niechaj zwąży, że cała mowa ludzka jest fizyczna o takim
 rozumieniu, to jest o fizycznym wyobrażeniu subiektywnym, których
 elementa z jednej strony są fizyczne, a z drugiej strony są psy-
 chiczne. Owe metafory są fizyczne, tak charakterystyczne dla człowieka
 pierwotnego, gdyż w mowie ekspresywności, przez którą właśnie używa-
 no, są takie, o tom. Swiętochowski: Poeta jako twórca pierwotny.
 N.p. Główna część. Jego Główny huk pierwotny. Świątyniowy pomnik gromów.
 Umiędlenie jest. In Uebel dr. Soc. W każdym poecie kopaliście takich
 rzeczy. - Istnie to są rzeczy, które muzyki nie podlegały, co wspomnie-
 o związku dynamicznej strony muzyki z dynamiczną stroną głosu. Znowu tu
 jest jakiś rodzaj mochna, i na tę podziałkę wyobrażenia subiektywnego:
 Dane wyobrażenia porównania są i niezaprzeczalne opóźnienia są fizyczne.
 Wyobrażenia nieznane wzbudzonego i zbudzonego. To elementy. Istnie.
 Odeń rozumiany jest także jako, na czym polega jest tak zwana wyraża-
 nie całej całości. Ona tam, gdzie jako podziałka psychiczna może być ca-
 w innych wyobrażeniach tego rodzaju wyobrażenia subiektywnego, iż części je-
 elementu jest wyobrażeniem treści psychicznej. I znowu to po prostu

wyobrażone stany psychiczne podlegają tym samym prawom, co wyobrażone elementy zmysłowe. I tutaj jedność w różnorodności. Znowu od rzeczy najprostszych można zacząć. Jak już pojedynczy dźwięk swym równym brzmieniem dostarczył materiału dla upodobania estetycznego, tak też i tutaj przebieg a jakiegoś jednego uczuciowego stanu wystarcza. W lirykach tak bywa. N.p. uczucia, wyrażone przez poetę na widok ciszy panującej w przyrodzie. Goethowskie Ueber allen Gipfeln ist Ruh. Albo Mickiewicza Na twą pierś białą, padł śnieżek biały. Tu cały sekret polega właśnie na wywołaniu całem żywego wyobrażenia stanu psychicznego. Do tego służy plastyczne oddanie jego zewnętrznych wyrazów. To przemienienie się w ciężką płatkę śniegu wprost mistrzowski pomysł. W dramacie, w powieści stany psychiczne wraz z fizycznymi wyobrażeniami najróżniejsze. Ale muszą tworzyć jedną całość; musi wszystko łączyć się i wiązać. I to jedno z momentów, tłumaczących nam ową jedność czasu, miejsca i akcji. Tak więc pokazuje się, że ta sprawa wyobrażonych stanów psychicznych bardzo płodna i pożyteczna przy tłumaczeniu psychologicznym naszego zachowania się wobec dzieł sztuki wyższego rzędu. To załdwie wskazówki; ale kto je tem zajmuje, znajdzie łatwo sposób uzupełnienia i wypełnienia tych ram.

178
Wypisane są trzy psychologiczne podlegające tym samym prawom, co wypisane
elementy zjawiskowe. I tutaj jedność w różnorodności. Znowu od rzeczy naj-
prostszych można zacząć. Jak już podjęliśmy dźwięk swoim równym dźwię-
kiem, głoszący materię dla upodobania estetycznego, tak też i tutaj
przebieg a jakiegoś jednego niezmiennego stanu wyraża. W litrach
tak było. N.p. uczucia, wyrażone przez pojęcie na widok klasy psującej
w przyrodzie. Goethe'owskie Ueber allen Gipfeln ias Ruh. Albo Mickiewicz
Na wstępnym dźwięku, bądź antyk dźwięku. Tu cały akcent położyliśmy
na wywołaniu całej tej żywej wyobraźni stanu psychologicznego. Do tego się
w przyrodzie odwołujemy się do przemian. To przemianę się w
zjawiska, które w przyrodzie miały miejsce. W gramacie, w powieści
są trzy psychologiczne wiersze z formami wyobraźni i rozumowania. Ale im
się tworzyło jedno całość; musi być jakoby się i widać. I to jedno
z momentów, zjawiskiem nam oświadczenie czasu, miejsca i chwili. Tak
więcej pokazują się, że są prawa wyobraźni i stanu psychologicznego, jedno
jedno i powracają przy zjawiskach psychologicznych naszego zachowania
się wobec całej całości wyjątkowego czasu. To są tylko wskazówki; ale kto
jeździ, zjawiska, zjawiska, zjawiska, zjawiska i wyobraźni tych
tam.